

Maria Leś-Runicka

# HISTORIA JAWORZNA W **XIX** WIEKU



MUZEUM MIASTA JAWORZNA

**Historia Jaworzna w XIX wieku**  
**1795-1914**



Maria Leś-Runicka

# **Historia Jaworzna w XIX wieku**

## **1795–1914**

Inicjatywa Wydawnicza Muzeum Miasta Jaworzna  
Jaworzno 2017



MUZEUM MIASTA JAWORZNA

Wydano przy finansowym wsparciu:



99(438), 07  
a/leś

**Recenzenci:**

dr hab. Dariusz Nawrot  
dr Sławomir Witkowski

**Redakcja naukowa i korekta:**

Adrian Rams

**Opracowanie graficzne:**

Sławomir Śląski

ISBN 978-83-65438-05-8

**Wydawca:**

Muzeum Miasta Jaworzna  
<http://www.muzeum.jaw.pl>

**Dyrektor:**

Przemysław Dudzik

© Maria Leś-Runicka

© Muzeum Miasta Jaworzna

**Druk:**

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach



# SPIS TREŚCI

I	WSTĘP	7
II	ADMINISTRACJA I SAMORZĄD TERYTORIALNY	11
	GALICJA ZACHODNIA (1795-1809)	11
	KSIĘSTWO WARSZAWSKIE (1809-1815)	15
	RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA (1815-1846)	19
	WIELKIE KSIĘSTWO KRAKOWSKIE (1846-1914)	23
	Kataster gruntowy	27
	Pieczęcie wiejskie	29
	Autonomia galicyjska	34
	Prawa miejskie	39
	SZCZAKOWA	39
	JAWORZNO	44
III	REFORMA AGRARNA	53
	USAMOWOLNIENIE CHŁOPÓW	55
	UWŁASZCZENIE CHŁOPÓW	59
IV	ROZWÓJ GOSPODARCZY	65
	EKONOMIA JAWORZNO	65
	Księstwo Warszawskie	68
	KLUCZ JAWORZNO W LATACH 1809-1815	68
	Rzeczpospolita Krakowska	72
	GÓRNICCTWO WĘGLA KAMIENNEGO	75
	Jaworznicke Kopalnie i Huty Rządowe	79
	Skarbowe Zakłady Górnicze w Jaworznie (1846-1871)	83
	Jaworznicke Gwarectwo Węgla Kamiennego (1871-1918) (Jaworznoer Steinkohlengewerkschaft)	86
	KOPALNIE W DĄBROWIE NARODOWEJ	92
	PRZEDSIĘBIORSTWO W NIEDZIELISKACH	95
	KOPALNIA SOBIESKI	97
	KOLEJE ŻELAZNE	104
	Kolej Krakowsko-Górnośląska	105
	Kolej Północna Cesarza Ferdynanda	111
	Koleje górnicze	113
	Kolejki wąskotorowe	114
	Kolej lokalna Bołecin – Chrzanów – Jaworzno	116

V	WYPADKI POLITYCZNE I ŻYCIE SPOŁECZNE	121
	REWOLUCJA KRAKOWSKA 1846 ROKU	121
	POWSTANIE CHRZANOWSKIE	125
	TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE SOKÓŁ	133
	Polska organizacja sokolska	135
	GALICYJSKI ZWIĄZEK SOKOLSKI	137
	TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE SOKÓŁ W JAWORZNIE	139
	Działalność statutowa	149
	Organizacja wewnętrzna	154
	Członkowie gniazda	158
	GNIAZDO W SZCZAKOWEJ	160
	Polowe drużyny sokołów	162
VI	EDUKACJA SZKOLNA	167
	SZKOŁA AUSTRIACKA	178
	SZKOŁA POLSKA	181
VII	PARAFIA ŚW. WOJCIECHA	193
	KOŚCIOŁY FILIALNE	207
	Jeleń	207
	Szczakowa	209
VIII	SPOŁECZNOŚĆ ŻYDOWSKA	215
	PIERWSI ŻYDZI W JAWORZNIE	218
	W Dąbrowie Narodowej	222
	W Szczakowej	224
	W Jaworznie	226
	Żydzi z Wiednia	231
IX	ZAKOŃCZENIE	237
	BIBLIOGRAFIA	241
	SPIS ILUSTRACJI	249
	INDEKS NAZWISK	251



---

# I

---

## WSTĘP

Głównym tematem opracowania są dzieje Jaworzna w epoce porozbiorowej, której początek stanowi data trzeciego rozbioru – rok 1795, zakończeniem jest wybuch I wojny światowej w 1914 roku. Zatem dokładny zakres chronologiczny pracy stanowią lata 1795-1914, zawierające się – jak określa to historiografia – w długim wieku XIX.

Stąd wziął się skrótowy tytuł – *Historia Jaworzna w XIX wieku*. W tym czasie miały miejsce wydarzenia i procesy, które stanowiły podstawy dla ukształtowania miejskiej aglomeracji Jaworzna. Ze stosunkowo niewielkiej, wiejskiej parafii okresu staropolskiego wykształciły się dwa miasteczka – Jaworzno i Szczakowa, które były bazą do powstania dzisiejszego miasta Jaworzna. W książce przedstawione zostały najważniejsze procesy oraz wydarzenia historyczne, które zdecydowały o takim kierunku rozwoju gospodarczego i społecznego.

W rozdziale pierwszym omówiona została administracja i samorząd terytorialny, które powstawały w kolejnych epokach zależności politycznej. Był to kolejno okres – Galicji Zachodniej (1795-1809), Księstwa Warszawskiego (1809-1815), Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815-1846) i Wielkiego Księstwa Krakowskiego (1846-1914). Kulminacyjnym momentem było uzyskanie statusu miejskiego przez Szczakową i Jaworzno.

Rozdział drugi poświęcony został reformie agrarnej przeprowadzonej w XIX wieku, która polegała na likwidacji systemu pańszczyźnianego na wsi. Reforma miała ogromne znaczenie dla rozwoju społecznego i gospodarczego, ponieważ uwalniała chłopów z feudalnej niewoli. Rozpoczęła się epoka państwa prawa, w którym wszyscy obywatele byli równi wobec prawa. To wyzwoliło siły społeczne i gospodarcze, które były podstawą ogromnego postępu cywilizacyjnego w XIX wieku.

Rozdział trzeci omawia zagadnienia gospodarcze. Od jaworznickiej ekonomii rolnej, która była głównym źródłem dochodów na początku XIX wieku, do powstania ośrodka przemysłowego, gdzie źródłem utrzymania dla większości ludności była praca najemna w przemyśle. Górnictwo węgla kamiennego oraz koleje żelazne zostały, prawie na okres 200 lat, specjalnością jaworznickiego regionu. Rozwój tych dziedzin gospodarki był główną przyczyną zmian demograficznych i społecznych.



W rozdziale czwartym omawiane są wypadki polityczne i życie społeczne. W XIX wieku jaworznicka okolica stanowiła pogranicze, gdzie stykały się granice trzech mocarstw – Rosji, Prus i Austrii. W tym szczególnym miejscu mocarstwa dbały o spokój i nie podejmowały wobec siebie wrogich kroków. Poza krótkim epizodem wojny prusko-austriackiej w 1866 roku<sup>1</sup>, wydarzeniem była rewolucja krakowska 1846 roku oraz powstanie chrzanowskie w 1849 roku. Interesującym tematem są dzieje Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie. Była to organizacja społeczna, która położyła w naszym mieście podwaliny pod rozwój kultury i sportu.

W kolejnym rozdziale przedstawiona została historia edukacji szkolnej. W jaworznickiej okolicy obowiązek szkolny realizowany jest nieprzerwanie od 1818 roku. W przyszłym roku przypada jubileusz 200-lecia realizowania powszechnego obowiązku szkolnego w warunkach polskiej szkoły. Jaworznickie szkoły nigdy nie doznały germanizacji i dyskryminacji narodowej. Była to wyjątkowa sytuacja w polskiej historii oświaty publicznej i dotyczy niewielkiego terenu dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Poza nim wiek XIX wiek to okres usilnej rusyfikacji i germanizacji szkolnictwa oraz dyskryminacji narodowej Polaków we wszystkich trzech zaborach.

W rozdziale szóstym opisano dzieje parafii św. Wojciecha, macierzy wszystkich dzisiejszych parafii miasta Jaworzna. Aktualnie w mieście są dwa dekanaty obejmujące kilkanaście parafii. W XIX wieku skromna wiejska parafia znacznie się powiększyła pod względem liczby ludności. Jak dawniej należała do dekanatu Nowej Góry. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku była największą parafią dekanatu i proboszcz Jaworzna pełnił równocześnie stanowisko dziekana nowogórskiego.

W ostatnim rozdziale przedstawiono historię społeczności żydowskiej. Żydzi osiedlali się w naszej okolicy stosunkowo późno, w połowie XVIII wieku. Wynikało to z faktu kościelnej własności jaworznickich wsi, które należały do biskupstwa krakowskiego. W okresie staropolskim w dobrach kościelnych obowiązywał zakaz osiedlania Żydów. W 1789 roku przeprowadzono sekularyzację dóbr biskupstwa krakowskiego. Wtedy jaworznicka ekonomia w całości przeszła na własność skarbu Rzeczypospolitej, od tego czasu osadnictwo żydowskie nie napotykało na żadne ograniczenia. Z drugiej strony rozwój gospodarczy i powstawanie miejskiej aglomeracji stworzyły ekonomiczne warunki dla osiedlenia się Żydów.

Główną podstawą opracowania są źródła archiwalne odszukane w archiwach w Krakowie, Katowicach, Rzeszowie, Warszawie i we Lwowie. Wykorzystano również źródła drukowane oraz liczne wydawnictwa statystyczne. Interesującym materiałem były pamiątniki oraz artykuły prasowe, które odszukano w prasie krakowskiej, lwowskiej i wiedeńskiej.

---

1 M. Baczkowski, *Wojna 1866 roku w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, Kraków 2015. Wojna prusko-austriacka trwała kilka tygodni, od czerwca do sierpnia 1866 roku. W jaworznickiej okolicy stacjonowały wojska austriackie, nie było jednak większych potyczek zbrojnych. W archiwaliach odnaleziono pewne wzmianki, które wykorzystano, głównie w rozdziale o parafii św. Wojciecha.



W zakresie opracowań historycznych, podstawowymi są monografie dawnego powiatu chrzanowskiego i Jaworzna<sup>2</sup>. W uzupełnieniu wykorzystano prawie 200 pozycji literatury historycznej, która pozwoliła na wyjaśnienie ogólnego tła historycznego dla wydarzeń lokalnych w Jaworznie. Szczegółowa bibliografia znajduje się na końcu opracowania.

Od grudnia 1999 roku Muzeum miasta Jaworzna wydaje „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna”, wyszło dotąd 13 numerów. Znajdują się tam artykuły na różne tematy z przeszłości naszego miasta napisane przez historyków oraz amatorów pasjonatów historii. Wykorzystane w pracy artykuły cytowane są w przypisach oraz umieszczone w spisie bibliografii.

Autorka prowadzi od prawie dwudziestu lat poszukiwania archiwalne w zakresie historii Jaworzna. W swoich zbiorach posiada spory zasób materiałów źródłowych odnalezionych w archiwach i bibliotekach. Wydano drukiem kilka jej prac z historii Jaworzna w okresie staropolskim, na temat dziejów edukacji szkolnej, górnictwa węglowego, TG Sokół<sup>3</sup>. Poza tym napisała kilkaset artykułów w lokalnej prasie, zawsze na temat historii Jaworzna.

Niniejsza praca w zamyśle autorki obejmuje najważniejsze wydarzenia i procesy historyczne XIX wieku, które odegrały podstawową rolę w powstaniu miasta Jaworzna. Stanowi kontynuację wydanej w 2011 roku historii Jaworzna w okresie staropolskim pt. *Historia Jaworzna do 1795 roku*.

---

2 Ziemia chrzanowska i Jaworzno, red. J. Lewandowska, Kraków 1969; *Jaworzno. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. J. Hampel, J. Zawistowski, Kraków, b.r.w.

3 Zob.: M. Leś-Runicka, *Dzieje górnictwa węgla kamiennego w Jaworznie*, Jaworzno 2002; tejsze, *105 lat – Historia Szczakowej*, Jaworzno 2002; tejsze, *Historia szkolnej edukacji w Jaworznie do 1945 roku*, Jaworzno 2004; tejsze, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie*, Jaworzno 2006; tejsze, *Historia kopalni węgla kamiennego Janina w Libiążu*, Jaworzno 2008; tejsze, *Historia Libiąża*, Libiąż 2010; tejsze, *Szczakowa – kolebka polskiego górnictwa węglowego*, Jaworzno 2011; tejsze, *Historia Jaworzna do 1795 roku*, Jaworzno 2011; tejsze, *Byczyna na starej fotografii*, Jaworzno 2014; tejsze, *Byczyna na starej fotografii 1939-1977*, Jaworzno 2015 (wydane przez Towarzystwo Przyjaciół Miasta Jaworzna koło Byczyna).







---

# II

---

## ADMINISTRACJA I SAMORZĄD TERYTORIALNY

Po upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej ziemie polskie przeszły szereg zmian administracyjnych, które były wynikiem ustawodawstwa i organizacji wewnętrznej państw zaborczych. W jaworznickiej okolicy tych zmian było więcej, ponieważ trzykrotnie zmieniała ona przynależność państwową. W latach 1795-1809 należała do zaboru austriackiego, w latach 1809-1815 wchodziła w skład Księstwa Warszawskiego, a od 1815 do 1846 roku Jaworzno leżało w granicach Rzeczypospolitej Krakowskiej. W 1846 roku Rzeczpospolita Krakowska włączona została do Galicji, jako tzw. Wielkie Księstwo Krakowskie i pozostawało w jej składzie do 1918 roku.

### GALICJA ZACHODNIA (1795-1809)

Okres zaborów dla rejonu Jaworzna zaczął się w 1795 roku, od trzeciego rozbioru, wówczas został on włączony do cesarstwa Austrii. Z ziem polskich, zagarniętych przez Austrię w trakcie III rozbioru Polski, utworzono nową jednostkę terytorialną, którą nazwano Galicją Zachodnią. Jej obszar wynosił 49.841,7 km<sup>2</sup>, a liczba ludności – 1.248.439 osób. W monarchii austriackiej była to prowincja średniej wielkości, stanowiła tylko 7% całości państwa. Natomiast obie Galicje (Zachodnia i Wschodnia), które powstały z zabranych ziem polskich, stanowiły już 19,4% powierzchni Cesarstwa Austriackiego, z ludnością liczącą 4.800.000 osób, Galicja była drugim, co do obszaru i zaludnienia, krajem koronnym cesarstwa Austrii. Pierwsze miejsce zajmowało królestwo Węgier z Siedmiogrodem, Słowenią i Chorwacją.

„Gazeta Krakowska” w swoim pierwszym numerze z 7 stycznia 1796 roku donosiła, że społeczeństwo Krakowa „[...] z wielkim ukontentowaniem przyjęło wojsko austriackie, po ustąpieniu wojsk pruskich [...] władze miasta, cechy i konfraternie z rozwiniętymi chorągwiami wyszły naprzeciwko wkraczających wojsk cesarskich w bramie Grodzkiej”. Prezydent miasta Lichocki oddał klucze miasta dowodzącemu generałowi Foulon. Uroczystości oraz iluminacja miasta miała wyrażać powszechną radość<sup>4</sup>.

Kilka miesięcy po zawarciu traktatu rozbiorowego, 21 marca 1796 roku austriacki cesarz Franciszek II uroczystie ogłosił wcielenie ziem polskich, zapowia-

---

<sup>4</sup> „Gazeta Krakowska” 1796, nr 1, s. 1. Pierwszy numer ukazał się 7 stycznia 1796 roku. Gazeta wychodziła dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki.



dając jednocześnie, aby nowi poddani zachowywali się „w spokojności i posłuszeństwie”. Zagarnięte ziemie polskie zostały zorganizowane jako nowa prowincja pod nazwą – Galicja Zachodnia. Informację uroczystie ogłoszono w Krakowie 27 kwietnia 1796 roku – z ratusza zdjęto polskiego orła, zawieszając herb cesarstwa Austrii. Uroczyste homagium, czyli złożenie przysięgi wierności przez reprezentantów polskiego społeczeństwa, odbyło się 17 sierpnia 1796 roku. Uroczystość odbyła się w kościele Mariackim. Przy biciu dzwonów kościelnych i huku armat salutowych, komisarz cesarski książę Auersperg odebrał przysięgę wierności, złożoną po łacinie i po polsku. Działo się to przy udziale wojska, urzędów i sądów oraz zgromadzonych korporacji miejskich, duchowieństwa, magistratu, uniwersytetu i szlachty. W Sukiennicach zorganizowano obiad dla kilkuset osób. Miasto było iluminowane, wieczorem odbył się bal, który trwał do 5.00 rano. Wznoszono liczne toasty za zdrowie austriackiego cesarza i jego rodziny. Sukiennice nie mogły pomieścić wszystkich gości. Rozdawano medale pamiątkowe, uroczystość kosztowała 90.000 złr. W prasie publikowano wiersze pisane na cześć współczesnego Cezara, czyli austriackiego cesarza<sup>5</sup>. W ten sposób zaborca święcił swój triumf i obejmował rządy w zagarniętym kraju. Był to jednocześnie upadek państwa polskiego, koniec suwerennej i niepodległej Polski.

Władze wiedeńskie nie czekały na oficjalne zapowiedzi i uroczystości, natychmiast wprowadzano własną administrację, walutę i sądownictwo. W urzędach obowiązywał wyłącznie język niemiecki, w zamian można było używać tylko łaciny. Ostateczne ustalenie obszaru Galicji Zachodniej nastąpiło w 1797 roku w wyniku podpisania odpowiednich protokołów. Jeden z nich, podpisany w dniu 31 stycznia 1797 roku w Krakowie ustalił granicę prusko-austriacką, która na pewnym odcinku biegła wzdłuż rzeki Przemszy i dalej tzw. granicę suchą do rzeki Pilicy<sup>6</sup>. Granica została wytyczona biegiem Przemszy pod Jeleniem oraz Białej Przemszy w okolicy Długoszyna, Szczakowej i Ciężkowic. Jaworznicą okolica była odtąd pograniczem cesarstwa Austrii, z zaletami i wadami tego typu położenia. Był to najdalej wysunięty na północny zachód teren monarchii Habsburgów.

Galicja Zachodnia została podzielona na 12 cyrkułów, na których czele stali starostowie. W 1803 roku dokonano połączenia obu Galicji, likwidując odrębność Galicji Zachodniej. Zarząd, z gubernatorem na czele, znajdował się we Lwowie, który został stolicą całej prowincji. Odtąd Galicja Zachodnia nazywana była Młodszą lub Nową, a na jej terytorium utworzono sześć nowych cyrkułów: krakowski, kielecki, sandomierski, siedlecki, włodawski i stopnicki. Cyrkuły podzielone były na 3 okręgi z komisarzami na czele<sup>7</sup>. Najniższym ogniwem

5 „Gazeta Krakowska” 1796, nr 66, s. 1-2; T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976, s. 56-57.

6 T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, s. 295.

7 Tamże, s. 308-311. Cyrkuł był podstawowym ogniwem austriackiej administracji państwowej, który wykonywał nadzór nad ewidencją ludności, kontrolę poboru rekruta oraz podatków od ludności. Do ważnego zakresu należały tzw. sprawy polityczne, które sprowadzały się do nadzoru nad duchowieństwem



administracji były tzw. dominia na wsi oraz magistraty w miastach. Dominium to była zwierzchność, którą stanowili właściciele wielkiej własności ziemskiej. W przypadku, gdy mieszkali w swoich dobrach spełniali swoje obowiązki osobiście lub przez swoich pracowników<sup>8</sup>. W innych przypadkach terenową władzą byli tzw. mandatariusze, czyli urzędnicy mianowani i utrzymywani przez właściciela wsi, ale egzaminowani i dopuszczani do urzędu przez władze państwowe. Istotnym ograniczeniem uprawnień posiadaczy ziemskich było odebranie im prawa karania i sądenia ludności zamieszkałej w ich dobrach. Dla sprawowania władzy sądowniczej wprowadzono tzw. justycjariuszy, czyli urzędników sądowniczych, działających według obowiązujących ustaw państwowych. Tacy urzędnicy byli na utrzymaniu dworu, ale pełnili swoje obowiązki pod kontrolą państwową.

Jaworznicki region należał najpierw do dystryktu Olkusz, który utworzono w 1797 roku. W 1803 roku dystrykt powiększono o tereny z województwa kieleckiego i zorganizowano cyrkuł XII – Słomniki z siedzibą w Olkuszu. Następnie powstał cyrkuł krakowski z dystryktami w Krakowie, Olkuszu i Żarnowcu<sup>9</sup>. Jaworznicka okolica należała do cyrkułu krakowskiego i dystryktu w Krakowie jako dominium, czyli najniższy szczebel administracji publicznej. Dawna własność skarbu Rzeczypospolitej automatycznie przeszła na rzecz austriackiego skarbu państwa<sup>10</sup>. Stosownie do obowiązujących przepisów, zadania administracji publicznej wykonywały dominia, a w przypadku dóbr skarbowych urzędnicy zarządzający dobrami skarbowymi. W tym zakresie podlegali i wykonywali polecenia cyrkułów, które miały uprawnienia kontrolne i nadzorcze<sup>11</sup>.

---

oraz organizacjami religijnymi, regulowaniem stosunków pomiędzy różnymi wyznaniem, kontrolą nad szkolnictwem oraz cenzurą wydawnictw drukowanych. Urząd cyrkularny zobowiązany był do ogłaszania i rozpowszechniania wszelkich rozporządzeń.

8 Powierzono im pewien zakres agend państwowych jak: prowadzenie ksiąg i kwaterunku wojskowego, konskrypcja bydła, weryfikacja miar i wag, pomoc przy spisach ludności, śledzenie i wydawanie przestępców, kontrola handlu. W ten sposób państwo przerzuciło wycinek działalności administracyjnej na właścicieli ziemskich.

9 T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, s. 46-49.

10 M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna do 1795 roku...*, s. 43-44, 102-103. Na podstawie uchwały Sejmu Wielkiego z 24 lipca 1789 roku dobra biskupstwa krakowskiego zostały włączone do skarbu państwa. Dotyczyło to m.in.: Jaworzna, Byczyny, Jelenia, Dąbrowy oraz części Ciężkowic i Długoszyna, które zostały połączone z posiadłościami królewskimi – Szczakową oraz częściami Ciężkowic i Długoszyna. Zostały własnością kameralną, tak z języka niemieckiego nazywano dobra państwowe.

11 Zakres kompetencji władz lokalnych obejmował: 1. sprawy włościan, zwolnienia i nadzór nad stosunkami poddańczymi, wydawanie paszportów zagranicznych, mandaty karne z powodu zaległych robocizn, dziesięcin itp.; 2. pobór podatków i innych świadczeń na rzecz państwa, likwidacja szkód powodziowych; 3. wymiar sprawiedliwości w sprawach pobicia, kradzieży, obrazy czci itp.; 4. ogłaszanie praw i rozporządzeń, które odbywało się na sesjach urzędu gospodarczego, co tydzień lub dwa tygodnie, gdzie przedstawiciele gromad otrzymywali odpowiednie materiały; 5. utrzymywanie porządku i spokoju publicznego, opieka sanitarna, utrzymywanie chirurgów i akuszerki, wydawanie przepisów sanitarnych; 6. sprawy wojskowe: pobór rekruta, kwaterunek, transport, dostarczanie podwód, liwruunek, poszukiwanie dezertersów; 7. sprawy religii, szkół i fundacji; 8. sprawy rzemiosł; 9. sprawy żydowskie. Zob.: A. Kiełbicka, *Kameralne urzędy gospodarcze w Zachodniej Galicji*, „Archeion” 1958, t. 29, s. 221-250.



W jaworznickiej okolicy od dawna nie było samorządu wiejskiego<sup>12</sup>. Sołtystwa z okresu lokacji na prawie magdeburskim stały się gospodarstwami, które były wydzierżawiane prywatnym osobom. Utrzymała się dawna nazwa sołtystwa lub wójtostwa, ale nie miało to związku z samorządem. Jaworznickie wsie były w części własnością biskupa krakowskiego, a w części własnością królewską, wchodzącą w skład starostwa będzińskiego. W tej sytuacji chłopci mieli dostęp do biskupiego konsystorza lub królewskich sądów referendarskich. W archiwaliach znajduje się wiele wystąpień miejscowych gromad do wspomnianych sądów. Były to najczęściej konflikty z dzierżawcami lub urzędnikami w zakresie postępowania zarządców i ekonomów. Były to również spory wewnątrz gromady, a nawet sprawy rodzinne, wnoszone zwłaszcza do biskupiego konsystorza. Gromady potrafiły się zorganizować, ściągnąć odpowiednie dokumenty z archiwum królewskiego lub biskupiego. Z czasem zdobywano doświadczenia, a przedstawiciele gromad wykazywali znajomość swoich uprawnień oraz umiejętność argumentacji przedstawianych racji<sup>13</sup>. Tym należy tłumaczyć, że miejscowe wsie nie zorganizowały stałej ławy wiejskiej.

Po włączeniu do zaboru austriackiego zorganizowano samorząd wiejski stosownie do postanowień edyktu cesarza Józefa II<sup>14</sup>. W ekonomii jaworznickiej ławy wiejskie w poszczególnych wsiach zorganizowali austriaccy urzędnicy Urzędu Gospodarczego w Jaworznie. Wynikało to z obowiązującego prawa, poza tym leżało to w interesie wspomnianego urzędu, który pełnił rolę tzw. dominium, czyli najniższego szczebla administracji lokalnej. Wójtowie z przysiężnymi w poszczególnych wsiach byli istotną pomocą w administracji i zarządzaniu miejscowymi gromadami. Do 1800 roku takie urzędy powstały we wszystkich wsiach ekonomii jaworznickiej. Poświadcza to kontrakt z 2 września 1801 roku – zawarty między zarządem Urzędu Gospodarczego w Jaworznie i gromadami: Jaworzno, Byczyna, Dąbrowa, Długoszyn, Ciężkowice, Bór Biskupi, Bukowno,

12 W Rzeczypospolitej szlacheckiej samorząd wiejski wywodził się z instytucji tzw. prawa magdeburskiego (niemieckiego). Sołtys, który lokował wieś na tym prawie, stał na czele samorządu wiejskiego. W wyniku wykupu sołectw przez szlachtę, do końca XVI wieku sołtys zniknął z polskiej wsi. W pewnych okolicach wytworzył się jednak samorząd wiejski, co potwierdzają zachowane sądowe księgi wiejskie. Złożony był z ludzi wybieranych przez gromadę i potwierdzanych przez właściciela wsi. Samorząd składał się z wójta i ławy wiejskiej, złożonej z przysiężnych, najczęściej w liczbie dwóch. Jednak przez cały okres Rzeczypospolitej szlacheckiej nie było jednoznacznego uregulowania prawnego w tym zakresie. Pod koniec istnienia Rzeczypospolitej były wsie, gdzie istniał samorząd wiejski, w sporej liczbie wsi jednak nie było ławy wiejskiej. Zob.: J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922, s. 122-136.

13 M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna do 1795 roku...*, s. 98-103.

14 *Uniwersał, jakim sposobem mają być obrani wójtowie po wsiach z 13 kwietnia 1784 roku*, [w:] *Continuatio edictorum mandatorum et universalium in Regno Galiciae et Lodomeriae = Kontynuacja wyroków i rozkazów powszechnych w Galicyi i Lodomeryi Królestwach od dnia 1 stycznia aż do końca grudnia 1794 wypadłych*, Leopoli, b.r.w., s. 78. Każda wieś winna mieć swoją starszyznę w osobach wójta i przysiężnych. Liczba przysiężnych była ograniczona do 12, dwóch przysiężnych przypadało na 50 chałup. Wójt wybierał pan wsi z grona trzech kandydatów wysuniętych przez gromadę, natomiast przysiężni wybierani byli samodzielnie przez mieszkańców. Kadencja trwała trzy lata, nie było ograniczenia ich liczby. Wójt i przysiężni byli reprezentacją gromady, stanowili również sąd gromadzki, który rozwiązywał spory między mieszkańcami. Jeśli nie udało się osiągnąć polubownego załatwienia, sprawa kierowana była do justycjariusza. Od 1846 roku wójt spośród trzech kandydatów wybierały władze cyrkularne.



Luszwice i Góry Luszowskie – o zamianę danin w naturze na opłaty gotówkowe. W imieniu gromad podpisali dokument wójtowie z przysiężnymi, a w imieniu Urzędu Gospodarczego dwaj urzędnicy austriaccy (podpisy nie zostały odczytane)<sup>15</sup>. Kontrakt został spisany w 3 egzemplarzach, z których jeden w imieniu wszystkich gromad otrzymał wójt Jaworzna jako „gromady głównej”. Drugi wysłany został do władz nadrzędnych, a trzeci egzemplarz pozostał w kancelarii w Jaworznie. Przy tym dokumencie nie było pieczęci.

Działalność wiejskiego samorządu z okresu zaboru austriackiego potwierdzają jeszcze dwa dokumenty. Pierwszy z nich, z 18 marca 1809 roku, to kwit wystawiony na kwotę 10 złr. za podwoły do Olkusza dla 50 cetnarów siana odwożonych do magazynu. Widnieją na nim podpisy „xxx Guja, wójt Dombrowski”. Dokument uwierzytelniony został pieczęcią odbitą w czerwonym laku. Drugi dokument, z 29 czerwca 1809 roku, to zaświadczenie o zapłaceniu podatków z chałupy nr 96 w Jeleniu, podpisany przez wójta Franciszka Sojkę i przysiężnych: Antoniego Karwetę i Jędrzeja Banasika. Dokument został uwierzytelniony pieczęcią z czerwonego laku<sup>16</sup>.

### KSIĘSTWO WARSZAWSKIE (1809-1815)

Rok 1809 był dla Polaków czasem nowego otwarcia. Wybuch wojny pomiędzy napoleońską Francją i cesarstwem Austrii rodził nowe nadzieje. Kampania na ziemiach polskich odbywała się pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, wodza naczelnego wojsk Księstwa Warszawskiego<sup>17</sup>. W lipcu 1809 roku, kiedy w Krakowie oczekiwano wkroczenia wojska polskiego, armia austriacka nagle opuściła miasto. Austriaccy urzędnicy gwałtownie pakowali swoje manatki i uchodzili za Wisłę. Mieszkańcy z przyjemnością obserwowali paniczną ucieczkę austriackich okupantów, do niedawna butnych i aroganckich. Z niecierpliwością

---

15 Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Dobra rządowe Okręgu Wolnego Miasta Krakowa (dalej: DROWMK), sygn. R 25, Dokument z dnia 20 września 1801 roku. Danina w naturze (kapłony, jaja) i tzw. oprawa, czyli przedzenie z oprzędu dostarczonego przez dwór, pochodziła jeszcze z okresu średniowiecza. Łącznie ze wsi podpisujących kontrakt danina wynosiła – 215  $\frac{3}{4}$  kapłonów, 1.962 jaj i 1.746 łokci oprawy. Składano ją raz w roku, najczęściej na św. Michała, czyli w listopadzie. Według zawartego kontraktu daninę przeliczoną według umówionej ceny gromady miały składać na Boże Narodzenie. Od daniny zwolnieni zostali wójtowie, służba leśna i karczmarze.

16 ANK, DROWMK, sygn. R 46, Dokument z 18 marca 1809 roku. Dokument z Jelenia znajduje się wśród dokumentów klucza lipowieckiego, co oznacza, że Jeleń jeszcze wtedy nie należał do klucza jaworzniczego. Poza tym świadczy, że również w kluczu lipowieckim zorganizowano samorząd wiejski.

17 Księstwo Warszawskie – namiastka polskiej państwowości, powstało w 1807 roku na terytorium zaboru pruskiego, w wyniku pokoju w Tylży. Panującym monarchą został elektor saski Fryderyk August z tytułem Księcia Warszawskiego. Księstwo było formalnie niepodległe, w rzeczywistości podporządkowane napoleońskiej Francji. Przy czym zależność ta nie była wyjątkiem, w tym czasie niemal cała zachodnia Europa żyła pod dyktandem Napoleona Bonapartego, cesarza Francuzów. Wojna 1809 roku zaczęła się od działań zbrojnych korpusu austriackiego pod wodzą arcyksięcia Ferdynanda d'Este. 19 kwietnia 1809 roku miała miejsce nierozstrzygnięta bitwa pod Raszynem, później Austriacy zostali pobici pod Grochowem i Górą Kalwarią. Wojska polskie zajęły Lublin, Sandomierz i Zamość. Równoczesne sukcesy Napoleona i klęska armii austriackiej pod Wagram zmusiły Austriaków do wycofania się z Księstwa Warszawskiego. W wyniku zwycięskiej kampanii Księstwo Warszawskie powiększyło swoje terytorium do około 50.000 km<sup>2</sup> i niespełna 2.000.000 ludności, z terenów zaboru austriackiego z trzeciego rozbioru.



oczekiwano wkroczenia polskiego wojska Księstwa Warszawskiego. 15 lipca 1809 roku przez bramę Floriańską wjechała polska kawaleria z księciem Józefem Poniatowskim na czele. Ludność gromadnie zebrana na ulicach, w oknach, a nawet na dachach kamienic z ogromnym entuzjazmem witała wkraczających:



Naród wyroił się z domów, tysięczne znaki braterstwa okazując. Rzucano kwiaty przed księcia, to znów gromady chłopców rzemieślniczych zrywały pozostałe orły austriackie, tłukąc je i rzucając pod nogi postępującego wojska [...]. Wieczorem miasto wystąpiło z iluminacją, jakiej nigdy nie widziano. Niech no by obaczyli Austriacy i porównali ją z ową, z jaką oni triumfalnie wystąpili w dzień homagialny, czyli złożenia hołdu i zaprzysiężenia wierności cesarzowi ich, przez biedny zawłaszczony naród, poznaliby, co łój w lampie, a co uczucie w sercu, widzieliby w gorejących kagańcach płomień swobody tego ludu, który niedawno dręczyli, a przed którym teraz uciekli!<sup>18</sup>.

Ponad wszystko rozbudzone były nadzieje na odbudowę państwa polskiego. Napoleon, który błyskawicznie rozbił armię Prus i utworzył Księstwo Warszawskie, pobił następnie Austrię. Wobec dalszych zwycięstw Napoleona, odrodzenie państwa polskiego wydawało się bliskie i realne. Młodzi ludzie masowo zgłaszali się ochotniczo do wojska, ludność wносиła wszelkie materialne daniny, wszystko dla odzyskania utraconej ojczyzny. Kilkanaście lat po ostatnim rozbiore pamięć o własnym, niepodległym państwie, nie była zbyt odległa, a pragnienie odrodzenia polskiej państwowości było tym silniejsze, im więcej Polacy przeżyli upokrzeń i przemocy ze strony zaborców. Wydawało się, że nadeszła chwila odwetu i sprawiedliwości dziejowej, a wyzwolenie Polski jest bardzo bliskie.

Oficjalne uznanie nowych terenów ogłosił książę warszawski Fryderyk August w dniu 7 grudnia 1809 roku. Z przyłączonych do Księstwa Warszawskiego ziem zaboru austriackiego zorganizowano cztery departamenty: krakowski, radomski, lubelski i siedlecki. Pod względem administracyjnym Księstwo Warszawskie podzielone zostało na sześć, a od 1809 roku, na dziesięć departamentów. Departamenty składały się z powiatów, a powiaty dzieliły się na miasta i gminy, a te ostatnie na gromady. Zasadą było jednoosobowe kierownictwo, na czele departamentu stał prefekt, a powiatu – podprefekt. Administracja terenowa podlegała ministerstwu spraw wewnętrznych, ale wykonywała również polecenia innych ministerstw. Odpowiednio do podziału terytorialnego zorganizowane zostało sądownictwo – w powiatach działały sądy pokoju, w siedzibach departamentów tzw. trybunały, na czele sądownictwa stał Sąd Apelacyjny w Warszawie. Dekret z 23 lutego 1809 roku wprowadzał tymczasową organizację terenową. Każde miasto i wieś były osobną gminą. Administracja w mieście należała do burmistrza mia-

---

18 K. Girtler, *Opowiadania*, t. 1, Kraków 1971, s. 61, 67.



nowanego przez króla. Władzę na wsi sprawował wójt, którego wyznaczał prefekt, „spomiędzy obywateli gminy czytać i pisać umiejących”. Założono, że jeden wójt może zarządzać kilkoma gminami wiejskimi. W takiej sytuacji miał do pomocy sołtysa w każdej wsi. Wybór sołtysa podlegał zatwierdzeniu przez podprefekta. Utrzymano dotychczasowe jednostki administracyjne zwane dominiami, które obejmowały dobra jednego właściciela. W instrukcji wykonawczej ministra spraw wewnętrznych wyraźnie i wprost zalecano powierzanie stanowiska wójta właścicielom lub administratorom dóbr<sup>19</sup>.

Obowiązki wójta zostały dokładnie określone w poszczególnych aktach prawnych. Konkretnie zadania spełniał w zakresie poboru podatków, odpowiadał za ich terminowe uiszczanie. Dokonywał rozkładu i podziału podatków na mieszkańców wsi, odpowiadał za ściąganie zaległości i zgłaszanie sekwestracji. Bardzo ważne były obowiązki wobec wojska – wyznaczanie kwater i podwód. Wójt prowadził księgi ludności, gdzie wpisywano wszystkie osoby zamieszkałe na terenie gminy<sup>20</sup>. Na użytek wójtów wydano w 1811 roku druk pt. *Powinności wójta na wsi wypisane z wyroków królewskich*, który był praktycznym instruktażem w rozlicznych obowiązkach wójta wiejskiej gminy. Na koniec wójt musiał uiścić za nominację opłatę patentową, nie pobierając żadnego wynagrodzenia. Nie była to funkcja dla ówczesnych chłopów, w całej swej masie analfabetów.

Stosownie do litery prawa należało zorganizować również rady wiejskie. Był to kolegialny organ kontrolny, który miał nadzorować działalność wójta oraz stan administracji gminy. Nie zdołano ukończyć pełnej organizacji rad, a wybrane rady nie zdołały wiele uczynić w czasie krótkiej egzystencji Księstwa Warszawskiego<sup>21</sup>. Urząd wójta w czasie Księstwa Warszawskiego, stworzony na wzór francuskiej gminy, był przede wszystkim urzędem państwowym. Zadania wójta polegały głównie na wykonywaniu czynności poruczonych przez państwo w zakresie administracji lokalnej.

Rejon jaworznicki wchodził w skład departamentu krakowskiego, został włączony do powiatu krzeszowickiego. Ławy wiejskie istniały w poszczególnych gromadach. Gmina została ulokowana w Jaworznie, w siedzibie administracji dóbr skarbowych, a wójtem był każdorazowy administrator ekonomii jaworznickiej. Wysokość wynagrodzenia określono na 400 złp. Stanowisko wójta zajmował

---

19 W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1964, t. 70, z. 1, s. 138-140; M. Kallas, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975, s. 121-122.

20 Wydawał tzw. akty znania, czyli rodzaj dokumentu tożsamości, który zastępował akt urodzenia. Wypisywał również zezwolenia na opuszczenie gminy, przyjmował na podstawie takich dokumentów z innych gmin. Osoby nieposiadające takich dokumentów uznawane były za włóczęgów i podlegały karze 30 zł lub 1 tygodnia aresztu. Wójt był zobowiązany do utrzymania porządku publicznego własnymi środkami, w razie potrzeby wzywał pomocy władz nadrzędnych. Według dekretu z dnia 26 lipca 1810 roku wójt sędził w sprawach prostych, pozostawał pod nadzorem sądu kryminalnego. Dotyczyły go tylko wykroczenia osób zamieszkałych na terenie gminy, zagrożone karą do 5 dni aresztu lub 30 zł kary. Na wójta nałożony został obowiązek tzw. policji medycynalnej, czyli profilaktyka chorób zakaźnych i epidemicznych wśród ludzi i zwierząt.

21 ANK, Prefektura Departamentu Krakowskiego (dalej: PDK), sygn. PDK-4; DROWMK, sygn. R 14.



Wojciech Żarski, rządcą ekonomii, który podpisywał w 1812 roku lustracje poszczególnych wsi. Obok wypisał „wiejskich urzędników” – sołtysa oraz dwóch przysiężnych i podpisał ich krzyżykami<sup>22</sup>.

Nie odnaleziono pełnych materiałów dotyczących obsady poszczególnych ław wiejskich w jaworznickich wsiach. W różnych dokumentach krzyżykami podpisano niektórych wiejskich urzędników, będących analfabetami. Z takich zapisów wiadomo, że w 1801 roku we wsi Jaworzno sołtysem był Franciszek Baran, a przysiężnymi: Szymon Kuźma i Wawrzyniec Czopik. Dziesięć lat później sołtysem był Franciszek Słoma, a przysiężnymi: Maciej Proksa, Michał Drobniak, Szymon Kapuścik i Antoni Wrona. W Byczynie pierwszym sołtysem był Kazimierz Pytlik, który cieszył się uznaniem mieszkańców, ponieważ piastował stanowisko do 1812 roku, przez cztery trzyletnie kadencje. Przysiężnymi przy nim w kolejnych kadencjach byli: Szymon Ziętek, Wincenty Korlacki, Jan Stachańczyk, Michał Sidelko, Tomasz Kondoszek i Jan Lebuda. W 1813 roku nastąpiła zmiana, sołtysem został wybrany – Walenty Przebindowski.

We wsi Dąbrowa pierwszym znanym sołtysem był Marcin Guja, wzmiankowany w 1801 i 1809 roku. W 1812 roku sołtysem był Jan Musiał, a w następnej kadencji Jan Palian. Przysiężnymi byli: Wojciech Musiał, Jan Musiał, Jędrzej Skulich i Sebastian Duszyk. Na temat wsi Długoszyn odnaleziono niewiele informacji, wiadomo, że w 1801 roku sołtysem był Walenty Hujek, a przysiężnym Wojciech Koziarz. W 1813 roku sołtysem został Tomasz Żyłka, przy którym przysiężnymi byli: Ignacy Musiał i Jan Skupień.

W Ciężkowicach odnotowano, że funkcję sołtysa w 1801 roku pełnił Wojciech Szpera, przysiężnym był Piotr Ślusarczyk. Prawdopodobnie Szpera pełnił funkcję przez kilka następnych kadencji. Dopiero w 1812 roku wymieniony został nowy sołtys Mateusz Ciołczyk, a rok później Stanisław Ciołczyk. Przysiężnymi byli: Wojciech Białas, Ignacy Bzdyś, Bartłomiej Haczek, Jan Piętak, Walenty Pstraś (lub Straś). W Jeleniu na stanowisku sołtysa wymieniony został Franciszek Sojka i przysiężni: Antoni Karweta i Jędrzej Banasik. Taki skład ławy odnosi się do lat 1809-1810. Natomiast w Szczakowej w 1811 roku odnotowano, że sołtysem był Grzegorz Gaj. W następnym roku pełny skład szczakowskiej ławy był następujący: Grzegorz Kuś był sołtysem, Jan Jelonek i Mikołaj Szczyrba byli przysiężnymi<sup>23</sup>.

Wymienione powyżej osoby należały do starszyny wiejskiej, pochodziły ze starych znanych rodów chłopskich, osiadłych od dawna. Była to grupa tzw. kmieci, czyli rolników posiadających największy areał, z którego odrabiali tzw. pańszczyznę sprzężajną (z własnym sprzętem i wołami). Za pełnienie funkcji nie pobierali wynagrodzenia, zwalniani byli tylko z pewnych posług lub opłat na czas sprawowania stanowiska.

---

22 ANK, DROWMK, sygn. R 25, Protokoły lustracji z 1812 roku.

23 Tamże.



## RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA (1815-1846)

Rok 1815 stał pod znakiem kongresu w Wiedniu, który zakończył epokę napoleońską. Kongres był spotkaniem władców Rosji, Prus i Austrii, którzy ustalili podział Europy na strefy swoich wpływów po zwycięstwie nad Francją i detronizacji Napoleona Bonaparte. Przedmiotem uzgodnień był także nowy podział ziem polskich. Powołano do życia namiastki polskiej państwowości. Z terytorium Księstwa Warszawskiego wykrojono Królestwo Polskie, zwane Kongresowym, Wielkie Księstwo Poznańskie oraz Wolne Miasto Kraków, którego oficjalna nazwa brzmiała – Wolne, Niepodległe i Ściśle Neutralne Miasto Kraków z Okręgiem, nazywane Rzeczpospolitą Krakowską<sup>24</sup>. Przez ówczesnych Polaków fakty te powitano z radością, po okresie niepewności i niepokoju, jaką cenę zapłacą za sojusz z Napoleonem Bonaparte. Według świadka epoki:



Obywatele zaś Krakowa nie posiadali się z radości, gdy sztafety z Wiednia wyprawione doniosły, że Kraków ma stanowić Wolne Miasto, a do tego będzie mieć wokoło po Wisłę kawałek kraiku, który też, jako Okręg Wolnego Miasta Krakowa, ze wszystkich swobód konstytucyjnych korzystać będzie. Nowina ucieszyła wszystkich. Winszowano sobie, cieszą się, ściskano się. Dnia 3 maja w Wiedniu nadana została konstytucja dla Krakowa, a tuż za nią traktat dodatkowy dopełniał reszty dobrotliwego nadania.

Rzeczpospolita Krakowska była niewielkim państwem o powierzchni zaledwie 1.150 km<sup>2</sup>, liczącym 88.000 obywateli. W zakresie ustrojowym była republiką konstytucyjną. Wbrew swej oficjalnej nazwie nie było ani wolne, ani niepodległe, ponieważ o wszystkim decydowali przedstawiciele Rosji, Prus i Austrii – tzw. rezydenci trzech mocarstw zaborczych, którzy mieli swoją stałą siedzibę w Krakowie. Nie było również neutralne, ponieważ bardzo szybko stało się ośrodkiem polskiej konspiracji niepodległościowej, co skończyło się w 1846 roku wybuchem tzw. rewolucji krakowskiej. Na skutek klęski tego powstania Wolne Miasto Kraków przestało istnieć.

Rzeczpospolita Krakowska, skrępowana stałym nadzorem państw zaborczych, posiadała pewną autonomię wewnętrzną. Władze krakowskie zrealizowały wiele

24 Umowy i traktaty dotyczące Wolnego Miasta Krakowa, zob.: „Gazeta Lwowska” 1815, nr 53, 54, 70. Królestwo Polskie (1815-1830) – zwane Kongresowym, utworzono na części terytorium Księstwa Warszawskiego. Było państwem o ograniczonej autonomii, pozostającym w unii personalnej z Rosją, carowie przyjęli tytuł króla polskiego. Zlikwidowane w wyniku klęski powstania listopadowego w 1831 roku.

Wielkie Księstwo Poznańskie (1815-1848) – utworzone z zachodniej części Księstwa Warszawskiego. Było autonomicznym księstwem, które wchodziło w skład Prus i miało zaspokoić narodowe aspiracje Polaków w zaborze pruskim. W 1831 roku, po klęsce powstania listopadowego, znacznie ograniczono autonomię, a po powstaniach wielkopolskich 1846 i 1848 roku całkowicie ją zniesiono. Zostało wcielone do Prus jako Prowincja Poznań. Tytuł Wielkiego Księcia Poznańskiego pozostał w tytulaturze królów pruskich, a później cesarzy niemieckich do abdykacji Wilhelma II w 1918 roku.



przedsięwzięć, dzięki którym dokonał się postęp cywilizacyjny na tym niewielkim skrawku ziemi polskiej. Konstytucja Rzeczypospolitej Krakowskiej stanowiła bezpośrednią kontynuację i rozwinięcie założeń ustrojowych Księstwa Warszawskiego, z których główne to: równość obywateli wobec prawa, niezawisłe i powszechne sądownictwo oraz terenowa administracja państwowa. Pod tym względem przepisy konstytucji i dekrety Księstwa Warszawskiego uzyskały potwierdzenie i obowiązywały nadal na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Zostało zorganizowane powszechne sądownictwo w ramach pięciu okręgów sądowych. Dwa okręgi w Krakowie obejmowały miasto oraz pobliskie gminy wiejskie. Pozostałe trzy okręgi – w Mogile, Chrzanowie i Krzeszowicach – sprawowały sądownictwo dla reszty terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej. W tych okręgach zorganizowane były tzw. sądy pokoju, złożone z trzech sędziów i pisarza. Zajmowały się sądownictwem niespornym i orzecznictwem w sprawach cywilnych. W Krakowie działał trybunał pierwszej instancji, który orzekał również w sprawach karnych. Odwołania od sądów pokoju, sądów wójtowskich i trybunału kierowane były do Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Okręg sądowy w Chrzanowie dla spraw cywilnych obejmował gminy zbiorowe – Bobrek, Jaworzno, Kościelec, Młoszowa i Chrzanów, razem 49 wsi. W 1833 roku zorganizowany został sąd podsędkowski dla spraw kryminalnych. Od 1838 roku przy sędzie okręgowym urzędował komornik<sup>25</sup>.

Konstytucja Wolnego Miasta Krakowa w paragrafie 9 podzieliła terytorium na gminy miejskie po 2.000 mieszkańców i wiejskie po około 3.500 mieszkańców<sup>26</sup>. Przepis ten wykonano w ten sposób, że powołano 9 gmin miejskich na terenie miasta Krakowa oraz 17 gmin wiejskich na terenie Okręgu. Gminy miały charakter zbiorczy, ponieważ składały się z kilku lub nawet kilkunastu wiosek, czyli gromad. Gmina XIX, według kolejnej numeracji, lub X, według numeracji gmin w okręgu, miała siedzibę wójtostwa w Jaworznie i obejmowała gromady: Jaworzno, Jeleń, Byczyna, Długoszyn, Dąbrowa, Szczakowa, liczące razem 3.718 mieszkańców. Wieś Ciężkowice należała do kolejnej gminy – XX z siedzibą w Kościelcu<sup>27</sup>.

W 1839 roku przeprowadzono reorganizację, zniesiono gminy okręgowe i wprowadzono w to miejsce dystrykty, z komisarzami na czele. Jeden dystrykt stanowiło miasto Kraków z przedmieściami, w okręgu było 9 dystryktów, z których dystrykt V miał siedzibę w Jaworznie, obejmował wsie: Byczyna, Dąbrowa Narodowa z Jęzorem, Długoszyn, Jaworzno, Jeleń, Szczakowa, Ciężkowice, Góry Luszowskie i Luszowice<sup>28</sup>.

25 J. Pęcowski, *Chrzanów miasto powiatowe w województwie Krakowskim*, Chrzanów 1934, s. 36.

26 *Rzeczypospolita Krakowska (1815-1846), wybór źródeł*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1948, s. 100-109.

27 S. Wachholz, *Rzeczypospolita Krakowska okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957, s. 288-292; M. Filimowski, *Zarys organizacji władz terenu*, [w:] *Ziemia chrzanowska i Jaworzno...*, s. 367-368.

28 *Wykaz obejmujący podział Kraju W. Miasta Krakowa i jego obwodu na cyrkuły i dystrykta i tudzież okręgi sądów pokoju i parafie*, „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1838, nr 86/87, s. 360-361. Dystrykty okręgowe miały siedziby w Mogile, Balicach, Krzeszowicach, Trzebini, Jaworznie, Chrzanowie, Alwerni, Czernichowie i Liszkach.



W okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej administracja państwowa poczyniła znaczne postępy, powstały różne jej agendy. W Chrzanowie utworzono posterunek policji, była to tzw. brygada żandarmerii, złożona z 4-5 ludzi z komisarzem na czele. Podlegały mu posterunki żandarmerii, najczęściej dwóch żandarmów dla utrzymania bezpieczeństwa na drogach, zlokalizowane w poszczególnych gminach okręgowych. Między innymi taki posterunek był w Jaworznie – jeden pieszy, drugi konny żandarm<sup>29</sup>. W październiku 1834 roku wysłano oddział milicji pieszej pod dowództwem porucznika Piątkowskiego w kierunku gmin Balice, Krzeszowice, Chrzanów i Jaworzno. W Jaworznie oddział był w dniach od 8 do 10 października. Wyniki kontroli były pozytywne, nie stwierdzono w gminie Jaworzno zaniedbania<sup>30</sup>.

Od grudnia 1816 roku poczta pruska przebiegała na linii Kraków – Krzeszowice – Jaworzno – Słupna – Tarnowice. Szybko zmieniono przebieg trasy na kierunek Kraków – Liszki – Poręba – Lipowiec – Nowy Bieruń. Własna poczta Rzeczypospolitej Krakowskiej została zorganizowana dopiero od 1 października 1834 roku. Założono wtedy trzy tzw. ekspedycje poczty pieszej – Krzeszowice, Chrzanów i Cło. Stacja w Chrzanowie obsługiwała gminy: Chrzanów, Kościelec, Bobrek i Jaworzno. W Chrzanowie pierwszym ekspedytorem był ówczesny wójt Adam Jadowski. Poczta przeznaczona była głównie dla korespondencji urzędowej, ale przyjmowała również listy prywatne. Poczta kursowała w każdą środę i sobotę. Placówka chrzanowska oddawała pocztę do stacji w Krzeszowicach, którą przesyłała dalej do Krakowa przez swojego pocztyliona<sup>31</sup>.

Rzeczpospolita Krakowska przyjęła system prawny Księstwa Warszawskiego. Odnosiło się to również do organizacji terytorialnej. Wójtowie – najpierw w gminach, później w dystryktach okręgowych – pełnili zadania administracji państwowej. Byli urzędnikami mianowanymi przez władze nadrzędne. Zwyczajem powszechnym było powierzanie wójtowskich stanowisk właścicielom lub zarządcom. W naszej okolicy, która była własnością skarbową, ten obowiązek powierzano urzędnikom. Siedziba wójta znajdowała się w Jaworznie, natomiast zastępcy wójta wybierani byli, w miarę potrzeb, w innych wsiach. We wsi Dąbrowa zastępcą wójta był przedstawiciel spółki górniczej, która dzierżawiła tam teren. W latach 1817-1828 stanowisko pełnili kolejni zarządcy tej spółki: Antoni Pschorn, Antoni Przyborowski, Jakub Bianda, Karol Assman i Teodor Kozłowski<sup>32</sup>. Funkcja wójta związana była ze stanowiskiem w spółce węglowej. We wsiach rolniczych, takich jak np. Ciężkowice, Jeleń, Byczyna, stanowisko zastępcy wójta powierzano dzierżawcom rolnym. W latach 1815-1828 takimi

29 W. Namysłowski, *Milicya Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1913, s. 86-87; J. Pęcowski, *Chrzanów miasto powiatowe...*, s. 36.

30 ANK, Archiwum Wolnego Miasta Krakowa (dalej: AWMK), sygn. WMK III 8, nr 3409-3413; W. Namysłowski, *Milicya...*, s. 66-67.

31 W. Namysłowski, *Poczta Wolnego Miasta Krakowa*, Kraków 1913, s. 16, 19, 31, 38; J. Pęcowski, *Chrzanów miasto powiatowe...*, s. 36-37.

32 „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1817, nr 44, s. 207-208; 1822, nr 17 s. 67; 1823, nr 32, s. 137; 1828, nr 1, s. 1; 1828, nr 17, s. 67.



urzędnikami byli aktualni dzierżawcy rolni: Wojciech Żarski, Franciszek Łącki, Kasper Waligórski, Józef Gostkowski i Onufry Koźmiński. Po przeprowadzeniu reformy agrarnej w 1825 roku nie było już większych folwarków, dzierżawa rolna się skończyła. Wtedy zaczęto na stanowiska wójtów i ich zastępców kierować urzędników z zarządu górniczego. Wówczas wójtami zostali: Antoni Pschorn, Antoni Kaniewski, Henryk Marasse, Józef Kaliciński, Staliński, Ignacy Szarzyński. Zazwyczaj okres urzędowania odpowiadał stażowi pracy w zarządzie. Z początku stanowisko wójta powierzano kierownikowi zarządu, później także młodszym urzędnikom. Było to dodatkowe zadanie, urzędnicy często się zmieniali, w zakresie swoich obowiązków czynności wójtowskie traktowali drugorzędnie. W 1838 roku po reformie i powołaniu tzw. dystryktów, zrezygnowano z tego rodzaju urzędników. Nominowani odgórnie byli oddzielni urzędnicy, na czele dystryktu stał komisarz dystryktowy. Był to urzędnik zależny od władz, wypełniający polecenia i nakazy. Do pomocy miał adiunkta, pracownika kancelarii w liczbie odpowiadającej potrzebom dystryktu. W dystrykcie V Jaworzno funkcję komisarza pełnili kolejno: Józef Nowak, Józef Michniewski i Ludwik Kube. Ten ostatni pełnił swoją funkcję, aż do reformy w 1854 roku, już w czasach Wielkiego Księstwa Krakowskiego<sup>33</sup>.

W gromadach natomiast, będących najniższym szczeblem organizacji administracyjnej, nadal byli wybierani sołtysi i przysiężni. Dawnym zwyczajem zebranie wiejskie dokonywało wyboru kandydatów, których zatwierdzały władze powiatowe. Ławy wiejskie, w pełnym lub ograniczonym składzie, podpisywały dokumenty, które tworzyły władze lokalne. Pod wnioskami, pisanymi w imieniu swoich gromad, podpisywali się również sołtysi. W urzędowym dzienniku władze krakowskie składały podziękowania gromadom wiejskim za starania w zakresie budowy szkółek początkowych, ale również za akcje ratunkowe w czasie pożaru. Z takich zapisów wiadomo, że w latach 1825-1826 w Byczynie sołtysem był Wojciech Koziarz, a przysiężnym Jan Żak, w Ciężkowicach sołtysami byli Jan Glimos i Mateusz Straś. Natomiast w Jeleniu stanowisko sołtysa pełnił Mateusz Skuza, przysiężnymi byli: Kazimierz Proksa, Marcin Pluta. W latach 1834-1838 w Ciężkowicach sołtysem był Cyprian Ślusarczyk; w Byczynie sołtysem był Roch Czopik, a przysiężnymi: Jan Koziarz, Maciej Michalik; w Jeleniu sołtysował Maciej Lipka, przysiężnymi byli: Franciszek Banasik i Wawrzyniec Ząbek. W Dąbrowie odnotowano sołtysa Franciszka Jurczykowskiego, jego przysiężnymi byli: Sebastian Danyk i Andrzej Jona. We wsi Jaworzno również byli sołtysi, będący reprezentantami gromady. W 1846 roku sołtysem był Wawrzyniec Guja, a przysiężnymi: Marcin Makowski i Andrzej Kucharski<sup>34</sup>.

33 Tamże, 1938, nr 26/27, s. 101-102; 1840, nr 108/109, s. 527-528; 1843, nr 45/46, s. 180-181; „Provincial Handbuch des Koenigreichs Galizien und Lodomerien” 1851, s. 53-54; 1852, s. 44-48; 1853, s. 47-50; 1854, s. 47-49.

34 ANK, AWMK, sygn. WMK V 6, WMK V 117; „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1834, nr 47/48; 1838, nr 26/27.



W dokumencie z 1842 roku zanotowano osoby uprawnione do otrzymywania urzędowych okólników. W poszczególnych wsiach byli to sołtysi, w większości niepiśmienni – Walenty Kaliciński w Jaworznie, Łukasz Sidelko w Byczynie, Maciej Sojka w Jeleniu, Franciszek Musiał w Długoszynie, Franciszek Furdziński w Dąbrowie. Odczytywać urzędową korespondencję w Jaworznie sołtysowi pomagał pisarz gminny Stanisław Raczek, a w Byczynie nauczyciel Tomasz Kossowski. Natomiast sołtysi: Urban Gaj w Szczakowej i Wawrzyniec Baran w Ciężkowicach byli piśmienni i samodzielnie czytali korespondencję<sup>35</sup>.

### WIELKIE KSIĘSTWO KRAKOWSKIE (1846-1914)

W lutym 1846 roku na terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej, w celu stłumienia powstania krakowskiego, wkroczyły wojska trzech mocarstw. W listopadzie tego samego roku, na podstawie uzgodnień między mocarstwami, Austria wcieliła Wolne Miasto Kraków do Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Mocarstwa zaborcze kolejny raz „rozwiązały” polski problem, nie dostrzegając narastania sprzeciwu społecznego na własnym terenie. Niespełna dwa lata później, w 1848 roku, nastąpiły w całej Europie wydarzenia Wiosny Ludów. Zamieszki zbrojne, które miały miejsce w poszczególnych miastach Austrii, ale głównie powstanie węgierskie z lat 1848-1849, doprowadziły do przełamania absolutystycznych rządów. Wprowadzono system rządów gabinetowych, utworzono Radę Ministrów z prezesem na czele. Ministrowie ponosili odpowiedzialność tylko przed cesarzem. Przez następne dwadzieścia lat trwał proces przekształcania ustroju absolutnego Austrii w monarchię konstytucyjną, uwzględniającą autonomię poszczególnych krajów<sup>36</sup>. Nie odbywało się to bez trudności. Postępowe ustawodawstwo, uchwalane pod presją społeczeństwa, anulowano i powracano do starych praktyk. W pewnych okresach wydawało się, że zmiany zostały zahamowane. Dopiero wydarzenia zewnętrzne, klęski w wojnie z Włochami w 1859 roku, a zwłaszcza porażka w wojnie z Prusami w 1866 roku, doprowadziły do zasadniczego zwrotu. Cesarz Franciszek Józef I bardzo niechętnie podjął dialog ze stronnictwami demokratycznymi. W zimie 1866-1867 roku podpisano porozumienie z Węgrami, na tej podstawie monarchia austriacka przekształciła się w unię cesarstwa Austrii i królestwa Węgier. Każda z części unii posiadała własne organy władzy państwowej i samorządowej. Tylko trzy resorty były wspólne – spraw zagranicznych, wojny i finansów.

35 ANK, AWMK, sygn. WMK V 24, nr 538.

36 O. Balzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 521. Zabór austriacki jako prowincja cesarstwa Austrii nosił oficjalną nazwę – Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim oraz Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim. Nazwa Galicja i Lodomeria to zlatynizowane określenie ziemi halickiej i włodzimierskiej. Nawiązując do pobytu na tronie halickim w XI wieku węgierskiego królewicza Kolomana oraz hołdu księstw śląskich Czechom w XIII i XIV wieku, dyplomacja austriacka przedstawiała rozbiory Polski jako rewindykacje ziem należnych koronie węgierskiej i czeskiej, a cesarstwo Austrii jako spadkobiercę królestwa Węgier i Czech.



Nowy ustrój państwa austriackiego, w części zwanej Przedlitawią, formułowała konstytucja z 21 grudnia 1867 roku. Bardzo ważną częścią tego dokumentu były prawa obywatelskie – równość wobec prawa, wolność wyznania i zrzeszania, nienaruszalność własności prywatnej, wolność prasy, równouprawnienie narodowości i języków narodowych w życiu publicznym. Rozdzielenie sądownictwa od administracji oraz niezawisłość sądów były dalszymi elementami ustroju konstytucyjnego. Powołano Trybunał Państwa, który rozstrzygał spory kompetencyjne między organami państwa.

Władzą ustawodawczą w części austriackiej była Rada Państwa, czyli ogólnopanstwowy parlament z siedzibą w Wiedniu. Składał się z Izby Panów, do której wchodziłi wiryliści oraz osoby z cesarskiej nominacji i Izby Poselskiej, która początkowo składała się z delegatów sejmów krajowych. Od 1873 roku odbywały się oddzielne wybory do parlamentu wiedeńskiego. W ciągu kilkudziesięciu lat ordynacja wyborcza ulegała zmianom. W 1896 roku utworzono piątą kurię – „powszechnego głosowania”, a w styczniu 1907 roku uchwalono wybory powszechne, równe, bezpośrednie i tajne, co było wyjątkiem w ówczesnej Europie.

Władzą wykonawczą była Rada Ministrów, ministrowie byli powoływani i odwoływani przez cesarza, ale ponosili odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Państwa i polityczną przed parlamentem. Austriacka część monarchii podzielona została na 17 krajów koronnych (Kronlaender)<sup>37</sup>. Na czele krajowego zarządu stał gubernator, później nazywany namiestnikiem. Był reprezentantem cesarza i kierownikiem administracji rządowej, podlegał rządowi centralnemu w Wiedniu i przed nim ponosił odpowiedzialność. Sprawował swoje rządy przy pomocy urzędu – tzw. namiestnictwa. Do jego kompetencji należał nadzór nad władzami autonomicznymi. Kierował prowadzeniem wyborów do sejmiku krajowego, posiadał prawo inicjatywy ustawodawczej w sejmie, kontrolował legalność terenowych władz samorządowych<sup>38</sup>.

W stosunku do polskich ziem, nie od razu zdecydowano się na odpowiedni system. Niemal przez dwie dekady usiłowano dokonać podziału na Galicję Zachodnią i Wschodnią, tworząc dla nich oddzielne rządy krajowe. W 1867 roku ostatecznie zdecydowano o jednym rządzie dla kraju koronnego – Obojga Galicji z Wielkim Księstwem Krakowskim wraz z Księstwem Oświęcimia i Zatora<sup>39</sup>.

Natomiast w organizacji terenowej ziem przyłączonych w 1846 roku najpierw nic nie zmieniano. Jaworzno nadal znajdowało się w dystrykcie V, którego

---

37 Były to następujące kraje: Czechy, Dalmacja, Galicja, Austria Niższa, Austria Wyższa, Salzburg, Styria, Karyntia, Kraina, Bukowina, Morawy ze Śląskiem, Tyrol, Voralberg, Istria, Gorycja z Gradiską, Triest z okragiem.

38 D. Malec, J. Malec, *Historia administracji nowożytnej*, Kraków 1996, s. 96-99.

39 O. Balzer, *Historia ustroju Austrii...*, s. 521-522. Najpierw powołano Radę Administracyjną w Krakowie. We Lwowie znajdowało się namiestnictwo, na czele jego stał namiestnik Galicji, który zarządzał w imieniu cesarza. Później wprowadzono oddzielny zarząd dla Galicji Zachodniej, aby szybko go zlikwidować. W 1850 roku powołano 3 okręgi rządowe: krakowski, lwowski i stanisławowski. W 1854 roku utworzono w Krakowie rząd krajowy dla Galicji Zachodniej, w 1860 roku zlikwidowano go. W 1863 roku utworzono w Krakowie Komisję Namiestnictwa, którą zlikwidowano w 1867 roku.



komisarzem był Ludwik Kube, a zastępcą Jankowski. W styczniu 1854 roku wprowadzono nową organizację administracji państwowej. Utworzono 17 starostw obwodowych i 176 urzędów powiatowych. W takim podziale teren dawnego okręgu krakowskiego został obwodem krakowskim (Kreis Krakau), podzielonym na 8 powiatów (Bezirk): Mogiła, Balice, Krzeszowice, Trzebinia, Chrzanów, Jaworzno, Alwernia i Liszki. Trudności w ich obsadzeniu spowodowały, że nie wszystkie zostały uruchomione lub szybko zamknięte po otwarciu, w Balicach, Trzebini i Alwerni<sup>40</sup>.

Powiat Jaworzno miał powierzchnię 4 mil kwadratowych (57,5 km<sup>2</sup>) i obejmował 14 miejscowości: Byczyń, Ciężkowice, Czyżówkę, Dąbrowę Narodową, Długoszyn, Góry Luszowskie, Jaworzno, Jeleń, Luszowice, Myślachowice, Płoki, Sierszę, Szczakową i Wodną. Stanowisko kierownika placówki objął dotychczasowy komisarz – Ludwik Kube, adiunktem został Leopold Lgocki. W kolejnych dwóch latach dochodziło do zmian na stanowisku kierownika, najpierw został nim Eduard Senkowski, później Aleksander Uznanski. Od 1857 roku kierownikiem był Franz Grammatyka, adiunktem wspomniany uprzednio Leopold Lgocki, którzy pracowali razem do 1866 roku, do czasu likwidacji urzędu. Do grona kancelistów zaliczali się: Leo Bierzyński, Paul Burzyński, Wiktor Zdański, Felix Kruszelnicki, Carl Stahlberger.

W 1856 roku w Jaworznie utworzono urząd podatkowy (Steueramt). Był to właściwie punkt poboru podatków, zatrudniający trzech pracowników – poborcę, kasjera i kancelistę. W Jaworznie stanowisko poborczy sprawował Michael Gruszczyński, później Carl Langfort, kasjerem był Carl Wojacki, a kancelistami kolejno – Michael Fuehrer, Leopold Wesołowski<sup>41</sup>. Przez dwanaście lat (1854-1866) w Jaworznie działały dwa urzędy – powiatowy i podatkowy. Językiem urzędowym był język niemiecki, urzędnicy spełniali pewne wymogi wykształcenia, a przede wszystkim musieli być lojalnymi i wiernymi poddanymi cesarza Franciszka Józefa I.

Na wsi nadal rządzą sołtysi z przysiężnymi, była to jedyna organizacja samorządowa. Ponad gromadą wiejską nie było innej formy samorządu. Biurokracja austriacka organizowała wówczas władze w nowej prowincji – Galicji Zachodniej i nie zajmowała się samorządem terytorialnym. Panowały powszechnie stare zwyczaje, gromady same musiały pilnować składu ławy wiejskiej. Z rozproszonych zapisów wynika, że w naszej okolicy ustalił się następujący model – sołtys i jeden przysiężny. W 1850 roku te funkcje pełnili: w Jaworznie Franciszek Smalcerz i Maciej Zięba, w Ciężkowicach Szczepan Lower

40 *Obwieszczenie krajowej Komisji Organizacyjnej z dnia 16 maja 1854 roku tyczące się politycznej i sądowej organizacji Królestwa Galicji i Lodomeryi, Wielkiego Księstwa Krakowskiego, tudzież Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, „Dziennik Rządowy dla Kraju Koronnego Galicji i Lodomeryi z Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim, tudzież z Wielkim Księstwem Krakowskim” 1854, nr 20, część 7, s. 37-47, 161-166, 526-528; S. Grodziski, *Studia galicyjskie. Rozprawy i przyczynki do historii ustroju Galicji*, Kraków 2007, s. 314-316; M. Filimowski, *Zarys organizacji władz...*, s. 370.

41 „Provinzial Handbuch des Krakauer Verwaltung Gebietes” 1855, s. 27; 1856, s. 55; 1857, s. 56-60; „Handbuch des Statthaltereii Gebietes in Galizien” 1861, s. 65; 1862, s. 77; 1863, s. 82; 1864, s. 85; 1865, s. 84; 1866, s. 84; 1867, s. 20; „Galizisches Provinzial Handbuch” 1868, s. 260; 1869, s. 237.



i Grzegorz Dąbek, w Byczynie Tomasz Omastka i Józef Piwowarczyk, w Jeleniu Wojciech Smalcerz i Jan Sikora, w Dąbrowie Bartłomiej Jaromin i Michał Gołczyk, w Długoszynie Jan Jaromin i Piotr Radomski, w Szczakowej Jakub Zymon i Gabriel Jelonek<sup>42</sup>.

W 1868 roku w całym cesarstwie wprowadzono podział tylko na powiaty (Kreise). Początkowo wydzielono 74 powiaty, ostatecznie Galicję podzielono na 82 powiaty i dwa miasta – Kraków i Lwów. Starostwo powiatowe było organem władzy administracyjnej pierwszej instancji, podlegało namiestnictwu we Lwowie. Na jego czele stał starosta, mianowany przez ministra spraw wewnętrznych, pozostali urzędnicy nominowani byli przez namiestnika Galicji. Od 1871 roku istniał urząd ministra dla Galicji, który jako minister bez teki, wchodził w skład rządu Austrii. Jego zadaniem było opiniowanie wszelkich aktów prawnych, które dotyczyły spraw krajowych. Inne kraje nie miały tego typu reprezentanta.

Dla regionu jaworznickiego terenowym organem władzy było c.k. Starostwo Powiatowe w Chrzanowie, które rozpoczęło działalność w 1868 roku. Teren powiatu wynosił 720 km<sup>2</sup>, w jego skład wchodziło 85 miejscowości (w 75 gminach katastralnych). Na czele starostwa stał starosta, pracowali w nim: adiunkt, sekretarz i kanceliści. Wszyscy byli mianowani przez namiestnictwo we Lwowie<sup>43</sup>.

Powiat chrzanowski w przeważającej części miał charakter rolniczy. Obok tradycyjnej gospodarki wiejskiej rozwinął się przemysł oparty na bogactwach naturalnych. Od początku XIX wieku rozwijało się tutaj górnictwo węgla kamiennego i galmanu oraz hutnictwo cynku. Uruchomienie w 1847 roku Kolei Krakowsko-Górnośląskiej z Krakowa do Mysłowic i w 1856 roku połączenia Krakowa z Wiedniem przez Trzebinę, Chrzanów i Libiąż spowodowało gwałtowne przyspieszenie rozwoju gospodarczego. Połączenia kolejowe były ważnym kryterium przy lokalizacji nowych zakładów przemysłowych. Dawne górnictwo węgla kamiennego otrzymało silny impuls dla zwiększania wydobycia. Łączne wydobycie w 1848 roku wynosiło 55.000 ton, w 1886 roku – 255.000 ton. Na przełomie stuleci, w 1901 roku, wydobycie sięgało 1.000.000 ton, w 1905 roku – 1.180.000 ton, w 1913 roku prawie 2.000.000 ton<sup>44</sup>. Wzrosła produkcja cynku i ołowiu, powstawały nowe zakłady – cementownie, huty szkła, fabryka sody, rafineria ropy naftowej, zakłady metalurgiczne. Na przełomie XIX i XX wieku uruchomione zostały elektrownie w dużych zakładach, w Sierszy powstała pierwsza samodzielna elektrownia. Przemysł rozwijał się głównie w okolicy Jaworzna, Szczakowej, Sierszy, Trzebini i Chrzanowa. Powiat chrzanowski należał do najlepiej rozwijających się regionów w Galicji, stale wzrastała produkcja przemysłowa.

42 ANK, AWMK, sygn. WMK 120, Pismo z dnia 17 listopada 1850 roku.

43 Kolejno stanowisko starosty w Chrzanowie pełnili: Jan Tustanowski, Walerian Bodakowski, Kajetan Orlecki, Jan Rudolf Kasperek, Teofil Janiszowski, Aleksander Zborowski, Aleksander Ziembicki, Zygmunt Rogoyski-Brochwicz, Antoni Pogłodowski, Edward Czermak, Józef Rudzki.

44 „Tafeln zur Statistik des Grossherzogtum Krakau und der westlichen Kreise Galiziens aus den Jahren 1854, 1855, 1856 und 1857, zum Theile auch aus spaeterer Periode”, Krakau 1859, s. 6-7; 1861, s.108-109; „Tafeln zur Statistik der Oesterreichischen Monarchie” 1886, s. 113-116; „Statistisches Jahrbuch des k.k. Ackerbau-Ministerium” 1901, s. 143-149; 1905, s. 107-109, 153-155; 1913, s. 183, 186-187.



wa, zwiększała się liczba ludności. W 1870 roku zaludnienie powiatu wyniosło 59.015 osób, w 1912 roku – 110.019 osób, co oznaczało podwojenie zaludnienia na przestrzeni niespełna półwiecza<sup>45</sup>. W tamtym czasie powstało określenie – Zagłębie Krakowskie odnoszące się do kompleksu zakładów przemysłowych w powiecie chrzanowskim.

Rozwój gospodarczy i demograficzny znalazł odbicie w procesie urbanizacji, kolejne gminy uzyskiwały status miejski. Średniowieczny rodowód miejski posiadał tylko Chrzanów, w 1817 roku prawa miejskie otrzymała Trzebinia. W okresie galicyjskim, w 1896 roku, oba miasta uzyskały potwierdzenie swego statusu, dołączyły do nich Szczakowa i Krzeszowice, w 1901 roku prawa miejskie uzyskało Jaworzno. Powiat chrzanowski należał do najbardziej uprzemysłowionych i zurbanizowanych regionów Galicji. Miało to również znaczenie dla rozwoju społecznego i kulturalnego miejscowej ludności. W statystycznych sprawozdaniach, w zakresie liczby ludzi umiejących czytać i pisać, powiat chrzanowski zajmował trzecie miejsce po Lwowie i Krakowie.

### Kataster gruntowy

Austria była pierwszym państwem w Europie, które zorganizowało nowoczesny sposób ustalania podstawy opodatkowania nieruchomości, czyli tzw. kataster gruntowy. Kataster jest to dokładny opis nieruchomości pod kątem ich wielkości, urodzajności i dochodów, który stanowi podstawę opodatkowania. Nowoczesny system, oparty na pomiarach terenowych, został wprowadzony w Austrii w 1787 roku. Odbyło się to w ramach reform cesarza Józefa II i objęło również ziemie polskie zagarnięte w I rozbiórce<sup>46</sup>. Prace pomiarowe i organizacyjne prowadzono przez następne lata, ukończone zostały w całym państwie w 1789 roku. Była to tzw. metryka józefińska. Na początku XIX wieku stwierdzono potrzebę unowocześnienia i udoskonalenia dotychczasowego katastru józefińskiego. Patent cesarski z 17 grudnia 1817 roku ustanawiał założenie w całej monarchii nowego, stałego katastru dla określenia wymiaru podatku gruntowego. Podstawą były pomiary oparte na triangulacji trygonometrycznej, po raz pierwszy zastosowanej w skali ogólnopaństwowej, których wynikiem były mapy katastralne całego kraju.

Prace prowadzone były w latach 1817-1820, na ich podstawie powstała tzw. metryka franciszkańska. W następnych latach kontynuowano prace i kataster służył przez kolejne dziesięciolecia. Obie metryki – józefińska i franciszkańska – stanowiły pewną całość, zaprowadzone były na całym terytorium cesarstwa Austrii. W Galicji prace pomiarowe przeprowadzono w latach 1819-1851. Dla każdej gminy katastralnej opracowywano operat składający się z: mapy,

45 „Szematyzm Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” (dalej: „Szematyzm”) 1870, s. 24; 1912, s. 22.

46 J. Stoksikówna, *Galicyjski kataster gruntowy, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, „Archeion” 1975, t. 63, s. 165-166. Pierwszy w Europie kataster sporządzony został w Austrii po przyłączeniu Lombardii. Kataster mediolański został ukończony w 1723 roku.



protokołu parcel gruntowych i budowlanych, zestawienia użytkownika ziemi, alfabetycznego wykazu właścicieli i przynależnych do nich parcel oraz wykazu parcel nieznanymi właścicielami<sup>47</sup>. Kataster gruntowy służył przede wszystkim opodatkowaniu nieruchomości. Znalazł również szersze zastosowanie w obrocie nieruchomościami, udzielaniu pożyczek i ubezpieczeniu majątków ziemskich. Mapy katastralne stały się integralną częścią ksiąg hipotecznych, pozwoliły na uregulowanie praw własności i były pomocą dla opracowań kartograficznych. Informacje i dane statystyczne służyły różnym agendum państwowym w zakresie zarządzania i administracji<sup>48</sup>.

Przyłączenie Rzeczypospolitej Krakowskiej spowodowało konieczność przeprowadzenia kolejnych prac pomiarowych. Oficjalne polecenie z Wiednia wydane zostało 10 marca 1847 roku i dotyczyło wykonania prac pomiarowych dla miasta Krakowa i jego okręgu. Z zachowanych dokumentów wiadomo, że na jaworznickich polach grupy mierniczych pokazały się już jesienią 1847 roku. Wykonywały one również opisy granic każdej wsi. W protokołach poszczególne granice poświadczaly ławy wiejskie sąsiadujących gromad. Takie protokoły dla wszystkich jaworznickich wsi opracowano między listopadem i grudniem 1847 roku a sierpniem 1848 roku. Dokumenty były uwierzytelniane przez notariuszy, opracowane w kilku egzemplarzach trafiały do wyznaczonych władz państwowych. Ze strony urzędowej podpisane zostały przez Chwentowskiego z okręgowego komisariatu w Jaworznie. Przedstawicielem c.k. Urzędu Kameralnego Nadleśnictwa w Byczynie był Albert Thieriot, który zapewne pilnował przebiegu granic przez okoliczne lasy. Dalej widnieją podpisy i pieczęcie urzędów z Chrzanowa i Krakowa.

W protokołach podpisy składali sołtys i jeden z przysiężnych oraz kilka osób z gromady wiejskiej. Na świadków wzywano mieszkańców, ponieważ posiadali oni wiedzę na temat powstawania granic oraz własności gruntów gromadzkich i chłopskich. Z tych informacji poznajemy skład ławy w poszczególnych gromadach w latach 1847-1848. W Jeleniu był to sołtys Majcher (Melchior) Banasik i przysiężny Wojciech Smalcerz, który sam się podpisał. Był to pierwszy członek władz gromadzkich, który nie był analfabetą. Świadczyło to dobrze o miejscowym szkolnictwie podstawowym, które działało w Jeleniu od grudnia 1818 roku. Można również sądzić, że Smalcerz – jako absolwent jeleńskiej szkółki początkowej – był stosunkowo młodym człowiekiem.

Inni członkowie ław wiejskich, zazwyczaj starsi gospodarze, byli analfabetami. Należeli do pokolenia, które nie było objęte obowiązkiem szkolnym. W Byczynie sołtysem był Wawrzyniec Koziarz, a radnym Jakub Przebindowski. W Szczakowej – Jakub Zymon i Gabriel Jelonek. W Długoszynie – Jan Jaromin i Wojciech Skupień. Natomiast w Dąbrowie – Franciszek Jurczyński i Stanisław

---

47 Tamże, s. 176-179. Nazwy katastrów pochodzą od cesarza Józefa II i Franciszka I, którzy wydali patenty o podjęciu prac nad nimi. Późniejsze poprawki wnoszone do katastru nosiły nazwę metryki franciszko-józefińskiej, od cesarza Franciszka Józefa I.

48 J. Wydro, *Kataster gruntowy austriacki i jego znaczenie dla Galicji*, „Studia Historyczne” 1967, t. 10, z. 1-2, s. 145-155.



Tosza. We wsi Jaworzno protokoły w 1847 roku podpisywał jako sołtys Wawrzyniec Guja i Franciszek Niedbała jako przysiężny. W 1848 roku sołtysem był Franciszek Niedbała, a przysiężnym Andrzej Kucharski<sup>49</sup>. Do zmiany doszło być może z powodu wyborów albo opuszczenia stanowiska przez dotychczasowego sołtysa.

### Pieczenie wiejskie

Pieczenie były i są ważnym elementem dokumentu, który uwierzytelnia treść, potwierdza autentyczność i wiarygodność. Na wsi pieczęć przechowywana była w tzw. skrzynce gromadzkiej. Umieszczano w niej również księgi sądowe, kwity, depozyty i rachunki. Skrzynka stanowiła rodzaj skarbczyka gromady, dostęp do niej był dokładnie regulowany. Przepisy nakazywały, aby klucze były we dworze, w kościele lub w domu sołtysa<sup>50</sup>.

Z chwilą wprowadzenia samorządu edyktem cesarza Józefa II, pojawiły się również pieczenie wiejskie. W dokumencie nie pisze się jednoznacznie o pieczęciach, ale zostały zakupione w wielu miejscowościach. Rok 1785 powtarza się na wielu pieczęciach wsi z pierwszego zaboru austriackiego. Po trzecim rozbiorze, pieczenie wielu gromad zachodniogalicyjskich były numerowane od 1 do 300 i więcej. Wykazują one wielkie podobieństwo wykonania, a to oznacza, że były zamawiane razem w jednym warsztacie rytowniczym. Było to wtedy często praktykowane, na przykład w Prusach wydawano edykty o pieczęciach, wyznaczając konkretny zakład rytowniczy, który miał je wykonać<sup>51</sup>. W Galicji regulacje prawne odnośnie wiejskich pieczęci znalazły się dopiero w zarządzeniach galicyjskiego Gubernium z 1820 i 1825 roku, edyktie cesarskim z 1859 roku oraz ustawie gminnej z 1866 roku<sup>52</sup>. We wszystkich aktach są to tylko postanowienia ogólne, nie precyzowano wyglądu, sposobu wykonania, ani treści pieczęci. Stąd duża różnorodność i bogactwo form i treści na gminnych pieczęciach. Była przy tym stałość i ciągłość, ponieważ w Galicji nie wymieniano pieczęci przy kolejnych zmianach administracji lub samorządu.

W literaturze naukowej pojawiły się dotąd opracowania na temat około 1.500 pieczęci wiejskich z terenu Galicji. Dla porównania, na początku XX wieku tylko w Galicji zachodniej znajdowało się 2.400 wsi. Najczęściej są to opisy odnalezionych odcisków pieczętnych z poszczególnych regionów<sup>53</sup>. W żadnym

49 ANK, AWMK, Akta Komisji Hipotecznej, sygn. WMK 562, WMK 563, Akta katastru wsi: Buczyna, Ciężkowice, Dąbrowa, Jeleń, Jaworzno, Szczakowa.

50 M. Gumowski, *Pieczenie w archiwach i ich reprodukcja*, „Archeion” 1951, t. 19-20, s. 409-436; J. Słowiński, *Kancelarie wsi małopolskich od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1990, t. 31, s. 26-36.

51 *Sfragistyka*, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960, s. 248-253.

52 W. Budka, *Pieczenie wiejskie powiatu żywieckiego*, „Gronie. Kwartalnik poświęcony sprawom Żywiecczyzny” 1939, t. 2, nr 2-3, s.107.

53 M. Gumowski, *Herby i pieczenie miejscowości województwa śląskiego*, Katowice 1939; tenże, *Herby i pieczenie wsi województwa krakowskiego*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1961, t. 4, z. 1, s. 13-88; M. Dobijanaka, *Jeszcze o pieczęciach wsi województwa krakowskiego*, „Archeion” 1963, t. 39, s. 109-120; E.M. Ryguła, *Pieczenie gminne miejscowości powiatu pszczyńskiego od początku XVIII w. do 1939 r.*, Pszczyzna 2009.



z dotychczas wydrukowanych opracowań nie ma informacji na temat wiejskich pieczęci z rejonu Jaworzna, a nawet z powiatu chrzanowskiego. W toku kwerendy źródłowej odnaleziono dokumenty opatrzone pieczętkami miejscowych wsi.

Odnaleziono następujące wizerunki odcisków pieczętnych:

- Wieś Byczyna – okrągła, o średnicy około 30 mm, napis: „Wieś Byczyna – 1844”, w godle pług i skrzyżowana kosa z grabiami, powyżej korona, na bokach stylizowane gałązki, w otoku prosta linia. Odnaleziona tylko w dokumencie z 1847 roku<sup>54</sup>.
- Wieś Ciężkowice – okrągła, o średnicy około 30 mm, odbita na sadzy, napis: „Wieś Ciężkowice”, rozdzielony krzyżem, godło: stylizowane kły dzika, wokół ozdobny łańcuszek. Pieczęć odbita na dokumencie z 1812 roku (na sadzy) i 1847 roku (lak). Bez zmian, wygląda na ten sam tłok pieczętny<sup>55</sup>.
- Wieś Dąbrowa – okrągła, o średnicy około 30 mm, odbita w czerwonym laku, napis: „Wieś Dombrowa”, godło przedstawia jeźdźca na koniu z biczem w prawej ręce. Pieczęć widnieje na dokumentach z 18 marca 1809 roku, 14 kwietnia 1812 roku i 10 maja 1814 roku<sup>56</sup>. Druga wersja pieczęci z napisem: „Pieczęć gromady wsi Dąbrowy” wokół godła, które pozostało bez zmiany, widnieje na dokumencie z 1847 roku<sup>57</sup>.
- Wieś Długoszyn – okrągła, o średnicy około 30 mm. Napis: „Wieś Dlogoszyn”, w godle kozioł z rogami zwrócony na lewo, odbita na sadzy przy dokumencie z czerwca 1813 roku. Druga wersja z napisem „Wieś Długoszyn”, w godle okrągły ul, obok postać bartnika w kapeluszu, w ręku okrągły plaster miodu, powyżej stylizowana korona, w otoku prosta linia. Na dokumencie z 1847 roku<sup>58</sup>.
- Wieś Jaworzno – okrągła, o średnicy około 30 mm, napis: „Wieś Jaworzno”, w godle drzewo z liśćmi, pod nim dwaj drwale z siekierami, odbita w sadzy przy dokumentach z 1812, 1843 i 1847 roku<sup>59</sup>.
- Wieś Jeleń – okrągła, o średnicy około 30 mm, napis: „Gromada wsi Jeleń”, w godle sylwetka jelenia w skoku zwróconego na lewo, krzyż na rogach, pod jeleniem data – 1841. Odnaleziona tylko przy dokumencie z 1847 roku<sup>60</sup>.
- Wieś Szczakowa – okrągła, o średnicy około 30 mm, napis: „Wieś Szczakow”, w godle sylwetka byka zwrócona w lewo, w otoku czysta linia. Odbita w sadzy przy dokumentach z 1812 roku i 1847 roku<sup>61</sup>.

54 ANK, AWMK 200, sygn. WMK 562.

55 ANK, DRWOMK, sygn. R 46; AWMK, sygn. WMK 562.

56 ANK, DROWMK, sygn. R 46; R 16.

57 ANK, AWMK, sygn. WMK 2.

58 ANK, DROWMK, sygn. R 16, R 46; AWMK, sygn. WMK 562.

59 ANK, DROWMK, sygn. R 16, R 46; AWMK, sygn. WMK 562.

60 ANK, DROWMK, sygn. R 16, R 46; AWMK, sygn. WMK 562.

61 ANK, DROWMK, sygn. R 16, R 46; AWMK, sygn. WMK 562.





Byczyna 1844  
Ciężkowice 1812



Dąbrowa 1847  
Długoszyn 1813



Długoszyn 1847  
Jaworzno 1812



Jeleń 1841  
Szczakowa 1812

Wiejskie pieczęci z terenu Jaworzna.  
Źródło: ze zbiorów własnych autorki.



Pieczenie wiejskie można podzielić na trzy rodzaje – napisowe, z herbem państwowym i z własnym godłem, czyli wyobrażeniem napieczętym. Pieczęcie z godłem określa się również jako „mówiące”, ponieważ posiadają mniej lub bardziej bezpośredni związek z historią lub nazwą wsi. Wyobrażenia na pieczęci odnoszą się do zajęć ludności lub do legendy o powstaniu wsi. Są nośnikiem informacji i źródłem historycznym. Wszystkie odnalezione odciski pieczęci jaworznickich wsi należą do grupy z godłem. Były wykonane dla samorządów zorganizowanych w latach 1796-1800, trudno ustalić daty dla poszczególnych wsi. Najstarsze odnalezione wizerunki pieczętne pochodzą z lat 1809-1812. Brakuje pieczęci wsi Byczyna i Jeleń, co nie musi oznaczać, że ich samorzady nie miały pieczęci. Raczej trzeba przyjąć, że na razie ich nie odnaleziono i należy kontynuować poszukiwania w zasobach archiwalnych.

Jakość wykonania pieczęci świadczy o tym, że pochodzą z warsztatów rytowniczych, które profesjonalnie wykonywały tłoki pieczętne<sup>62</sup>. Prawdopodobnie zostały wykonane przez ten sam warsztat rytowniczy, wskazuje na to podobieństwo rysunku, liternictwa i innych szczegółów. Poza tym pieczęcie zamawiane były w tym samym czasie przez sąsiednie gromady, a więc logicznym było skorzystanie z tego samego wykonawcy. Niewykluczone, że było to polecenie dominium, czyli Zarządu Gospodarczego w Jaworznie, który organizował samorzady wiejskie i wyznaczył warsztat rytowniczy.

Pieczenie wykonane na początku XIX wieku używane były przez pół wieku, co najmniej do 1847 roku, bez względu na zmiany polityczne. Prawie nie zmieniały się godła, z jednym tylko wyjątkiem. Wieś Długoszyn z początku miała pieczęć z rysunkiem rogatego kozła i błędną nazwą – DŁOGOSZYN. Prawdopodobnie błąd w nazwie miejscowości zmusił do zamówienia nowego tłoku i wtedy zmieniono również godło. Trudno wyjaśnić znaczenie godła z kozłem, natomiast druga wersja z ulem i bartnikiem nawiązywała do bartnictwa, które uprawiano w okolicy. Jeszcze jedna wieś zmieniała tłok, była to Dąbrowa. W tym przypadku zmieniono nazwę wsi z DOMBROWA na DĄBROWA. Trzeba zwrócić uwagę na pisownię nazw miejscowych – CIĘSZKOWICE i SZAKOW, które wówczas miały taką prawidłową formę.

Godła napieczętne są „mówiące” i interesujące w swoim znaczeniu. Najprostsza interpretacja dotyczy Jelenia – rysunek jelenia jednoznacznie nawiązuje do nazwy miejscowości. Należy przypomnieć, że była znana również legenda o założeniu wsi w miejscu, które wskazał cudowny jelen. Godła Dąbrowy i Byczyny nawiązują do zajęć mieszkańców. W Dąbrowie – jeździec z biczem może być nawiązaniem do hodowli koni i bydła. Byczyna ma symbole zajęć rolniczych – pług, kosa i grabie, korona stanowi nawiązanie do książęcego tytułu biskupów krakowskich, właścicieli wsi, natomiast rok 1844 odnosi się do daty wykonania nowego tłoka pieczętnego.

62 M. Dobijanka, *Jeszcze o pieczęciach...*, s. 119-120; A. Karczmarszewski, *Pieczenie gmin jednostkowych z okresu galicyjskiego*, Rzeszów 2006, s. 13.



Szczakowskie godło z bykiem jest wieloznaczne, często używane w pieczęciach wiejskich. Być może istniała legenda związana z bykiem, która jednak nie przetrwała do naszych czasów. Bardzo ciekawe godło znajduje się na pieczęci Ciężkowic, ma ono najbardziej heraldyczny wygląd. Rysunek nie jest dosłowny, przedstawia stylizowane kły dzika. Trudno dociec, jaki ma to związek ze wsią. Nasuwa się tylko skojarzenie z myślistwem, które mieszkańcy mogli uprawiać.

Godło Jaworzna wprost nawiązuje do legendy, mówiącej o górniczej przeszłości wsi. Legenda mówiła o przybyszu, który zapytał drwali, dla kogo ścinają drzewo jawor. Odpowiedź miała brzmieć: „dło tyk, co kopią srebro”, czyli dla górników wydobywających srebronośną galenę ołowiu. Eksploatacja galeny w jaworznińskiej okolicy jest potwierdzona przez źródła historyczne i związana z początkami osadnictwa. Do wytopu galeny wykorzystywano drzewa liściaste, a takim gatunkiem jest jawor. Odpowiada to również hipotezie o pradawnych lasach w okolicy, z dużym udziałem drzew jaworowych, od których pochodzi nazwa miejscowa – Jaworzno. Nie można natomiast wykorzystywać legendy do wyjaśniania pochodzenia nazwy Jaworzno. W czasie, gdy wspomniani drwale mieli ścinać jawor, nazwa wsi już istniała. Zapis nazwy w formie – „Jaworzno” istniał tylko w austriackich dokumentach i kropka nad literą „z”, była oznaczeniem dla czytania polskiej sylaby – „rz”. Bez tego niemieckojęzyczny czytelnik nie potrafił prawidłowo odczytać nazwy naszego miasta.

W okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej gromady rzadko używały swoich pieczęci. Korzystano głównie z pieczęci gminy okręgowej z herbem Wolnego Miasta Krakowa i napisem w otoku: WOYT GMINY X OKRĘGOWEJ JAWORZNA, a później pieczęci Dystryktu V Jaworzno. Obie były pieczęciami urzędowymi z herbem państwowym<sup>63</sup>. Odpowiada to sytuacji, kiedy korespondencja urzędowa prowadzona była tylko na tym szczeblu.

W chwili wprowadzania zmian korzystano z poświadczeń poszczególnych gromad, dla uzyskania potwierdzenia i uniknięcia oporu ludności. Takim przykładem są dokumenty z grudnia 1843 roku w sprawie zamiany szarwarku leśnego na opłatę gotówkową. Dokumenty podpisały gromady Jaworzna, Jelenia, Dąbrowy, Długoszyna, Szczakowej i Ciężkowic, potwierdzone przez odciski pieczęci znane z poprzedniego okresu. Brakuje tylko pieczęci Długoszyna, a z Byczyny nie ma w ogóle opisanej deklaracji<sup>64</sup>. Ponownie indywidualne pieczęcie zostały użyte jeszcze w 1847 i 1848 roku przy sporządzaniu dokumentacji do katastru

63 ANK, AWMK, Akta Komisji Włościańskiej, sygn. WMK IX 16.

64 ANK, AWMK, sygn. WMK IX 10. Są to dokumenty zatytułowane *Deklaracja*, w treści stanowią wniosek wymienionej gromady o zamianę wyszczególnionej liczby dni w roku tzw. szarwarku leśnego (roboty leśne i umacnianie brzegów Przemszy) na wyliczoną gotówkę, płatną w dwóch ratach. Przedstawiciele gromad zaproszeni byli do siedziby nadleśniczego rządowego w Byczynie i tam kolejno złożyli oświadczenia odmowne. Stwierdzali, że uzgodnione przez Komisję Włościańską szarwarki leśne są satysfakcjonujące i nie chcą zmian w tym zakresie. Dla uprawomocnienia złożyli swoje podpisy i pieczęcie gromadzkie. Wygląda to na zorganizowaną akcję, prawdopodobnie przez zarząd leśny, który w ten sposób pokonywał opór niektórych mieszkańców do odrabiania szarwarku w lesie.



austriackiego. Przy tej akcji wszystkie wsie miały już własne pieczęcie. Z pieczęci Buczyny wiadomo, że była wykonana w 1844 roku, a więc w czasie pomiędzy opisywanymi akcjami – leśną i katastru.

W okresie austriackim stosowano pieczęcie urzędowe K.K. Bezirksamt Jaworzno. Poszczególne gromady używały pieczętek napisowych. Były one owalne, o szerokości około 50 mm, z napisem w dwóch wierszach – GMINA JAWORZNO, GMINA JELEŃ, GMINA CIĘSZKOWICE itd. Prawdopodobnie było to wynikiem polecenia władz, podobne pieczętki widnieją na dokumentach sąsiednich gmin z powiatu chrzanowskiego.

Wyjątkiem była gmina Jaworzno, która nadal używała pieczętki z godłem, w którym widniał jawor z drwałami. Zmienia się również napis w otoku URZĄD GMINNY W JAWORZNIE. Po 1901 roku wygląda podobnie, godło jest umieszczone w środku, w otoku znajduje się napis: URZĄD MIEJSKI W JAWORZNIE, później – ZARZĄD MIEJSKI W JAWORZNIE.

### **Autonomia galicyjska**

Konstytucyjny ustrój Austrii rozpoczął się od dwóch patentów – październikowego z 1860 roku i lutowego z 1861 roku. Dyplom październikowy podzielił władzę ustawodawczą na państwową dla parlamentu wiedeńskiego i krajową dla sejmów krajowych. Dyplom lutowy wprowadził władze samorządowe, działające w oparciu o statuty krajowe w poszczególnych krajach koronnych. Organami autonomii były sejmy krajowe i wydziały krajowe jako urzędy wykonawcze. Prawne podstawy autonomii poszczególnych krajów habsburskiej monarchii określiła ustawa ogólnie austriacka z 5 marca 1862 roku, która regulowała podstawowe zasady organizacji i działalności samorządu terytorialnego. Za jednostkę samorządu uznano tylko gminę. Każda nieruchomości, oprócz posiadłości cesarskich, musiała należeć do jakiejś gminy. Wprowadzono prawo swojszczyzny, które polegało na przynależności każdego obywatela do gminy. Takie prawo dziedziczono po ślubnym ojcu lub po nieślubnej matce, niezależnie od miejsca stałego pobytu. Mogła je przyznać również gmina, w przypadku jej odmowy nie było odwołania. Przynależność do gminy można było ustalić na mocy orzeczenia starostwa, a wynikała z ustalenia jakiegoś związku z określoną gminą. Ustawa nie przewidywała przyznania prawa swojszczyzny na podstawie długotrwałego zamieszkania. Dopiero w 1896 roku przyznano prawo ubiegania się po 10 latach ciągłego zamieszkania i nie korzystania z opieki społecznej. Wobec osób niepożądanych, a nieposiadających prawa swojszczyzny, można było zastosować przymusowe odtransportowanie (szupas) do przynależnej gminy. Był jeszcze inny rodzaj mieszkańców – uczestnicy gminy, którzy nie posiadali prawa swojszczyzny, ale byli właścicielami nieruchomości, przedsiębiorstwa lub wykonywali zawód, od którego opłacali podatki bezpośrednie. Wobec takich osób nie można było zastosować postępowania szupaśniczego.



Ustawa państwowa przyznawała prawo wyborcze członkom gmin, którymi mogli być mężczyźni, obywatele austriaccy, mający ukończone 24 lata, własnowolni i niekarani. Takie przepisy obowiązywały w całym cesarstwie. Sejmy krajowe – jako najwyższe organy władz samorządowych – zorganizowały samorządy, zgodnie z ustaleniami prawa państwowego, ale z uwzględnieniem krajowych potrzeb, tradycji i uwarunkowań. W Galicji najwyższą władzą samorządową był Sejm Krajowy, który zbierał się we Lwowie. Sesje były zwoływane przez cesarza, zazwyczaj raz do roku. Na czele sejmu stał marszałek mianowany przez cesarza. Marszałek lub jego zastępca prowadził obrady w języku polskim lub ruskim (ukraińskim). Uchwały sejmowe przesyłane były przez poszczególne ministerstwa do cesarza, po uzyskaniu jego podpisu były ogłaszane w dzienniku ustaw i wchodziły w życie. Sejm był jednoizbowy, składał się z wirylistów i posłów. Wiryliści to osoby zasiadające w sejmie z tytułu zajmowanego stanowiska. Posłowie wybierani byli w wyborach kuralnych. Ordynacja wyborcza zapewniała wpływy polityczne ziemiaństwu, ograniczając prawa wyborcze pozostałym grupom społeczeństwa. Organizacja sejmów galicyjskich zachowała się bez większych zmian do wybuchu I wojny światowej. Sprzeczności pomiędzy ugrupowaniami politycznymi i konflikt narodowy między Polakami i Ukraińcami nie pozwoliły na wprowadzenie postępowych zmian. Reforma ordynacji wyborczej dokonana została dopiero w 1914 roku. Wobec wybuchu wojny, wybory oparte na powszechnym głosowaniu nie mogły się już odbyć<sup>65</sup>.

Sejm krajowy w ramach swoich kompetencji tworzył ustawodawstwo samorządowe, nadzorował samorząd gminny i powiatowy. Władzę wykonawczą sprawował Wydział Krajowy, który wyłaniany był spośród posłów, na jego czele stał marszałek krajowy oraz 6 członków. Organem samorządu na szczeblu powiatu była Rada Powiatowa jako władza ustawodawcza, złożona z prezesa zwanego marszałkiem powiatu i 26 członków. Władzą wykonawczą tejże rady był Wydział Powiatowy, złożony z prezesa, jego zastępcy, 6 członków i tyluż zastępców. Starosta, z litery prawa, brał udział w posiedzeniach Rady Powiatowej. W ten sposób powstał dualizm władzy państwowej i samorządowej, które posiadały odrębne organa na poziomie kraju i powiatu. Natomiast podstawową jednostką dla obu systemów zarządzania, państwowego i samorządowego, była gmina administracyjna, czyli każda osada (wieś, miasteczko, miasto), która posiadała własny zarząd, wybierany przez obywateli.

---

65 O. Balzer, *Historia ustroju Austrii...*, s. 507-509; S. Grodziski, *Zarys ustroju politycznego Galicji*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, red. W. Bonusiak, J. Buszko, Rzeszów 1994, s. 23-25. Do wirylistów zaliczano arcybiskupów i biskupów wyznania chrześcijańskiego, obrządku rzymskiego, greckiego i ormiańskiego oraz rektorów uniwersytetów w Krakowie i Lwowie. Później dołączono rektora Politechniki Lwowskiej i prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie. Czynne prawo wyborcze przysługiwało mężczyznom pełnoletnim, stale osiadłym i płacącym określone podatki. Wyborcy podzieleni byli na cztery kurie: 1 kuria – wielkiej własności ziemskiej; 2 kuria – izb przemysłowo-handlowych; 3 kuria – miast większych; 4 kuria – reszta wyborców. W trzech pierwszych kuriach odbywały się wybory bezpośrednie, w czwartej (najliczniejszej) wybory były pośrednie – jeden prawyborca przypadał na 500 uprawnionych. Na poziomie wyborów gminnych były trzy koła, w wyborach do rady powiatowej cztery. Każde koło, bez względu na liczbę wyborców, wybierało taką samą liczbę radnych. Oznaczało to, że w pierwszej kurii wybierano posła 50 głosami, w kurii czwartej trzeba było 8.000 głosów.



Ustawa gminna z 12 sierpnia 1866 roku zaprowadziła jednolity podział Galicji na gminy administracyjne, czyli osady posiadające uprawnienia do wyłaniania władz samorządowych. Ustalenia omawianej ustawy odnosiły się do każdej gminy administracyjnej, bez rozróżnienia na miejskie i wiejskie<sup>66</sup>. Dokładne sprecyzowanie ustroju gmin miejskich przyniosły ustawy z lat 1889 i 1896, które określiły uprawnienia samorządów miejskich w tzw. miastach pierwszorzędnych i małych miasteczkach. W ustawach wymieniono wszystkie miejscowości, które otrzymały uprawnienia gminy miejskiej. Na czele każdej gminy stała Rada Gminna, która składała się z 12-48 radnych, zależnie od wielkości gminy, wybieranych przez obywateli według obowiązującej ustawy wyborczej. Radnych wybierano na 6-letnią kadencję, co 3 lata wymieniano połowę składu rady. Rada gminna była organem ustawodawczym i nadzorującym działalność zwierzchności gminnej, która realizowała uchwały tejże rady<sup>67</sup>. Zakres działania rady gminnej dotyczył zarządzania majątkiem gminy, opracowania budżetu i kontroli nad rachunkami gminy, czuwania nad bezpieczeństwem publicznym, budowy dróg, mostów, nadzorowania służb publicznych – służby zdrowia, policji, szkolnictwa, zakładów opieki społecznej, straży pożarnych, służby weterynaryjnej. Z grona radnych organizowała się Zwierzchność Gminna, czyli władza wykonawcza, która składała się z naczelnika gminy, jego zastępcy oraz dwóch członków, tzw. asesorów. W gminach wiejskich naczelnika gminy nazywano wójtem, natomiast asesorzy to dawni przysiężni.

Członkowie Rady i Wydziału powiatu chrzanowskiego byli wybierani przez mieszkańców, na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej. Były to wybory kurialne, wyborcy podzieleni zostali na kurie, czyli grupy wyborców posiadających różne uprawnienia. Wyniki wyborcze na przestrzeni lat 1868-1914 odzwierciedlały zmiany gospodarcze i demograficzne, jakie zachodziły w powiecie chrzanowskim. Widać je wyraźnie w podziale mandatów pomiędzy kuriami oraz osobach wybranych delegatów. Rada Powiatowa w Chrzanowie liczyła maksymalnie 26 posłów. Na początku najliczniejsza była kuria I – wielkiej własności ziemskiej, do której wchodziła właściciele ziemskich majątków w liczbie 12 osób. Mniej liczna była kuria IV – gmin wiejskich, która miała 10 mandatów, do której wchodziła wójtowie gmin wiejskich i bogatsi chłopci. Kuria III reprezentowała gminy miejskie, były w niej 3 mandaty. Najmniejsza była kuria II – handel, przemysł

---

66 *Ustawa z dnia 12 sierpnia 1866 roku o utworzeniu gmin oraz ordynacji wyborczej gmin dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim*, „Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim” 1866, nr 19, s. 59-130. Stworzono również tzw. gminę katastralną, czyli okręg do pomiaru katastralnego, który terenowo nie musiał odpowiadać gminie politycznej oraz tzw. obszary dworskie, majątki rolne wydzielone z gmin, nie podlegały samorządowi terytorialnemu.

67 *Ustawa z dnia 13 marca 1889 roku zaprowadzająca ustawę gminną dla miast*, [w:] „Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim” 1889, nr 24, s. 81-119; *Ustawa z dnia 3 lipca 1896 roku zaprowadzająca ustawę gminną dla miast nieobjętych ustawą z 13 marca 1889 roku*, „Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim” 1896, nr 51, s. 195-233. Spotyka się czasem w źródłach, że Nowa Góra i Jeleń nazywano miasteczkami, co odpowiadało niemieckiemu terminowi *Marktflecken*, czyli wieś z targiem. Formalnie nie oznaczało to posiadania praw miejskich w rozumieniu cytowanych ustaw.



i rzemiosło, gdzie na początku był tylko 1 poseł. Z biegiem czasu zmniejszała się liczba posłów z kurii I i IV, zwiększała się liczba posłów z kurii II i III. W 1912 roku podział mandatów między kuriami przedstawiał się następująco: I – 6 posłów, II – 8 posłów, III – 6 osób, IV – 6 mandatów<sup>68</sup>. Taki stan odzwierciedlał zachodzące zmiany gospodarcze, wzrost uprzemysłowienia i urbanizacji regionu. Najliczniejsza kuria należała do środowiska przemysłu, handlu i rzemiosła, co odpowiadało faktycznej sytuacji w powiecie chrzanowskim.

Wydział Powiatowy był organem wykonawczym, składał się z prezesa i zastępcy, pięciu członków oraz ich pięciu zastępców. Rada Powiatowa wybierała Wydział spośród swoich członków. Ciekawym rysem chrzanowskiej rady była zmiana składu osobowego na przestrzeni czasu, stosownie do zmiany liczby mandatów w poszczególnych kuriach. Pomimo tego, przewodnictwo zawsze pełnili przedstawiciele miejscowej arystokracji. Prezesem chrzanowskiego Wydziału byli kolejno – Adam Potocki, Władysław Ostrowski, Artur Potocki, Andrzej Potocki i Antoni Wodzicki, wszyscy posiadali tytuły hrabiowskie. W składzie wydziału byli również właściciele ziemscy bez tytułu – Aleksander Estreicher, Józef Baranowski i Florian Helcel.

Region Jaworzna miał swoich delegatów w kurii II, na początku w 1868 roku był nim Teodor Zechenter – sztygar Jaworznickiego Gwarectwa. Był pierwszym i przez pierwsze kadencje jedynym posłem w kurii II. Z czasem dołączył Ludwik Westenholz, właściciel kopalń węgla w Dąbrowie. Był członkiem rady i wydziału powiatowego w latach 1868-1877, aż do swego wyjazdu z naszego regionu. Później posłami byli dyrektorzy zakładów przemysłowych – Zygmunt Pick z cementowni w Szczakowej, Henryk Kowarzyk z fabryki bieli cynkowej w Niedzieliskach. Z Jaworznickiego Gwarectwa posłowali Juliusz Cofalka, Maurycy Katser, Hugo Kowarzyk. Do tej samej kurii zaliczano zarządców miejscowego nadleśnictwa – Roberta Oppitza i Józefa Kiena.

Kuria IV – gmin wiejskich była reprezentowana licznie przez posłów z okręgu Jaworzna. Na początku byli to chłopcy i wójtowie wsi: Michał Przebindowski – wójt z Byczyny, Antoni Lipka – wójt z Jelenia, Klemens Popiel – wójt z Ciężkowic oraz Franciszek Łyp – młynarz z Jaworzna. Z tej samej kurii delegatami byli lekarze jaworznickiego gwarectwa – dr Hipolit Rychlicki i dr Wacław Damski. Zwyczajowo wybierano również księży, proboszczów parafii. Z jaworznickiej parafii posłami byli: ks. Walenty Pawlikowski oraz ks. dr Stefan Skoczyński<sup>69</sup>.

Ustawa gminna z 12 sierpnia 1866 roku ustanowiła oddzielne gminy – Jaworzno, Byczynę, Ciężkowice, Dąbrowę, Długoszyn, Jeleń i Szczakową. Wszystkie leżały w powiecie chrzanowskim, na terenie Wielkiego Księstwa Krakowskiego, które wchodziło w skład Galicji Zachodniej. W każdej gminie funkcjonowały – rada gminna, zwierzchność gminna i naczelnik gminy. Naczelnik gminy działał

68 „Szematyzm” 1870, s. 24, 244; 1871, s. 20, 242; 1872, s. 20, 242-243; 1873, s. 20, 246; 1874, s. 20-21, 256; 1875, s. 254; 1881, s. 222; 1882, s. 11-39, 225; 1892, s. 11-40, 235; 1900, s. 12-54, 286; 1912, s. 20-21, 383.

69 „Szematyzm” 1870, s. 24, 244; 1871, s. 20, 242; 1872, s. 20, 242-243; 1873, s. 20, 246; 1874, s. 20-21, 256; 1875, s. 254; 1881, s. 222; 1882, s. 11-39, 225; 1892, s. 11-40, 235; 1900, s. 12-54, 286; 1912, s. 20-21, 383.



jako organ jednoosobowy, który wypełniał poruczone mu obowiązki. Tylko on dysponował pieczęcią gminną. Zakres własny dotyczył zarządu majątkiem gminy i drogami publicznymi oraz policji miejscowej. Do zakresu poruczonego zaliczono: pomoc przy wyborach gminnych, powiatowych, sejmowych, wystawianie świadectw swojszczyzny, sprawy meldunkowe i śluby cywilne, postępowanie szupańnicze, pomoc przy spisach ludności, orzecznictwo karno-administracyjne na terenie gminy, współudział w sprawach zdrowia publicznego, administracji wojskowej i ściągania podatków<sup>70</sup>.

Wybory w gminach odbywały się zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą. Trzeba pamiętać, że od 1867 roku odbywały się wybory do gmin lokalnych oraz do sejmu galicyjskiego, a od 1873 roku doszły jeszcze wybory do sejmu austriackiego. Niestety nie zachowała się dokumentacja aktowa, zwłaszcza z lat 70. i 80. XIX wieku. Można odtworzyć tylko pewne fragmenty, brak informacji, aby poznać wszystkie kampanie wyborcze. Nie ulega wątpliwości, że w tym okresie odbyło się minimum kilkanaście kampanii wyborczych do samorządu gminnego, sejmu galicyjskiego oraz sejmu wiedeńskiego. W zakresie wyborów gminnych, na początku XX wieku szczególnie burzliwe wybory odbywały się w Jeleniu. Długoletnim wójtem, od 1890 roku, był Antoni Lipka. Został członkiem Rady Powiatowej w Chrzanowie, a od 1898 roku również Wydziału Powiatowego. Około 1900 roku we wsi Jeleń, w czasie kolejnych wyborów, aktywnie wystąpiła grupa opozycyjna, która zgłosiła protesty i wnioski o uchybienia wobec procedury wyborczej. Wszystkie zostały rozpatrzone, ale nie zmieniło to wyniku wyborów. W toku wyborów 1906 roku doszło do poważniejszego starcia, ponieważ przeciwnicy uzyskali unieważnienie wyborów w kole I i II oraz wybory uzupełniające. Najpierw odniósł zwycięstwo Antoni Lipka i został wójtem. Jednak w wyborach w styczniu 1908 roku wybrano nowy zarząd, składający się z: Wojciecha Wilkosza (wójt), Franciszka Heznera (zastępca), Wawrzyńca Boby i Franciszka Kęпки (członkowie). Wójt Antoni Lipka doszukał się jednak nieprawidłowości, wystąpił o unieważnienie mandatów trzech radnych – Błażeja Dyląga, Michała Piechy i Jana Oski. Wniosek został uznany za słuszny. Jako ciekawostkę trzeba dodać, że Antoni Lipka korzystał z usług kancelarii prawnej z Krakowa. W następnych wyborach Lipka wygrywał wybory i pozostawał wójtem Jelenia do wybuchu wojny. Wymieniony został w oficjalnych wykazach władz terenowych jako członek Rady i Wydziału Powiatowego w Chrzanowie<sup>71</sup>.

Spokojniejszy przebieg wyborów miał miejsce w Ciężkowicach, w maju 1908 roku rada gminna, w liczbie 27 radnych, dokonała wyboru zwierzchności. Naczelnikiem ponownie wybrano Klemensa Popiela, jego zastępcą został Jan

70 S. Grodziski, *Studia galicyjskie...*, s. 320-321. Z gminy był wyłączony obszar dworski, gdzie organem administracji był właściciel lub przełożony, który pełnił jednocześnie funkcje naczelnika i rady gminnej.

71 ANK, C.K. Starostwo w Chrzanowie (dalej: CKSwCH), sygn. StCh I 145, 150, 152; „Szematyzm” 1913, s. 12-54, 286. Kancelaria adwokacka dr. Bernarda Lauera i dr. Ignacego Lauera znajdowała się w Krakowie przy Placu Wszystkich Świętych 1.



Sękała, a asesorami Ludwik Doute i Jan Pstraś. W Byczynie, we wrześniu 1908 roku, było podobnie. Rada gminna, złożona z 27 radnych, wybrała ponownie naczelnikiem Józefa Kieradło, zastępcę – Józefa Wilczka i asesorów – Józefa Palkę i Jana Przebindowskiego. Protest wyborczy złożony przez kilku mieszkańców nie został uwzględniony, ponieważ wniesiono go po terminie<sup>72</sup>. W wyborach gminnych charakterystyczne było zjawisko wielokrotnego piastowania funkcji radnych. Najwyraźniej widać było to na stanowiskach naczelników zwierzchności, czyli – potocznie mówiąc – wójtów poszczególnych wsi.

## Prawa miejskie

Ustawa małomiasteczkowa z 3 lipca 1896 roku regulowała status 130 miejscowości na terenie całej Galicji. Uwzględniono w niej także nadanie praw miejskich dla Szczakowej i potwierdzenie statusu miejskiego dla Chrzanowa, Krzeszowic i Trzebini.

### SZCZAKOWA

Uzyskanie praw miejskich przez Szczakową było ukoronowaniem procesu, jaki miał miejsce w tej wsi, od połowy XIX wieku. Punktem wyjścia była budowa linii kolejowej Kraków – Mysłowice, na której znajdowała się stacja Szczakowa, będąca ostatnim przystankiem przed granicą z Prusami. Pierwszy pociąg wyruszył z Krakowa 14 października 1847 roku. Rok później, w 1848 roku, wybudowano po drugiej stronie Białej Przemysły krótki odcinek Szczakowa – Maczki. W ten sposób uzyskano połączenie z Koleją Warszawsko-Wiedeńską. Stacja kolejowa Szczakowa stała się centralnym punktem ówczesnej sieci kolejowej. Leżąca na styku granic trzech mocarstw europejskich – Austrii, Rosji i Prus – Szczakowa była newralgicznym punktem na mapie ówczesnej Europy. Pierwsze zabudowania stacji wzniesiono w latach 1845-1848, był to budynek dworcowy oraz dwa budynki mieszkalne dla pracowników. Stosownie do postępującej techniki budowano górki rozrządowe, tory szlakowe, wreszcie parowozownie, warsztaty kolejowe i magazyny. Na stacji była placówka pocztowa, założona w 1850 roku, o międzynarodowym znaczeniu. Był posterunek celny i żandarmerii, nieopodal koszary wojskowe. Bliskość linii kolejowej była dobrym wskazaniem do lokalizacji zakładów przemysłowych. To właśnie zdecydowało o zbudowaniu tutaj cementowni, zakładu produkcji gazu oświetleniowego, fabryki sody i huty szkła<sup>73</sup>. Z powodu posiadania własnej wytwórni gazu, Szczakowa miała oświe-

72 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 150.

73 Cementownia w Szczakowej ruszyła z produkcją w 1885 roku, posiadała wtedy trzy piece do wypalania, zatrudniała 200 robotników, roczna produkcja wynosiła 6.000 ton. Zakład był stale modernizowany, szczakowska cementownia stała się jednym z najnowocześniejszych zakładów tego typu w Europie. W 1903 roku uruchomiono prażalnię dolomitu, bardzo długo był to jedyny producent tego surowca na ziemiach polskich. W latach 1905-1910 zbudowano piece rotacyjne, a roczna wielkość produkcji



tlenie uliczne. W 1896 roku przy ul. Jagiellońskiej, przed budynkiem rady gminnej pojawiły się latarnie gazowe. Było to pierwsze uliczne oświetlenie w rejonie Jaworzna.

Zaludnienie Szczakowej wzrastało bardzo szybko, w 1857 roku mieszkały tutaj 573 osoby, w 1890 roku było to już 2.025 osób, w 1901 roku – 3.465 osób, w 1910 roku Szczakowa liczyła 3.723 mieszkańców<sup>74</sup>. W ciągu trzech ostatnich dekad XIX wieku ludność Szczakowej powiększyła się czterokrotnie. Przybywali ludzie do pracy, nie tylko do rozwijającego się ośrodka kolejowego, ale również do zakładów przemysłowych. Była to ludność napływowa, przybyła ze wszystkich stron Austrii, ale również z Rosji i Prus. Dużą grupę stanowili ludzie wykształceni. Urząd pocztowy i celny, posterunek żandarmerii, stacja telegrafu, wreszcie zarządy i biura zakładów przemysłowych, potrzebowały takich pracowników. Byli to typowi urzędnicy habsburskiej monarchii, również polskiego pochodzenia. Posada w Szczakowej była tylko etapem do dalszej kariery, nie zagrzewali tu długo miejsca. Na dłużej, a bywało, że na stałe osiedlali się robotnicy. Byli to maszyniści, palacze, konduktorzy i cała obsługa pociągów. Wyjeżdżali w trasy na wiele dni lub tygodni, ale ich stałym adresem była Szczakowa. Wśród nich byli Austriacy, Czesi, zdarzyło się kilku Węgrów. Założyli oni własne organizacje kulturalne – Austriacy śpiewacze towarzystwo Liedeltafel, Czesi mieli własną organizację pod nazwą Czeska Beseda. Miejscowa ludność żydowska skupiała się wokół towarzystwa Ner Tomid.

Zabudowa mieszkaniowa w ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku (1870-1900), powiększyła się o 248,3%. Była to głównie zabudowa osady Piasek, przy stacji kolejowej, gdzie powstał załazek przyszłego miasta. Na początku wytyczono 11 parcel budowlanych przy dzisiejszej ulicy Jagiellońskiej i tam wybudowano budynki mieszkalne dla napływającej ludności. Około 1850 roku było to niespełna 20 budynków, głównie parterowych, budowanych z cegły, z drewnianą konstrukcją dachową i krytych dachówką lub papą. Wodę czerpano ze studni, nie było kanalizacji. Zabudowa postępowała w kierunku Koziego Brodu i dalej przesuwano się do pól folwarcznych Pod Brzezina, jak wtedy nazywała się ta okolica. W pewnym oddaleniu znajdowała się dawna wieś, która leżała w okolicy zwanej Góra Piasku (dzisiejsza ulica Batorego).

---

cementu osiągnęła 150.000 ton. W 1909 roku cementowni zamontowano generatory prądu trójfazowego, zakład posiadał własną elektrownię. W latach 1912-1914 zatrudnienie wynosiło 1.100 robotników, wszyscy pracownicy posiadali ubezpieczenie społeczne. W 1890 roku Abraham Spira rozpoczął produkować gaz oświetleniowy w okolicy dzisiejszej ul. Kolejarzy. Produkcja przeznaczona była dla potrzeb stacji kolejowej, fabryki sody oraz osady Piasek. W 1911 roku firma Kupfer i Glaser wykupiła tereny po fabryce sody i przeniosła do Szczakowej hutę szkła z Tarnowa z jej kompletnym wyposażeniem. Do Szczakowej przybyli także hutnicy z rodzinami, którzy osiedlili się w budynkach po założeniu fabryki sody. W kwietniu 1911 roku huta szkła Józefina rozpoczęła produkcję szkła. Zatrudnienie wynosiło 350 osób, ale w 1914 roku zakład został zamknięty. Dopiero w 1916 roku Glaser, przedsiębiorca z Wiednia, uruchomił hutę pod nazwą Pierwsza Galicyjska Fabryka Szkła spółka z o.o. z siedzibą zarządu w Wiedniu. Fabrykę sody amoniakalnej uruchomiono w 1883 roku, produkcja odbywała się metodą Solvaya, a okolicę, gdzie wywożono chlorek wapnia, długo nazywano Wapniówką. Fabryka pozostawała w spółce z Jaworznickim Gwarectwem Węgla Kamiennego. W 1909 roku przeniesiono ją do Borku Fałęckiego koło Krakowa.

74 Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Akta miasta Szczakowej, sygn. MSz-1, 2.



W 1888 roku oddano do użytku budynek rady gminnej przy ul. Jagiellońskiej. Utworzono komisję sanitarną pod kierownictwem lekarza dr Leona Buchbindera, ustanowiono stanowisko akuszerki gminnej i zorganizowano punkt sanitarny. W 1897 roku przy fabryce sody założono ochotniczą straż pożarną na czele z jakimś Jellinkiem.

Różnorodność narodowa i społeczna zaznaczyła się we władzach gminnych już w latach 80. XIX wieku. Członkami rady wiejskiej byli Karol Hechter i Józef Blumenfeld. Byli to znani przedsiębiorcy – Hechter prowadził miejscowy wapiennik, Blumenfeld był właścicielem restauracji i hotelu przy stacji kolejowej. Obaj panowie działali aktywnie na rzecz rozwoju gminy, między innymi przy rozbudowie szkoły na Górze Piasku. W 1895 roku wójtem Szczakowej został wspomniany Blumenfeld, który ustępując ze stanowiska otrzymał wyrazy uznania za swoją działalność. Formalnie ustawa małomiasteczkowa wchodziła w życie z dniem 3 stycznia 1897 roku. Stanowisko wójta gminy Szczakowa sprawował wtedy Fryderyk Mandel – był pracownik fabryki sody, który pochodził z Cieszyna. Niedługo cieszył się stanowiskiem pierwszego burmistrza Szczakowej, zmarł nagle 11 grudnia 1897 roku i został pochowany w Cieszynie. Przez pewien czas zastępstwo pełnił Bernard Selinger. Po wyborach w 1898 roku burmistrzem został Samuel Boehm<sup>75</sup>.

Nie mamy źródeł do odtworzenia pełnej obsady personalnej miejskiego zarządu w Szczakowej. W listopadzie 1913 roku ze stanowiska burmistrza zrezygnował Jan Skuza, wybrano na nie wtedy Antoniego Raczka, konduktora Kolei Północnej. Zakwestionowano jego wybór ze względu na fakt zatrudnienia jako pracownika państwowego. Gmina była wtedy w złym stanie, nieumiejętnie zarządzana przez ostatnie 5 lat. Długi gminy wynosiły 35.000 koron. W grudniu 1913 roku odbyły się nowe wybory, naczelnikiem wybrano Bernarda Selingera, właściciela hotelu i restauracji w Szczakowej, jego zastępcą został Szymon Stachańczyk – gospodarz. Obaj złożyli przyrzeczenie 6 stycznia 1914 roku. W okresie I wojny światowej burmistrzem był Jan Podgórski, długoletni kierownik szkoły na Górze Piasku, a jego zastępcą był Szymon Selinger<sup>76</sup>.

Niewiele da się opowiedzieć o władzach miasteczka Szczakowa, ponieważ nie zachowała się dokumentacja aktowa urzędu. Przez okres kilkunastu lat, od 1897 do 1914, nie przesłano żadnych danych statystycznych do urzędowego wydawnictwa, jakim był Schematyzm Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. Obowiązkiem urzędników było przysyłanie corocznie aktualnych danych do ówczesnego rocznika statystycznego. Przez kilkanaście lat swego istnienia, do wybuchu I wojny światowej, szczakowski magistrat nie wypełnił tego obowiązku, ani razu.

---

75 APK, Akta miasta Szczakowej, sygn. Msz-2, Protokoły Rady Gminnej.

76 APK, Akta miasta Szczakowej, sygn. Msz-2, Protokoły Rady Gminnej; ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 153.





Ulica Jagiellońska w Szczakowej. Pocztówka będąca w obiegu w latach I wojny światowej. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Szczakowa - Ulica Jagiellonska

27.  
11.





Rozwój przemysłu w jaworznickiej okolicy spowodował duże zmiany, ograniczeniu uległa działalność rolnicza miejscowej społeczności. Budowa kolonii mieszkaniowych dla przyjezdnych pracowników zaczęła zmieniać charakter osady rolniczej na robotniczą. W latach Rzeczypospolitej Krakowskiej przygotowywano Jaworzno do nadania praw miejskich. Budowano w sposób przemyślany, realizowano tzw. plan upiększenia wsi rządowej Jaworzno. Projektowano przeprowadzenie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W rynku i jego sąsiedztwie uporządkowano parcele i budowano tylko murowane obiekty. Wybudowano nowy kościół, stary z XVI wieku nie wystarczał już na potrzeby ludności, której liczba ciągle rosła. W 1823 roku sprowadzono do Jaworzna dwie mechaniczne sikawki, jedną na potrzeby wsi, drugą dla ochrony kopalń i hut rządowych. Był to początek gminnej i przemysłowej straży pożarnej. Władze Rzeczypospolitej Krakowskiej zorganizowały pierwsze placówki służby zdrowia. W 1823 roku utworzono stanowisko lekarza przy przedsiębiorstwie górniczym, który służył również miejscowej ludności. W 1833 roku utworzono stanowisko akuszerki, czyli położnej rejonowej. W marcu 1842 roku zorganizowano szpital górniczy, przeznaczony dla załogi jaworznickiego przedsiębiorstwa, ale pełniący również opiekę medyczną nad miejscową ludnością<sup>77</sup>.

Wśród archiwaliów znajduje się wiele informacji na temat zamiaru nadania praw miejskich dla Jaworzna. W 1842 roku w wydziale budownictwa opracowywano programy „założenia miasta pod wsią Jaworzno”. Były to plany rozbudowy, nowa część miała powstać po prawej stronie drogi do Krakowa, na wapiennej górze, teren 60 morgów podzielono na 300-540 działek budowlanych. W starej zabudowie stale czyniono wysiłki „dla upiększenia wsi rządowej Jaworzno”. W 1844 roku sprowadzono specjalne sadzonki kasztanowców, którymi obsadzono teren przy nowym kościele. Od 1839 roku w Jaworznie obowiązywały tabliczki z numerami domów. W ogłoszeniach przetargowych pojawiła się informacja, że Jaworzno „[...] wieś wzmiankowana wkrótce do rzędu miast okręgowych będzie wyniesioną”<sup>78</sup>. Nie wykonano jednak tego zamiaru do momentu wcielenia Rzeczypospolitej Krakowskiej do Austrii.

W okresie galicyjskim Jaworzno dalej rozwijało się pod względem gospodarczym i demograficznym. Było najludniejszą gminą w powiecie, liczba mieszkańców Jaworzna przewyższała zaludnienie stolicy powiatu – Chrzanowa. Dlatego brak Jaworzna w ustawie małomiasteczkowej 1896 roku musiał być wielkim

77 ANK, AWMK, sygn. WMK VI 28, WMK VI 58, WMK VII 5, WMK VII 35, WMK VII 54. Pierwszym lekarzem w Jaworznie był dr Aleksander Kuszański, a pierwszą akuszerką była Marianna Wadowska.

78 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 27, WMK VII 36, WMK VII 38; „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1842, nr 72, s.300. Na liście akt wybrakowanych zapisano: „[...] Plika aktów z lat 1841, 1842, 1844, 1845, 1846 na temat wyniesienia wsi Jaworzno do rzędu miasteczek i wybrukowania tegoż oraz uporządkowania”. Zob.: ANK, AWMK, sygn. WMK V 24, Dokument nr 147. Wynika z tego, że akta na ten temat zostały zniszczone w czasie archiwalnych remanentów.



zaskoczeniem dla lokalnych władz i społeczeństwa. Trudno znaleźć wyjaśnienie takiej sytuacji, ponieważ nie odnaleziono dokumentów na ten temat. Może doszło do nieporozumienia z nazwą miejscową – Jaworów, Jaworznia, Jaworzyna itp., to bardzo częste nazwy w Galicji. Prawdopodobne jest również, że władze gminne zaniedbały złożenia formalnego wniosku, wydania jakichś materiałów lub danych statystycznych zbieranych przez władze nadrzędne. To uniemożliwiło rozpatrzenie sprawy Jaworzna. Jakkolwiek było, Jaworzno, pomimo spełniania kryteriów dla statusu miejskiego, nie zostało uwzględnione w ustawie małomiasteczkowej z 1896 roku. Ten błąd musiał być naprawiony przez opracowanie specjalnego wniosku i przesłanie go obowiązującą drogą prawną. Poprzez odpowiednie agendy Wydziału Krajowego wniosek dostał się pod obrady sejmiku galicyjskiego. Zgodnie z protokołem obrad sejmiku z dnia 21 czerwca 1901 roku wiadomo, że została przegłosowana uchwała o zaliczeniu gminy Jaworzno do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 roku<sup>79</sup>.

Z przedstawionego wniosku wiadomo, że rada gminna w Jaworznie pierwszą decyzję o wystąpieniu o nadanie praw miejskich podjęła 19 listopada 1896 roku, czyli niespełna pół roku po ogłoszeniu ustawy małomiasteczkowej. Jednak dopiero uchwały z kwietnia 1900 roku, poparte uchwałą rady powiatowej w Chrzanowie, nadały urzędowy bieg sprawie i wniosek znalazł się na porządku obrad sejmiku galicyjskiego. We wniosku czytamy:



Wieś Jaworzno jest największą gminą powiatu chrzanowskiego. Podług krajowej konskrypcji z r. 1890 zajmuje ona 63,1 km<sup>2</sup> i już w r. 1890 posiadała 6.637 ludności i liczyła 703 numerów domów, obecnie zaś cyfra ludności dosięga 8.000, zaś liczba domów przenosi 800. Istniejące tam kopalnie węgla i siarki (sic! – przyp. aut.) mają wszelkie warunki dalszego rozwoju i zatrudniają już obecnie około 3.000 robotników. Siła podatkowa gminy jest dość znaczną, podatki bezpośrednie przypisane w r. 1899 do poboru, wynosiły bez podatku osobisto-dochodowego 25.813 koron [...]. Jaworzno ma wszelkie cechy rozwijającej się gminy miejskiej<sup>80</sup>.

Interesującym szczegółem z obrad nad tym wnioskiem jest fakt, że poseł Andrzej hr. Potocki z Krzeszowic wystąpił z wnioskiem o zastosowanie skróconego postępowania. Chodziło o trzykrotne czytanie projektu ustawy i jej przegłosowanie na jednym posiedzeniu w dniu 21 czerwca 1901 roku. Wniosek został poparty przez większość i procedura odbyła się szybko i bez trudności, uchwała została

79 „Stenograficzne sprawozdania z szóstej sesji siódmego periodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1900/01 od 18 grudnia 1900 do 9 lipca 1901” 1901, s. 236-238.

80 Tamże, s. 237.





Pierwszy burmistrz Jaworzna – Franciszek Schattanek z żoną Zofią.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



przegłosowana przez większość posłów. Trzeba również odnotować, że poseł ks. Stanisław Stojałowski zabrał głos i stwierdził, że był zaskoczony wnioskiem w sprawie Jaworzna. Nie był przeciwny uchwale, ponieważ sądził, że „nie grozi żadne niebezpieczeństwo gminie Jaworzno, jeżeli będzie się rządziła statutem innym jak dotychczas [...] w każdym razie jest to rzecz ważna dla tych, którzy z gminą Jaworzno zostają w jakichś bliższych stosunkach”. On sam zaliczył się do tych ostatnich, ale nie podobał mu się taki nagły i szybki sposób uchwalenia ustawy<sup>81</sup>. Uchwała sejmiku galicyjskiego z dnia 21 czerwca 1901 roku została przesłana do Wiednia, do uzyskania cesarskiej sankcji. W ustawowym terminie uzyskała podpis cesarza Franciszka Józefa I i pod datą 21 września 1901 roku została ogłoszona i weszła w życie<sup>82</sup>.

W tym czasie naczelnikiem gminy był Franciszek Schattanek, pod jego kierownictwem rada gminna czyniła starania o uznanie statusu miejskiego. Po przyznaniu praw miejskich, we wrześniu 1901 roku, został pierwszym burmistrzem Jaworzna. Schattanek urodził się na Morawach, był synem Józefa i Franciszki z domu Walenta. Przybył do Jaworzna około 1880 roku. Najpierw był urzędnikiem miejscowego zarządu dóbr państwowych, potem naczelnikiem stacji kolejowej Jaworzno. Tutaj założył rodzinę, poślubił Polkę – Zofię Kowalik. Stanowisko naczelnika gminy piastował, co najmniej od 1892 roku<sup>83</sup>. Zmarł nagle 23 marca 1903 roku, w wieku 54 lat. Został pochowany na cmentarzu Ciężkowskim

Następne wybory odbyły się 15 lutego 1906 roku. Od czasu zgonu Schattanka funkcję burmistrza pełnił jego zastępca, prawdopodobnie wybrany w poprzednich wyborach. Nie jest znane jego nazwisko. Nowym burmistrzem wybrany został Antoni Jeleń, zastępcą Wawrzyniec Brożek, a asesorami: Mieczysław Biskupski – sztygar, Waław Damski – lekarz, Hugo Kowarzyk – główny inspektor Jaworznickiego Gwarectwa oraz Jan Hezner i Myłoch Neufeld – przedstawiciele ludności polskiej i żydowskiej. Z zachowanych dokumentów wynika, że zarząd nie działał w pełnym składzie. Na przełomie 1909 i 1910 roku odbyły się wybory w przyśpieszonym trybie. Nowym naczelnikiem gminy został Władysław Broniowski, który pracował w Jaworzničním Gwarectwie jako magazynier lub buchalter. Urząd sprawował krótko, ponieważ zmarł nagle w 1912 roku. Jego niewątpliwą zasługą było dopilnowanie, aby informacje o władzach miejskich

---

81 „Stenograficzne sprawozdania z szóstej sesji siódmego periodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1900/01 od 18 grudnia 1900 do 9 lipca 1901” 1901, s. 240.

82 *Ustawa z dnia 21 września 1901 roku o zaliczeniu gminy Jaworzno powiatu chrzanowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 roku*, [w:] „Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim” 1901, nr 99, s. 318.

83 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), sygn. APA-74, Akta parafii Jaworzno. Najstarsze dokumenty z podpisem Franciszka Schattanka (naczelnika gminy Jaworzno) pochodzą z 1892 roku. Miał jednego syna i trzy córki, wszystkie były nauczycielkami. Po II wojnie światowej z nakazu urzędowego nazwisko zostało spolszczone na Szatanek, ale jego córka Zofia, jaworznička nauczycielka, w latach 50. XX wieku uzyskała zgodę na pisownię – Schatanek.



w Jaworznie ukazały się w roczniku statystycznym Galicji. Do tego czasu poprzednicy nie zdołali wykonać tego obowiązku.

Na posiedzeniu rady miejskiej w lipcu 1912 roku burmistrzem został wybrany Franciszek Racek, sztygar Jaworznickiego Gwarectwa<sup>84</sup>. Były to wybory nadzwyczajne, spowodowane zgonem burmistrza Broniowskiego. W listopadzie 1913 roku odbywały się terminowe wybory, w których wymieniano połowę składu rady miejskiej. Zmieniono również skład zarządu, który przedstawiał się następująco: Franciszek Racek – burmistrz, Jan Brożek – zastępca burmistrza, członkowie – Hugo Kowarzyk, Zygmunt Bester, Bolesław Leonhard, Elias Mandelbaum i Józef Smalcerz<sup>85</sup>.

W wyborach w 1906 i 1913 roku wybierano 36 radnych i 18 zastępców (połowa liczby radnych). Liczba radnych była uzależniona od liczby mieszkańców gminy, w przypadku Jaworzna przekroczone poziom 1.000 osób. Bez wyborów do rady wchodził członek gminy, który płacił jedną szóstą część całości podatków bezpośrednich oraz posiadacz tzw. tabularnej własności ziemskiej. Tego typu radnymi w jaworznickiej radzie byli przedstawiciele Jaworznickiego Gwarectwa oraz Zarządu Leśnictwa, które stanowiło w okolicy wielką własność ziemską. Wieloletnim radnym z tego tytułu był Maurycy Katser – naczelny dyrektor gwarectwa oraz nadleśniczy – Robert Oppitz i Józef Kien. Reszta radnych była wybierana przez obywateli uprawnionych do głosowania<sup>86</sup>.

W okresie galicyjskim nie rozwinęły się formalne ugrupowania polityczne, działające na szczeblu gminy. Kandydaci na radnych reprezentowali mieszkańców według ówczesnych podziałów społecznych. W Jaworznie wybory z 1906 roku przyniosły następujące wyniki: najliczniejsza, licząca 13 radnych, była grupa rolników – tzw. gospodarzy, żyjących z pracy na roli. Niewiele mniejsza była grupa urzędników górniczych – 9 osób. Grupa kupców i przemysłowców liczyła 6 osób, wyłącznie Żydów. Czwarta grupa składała się z przedstawicieli wolnych zawodów: dwóch księży, lekarza, adwokata, prezesa sądu, nadleśniczego, aptekarza i dyrektora fabryki. Razem 28 osób było wyznania rzymsko-katolickiego, a 8 mojżeszowego.

---

84 W pierwszych informacjach nazwisko pisano – Raček, ale nie utrzymano takiej pisowni. Również we własnych podpisach burmistrz używał formy Racek. Na cmentarzu Ciężkowskim, na płycie nagrobnej nazwisko zapisano – Racek. Franciszek Racek przybył do Jaworzna z Wieliczki.

85 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 153, Wybory w Jaworznie; „Szematyzm” 1912, s. 447.

86 Czynne prawo wyborcze mieli obywatele austriaccy, pełnoletni członkowie gmin, płacący podatek bezpośredni, co najmniej od roku. Ustawa wyliczała czynniki, które decydowały o braku prawa wyborczego: karalność, zdrowie psychiczne, niesamodzielność prawna itd. Kobiety nie były całkiem pozbawione prawa głosowania, jeśli posiadały samodzielną własność i płaciły podatki. Jednak nie mogły same dokonać aktu głosowania, głos oddawał mąż lub pełnomocnik. Natomiast bierne prawo wyborcze przysługiwało pełnoletnim członkom gmin, po ukończeniu 24 roku życia, za wyjątkiem kobiet posiadających czynne prawo wyborcze. Wyborcy byli podzieleni na trzy kurie. Listy wyborców uprawnionych do głosowania sporządzano według wysokości rocznych podatków, od najwyższych do najniższych. Na końcu podsumowywano i listę dzielono na trzy równe części pełnej kwoty podatkowej. Każde koło, bez względu na liczbę wyborców, wybierało jedną trzecią radnych. Dwie trzecie radnych i zastępców w każdym kole powinno być wyznania chrześcijańskiego. Do kurii I włączano obywateli honorowych, duchownych, nauczycieli, adwokatów, notariuszy, osoby z wykształceniem akademickim i wyższych oficerów, którzy posiadali prawa wyborcze bez względu na dochody.



LUDNOŚĆ PARAFII JAWORZNO

\* Długoszyn razem z Jaworzniem, x – brak danych

Rok	Byczyna	Ciężkowice	Dąbrowa	Długoszyn	Jaworzno	Jeleń	Szczakowa	Razem	Żydzi	Akatolicy	Ogółem
1787	591	702	226	302	683	601	322	3.432	58	-	3.490
1799	700	700	316	237	823	565	399	3.740	x	-	3.740
1807	810	749a	472	269	910	612	417	4.239	x	-	4.239
1815	683	655	329	*	1.033	576	441	3.727	x	-	3.727
1822	x	x	x	x	x	x	x	5.030	x	-	5.030
1831	x	x	x	x	x	x	x	6.670	x	-	6.670
1840	x	x	x	x	x	x	x	7.100	50	-	7.150
1850	x	x	x	x	x	x	x	7.198	3	60	7.261
1865	x	x	x	x	x	x	x	8.260	391	18	8.677
1873	x	x	x	x	x	x	x	9.250	1.000	48	10.298
1880	x	x	x	x	x	x	x	10.385	1.130	58	11.573
1885	1.234	1.488	1.082	510	5.890	1.311	1.098	11.822	769	22	12.613
1886	1.215	1.385	1.132	525	4.391	1.250	1.045	10.943	810	26	11.779
1890	1.382	1.679	1.098	572	5.129	1.308	1.247	12.415	823	29	13.467
1895	1.374	1.718	1.142	556	5.515	1.350	1.482	13.237	1.050	24	13.111
1897	1.310	1.995	1.909	615	6.637	1.486	2.026	15.978	*	*	15.978
1900	1.420	1.825	1.120	591	5.915	1.360	1.482	13.723	1.050	24	14.797
1903	1.878	2.462	1.277	807	8.597	2.031	2.517	19.569	1.700	32	21.301
1905	1.908	2.701	1.368	837	9.164	1.978	2.632	20.588	1.700	135	22.318
1906	1.965	2.766	1.403	847	9.375	2.048	2.700	21.104	1.700	35	22.839
1909	2.086	2.980	1.544	904	10.285	2.202	2.935	22.736	1.700	35	24.471
1910	2.118	3.066	1.598	935	10.623	2.246	5.000	23.586	1.700	43	25.319
1914	2.109	3.470	1.686	956	13.160	2.553	3.362	27.296	*	*	27.296
1914	2.184	3.575	1.699	988	12.703	2.642	3.667	27.458	2.200	91	29.749
1915	2.248	2.328	1.728	2.362	13.034	2.715	4.398	28.813	2.160	100	31.073
1916	2.259	2.384	1.753	2.362	13.215	2.718	3.792	28.210	2.160	120	30.490



W radzie miejskiej po wyborach z 1913 roku najliczniejsze grupy stanowili urzędnicy związani z górnictwem i tzw. gospodarze, którzy mieli po 11 radnych. Kupcy i przemysłowcy mieli 8 radnych. Skład rady uzupełnili dwaj księża, kierownik szkoły, prezes miejscowego sądu, nadleśniczy i adwokat. Razem 25 radnych wyznania rzymsko-katolickiego i 11 wyznania mojżeszowego<sup>87</sup>.

Porównując wyniki opisanych wyborów widać, że grupa rolnicza wyraźnie oddawała pole na rzecz przemysłu. Grupy urzędników górniczych oraz przemysłowców i kupców, które reprezentowały zbieżne interesy, wyraźnie dominowały w radzie. Grupa radnych wolnych zawodów świadczyła o postępującym miejskim charakterze Jaworzna. Wszystko świadczyło o postępie zmian w zakresie urbanizacji. Trudno jednak nie zauważyć, że rolnicy stanowili nadal liczącą się grupę we władzach miasta Jaworzna.

#### Źródła:

- *Spis ludności diecezji krakowskiej w 1787 roku*, „Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności” 1894, s. 269-478.
- ANK, Spisy ludności, sygn. IT-581, Spis ludności z roku 1799; sygn. IT-583, Spis ludności z roku 1807.
- Archiwum Parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie, Wizytacje dziekańskie parafii Jaworzno.
- *Ordo officii divisi pro Dioecesi Cracoviensis*, 1813-1834; *Directorium persolwend rite officii Divini, Universis cleri saecularis dioecesi Cracoviensis*; 1835-1869; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis*, 1870-1916.
- *Spezial-Orts-Repertorien der im oesterreichischen Reichsrate vertretenen Koenigreiche und Laender*, Wien 1886.
- Jan Bigo, *Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, b.m.w., 1897, 1914.

---

87 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 149, StCh I 150, StCh I 153, Wybory w Jaworznie; „Szematyzm” 1911, s. 376; 1912, s. 447; E. Trojan, *Władze miejskie Jaworzna 1901-1939*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2003, nr 8, s. 33-34.











# III

## REFORMA AGRARNA

Jednym z najważniejszych wydarzeń XIX wieku była tzw. reforma agrarna, czyli likwidacja feudalnych stosunków na wsi. Polska, jako samodzielne państwo, nie istniała, a Polacy żyli w trzech państwach zaborczych. Mocarstwa zaborcze reprezentowały konserwatywną i zachowawczą politykę, a w zakresie stosunków na wsi nie przeprowadziły jeszcze reformy uwłaszczeniowej we własnych krajach<sup>88</sup>. Rozwiązywały ten problem stosownie do własnych uwarunkowań politycznych i gospodarczych. Losy chłopów na ziemiach polskich toczyły się odmiennie w każdym z zaborów. W rejonie jaworznickim zmiany przebiegały zgodnie z ustawodawstwem kolejnej władzy politycznej.

W Galicji, na ziemiach I zaboru, obowiązywały przepisy z okresu reform cesarza Józefa II. Były to patenty z lat 1772-1788, ograniczające władzę właścicieli wsi wobec poddanych chłopów. Władze austriackie naznaczyły bezwzględne normy, których nie wolno było przekraczać. W kolejnych przepisach ograniczano wysokość pańszczyzny tygodniowej, w cyrkulach zaprowadzono tzw. urbariusze, które były inwentarzami powinności poddanych. Nie wolno było zabierać chłopom ziemi, grunty rustykalne (chłopskie) nie powinny być wykorzystywane przez dwór, zamiana gruntu dworskiego na rustykalny mogła odbyć się tylko za zezwoleniem urzędu cyrkularnego. Ustanowiono zwierzchności gruntowe, czyli dominia, przydzielając im jurysdykcję cywilną i karną nad poddanymi. Zadania wykonywane były przez mandatariuszy i justycjariuszy, którzy byli opłacani przez dwór, ale kontrolowani przez władze państwowe. Dominia zobowiązano do dostarczenia poddanym potrzebnego ziarna na zasiew i wyżywienia oraz wspierania poddanych materiałem budowlanym. Poddani chłopci uzyskali prawo opuszczenia wsi dla nauki rzemiosła, komornicy i chałupnicy mogli opuścić wieś dla podjęcia zatrudnienia itp. Uregulowana została sprawa dziedziczenia chłopskich gospodarstw, nie wolno było ich dzielić, każde powinno mieć jednego gospodarza. Dla terenów z III rozbioru rozciągnięto powyższe ustawodawstwo na podstawie cesarskiego patentu z 8 grudnia 1796 roku<sup>89</sup>.

88 *Mała encyklopedia rolnicza*, Warszawa 1964, s. 528, 873. W Europie zachodniej proces uwalniania ludności z więzów feudalnego porządku miał miejsce w XVIII wieku.

89 W. Kopff, *Urządzenie włościan w b. Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dołączek do Gazety Lwowskiej” 1887, t. 15, z. 11-12, s. 1021-1023, 1171-1184; A. Podraza, *Europa – Galicja – Regiony: pisma historyczne*, Kraków 2006, s. 244-247.



Austriackie porządki zostały bardzo źle przyjęte przez polską szlachtę, która nie znała interwencji państwowej w stosunki pomiędzy właścicielem wsi i poddanymi włościanami. Polityka austriackich władz wzmagała konflikty i napięcia pomiędzy szlachtą i chłopami. W naszym rejonie sytuacja była odmienna, ponieważ nie było tutaj własności szlacheckiej. Jaworzno i okolica należała zawsze do wielkiej własności kościelnej i królewskiej. Nie była tutaj znana bezpośrednia władza szlachcica – właściciela wsi. Zarząd miejscowej ekonomii należał do administratorów. W miejsce polskiego zarządu przybyli austriaccy urzędnicy. Dla miejscowych włościan, poza czynnikiem narodowościowym, nie stanowiło to większej różnicy. Na pewno oczekiwali zmian na lepsze i poprawy warunków bytowych. Jednak Austriacy w latach 1796-1809 nie przeprowadzili istotnych zmian w feudalnym systemie panującym na ziemiach polskich.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 22 lipca 1807 roku, wzorowana na ustroju cesarstwa Francji, wprowadzała równość wszystkich obywateli wobec prawa. Nastąpiło zniesienie podziału stanowego dawnej Rzeczypospolitej oraz likwidacja poddaństwa chłopów przez nadanie im wolności osobistej. Chłopi uznani zostali za wolnych ludzi i obywateli, posiadających określone prawa i obowiązki. Zasada równości wszystkich obywateli wobec prawa realizowana była przez jednolite i niezawisłe sądownictwo powszechne. W powszechnej opinii wolność osobista chłopów była tak nadzwyczajnym zjawiskiem, że wymagała dokładniejszego opisu i wyjaśnienia. 21 grudnia 1807 roku wydano dodatkowy dekret<sup>90</sup>. Był to tzw. dekret grudniowy, który w kilku artykułach precyzował sytuację chłopów. Nadanie chłopom statusu wolnego obywatela oznaczało likwidację uzależnienia prawnego i sądowniczego. Właściciele ziemscy utracili prawo sądenia oraz decydowania o losie wspólnoty wiejskiej, jak również indywidualnych chłopów. Chłopi uzyskali swobodę poruszania się i prawo do podejmowania decyzji życiowych dla siebie i swojej rodziny. Uzyskali również prawo głosowania, jako wolni obywatele, według obowiązującej ordynacji wyborczej<sup>91</sup>. Zniesiono wszelkie zakazy i nakazy wyboru zawodu, obowiązku służby we dworze itp. Nie wprowadzono natomiast żadnych zmian w zakresie własności ziemi. Dawny układ – dziedzic i poddany chłop – został uznany za rodzaj umowy dzierżawnej. Dziedzic, jako właściciel, wydierżawiał ziemię chłopu na uzgodnionych warunkach, które ten przyjmował z pełną swobodą działania. Utrzymany został również system powinności, pańszczyzna i dawne obciążenia nadal obowiązywały.

Nowe przepisy wywołały wiele obaw i niepokojów zarówno ze strony dziedziców, jak i chłopów. Ekonomiczna swoboda działania dziedziców wydawała

90 „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego” 1810, t. 1, nr 1, s. 10-12.

91 W Księstwie Warszawskim chłopci po raz pierwszy wzięli udział w wyborach do sejmu w 1809 roku. Nie był to jeszcze udział masowy, ordynacja wyborcza nie miała charakteru powszechnego, ale pewien odsetek ludzi na wsi po raz pierwszy wziął udział w tych wyborach. Nie dotyczyło to jaworznińskiej okolicy, która dopiero latem 1809 roku została przyłączona do Księstwa Warszawskiego.



się groźna, ponieważ dawała możliwość usuwania chłopów z dotychczasowych działek, a dziedzicom wydawało się, że wieś gwałtownie się wyludni z powodu wolności osobistej chłopów. Nie miało miejsca ani jedno, ani drugie. Właściciele ziemscy i chłopci zdani byli na siebie, żyli w naturalnym uzależnieniu. Nie było jeszcze większych możliwości, aby chłopci znaleźli zatrudnienie poza rolnictwem. Dziedzice również nie mogli, w swoim własnym interesie, usuwać chłopów z zajmowanych działek. Sytuacja ekonomiczna pozostała bez zmian. Zmieniła się tylko pozycja chłopca, który uzyskał status wolnego obywatela, korzystającego z praw i obowiązków określonych obowiązującym ustawodawstwem<sup>92</sup>.

Nadanie chłopom pełnych praw obywatelskich wprowadziło nowoczesne stosunki społeczne, na razie na wydzielonym terenie Księstwa Warszawskiego. Od 1809 roku – po włączeniu do Księstwa Warszawskiego – dotyczyło to również mieszkańców jaworznickiego rejonu. Mieszkańcy jaworznickich wsi zostali uwolnieni z feudalnych stosunków, ale brakowało im ziemi uprawnej. Taki wniosek można wyciągnąć z podań zbiorowych, kierowanych do władz skarbowych. W dniach 26 sierpnia 1811 roku i 14 kwietnia 1812 roku sołtysi gromad Jaworzno, Buczyna, Szczakowa, Ciężkowice, Dąbrowa we wspólnych wnioskach wystąpili o wyznaczenie im gruntów dworskich, które chcieli dzierżawić na uzgodnionych warunkach<sup>93</sup>. Rozumowali przy tym, że folwarki mają być oddane do dzierżawy, zatem sami w swoich wsiach mogą przejąć grunty do dzierżawy. Widzieli w tym korzyści zarówno dla siebie, jak i dla ich właściciela, czyli skarbu Księstwa Warszawskiego. Kłopot polegał na tym, że władze w Warszawie nie mogły się zdecydować na rozwiązanie sprawy ekonomii Jaworzno. Raz zdecydowano się na własny zarząd, drugim razem szukano kandydatów do dzierżawy folwarków. Na wnioski wspomnianych gromad odpowiadało negatywnie, ponieważ zdecydowano się podjąć próbę z dzierżawą całych folwarków. Wkrótce, wobec likwidacji Księstwa Warszawskiego, temat stał się nieaktualny.

### USAMOWOLNIENIE CHŁOPÓW

W traktacie wiedeńskim – w dodatkowych artykułach ustanawiających Wolne Miasto Kraków – w artykule 11 zapisano, że specjalna komisja przeprowadzi oczyszczanie chłopów w dobrach narodowych i kościelnych. Współcześni przypuszczali, że reforma włościańska w Rzeczypospolitej Krakowskiej miała na celu pewien eksperyment, którego wyniki miały posłużyć do przeprowadzenia reformy na terenie Królestwa Polskiego. Takie przypuszczenia opierano na

92 O dekrete grudniowym mówiono, że „zdejmował chłopu kajdany z nóg wraz z butami”. Opierał się on na tezie, że chłop stracił prawo własności ziemi, a przecież go nie posiadał. W ustroju feudalnym był tylko użytkownikiem dożywotnim lub dziedzicznym, w układzie z dziedzicem był stroną pozbawioną wszelkich uprawnień. Według dekretu grudniowego, co prawda nie uzyskał prawa własności, ale w ugodzie dzierżawy osiągnął pozycję równoprawnej strony i warunki wypowiedzenia umowy przez każdą ze stron było określone obowiązującym prawem.

93 ANK, DROWMK, sygn. R 47, R 51, Wnioski włościańskie.



informacji, że car Aleksander I szczególnie optował za tym rozwiązaniem. Dla wykonania tego zadania powołano Komisję Włościańską pod przewodnictwem Marcina Badeniego, później Karola Skórkowskiego. W komisji pracowali – Ludwik Morsztyn, Wincenty Siemieński, Konstanty Popiel, Jan Wielopolski, Jan Drake, Florian Straszewski, ks. Teodor Sołtyk, Jan Matecki, Feliks Radwański i Franciszek Piekarski. Wszyscy pracowali honorowo, opłacani byli tylko pracownicy – sekretarz Adam Radwański (syn Feliksa) i rachmistrzowie: Leonard Królikiewicz i Michał Sierżputowski<sup>94</sup>.

W okręgu krakowskim oczynszowanie chłopów nazwano „usamowolnieniem”, akcja została przeprowadzona odgórnie, drogą administracyjnego przyzusu. Zgodnie z ustaleniami traktatu wiedeńskiego, na początek tylko w dobrach państwowych i kościelnych. Dobry przykład z tej akcji miał zachęcić prywatnych właścicieli do wprowadzenia nowego systemu w swoich majątkach. Tak się w rzeczywistości stało, wszystkie dobra kościelne i skarbowe zostały zreformowane, następnie rozpoczęto reformę w dobrach prywatnych. W ostatecznym podsumowaniu, na ogólną liczbę 224 wsi w państwie krakowskim usamowolniono łącznie 158 wsi, w tym 100 wsi skarbowych i kościelnych oraz 58 wsi prywatnych<sup>95</sup>. Było to bardzo udane przedsięwzięcie, a przy tym pierwsza reforma agrarna przeprowadzona na ziemiach polskich. Póki co, na małym terenie okręgu krakowskiego. Reforma nie ograniczyła się tylko do nadania ziemi, objęła wiele aspektów życia na wsi. 17 marca 1816 roku Komisja Włościańska otrzymała instrukcję, według której reforma agrarna sprowadzała się do następujących spraw:

- Skasowania pańszczyzny i zamiany na czynsz, który miał być obliczony na podstawie wartości  $\frac{3}{4}$  żyta i  $\frac{1}{4}$  jęczmienia według średniej ceny z ostatnich 25 lat. Do zamiany pańszczyzny na osep, zamieniając jeden dzień ciągi na  $3\frac{1}{2}$  garnca żyta.
- Parcelacja gruntów folwarcznych między chłopów, aby posiadali areal potrzebny do właściwego zagospodarowania. Maksimum gruntu wynosiło 40 morgów chełmińskich, minimum nie zostało oznaczone.
- W dobrach skarbowych grunty folwarczne, zabudowania, ale również młyny i karczmy należało oddać w wieczystą dzierżawę. Ustalono kanon w osepie i opłatę w pieniądzu, tak jak przy gruntach chłopskich.
- Komisja Włościańska przy ustalaniu nowych warunków nie mogła ograniczać wolności osobistej, ani nakładać większych ciężarów od dotychczasowych.

---

94 Komisja Włościańska została zorganizowana i pracowała pod nadzorem Komisji Organizacyjnej. Złożona była z rezydentów mocarstw: Józefa Sweertsa Sporcka (Austria), Ignacego Miączyńskiego (Rosja) i Ernesta Reibnitza (Prusy). Ramy ustrojowe Rzeczypospolitej Krakowskiej zawarte były w traktacie wiedeńskim, ale Komisja Organizacyjna opracowała podstawy prawne dla konstytucji i polecono jej stały nadzór nad krakowskimi władzami. Dla wykonywania bieżących zadań powołano senatorów – Feliksa Grodzickiego, ks. Wincentego Łańcuckiego i Walerego Bartscha.

95 S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska...*, s. 48-49.



- Walki z pijaństwem na wsi, co miało być środkiem dla odebrania Żydom zysków z prawa propinacji.
- Urządzania wiejskich magazynów żywności, pomocy wzajemnej w budowaniu budynków i zaprowadzenia ubezpieczeń od gradu, ognia i zarazy bydła.
- Zniesienia wspólnych pastwisk i podzielenia ich stosownie do lokalnych zwyczajów.
- Zniesienia służebności paszy w lasach i brania z nich drzewa. W tym względzie zapowiadano osobne przepisy<sup>96</sup>.

Opierając się na powyższych wytycznych specjalne komisje wyruszyły w teren, gdzie na podstawie inwentarzy gruntowych, lustracji dóbr i wywiadów z ludnością ustalano stan faktyczny. Dokonywano pomiarów całości dóbr i gospodarstw włościańskich, wreszcie spisywano odpowiednie dokumenty. Do X gminy okręgowej – Jaworzna komisja przybyła po raz pierwszy w 1823 roku. W ciągu następnych dwóch lat dokonano pomiarów terenowych, sporządzono wykazy wszystkich włościan, ich gospodarstw i nieruchomości. Ustalono zakres obciążeń każdego gospodarstwa włościańskiego. Na koniec spisano formalne protokoły usamowolnienia chłopów w poszczególnych wsiach i wykazy nadanych im gospodarstw z obliczeniem należnego czynszu. Ostateczną datą urządzenia wsi – Byczyna, Ciężkowice, Dąbrowa, Długoszyn, Jaworzno, Jeleń i Szczakowa był 1 czerwca 1825 roku<sup>97</sup>. Od tego dnia chłopci z naszej okolicy otrzymali uprawnienia do swoich gospodarstw, zostali uwolnieni od pańszczyzny i innych starodawnych powinności, w zamian płacili ustalony czynsz. W ramach tych prac dokonano podziału gruntów dworskich między włościan, czyli dawnych folwarków w Byczynie, Jeleniu, Długoszynie, Szczakowej i Ciężkowicach. W Jaworznie również wykonano parcelację, pozostawiając tylko część folwarku jako gospodarstwo dla gorzelni. Była to tzw. propinacja skarbowa pozostawiona na potrzeby ludności robotniczej w jaworznickich kopalniach oraz okolicznych wsi. We wsi Ciężkowice wydzielono podobne gospodarstwo z gorzelnią, ale przewidywano oddać je w dzierżawę. Produkcja alkoholu miała służyć mieszkańcom Ciężkowic, Luszowic i Gór Luszowskich. Grunty rolne w większości zostały rozparcelowane między chłopów, poza tym wyznaczono grunty dla celów publicznych. W każdej wsi wyznaczono 2 morgi na potrzeby szkółek oraz grunty dla służby leśnej jako deputaty w naturze<sup>98</sup>. W ten sposób została zlikwidowana ekonomia Jaworzno z folwarkami rolnymi w poszczególnych wsiach.

Łącznie zorganizowano wtedy 804 gospodarstwa usamowolnionych chłopów o wspólnym areale około 10.500 morgów. Wielkie gospodarstwo leśne,

96 W. Kopff, *Urządzenie włościan w b. Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1887, z. 11, s. 1021-1034; z. 12, s. 1171-1184.

97 ANK, AWMK, sygn. WMK IX 8, Akta Komisji Włościańskiej; Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Akta gminy Szczakowa pow. Chrzanów, sygn. 1043, nr 1, 2, 3, 4, 5.

98 ANK, AWMK, sygn. WMK IX 5, WMK IX 7, Raporty do Komisji Włościańskiej.



o powierzchni ponad 10.000 morgów, stanowiło własność skarbu państwa<sup>99</sup>. Trzecim elementem było przedsiębiorstwo górniczo-hutnicze – Jaworznicke Kopalnie i Huty Rządowe, które również należało do skarbu państwa. Pozostałością po związku z ekonomią Jaworzno była pewna własność gruntów rolnych i leśnych. Górnicza spółka posiadała takie tereny, które w późniejszym okresie będą przynosiły określone korzyści.

Przez następnych kilka lat trwały jeszcze prace nad urządzeniem pastwisk oraz tzw. erbpachtów (wieczysta dzierżawa). Byli to dawni młynarze, w Ciężkowicach – Chechelscy, w Dobrej – August Ryszka, w Długoszynie – Wojciech Maczek, w Jaworznie – Błażej Baran i Marcin Ziarko, w Dąbrowie – Jan Sośnierz, w Buczynie – Jan Stachańczyk i Jan Dudek. Były poza tym inne kategorie gospodarstw – tzw. wybraniectwo w Ciężkowicach, wójtostwa w Jeleniu. Były również nadania gospodarstw rolnych dla żydowskich rolników. W Szczakowej był to Jakub Bester, w Dąbrowie – Szmul Bester, a w Długoszynie – Herszla Reich. Byli gospodarzami na tych samych warunkach, co katolicy sąsiedzi<sup>100</sup>.

Szybko okazało się, że popełniono błąd (w skali całego kraju) w ustalaniu wysokości czynszu, ponieważ przyjęto za wysokie ceny zboża. Chłopi mieli trudności w opłacaniu czynszów, rosły ich zaległości. W 1833 roku przeliczono wszystkie czynsze, w dobrach skarbowych zaczęto zwracać nadpłatę od 1 stycznia 1834 roku. Wydano również rozporządzenia o obowiązku przeliczania dziesięciny kościelnej z formy rzeczowej na pieniężną. Zniesiono zbiorową odpowiedzialność wsi za terminowe opłacanie czynszów. Wyznaczono minimum gruntu dla rolnika na 5 morgów, czyli 3 ha. Poza tym przejęto przepisy austriackie o stawianiu murowanych kominów, wydane jeszcze dla zachodniej Galicji. W całym okręgu krakowskim stało się to powszechnym zwyczajem.

Jeszcze w 1844 roku wydane zostały rozporządzenia porządkujące tzw. stosunki włościańskie. Sprecyzowano warunki własności chłopskiej, w dobrach skarbowych i kościelnych prawo własności chłopów obejmowało grunta oczyszczane, budynki, inwentarz i zasiewy. Chłopi posiadali pewne ograniczenia – do sprzedaży gospodarstwa potrzebna była zgoda właściciela wsi i rządu krakowskiego. Uregulowano również prawo spadkowe – gospodarstwa kmiecie mogły być dzielone tylko na dwie części, nie wolno było ich zadłużać. W przypadku braku testamentu, przez rok mogli gospodarzyć wszyscy spadkobiercy, potem należało zdecydować, kto zostaje dziedzicem z prawem spłaty albo sprzedać ziemię obcemu. Jeśli nie było zgody między spadkobiercami odbywała się licytacja

99 ANK, AWMK, sygn. WMK IX 8. Przy prowadzeniu parcelacji szczególną uwagę zwrócono na lasy. Z reguły nie przydzielano chłopom działek leśnych. Chłopom przydzielano tereny rolne z gruntów dworskich. Doprowadziło to do powstania dużego gospodarstwa leśnego o powierzchni ponad 10.000 morgów, które pozostało własnością skarbową. W trosce o jego zagospodarowanie, w którym była również ochrona brzegów Przemszy, zabezpieczono tzw. szarwarki, czyli darmową robociznę mieszkańców okolicznych wsi dla wykonania robót w lasach. W zamian ludność mogła zbierać chrust i ściółkę, runo leśne itp., ale w sposób określony w regulaminie. W lasach prowadzono racjonalną gospodarkę leśną i ochronę przeciwpożarową.

100 ANK, AWMK, sygn. WMK IX 20, Posiedzenia Komisji Włościańskiej z lat 1825-1829.



pomiędzy nimi. Jeśli nie było spadkobierców odbywała się publiczna licytacja. Takie ustalenia obowiązywały do czasu wcielenia Rzeczypospolitej Krakowskiej do cesarstwa Austrii w 1846 roku. Dobra, które nie zostały „usamowolnione”, nadal rządziły się starym zwyczajem.

Specyficzną sprawą dla jaworznickich wsi było wykorzystywanie chłopskiej pańszczyzny przez kopalnie węgla kamiennego. Do połowy 1825 roku zarząd kopalni rocznie dysponował pańszczyzną w łącznej wysokości od 16.000 do 21.000 dni. Pańszczyznę wykorzystywano głównie do transportu materiałów oraz urobku, a także w kopalni odkrywkowej do zbierania nadkładu i wywozu urobku<sup>101</sup>. W dokumentach znajdują się opracowania i memoriały w sprawie rozwiązania problemu chłopskiej pańszczyzny w kopalni. Była to określona wartość, ale nie zawsze mogła być przez kopalnię wykorzystywana. Pomimo tego, w świadomości ówczesnych ludzi, powiązanie kopalni z pańszczyzną chłopską było tak silne, że w momencie oczynszowania chłopów obawiano się, czy kopalnia będzie miała odpowiednią ilość rąk do pracy. Szukano sposobu na zobowiązanie chłopów do pracy na rzecz kopalń. W rzeczywistości nie było to potrzebne, okoliczni chłopcy wykonywali odpłatnie wszelki transport. Praktycznie posiadali monopol na wykonywanie transportu do i z kopalni. Było to ważne źródło zarobkowania dla miejscowej ludności. Dopiero w 1844 roku senat krakowski wydał zarządzenie, że do tej działalności usługowej dla rządowych kopalń mogą być dopuszczeni ludzie spoza jaworznickiej okolicy.

### UWŁASZCZENIE CHŁOPÓW

W cesarstwie Austrii bardzo długo nie potrafiiono znaleźć rozwiązania sprawy uwłaszczenia chłopów. Dopiero 17 kwietnia 1848 roku, w czasie rewolucyjnych zamieszek Wiosny Ludów, gubernator Galicji – Franz Stadion ogłosił uwłaszczenie chłopów<sup>102</sup>. Faktyczny akt prawny w tej sprawie wydany został dopiero 7 września 1848 roku. W ustawie stwierdzano, że z dniem 15 maja 1848 roku ustają wszystkie robocizny i inne poddańcze powinności, tak gospodarzy gruntowych, jak chałupników i komorników. Zniesienie ma nastąpić za wynagrodzeniem. Służebności zostają nienaruszone pod warunkiem ułożenia się o zapłatę. Właściciele dóbr zwolnieni zostali od podatku urbarialnego, wszelkich ciężarów i obowiązków z tytułu zwierzchności gruntowej. Ulgi te stanowią jedną trzecią indemnizacji za zniesione powinności. Pozostałe dwie trzecie po potrąceniu spłat za służebności i 5% na koszty, ponosił skarb państwa. Indemnizację wyliczono według cen powinności ustalonych w prowizorycznym podatku gruntowym. Długi ciążące na majątku wliczane są do kwoty indemnizacyjnej. Zaliczki

101 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 3, WMK VII 5, WMK VII 9, Akta Wydziału Dochód Publicznych i Skarbu.

102 *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795-1864*, oprac. S. Kieniewicz, T. Mencil, W. Rostocki, Warszawa 1956, s. 639-643.



indemnizacyjne były wypłacane od 15 maja 1848 roku. W drodze konstytucyjnej będą ustalony sposób i środki pokrycia indemnizacji przez skarb państwa.

Następne akty prawne – edykt cesarski z 12 marca 1851 roku i rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 15 marca 1851 roku i 21 lutego 1853 roku – dokładnie precyzowały sposób przeprowadzenia uwłaszczenia. W austriackim systemie nie obciążano chłopów bezpośrednio odszkodowaniem. Dokonywano natomiast tzw. relucji, czyli przeliczania dotychczasowych obciążeń gospodarstwa każdego chłopca na podatki państwowe. Właściciele dóbr otrzymywali odszkodowania od państwa, ale te były rozłożone na wieloletnie raty, ponieważ budżet państwa oddawał je z zebranych podatków. Do wykonania tego olbrzymiego zadania powołano ministerialną komisję dla zniesienia ciężarów gruntowych. W terenie działały komisje indemnizacyjne, dokonujące na miejscu odpowiednich uzgodnień. Gromadom wiejskim polecono wybrać mężów zaufania, którzy mieli reprezentować interesy chłopskie.

Powyższe akty prawne nie zostały ogłoszone na terenie Wielkiego Księstwa Krakowskiego, ponieważ go nie dotyczyły. Na tym terenie większość ciężarów zostało już zniesionych w czasie usamowolnienia. Specjalnie powołana komisja przygotowała odrębne przepisy dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego. 12 marca 1851 roku wydano patent dla przeprowadzenia indemnizacji na terenie dawnego okręgu krakowskiego, który uwzględniał wszystkie odrębności i różnice. Do indemnizacji zaliczono grunty chłopskie, które były w posiadaniu chłopów 1 listopada 1815 roku i pozostawały w ich posiadaniu do 14 kwietnia 1848 roku. Z gruntów nadanych po 1 listopada 1815 roku wynagrodzenie mieli płacić sami włościanie. Za podstawę do obliczenia robocizn, dziesięcin i innych ciężarów przyjęto instrukcję Komisji Włościańskiej z 1833 roku. Wykup czynszów rozłożono na 20 lat, z możliwością wcześniejszej spłaty. Fundusz indemnizacyjny dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego był mniejszy, niezasilony dotacją skarbową, ponieważ większość gruntów opłacali sami chłopcy.

Minęło kilka lat zanim przystąpiono do faktycznej realizacji postulatów, wydano jeszcze kilka edyktów, które regulowały sposób spłacania obligacji indemnizacyjnych. Sytuacja uległa zmianie z wejściem w życie konstytucji grudniowej z 21 grudnia 1867 roku. Konstytucja wprowadzała między innymi równość obywatelską, wolność przemysłu, zarobkowania, nabywania i rozporządzania swoją własnością. W związku z tym stare przepisy traciły moc, sejm galicyjski ustawą z dnia 1 listopada 1868 roku uchylił wszystkie przepisy ograniczające wolność obrotu i korzystania z własności ziemskiej. Straciły ważność przepisy zakazujące Żydom dzierżawy posiadłości włościańskich, zaciągania długów i tym podobne nakazy i zakazy. Taka sytuacja wynikała z ogólnej liberalizacji życia politycznego i społecznego w cesarstwie Austro-Węgier z powodu przejścia na system monarchii konstytucyjnej. Z drugiej jednak strony spowodowało to bardzo szybkie rozdrabnianie chłopskich gospodarstw, ich nadmierne zadłużanie i wzrost pauperyzacji wsi oraz generalny upadek gospodarki rolnej w Galicji.



W jaworznickiej okolicy obowiązywały w całej rozciągłości przepisy dotyczące Wielkiego Księstwa Krakowskiego. W momencie ogłaszania austriackiego uwłaszczenia, na tym terenie od ponad dwudziestu lat chłopcy byli wolni i posiadali własne gospodarstwa. Akcja dotarła do jaworznickich wsi w 1851 roku, kiedy prowadzono pomiary i parcelację. Dokonano dodatkowych nadań ziemi w poszczególnych wsiach, gdzie pozostały jeszcze resztówki dawnych folwarków. Nie były to duże, ani liczne nadania, miały charakter dopełniający i komasujący poszczególne gospodarstwa. Protokoły indemnizacyjne dla poszczególnych wsi został podpisane w dniu 1 listopada 1856 roku<sup>103</sup>.

Dokonania komisji indemnizacyjnych w 1856 roku przedstawiają następujące dane:

Wieś	Gospodarstwa chłopskie	Morgi	Wielka własność w morgach
Byczyna	208	1.835	799
Ciężkowice	170	2.970	3.190
Dąbrowa	92	604	-
Długoszyn	82	689	546
Jaworzno	288	3.040	3.587
Jeleń	163	1.816	333
Szczakowa	84	863	848
razem	1.087	11.817	9.303

**Źródło:** ANK, Komisja do zniesienia ciężarów gruntowych, sygn. KZCG 2144, 2147, 2270.

Wymieniona w tabeli wielka własność dotyczy skarbowego przedsiębiorstwa leśnego, które zostało wykreowane w czasie usamowolnienia i uwłaszczenia. Od tego czasu na wiele dziesięcioleci ustaliła się sytuacja, że rolnictwo indywidualne zajmowało 56% arealów, pozostałe 44% to obszary leśne. Przedsiębiorstwo leśne zorganizowane zostało w formie zarządu gospodarczego (Wirtschaftsamt) lub zarządu dóbr (Domainenamt), na którego czele stał nadleśniczy. W pierwszym okresie siedzibą zarządu była Byczyna, gdzie zabudowania dawnego dworu zostało przerobione na budynek zarządu leśnego.

W latach 1846-1852 szefem był Albert Thieriot. Stanowisko nadleśniczego otrzymał w wyniku konkursu ogłoszonego jeszcze przez władze krakowskie. Austriackie władze pozostawiły go na stanowisku, z którego odszedł na własne życzenie w 1852 roku. Był to fachowiec – leśnik, który miał wielkie zasługi w zaprowadzeniu właściwej kultury leśnej<sup>104</sup>. Na nowym stanowisku zajął się bardzo

103 ANK, C.K. Komisja Ministerialna dla zniesienia ciężarów gruntowych w Krakowie, sygn. KZCG 2144, 2145, 2147, 2234, 2240, 2241, 2257, 2270.

104 Jacob Albert Thieriot (1805-1877) przybył do Polski prawdopodobnie z niemieckiego Księstwa Weimaru. Posiadał wszechstronne wykształcenie, praktycznie uprawiał zawód leśnika. Pracował na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w dobrach Dominika Radziwiłła, później Ludwika Wittgensteina. Swoje



Großherzogthum

Wielkie księstwo

Bezugsberechtigtes Gut (Kirche) *Mulan Garschuff Jaworzna*

Uprawiona majętność (kościół)

Regierungsgebiet Krakau.

Obwód rządowy Kraków.

Bezirkshauptmannschaft

Starostwo okręgowe

Krakau.

Kraków.

Verpflichteter Grundbesitzer *Maria Ziembka*

Obowiązany właściciel gruntu

Ortschaft *Jaworzna*

Posada

Steuergemeinde *St.*

Gmina podatkowa

Steueramt *Stawowice*

Urząd podatkowy

## A u s p r u c h

der Grundentlastungs-Commission des Bezirkes *Stawowice* über die Ablösungsgebühren, welche der verpflichtete Grundbesitzer *Maria Ziembka* in obiger Gemeinde für die innangeführten ablösbaren Leistungen dem Bezugsberechtigten *Mulan Garschuff Jaworzna* vom 1. November 1853 angefangen, mittelst der k. k. Steuercaße zu entrichten hat.

## W y r o k

komisji indemnizacyjnej powiatu  
obowiązany posiadacz gruntu

wewnątrz wykazane powinności spłatne, uprawionemu  
od dnia 1. Listopada

na powinności wykupne, które  
wyż wspomnionej gminy za

począwszy, przez c. k. kasę podatkową zapłacić ma.

Gegen diesen Ausspruch steht den Parteien der Recurs an die Ministerial-Commission in allen Fällen frei, wo es durch die k. Ministerial-Verordnung vom 15. März 1851 Zahl 5270/159 nicht ausdrücklich für unzulässig erklärt ist.

Der Recurs muß jedoch binnen drei Tagen bei der Bezirks-Commission mündlich oder schriftlich angemeldet, und in der Frist von vierzehn Tagen unter Anschluß der Urschrift des recurirten Ausspruches bei der Bezirks-Commission oder Ministerial-Commission eingebracht werden.

Auch bleibt den Parteien unbenommen, ihre Recursgründe bei der Bezirks-Commission mündlich zu Protokoll zu geben.  
Auf eine nicht rechtzeitig eingebrachte Berufung wird kein Bedacht genommen werden.

Przeciw temu wyrokowi stronom wolny jest recurs do komisji ministeryalnej we wszelkich przypadkach, gdzie tylko to rozporządzeniem Ministerstwa z dnia 15. Marca 1851 roku l. 5270/159 wyraźnie nie jest zabronionem.

Recurs jednak należy w przeciągu trzech dni komisji powiatowej ustnie lub też na piśmie oznajmić, i w terminie dni czterech przy załączeniu oryginalnego wyroku, przeciw któremu się recurs zakłada, komisji powiatowej, lub też komisji ministeryalnej przedłożyć.

Nie wzbrania się także stronom przyczyny rekursu komisji powiatowej ustnie do protokołu podać.  
Recurs nie w terminie podany, nie będzie uwzględniony.



energicznie gospodarką leśną i wprowadzeniem nowatorskich rozwiązań. To na wstępie naraziło go na konflikt z miejscową ludnością. Okazało się, że przepisy leśne nie były przestrzegane, a w lasach ludność czyniła znaczne szkody materialne.

Nowy nadleśniczy zaczął bezwzględnie walczyć ze złymi nawykami, co szybko skończyło się długą listą mieszkańców ukaranych grzywną, głównie za samowolne wycinanie drzew w lesie. W 1851 roku sprawa była poważna, ponieważ dotyczyła wszystkich wsi, łącznie służba leśna wystawiła grzywny dla kilkuset osób na sumę 24.591 złp. Była to bardzo duża kwota i świadczyła o powadze sytuacji, tym bardziej, że mieszkańcy nie chcieli, a w większości przypadków nie mogli, zapłacić mandatów. Zarządy gmin złożyły formalne odwołania i skargi na postępowanie Thieriota. Nie zabrakło politycznych zarzutów, że nadleśniczy miał być wrogiem Polaków i jego postawa wynikała z chęci dręczenia polskiej ludności.

Thieriot na przedstawione zarzuty przywołał obowiązujące przepisy, dla uniknięcia zarzutu antypolskiego nastawienia powołał się głównie na rozporządzenia z okresu Rzeczypospolitej Krakowskiej, czyli polskiej administracji. Ordynacja leśna z 1820 roku sporządzona dla jaworznickiej ekonomii była świadectwem, że to nie nadleśniczy, ale mieszkańcy nie znają swoich obowiązków. Nałożone mandaty były ważne i należało przystąpić do negocjacji z Thieriotem. W indywidualnych przypadkach mandaty były zmniejszane, jedne zostały zapłacone, a większość odpracowana przy robotach leśnych<sup>105</sup>. W ten sposób wszyscy zostali przekonani, że niestosowanie się do przepisów leśnych zagrożone jest karą, która jest bezwzględnie egzekwowana.

Po odejściu Thieriota, przedsiębiorstwo leśne należało do okręgowego zarządu dóbr skarbowych. Na stanowiskach zarządców odnotowano Andrzeja Stonawskiego, Roberta Oppitza i Józefa Kiena.

---

doświadczenia z tego okresu zawarł w pracy pt. *Poradnik dla dziedziców i gospodarzy lasów, czyli krótki zbiór najgłówniejszych prawideł urządzenia i użytkowania z lasów w guberniach zachodnich* (Wilno 1845). Kilkanaście lat później wydał dzieło pt. *Technologia leśna, czyli nauka korzystnego użycia drzewa i produktów leśnych* (Kraków 1856). Thierot połączył w nich swoje kilkunastoletnie doświadczenia z pracy w polskich lasach z obowiązującą teorią europejskich uniwersytetów. Wniósł oryginalny wkład w teorię i praktykę gospodarki leśnej.

105 ANK, AWMK, Akta Senatu Rządzącego, sygn. WMK V 120, Szkody w lasach; Akta Wydziału Spraw Wewnętrznych, sygn. WMK VI 27, Spisy mandatów leśnych wg poszczególnych wsi.







# IV

## ROZWÓJ GOSPODARCZY EKONOMIA JAWORZNO

W lipcu 1796 roku została utworzona odrębna administracja dóbr skarbowych Galicji Zachodniej (Staatsgueteradministration). Przejęcie wszystkich dóbr do bezpośredniego zarządzania było kosztownym przedsięwzięciem, wobec konieczności stworzenia oddzielnej administracji i sfinansowania niezbędnych inwestycji. Przyjęto zasadę wydzierżawiania dóbr lub ich sprzedaży. Z tej zasady wyłączono jaworznicke dobra ze względu na bogactwo lasów oraz złoża węgla kamiennego. Zdecydował o tym jesienią 1796 roku gubernator Galicji Zachodniej. W związku z tym powstał Urząd Gospodarczy Ekonomii Jaworzno (Kameral Verwaltung der Staats-Herrschaft Jaworzno), który podlegał okręgowemu inspektoratowi w Krakowie, a ten Administracji Dóbr Skarbowych i Salin (Staatsgueter und Salinen Administration) we Lwowie. Ta ostatnia instytucja odpowiadała już tylko przed Izbą Nadworną (Hofkammer), która była najwyższą instancją władz skarbowych w Wiedniu<sup>106</sup>.

Kiedy w 1796 roku Austriacy przejmowali jaworznicke dobra, nie były one zorganizowane w jeden kompleks gospodarczy. Z zachowanego protokołu komisji królewskiej z 1793 roku wiadomo, że Jaworzno i Byczyna były w dzierżawie Aleksandra Romiszowskiego. Pozostałe wsie pozostawały pod zarządem ekonomów, nominalnie tylko kontrolowanych przez władze skarbowe. Romiszowski zorganizował wydobywanie węgla kamiennego i wapna, urobek transportował rzeką Przemszą. Wybudował drugi młyn w Byczynie i dodatkową piwnicę w jaworzniczym dworze. Wykazywał sporo zmysłu handlowego, rzecz w tym, że dochody kierował wyłącznie do własnej kieszeni. Komisja królewska wyliczyła mu zwrot około 2.500 złp, które był winien skarbowi z tytułu wykorzystania dóbr ponad ustalenia kontraktowe<sup>107</sup>.

Austriacy, przejmując majątek w 1796 roku, zorganizowali kompleks gospodarczy tzw. ekonomię Jaworzno i wprowadzili niemiecką administrację<sup>108</sup>. Dominium

106 T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, s. 344-353, 364; A. Kielbicka, *Kameralne urzędy...*, s. 232-233. W Galicji Zachodniej w latach 1796-1806 przejęto na rzecz austriackiego skarbu państwa ponad 200 większych i mniejszych dóbr stołowych, starostw, tenut, wójtostw itp., których zagospodarowanie wymagało ogromnych nakładów finansowych.

107 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, sygn. ASK-XLVI/92, s. 84-94.

108 A. Kielbicka, *Pozostałość aktowa po kameralnych urzędach gospodarczych zachodniej części Galicji*, „Archeion” 1959, t. 31, s. 37-53; ANK, DROWMK, sygn. R 44, R 46. Książki rachunkowe, kwity i raporty,



Jaworzno, znajdujące się w dystrykcie krakowskim cyrkułu krakowskiego, składało się z następujących wsi: Jaworzno, Byczyna, Ciężkowice, Szczakowa, Długoszyn, Dąbrowa, Luszowice, Góry Luszowskie, Bór Biskupi, Bukowno, Krzykawa, Kuźniczka Nowa. Krzykawa i Kuźniczka, ze względu na odległość od centrum ekonomii, oddane były w prywatną dzierżawę. Stan ekonomii w liczbie pozostałych osad przedstawia następujące zestawienie:

I.p.	Wieś	Gospodarstwa włościan	Pańszczyzna dni w roku
1.	Bukowno	108	9.456
2.	Bór Biskupi	19	566
3.	Byczyna	133	7.934
4.	Ciężkowice	141	6.774
5.	Dąbrowa	67	4.228
6.	Długoszyn	49	2.244
7.	Jaworzno	161	13.298
8.	Luszowice z Górami Luszowskimi	84	5.514
9.	Szczakowa	77	3.107
	Ogółem	882	53.121

**Źródło:** ANK, DROWMK, sygn. R 16, Opisanie klucza Jaworzno 1809 rok.

W czasie kilkunastu lat rządów austriackich (1796-1809) zaszły pewne zmiany w proporcjach własności ziemi chłopskiej i dworskiej. Ze względów ekonomicznych zlikwidowano folwarki we wsiach Luszowice i Bukowno. Łącznie stanowiło to 692 morgi (ca 415 ha), które zostały rozparcelowane pomiędzy włościan za czynsz pieniężny. To było powodem, że chłopi z innych wsi występowali z wnioskami o podobną parcelację pozostałych folwarków. Zarząd ekonomii nie znalazł jednak powodów, aby prowadzić dalszą parcelację. Gospodarstwo rolne ogółem posiadało 1.200 morgów, w tym 610 morgów gruntów ornych, reszta to pastwiska (310 morgów) i łąki (280 morgów). Gospodarkę folwarczną prowadzono tylko w Byczynie, Jaworznie i Ciężkowicach, na Podłężu był niewielki folwark, który „od dawna spustoszony, nie bywa siany”, jak opisuje dokument. Jakość gleby była niska – „grunta są częścią rędzinne, kamień i najwięcej piaszczyste”. Dużą powierzchnię zajmowały lasy, tylko w okolicy Jaworzna było ich 17.308 morgów (ponad 10.000 ha), koło Gór Luszowskich dalsze 420 morgów. Gospodarka leśna była wtedy uznaną dziedziną, lasy zostawały pod stałą opieką służby leśnej.

W skali całego klucza roczne przychody kształtowały się średnio na poziomie 40.000 złr., z tego: pańszczyzna, daniny i czynsze – 9.000 złr., gospodarka

---

specyfikacje liwerunku, spisy rekrutów (pisane w języku niemieckim) pochodzą z lat 1808-1809, stanowią tylko fragmenty dokumentacji. O zniszczeniach świadczy informacja o pożarze kancelarii jaworznickiego urzędu, niektóre akta mają ślady nadpalenia i zalania wodą.



rolna – 20.000 złr., gorzelnia i browar – 9.000 złr., gospodarka leśna – 2.000 złr. Po stronie wydatków stałą pozycją były płace pracowników, na które składały się pensje w gotówce oraz tzw. ordynarie, czyli deputaty w zbożu, sianie i innych produktach rolnych. Wynosiły one rocznie około 3.000 złr., czyli 7,5% rocznego dochodu. Ciekawą pozycją są „diurny podróże”, w wysokości od 500 do 1.000 złr. rocznie, dzisiaj to koszty delegacji służbowych. Widać z tego, że austriaccy urzędnicy lubili albo musieli dużo podróżować w celach służbowych. Sporo kosztowała ówczesna biurokracja, licząc materiały piśmienne i opłaty pocztowe, była to kwota od 500 do 700 złr. rocznie. Natomiast ogólny zysk ekonomii jaworzniackiej za okres lat 1806-1808 wyliczony został na 7.810 złr. rocznie<sup>109</sup>. Był to niezły wynik, ale ekonomia była stosunkowo niewielka, pod względem gospodarki rolnej raczej przeciętna, bez warunków do dalszego rozwoju.

Wyróżniającą cechą i walorem rejonu były pokłady węgla kamiennego. W okresie austriackiego zarządu kopalnia była włączona do rolniczej ekonomii, inwestycje górnicze finansowane były z zysków z gospodarki rolnej. Kiedy inwestycje górnicze przekraczały możliwości ekonomii, korzystano z dyspozycji finansowych centralnej kasy galicyjskiego zarządu dóbr skarbowych. Poza tym związek z rolniczą ekonomią zapewniał siłę roboczą w formie pańszczyzny chłopskiej, którą wykorzystywano w kopalni kameralnej. W ówczesnych uwarunkowaniach gospodarczych były to optymalne warunki dla rozwoju przemysłu górniczego. Zwłaszcza ważna była pańszczyzna, którą wykorzystywano w kopalni do transportu węgla i materiałów oraz wszelkich robót pomocniczych.

Na czele jaworzniackiego urzędu stał administrator (Verwalter), podlegali mu: intendent, kasjer i pisarz. W kancelarii mogły być jeszcze dwa etaty dla kancelistów. Poza ścisłym zarządem byli tzw. oficjaliści, zarządzający poszczególnymi folwarkami, którym podlegała służba – karbowi, piwowarzy i gorzelnicy oraz czeladź folwarczna. W służbie leśnej pracowali leśnicy i gajowi oraz strażnicy leśni. Zasadą było, że urzędnicy musieli być pochodzenia niemieckiego. Ściśle tego przestrzegano. Zgodnie z rozporządzeniem cesarskim Polakom nie wolno było powierzać stanowisk kierowniczych i urzędniczych. Dopuszczano ich tylko do najniższych stanowisk. Podobnie musiało być w Jaworznie, nie znamy jednak szczegółowej obsady personalnej urzędów. W latach 1797-1807 administratorem był Anton Hruzik, przeniesiony później na szefa placówki w Słomnikach. Do Jaworzna skierowano Johanna Franka, który opuścił wieś w 1809 roku. Pracownikami na stanowisku kasjera, pisarza i kancelistów byli – Valentin Jaegermann, Johann Michansky, Joseph Navratil, Franz Huttary, Anton Sandner i Antoni Pechnik<sup>110</sup>. Swojsko brzmiące nazwiska nie oznaczały Polaków, ponieważ w Galicji wschodniej, zajętej od 1772 roku, germanizacja poczyniła pewne postępy. Mogli to

109 ANK, DROWMK, sygn. R 16, Opisanie klucza Jaworzno 1809 rok; Wyrachowanie intraty 1812 rok; Opisanie wsiów Jaworzno, Byczyna, Szczakowa.

110 „Schematismus fuer das Koenigreiche Westgalizien” 1798, s. 54; 1799, s. 63; 1800, s. 78; 1801, s. 81; „Schematismus fuer die Koenigreiches Galizien und Lodomerien” 1808, s. 121.



być również zniemczeni Czesi, których masowo przysyłano do Galicji jako lojalnych urzędników habsburskiej monarchii. Antoni Pechnik był również właścicielem kopalni węgla w Jaworznie. Pierwotne lenno górnicze nadane zostało Pechnikowi 27 marca 1805 roku, który w dokumencie został określony jako „pisarz prowentowy przy administracji kameralnej jaworznińskiej”<sup>111</sup>. Już w następnym roku sprzedał kopalnię, być może z powodu wyjazdu z Jaworzna. Pomimo wielu zmian właścicieli, kopalnia określana była długo jako Pechnikowska<sup>112</sup>. Położona była pomiędzy wsią Jaworzno i Dąbrową, a nazwisko jej pierwszego właściciela utrwaliło się w nazwie tej okolicy, do dzisiaj znanej jako Pechnik.

### Księstwo Warszawskie

W połowie 1809 roku austriaccy urzędnicy opuścili swoje stanowiska, 15 lipca w Krakowie stacjonowało już polskie wojsko pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego. Pod względem własnościowym dobra kameralne Jaworzno przeszły na rzecz skarbu Księstwa Warszawskiego i na stopniu centralnym zarządzała nimi Generalna Dyrekcja Dóbr i Lasów Narodowych w Warszawie. W 1812 roku wprowadzono terenową organizację dóbr narodowych, niezależną od podziału administracyjnego kraju. Terytorium podzielono na sześć wydziałów, po 4 okręgi każdy. W każdym okręgu było 6 ekonomii razem z lasami<sup>113</sup>.

W tym podziale ekonomia jaworznińska należała do okręgu białoprądnickiego (Biały Prądnik), wydziału krakowskiego. Do Jaworzna przyjechali polscy urzędnicy, którzy sporządzali spisy, inwentarze i lustracje. W 1810 roku włączono do klucza wieś Jeleń, która należała dotąd do klucza lipowieckiego.

#### KLUCZ JAWORZNO W LATACH 1809-1815

l.p.	Wieś	Ogółem - ha	Folwarki - ha	Gospodarstwa chłopskie - ha	Liczba gospodarstw chłopskich	Konie - szt.	Woły - szt.
1.	Byczyna	644	100	544	136	21	165
2.	Ciężkowice	445	137	308	132	8	156
3.	Dąbrowa	176	-	176	59	25	60
4.	Długoszyn	308	-	308	37	11	36
5.	Jaworzno	1.233	203	1.030	146	21	198
6.	Jeleń	310	-	310	88	29	92

111 ANK, AWMK, Akta Senatu Rządzącego, sygn. WMK V 141 I.

112 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 11, WMK V 141; S. Bredetzky, *Reisebemerkungen ueber Ungarn und Galizien*, t. 2, Wien 1809, s. 97-98.

113 M. Kallas, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975, s. 50-51. Dyrekcja Generalna Dóbr i Lasów Narodowych powołana została dekretem z dnia 20 czerwca 1810 roku. Dyrektorem został Marcin Badeni. Instytucja najpierw była pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych, w 1811 roku przeszła do resortu skarbu.



7.	Szczakowa	363	79	284	72	11	61
	Ogółem	3.479	519	2.960	670	126	768

**Źródło:** ANK, DROWMK, sygn. R 14, R 16, R 25.

Klucz Jaworzno był stosunkowo niewielkim majątkiem, w którym były cztery folwarki rolne, o łącznym areale 519 ha. Większość użytków rolnych, prawie 3.500 ha, znajdowała się w indywidualnym posiadaniu chłopów. Do gospodarstwa skarbowego należały natomiast okoliczne lasy, łącznie 10.385 ha. W chłopskich gospodarstwach zupełnie nie notowano lasów. To wyróżniało jaworzniński klucz, w którym racjonalna gospodarka leśna miała już swoją tradycję: „lasy tego klucza są w kwaterach i wyręby podzielone i w porządek cięte”. Wyręby prowadzone były planowo i ograniczane ze względu na stosunkowo młode zalesienia. Stwierdzano przy tym oszczędności drzewa, ponieważ nie używano drewna na potrzeby browaru i gorzelnii, „tyle, co na podpalenie węgla potrzeba”. Służba leśna była liczna, liczba leśniczych, gajowych i strażników leśnych znacznie przekraczała liczbę ludzi zatrudnionych w folwarkach rolnych. Ludność miejscowa знаła ograniczenia wprowadzone dla ochrony lasów i skutki ich nieprzestrzegania. Zachowała się lista mieszkańców z 1809 roku ukaranych mandatem za tzw. szkody leśne. Wystawiona była jeszcze za czasów austriackiego zarządu, ale polscy urzędnicy nie anulowali kar<sup>114</sup>. Wyrządzone szkody były faktem, który respektowali wszyscy, bez względu na zmiany polityczne. Wielu Austriaków ze służby leśnej, zwłaszcza z niższego personelu, nie zostało zwolnionych i wypełniali nadal swoje obowiązki. Na czele służby leśnej stał nadleśniczy Franciszek Hirszele, leśniczymi byli – Aleksander Lisowski, Józef Słotwiński, Baltazar Skórzewski, Anton Brenner, Józef Keller, Walenty Plewiński. Poza tym zatrudniano kilkunastu gajowych, którym powierzono rewiry leśne do stałego nadzoru.

Zakres gospodarki rolnej był tradycyjny, uprawa zbóż i roślin okopowych przeznaczona była głównie do hodowli zwierząt i na utrzymanie własne. Dochody w tej dziedzinie były bardzo nierówne, rocznie wahały się od 9.000 do 20.000 złr., co zdaniem warszawskich urzędników dowodziło niedbalstwa austriackiego zarządu. Grunty były słabo nawożone, w części opuszczone, niewłaściwa struktura uprawy i hodowli. Budynki gospodarcze – stodoły, spichlerze, obory i stajnie – wymagały remontu. Niemal w każdej wsi były karczmy i szynki, ale „zdezelowane” i nadające się do remontu generalnego, a właściwie do całkowitej odbudowy. W Byczynie był browar, który korzystał z wody ze źródła Stok, a piwo słynęło w okolicy z dobrego smaku. Działała tam również gorzelnia, która dawała dobry dochód, ale najczęściej oddawano ją w dzierżawę indywidualnym przedsiębiorcom. W okolicy było sześć młynów, z czego trzy znajdowały się w majątku skarbowym. Dwa młyny w Byczynie były wydzierżawione. Trzeci młyn w Jaworznie, na rzece Wąwolnicy, został w 1810 roku spalony i stał nieodbudowany.

114 ANK, DROWMK, sygn. R 46, Szkody leśne.



Michał Scht.  
7 1/2 8.

Kopalnie pechnickie i huta cynku, 1851 rok. Źródło: Archiwum  
Muzeum Miasta Jaworzna.

Wapier Scht.  
10 8.

Aniela  
Zinkhütte

Bohrloch V. 7° 56' 8"  
45' Kohl

Bohrloch II 8° 50' 60" Kohl

III Bohrer. 6 8°  
55-60' Kohl

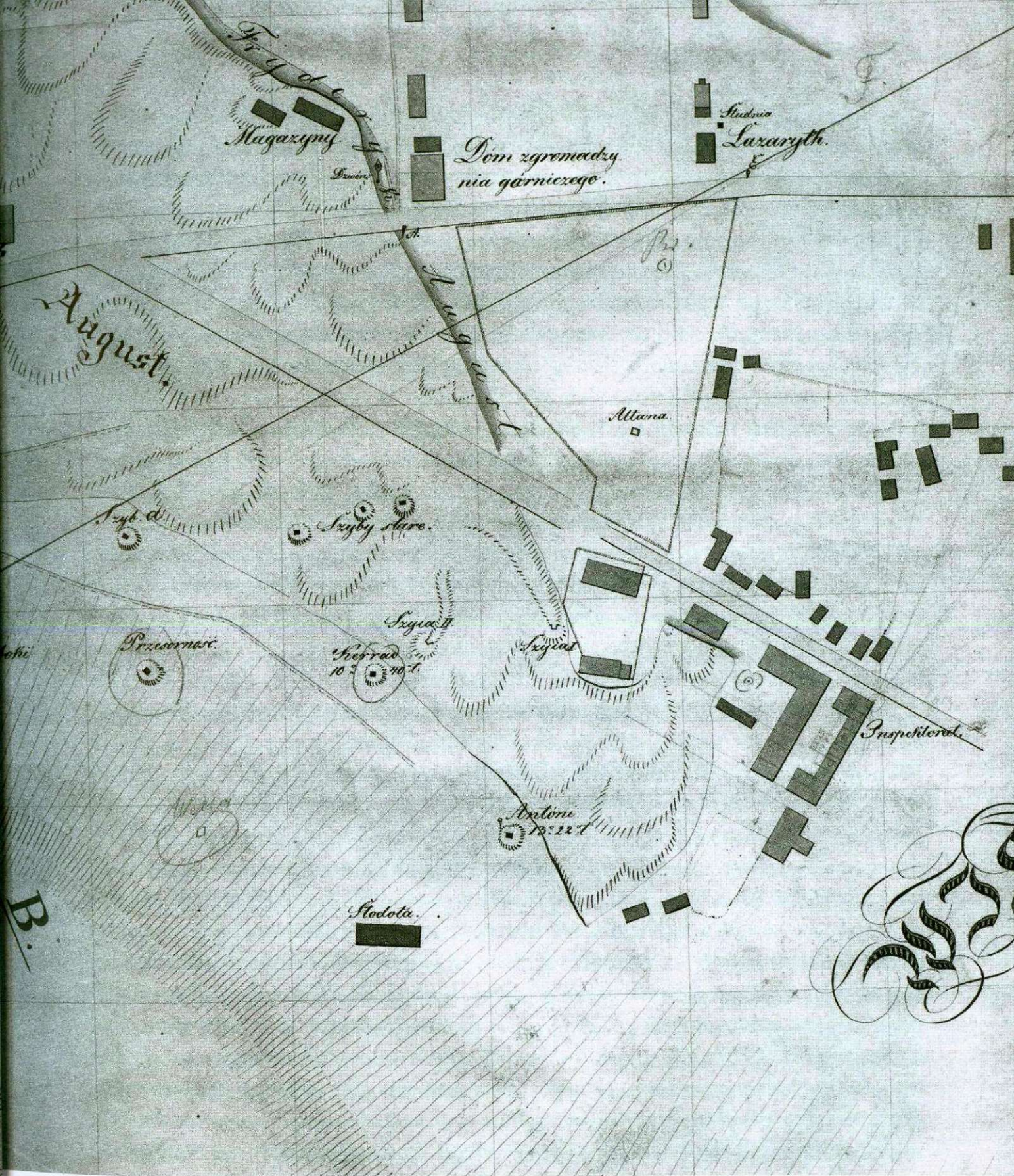
Boh. IV. 8° 50' 8"  
55' Kohl

Boh. II 5° 54' 8"  
55' Kohl

Jacobs Scht. 10 68 8.

Ausgehendes Rohr





Wieś Jaworzno. Mapa bez daty. Szacunkowe datowanie: 1850-1860.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



W początkach XIX wieku na wsi polskiej upowszechniał się zwyczaj używania koni w gospodarstwie rolnym. Wprowadzano je stopniowo, zależnie od zamożności gospodarzy. Według spisów z tego czasu, w folwarkach skarbowych nie było koni roboczych, w polu pracowano wyłącznie przy pomocy wołów. Natomiast chłopi kupowali konie robocze, najczęściej jeden koń pracował obok pary wołów. Nie było jeszcze powszechnego przekonania do pracy końmi, nie likwidowano zaprzęgów z wołami. Na pewno jednak głównym problemem był zakup koni, których cena przekraczała możliwości wszystkich gospodarzy. Niemniej w jaworznińskiej okolicy widać wyraźnie, że konie robocze zostały przyjęte, a woły z czasem przestały być wykorzystywane<sup>115</sup>.

W zarządzie majątkiem zmniejszono liczbę osób, uznano obsadę trzech osób za wystarczającą. Na czele stał rządca ekonomii, pod nim kasjer zwany również pisarzem prowentowym oraz dyspozytor lub pisarz propinacji. To było ściśle kierownictwo, do którego w 1809 roku wchodził: Paweł Skórzewski – rządca, Jakub Chruszczyński – kasjer oraz Jan Źarski – dyspozytor. W poszczególnych folwarkach pracowali: karbowy, polowy, kilku fernali i dziewczek, pastuch i stróż. W browarze piwowar, bednarz i „pomagierów dwóch”. Razem nie więcej jak dwadzieścia osób<sup>116</sup>.

### Rzeczpospolita Krakowska

Po przejściu ekonomii krakowscy urzędnicy zdecydowali o wydzierżawianiu poszczególnych folwarków. W latach 1816-1825 miejscowe folwarki oddane zostały w ręce prywatne. Dzierżawili je: Józef Gostkowski, Onufry Koźmiński, Józef Strauss, Franciszek Łacki i Kasper Waligórski. Przedmiotem dzierżawy był cały klucz lub pojedyncze folwarki we wsiach: Jaworzno, Byczyna, Ciężkowice, Jeleń i Szczakowa. Krótkie okresy dzierżaw i często zmieniający się dzierżawcy prowadziły do wyniszczenia folwarków. Pewien areał pozostawiono we własnym zarządzie, głównie ze względu na konieczność prowadzenia prac dla górnictwa węgla kamiennego. Miejscowe przedsiębiorstwo skarbowe otrzymało nazwę JaworzniCKie Kopalnie i Huty Rządowe. Powstało nietypowe gospodarstwo, w którym rolnictwo było zapleczem dla zakładów przemysłowych. Do pracy w przemyśle przybywali ludzie z różnych krajów cesarstwa Austrii, ale również z zaboru pruskiego i rosyjskiego. Potrzebowali dachu nad głową i żywności, wobec tego powstawały specyficzne problemy i trudności związane z zaspokojeniem potrzeb przybyszów. Najlepiej obrazuje to spór, który powstał w 1817 roku. Stronami byli: rządca ekonomii jaworzniCKiej – Paweł Skórzewski

115 W jaworzniCKiej okolicy chłopi dodatkowo dorabiali sobie przy kopalniach węgla kamiennego, co umożliwiało im zakup koni roboczych. Przy lustracji wsi Dąbrowa Narodowa zaznaczono, że chłopi zatrudniają się w Kompanii Wielickiej, która posiadała lenna górnice na terenie tej wsi od 1805 roku. Pracowali najczęściej przy pracach transportowych, w Dąbrowie był największy odsetek koni na jedno gospodarstwo rolne.

116 ANK, DROWMK, sygn. R 16, Opisanie klucza Jaworzno 1809 rok.



oraz dzierżawca dóbr w tej samej ekonomii – Józef Gostkowski. Przedmiotem sporu było aresztowanie przez Gostkowskiego hutnika Klemensa Barana za to, że kupił wódkę poza jego karczmą. Skórzewski polecił zwolnić hutnika z miejscowego aresztu jako pilnie potrzebnego do pracy. Poza tym było to naruszenie swobód, jakie przysługiwały zatrudnionym w przemyśle górniczym. Skórzewski zgłosił problem do władz krakowskich, informując o nadużyciach Gostkowskiego, który miał sprzedawać górnikom mięso zdechłego woła, a w swojej karczmie podawał – według określenia konsumentów – „zgniłe piwo i smrodliwą wódkę”. Generalnie zarzucono mu wyzyskiwanie ludności robotniczej, przez narzucanie wysokich cen na żywność, o której jakość nie dbał. Gostkowski korzystał przy tym z uprawnień wójta, co pozwalało mu na użycie siły w przypadku oporu lub sprzeciwu. Skórzewski ze zdziwieniem odebrał odpowiedź, w której udzielono mu nagany za odbicie hutnika z aresztu. Przyznano rację Gostkowskiemu, który obejmując dzierżawę otrzymał przywilej karczmy, co dla miejscowej ludności oznaczało obowiązek wyłącznego z niej korzystania. Krakowski urząd tkwił jeszcze w starym systemie, w którym pańszczyźniani chłopci bez oporu pili w wyznaczonych karczmach. W tym przypadku nie było to łatwe, ponieważ robotnicy nie poddawali się takim rygorom. Zażądali poprawy jakości trunków oraz znacznej obniżki cen jako warunku dla korzystania z usług karczmy dzierżawcy. Paweł Skórzewski był przeciwny dyktatowi, jaki zarządził Gostkowski z tytułu faktu, że był dzierżawcą i wójtem gminy Jaworzno. Pomimo tego wykonał polecenia mające na celu załagodzenie sporu i uzgodnienie z dzierżawcą warunków dobrego współżycia. Wobec oporu dzierżawcy, który nie okazał przychylności, ani dobrej woli, Paweł Skórzewski – inspektor jaworznickich kopalń i hut – skierował do Krakowa odpowiedź, że „przez samą sprawiedliwość nie może i nie chce więzić ich i krzywdy najmniejszej im czynić od dzierżawcy nie dozwoli, ale jako ich przełożony, nie tylko w pracy pilnować, ale ich bronić i los im słodzić powinien”<sup>117</sup>. Ta sytuacja pokazała, że z ludnością robotniczą nie można było praktykować samowolnych rozporządzeń, mających na celu wyłącznie swoją korzyść. Podobnie rzecz się miała, gdy chodziło o warunki pracy i płacy, co dotknęło następnego inspektora w Jaworznie. W styczniu 1823 roku doszło do wydarzeń, które do Krakowa dobiegły w formie alarmujących wiadomości, mówiących niemal o buncie miejscowej ludności. Senat gotów był wysłać oddział milicji dla poskromienia rzekomego oporu. Polecenia senatu krakowskiego okazały się nieadekwatne do sytuacji. Wysłany inspektor stwierdził na miejscu, że nie ma takiej potrzeby. Wyjaśnił, że kłopoty dotyczą górniczego przedsiębiorstwa, w którym stwierdzono zmniejszenie zatrudnienia górników, którzy dość licznie zwalniali się na swoje żądanie. W zakresie wykorzystania chłopskiej pańszczyzny wystąpiły zaległości, co zarządcy tłumaczyli niechęcią i niesubordynacją włościan. Tymczasem stwierdzono bałagan w zakresie bieżącego zapisu wykorzystania pańszczyzny

117 ANK, AWMK, Akta Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu, sygn. WMK VII 3. Dokumenty zostały opublikowane w: *Rzeczpospolita Krakowska (1815-1846) wybór źródeł...*, s. 61-68.



i indywidualnego rozliczania włościan. W każdym razie nie było oporu wobec jej odrabiania, w kopalni nie było trudności w tym zakresie.

Jeśli chodzi o zatrudnienie to faktem było, że górnicy i hutnicy dość licznie zwalniali się z jaworznickich zakładów. Przechodzili do pracy w zakładach Piotra Steinkellera w Niedzieliskach. Mieli tam lepsze warunki pracy, wyższe płace, mieszkania zakładowe oraz zawarte kontrakty zatrudnienia i nie chcieli wracać do zakładów rządowych. Sytuacja była poważna, ponieważ z braku pełnej obsady robotniczej, w Jaworznie zatrzymywano pracę w cynkowniach i kopalniach. Jaworznicki inspektor Antoni Pschorn musiał uznać nowości wprowadzone przez Steinkellera i wprowadzić u siebie nowe zasady. Podwyższone zostały płace, wprowadzono zwyczaj zawierania umów o pracę. Rozpoczęto budowę kolonii robotniczej. Przyznano, że w ostatnim okresie zaniedbano działalność w tym zakresie i nie trzeba było długo czekać na negatywne skutki. Działalność rządowa poszła jeszcze dalej, urządzono stanowisko chirurga przy rządowych kopalniach. Korzystanie z usług lekarza powiatowego w Chrzanowie uznano za niewystarczające. Odtąd w Jaworznie był stały lekarz, służący głównie pracownikom jaworznickich kopalń i hut. Miejscowi przedsiębiorcy – Steinkeller z Niedzielisk i Helcel z Dąbrowy – opłacali w części lekarza, który sprawował opiekę medyczną również nad ich załogami robotniczymi<sup>118</sup>.

W Jaworznie współistniały dwie społeczności: rolnicza i robotnicza, które przenikały się wzajemnie. Z początku robotnikami byli wyłącznie przybysze, szukający warunków do pracy i życia. W większości byli narodowości polskiej i pochodzili z każdego zakątka ziem polskich. Robotnikami byli również ludzie obcego pochodzenia, którzy bardzo szybko się polonizowali. Działo się tak w wyniku zawierania małżeństw z tutejszymi kobietami. Można to zaobserwować w księgach metrykalnych, w toku kolejnych zapisów nazwisko się polonizuje, a początkowy zapis – akatolik, zmienia się na katolik. Do pracy w jaworznickich kopalniach przybywali ludzie głównie z Górnego i Dolnego Śląska, Austrii i Saksonii. Od takich przybyszy pochodzą jaworznickie rody Langerów, Rytów, Ryterów, Bramerów, Kamerów, Cwancygierów i innych.

W koloniach robotniczych powszechnym zwyczajem była uprawa ogródka i hodowla zwierząt. Przydzielanie niewielkich działek rolnych było rodzajem deputatu w naturze, składnikiem wynagrodzenia za pracę. Wkrótce doszło do konfliktu interesów, gromada wsi Jaworzno wystąpiła z protestem przeciw użytkowaniu gromadzkiego pastwiska przez ludność robotniczą. W 1846 roku rolnicy tłumaczyli, że za przywilej pastwiska przewożą węgiel na brzeg Przemszy po obniżonej cenie. Tymczasem robotnicy „pracują przy zakładach skarbowych, sownie za robotą płatnymi, nadto mają pomieszkania i gruntów dworskich ponadawane bezpłatnie, do tego, gdyby jeszcze pastwiska z gromadą wspólnie uży-

---

118 ANK, AWMK, Protokoły obrad Senatu Rządzącego, sygn. WMK IV 10, nr 47, 114, nr 336, Polecenia Senatu; sygn. WMK VII 5, Raport Paprockiego z 31 stycznia 1823 roku; WMK VII 6, Raporty Paprockiego z kwietnia, października i grudnia 1823 roku.



wali, tedy nie potrzebowali pracować przy zakładach, bo wszelkie potrzeby życia z gruntów i pastwisk mieliby, nadto jeszcze bezpłatnie”<sup>119</sup>. Spór został załatwiony przez przydzielenie dodatkowego pastwiska do użytkowania przez wszystkich mieszkańców. W przypadku przeszkód czynionych wobec ludności robotniczej, władze zapowiedziały likwidację pastwiska.

## GÓRNICTWO WĘGLA KAMIENNEGO

Początki polskiego górnictwa węglowego związane są z jaworznickim rejonem, ponieważ pierwszą kopalnię węgla kamiennego w Polsce uruchomiono w 1766 roku we wsi Szczakowa. Były to ostatnie lata przed pierwszym rozbiorem Polski w 1772 roku. Środowisko patriotyczne dążyło do wzmocnienia państwa polskiego wobec wrogich zamiarów sąsiednich państw<sup>120</sup>. Ważne znaczenie miał program podźwignięcia polskiej gospodarki, w tym uruchomienie górnictwa, które mogło wpłynąć na poprawę wyników ekonomicznych. W październiku 1765 roku król Stanisław August Poniatowski ściągnął z zagranicy specjalistów – górników, których zatrudnił do szukania nowych złóż mineralnych na terenie kraju<sup>121</sup>. Bardzo szybko zgłoszono odkrycie złóż węgla kamiennego we wsi Szczakowa, wtedy należącej do starostwa będzińskiego. W kwietniu 1766 roku król wydał polecenie kontynuowania prac, inspektor Knoblauch raportował o wydobywaniu węgla już w drugim kwartale 1766 roku, a latem tego samego roku miała miejsce pierwsza sprzedaż węgla ze szczakowskiej kopalni. Działalność kopalni trwała od kwietnia 1766 roku do końca września 1767 roku, czyli łącznie półtora roku. W tym czasie tylko przez siedem miesięcy utrzymano ciągłość wydobywania, a jego ogólna wielkość wyniosła około 280 ton, z czego sprzedano 70 ton<sup>122</sup>. Wobec braku chętnych do zakupu węgla, kopalnia została zatrzymana.

Jesienią 1789 roku król Stanisław Poniatowski polecił wznowienie wydobywania w Szczakowej, ponieważ przewidywano zastosowanie węgla w rusznikarni w Koziencach. Od początku stycznia 1790 roku w Szczakowej ruszyło wydobywanie węgla. Odkopano dawne sztolnie i wejście do odkrytych pokładów. Eksploatacja trwała przez pół roku, do końca czerwca 1790 roku. Łącznie wydobyto około 120 ton węgla, z czego 30 ton pozostało w zapasach. W lutym 1791 roku nadeszła

119 ANK, AWMK, sygn. WMK V 119, Decyzja C.K. Rady Administracyjnej miasta Krakowa i jego okręgu z dnia 21 czerwca 1847 roku.

120 M. Leś-Runicka, *Szczakowa – kolebka polskiego górnictwa...*, s. 8.

121 Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rkps 906, Protokoły i dokumenta do Gór Mineralnych należące. Jest to plik protokołów z posiedzeń wydziału Komisji Skarbowej – tzw. Gór Mineralnych z lat 1766-1767. Król powołał wydział Gór Mineralnych 28 stycznia 1766 roku (zwany był również departamentem górniczym). Na czele tego zespołu stanął podskarbi Roch z Głogowej Kossowski, mając do pomocy asesora: Augusta Moszyńskiego – stolnika koronnego oraz barona de Gartenberga. Natomiast do pracy w terenie przewidziano fachowców ściągniętych z Saksonii – Hansa August Knoblauch, który otrzymał stanowisko inspektora, Johanna Rudolfa Knorra – mianowanego majstrem i Christiana Wilhelma Friesego – mianowanego sekretarzem.

122 Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rkps 906, Protokoły i dokumenta do Gór Mineralnych należące, nr 391-393, 672-677.



rezygnacja dyrektora rusznikarni z dostaw węgla ze Szczakowej, „[...] jako wiele mają siarki, tak, przeto mało są zdatne do roboty”. Oznaczało to wstrzymanie eksploatacji węgla w Szczakowej. Królewska inicjatywa uruchomienia kopalni w Szczakowej, realizowana dwukrotnie, nie była sukcesem ekonomicznym<sup>123</sup>. Był to ostatni okres przed upadkiem polskiej państwowości, w którym narastały trudności wewnętrzne i zagrożenie zewnętrzne. Król Stanisław August Poniatowski wykazywał zainteresowanie krajowymi zasobami bogactw naturalnych. Podejmował szereg przedsięwzięć w kierunku ich rozpoznania i upowszechnienia. Przedsiębiorstwo górnicze w Szczakowej było pierwszą polską kopalnią węgla kamiennego. Od niej rozpoczęła się historia górnictwa węgla kamiennego w Polsce<sup>124</sup>.

We wsi Jaworzno eksploatacja górnicza rozpoczęła się najpóźniej w 1790 roku, a prawdopodobnie już w 1789 roku. Wtedy dzierżawcy jaworznickiej ekonomii – Franciszek Kownacki i Aleksander Romiszowski – zaczęli wydobywać węgiel kamienny. Pokłady węgla podobno zostały odkryte przypadkiem w czasie kopania dołów – pułapek na wilki<sup>125</sup>. Za folwarkiem znajdowały się dwa szyby, dość płytkie, które zbudowano jeszcze na wzorach czerpanych z górnictwa kruszcowego. Po trzecim rozbiorze Austriacy szybko zorientowali się w wartości przedsięwzięcia i rozpoczęli w Jaworznie regularne roboty górnicze. Ze względu na duże zawodnienie pokładów wykonano sztolnię odwadniającą oraz wykopano kanał podziemny, który miał połączyć sztolnię z Przemszą. W ten sposób transport węgla odbywałby się bezpośrednio z miejsca urobku kanałem do Przemszy, dalej Wisłą aż do Krakowa. Spławianie towarów Przemszą miało dawną tradycję, a na miejscu działała już mała flota w postaci barek do przewozu węgla.

- 
- 123 Archiwum Główne Akt Dawnych, Akta Kameralne, sygn. AK III/96, nr 377-391; AK III/106 nr 191; W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1956, s. 784. Powtórne wydobycie w Szczakowej na polecenie króla nadzorował – Jan Filip von Carosi (1744-1799) urodzony w Rzymie, do Polski sprowadzony w 1777 roku. W latach 1778-1780 odbywał podróże po Polsce w celu rozpoznania geologicznego. Były to prace realizowane na koszt króla polskiego, wyniki swoich prac opublikował w kilku wydawnictwach. Był cenionym specjalistą, sownie wynagradzanym przez króla, między innymi otrzymał wójtostwo w Czeladzi.
- 124 Faktyczny początek wydobywania węgla kamiennego nastąpił w Wielkiej Brytanii, gdzie węgiel był powszechnie stosowany, co najmniej od początku XVII wieku. Na taki rozwój wydarzeń decydująco wpłynęło wytrzebiecie lasów pierwotnych. Poza terenem wysp brytyjskich, pierwsza kopalnia powstała w Prusach – w 1707 roku zanotowano taki zakład w Teclenburgu. W latach 20. i 30. XVIII wieku uruchomiono wydobywanie we Francji, Belgii i Saksonii. W 1721 roku odkryto złoża węglowe w Rosji, znane później jako Zagłębia: Donieckie i Kuźnieckie. W Zagłębiu Saary pierwszą kopalnię odnotowano w 1751 roku, natomiast na terenie Górnośląskiego Zagłębia była to kopalnia Murcki w 1740 roku i kopalnia Wawel uruchomiona w 1751 roku we wsi Ruda. Kilkanaście lat później w 1763 roku otwarto pierwszą kopalnię w Czechach (w Zagłębiu Ostrawskim).
- 125 AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, sygn. ASK XLVI-92, Protokół komisji królewskiej z dnia 9 czerwca 1793 roku, s. 84-94. Aleksander Romiszowski (1740-1795) herbu Jelita – burgrabia krakowski i kasztelan sądecki. Działał w Komisji Kruszcowej, prowadził ożywioną działalność gospodarczą we własnych dobrach. Był właścicielem wsi Bolesław, Hutki, Lasków, Ujków koło Olkusza oraz Małobądz w parafii Sławków. Rozwinął wydobywanie i przetwarzanie galeny i galmanu, prowadził szeroką działalność handlową w tym zakresie. Zob.: M. Czeppe, *Romisowski Sariusz Aleksander (ok. 1740-1795)*, PSB, t. 32, s. 1-2.



Było to bardzo istotne ze względu na fatalny stan ówczesnych dróg, a właściwie ich całkowity brak<sup>126</sup>.

Kopalnia była własnością skarbową, więc nazwano ją kameralną (należała do skarbu państwa). Zarządzana była przez fachowca Christophera Rietha, który do pomocy miał pisarza Antona Brunnera, sztygarem był Jan Beer, magazynierem od węgla Franciszek Jakubczyk<sup>127</sup>. Prowadzona była w systemie odkrywkowym, załoga liczyła dziewięciu górników i od dwóch do czterech chłopów pańszczyźnianych do pomocy. Austriacki podróżnik Samuel Bredetzky zwrócił uwagę na pańszczyźnianych chłopów, którzy pracowali w kopalni, wykazywali dużo sprytu i umiejętności, w wielu przypadkach wyrastali na dobrych górników. Wielkość wydobycia kształtowała się na poziomie aktualnych potrzeb w tym zakresie, kopalnia nie wydobywała węgla na zapas. Łączne wydobycie kopalni kameralnej w latach 1797-1806, czyli w ciągu prawie dziewięciu lat, wynosiło 20.500 ton, przy czym roczna produkcja wykazywała duże różnice, wahała się od 300 do 4.300 ton. W latach 1806-1808 wydobyto łącznie niespełna 6.500 ton. Przez cały ten czas kopalnia nie przynosiła zysku, finansowana była z dochodów ekonomii z działalności rolniczej<sup>128</sup>.

Pod względem jakościowym węgiel jaworznicki przegrywał w rywalizacji z węglem pruskim, jak wtedy mówiono o węglu z Górnego Śląska, ale stanowił dobry opał do ogrzewania domów. Władze austriackie założyły, że zaopatrywanie miasta Krakowa w opał będzie wyłączną domeną jaworznickiej kopalni. Nie poprzestano na tym, ponieważ rozpoczęto w Jaworznie budowę huty cynku o 16 piecach, której roczne zapotrzebowanie na węgiel wynosiło 136.000 korców węgla kamiennego. Projektowano także budowę huty szkła, która również potrzebowałaby sporo węgla. Działalność obu hut opierała się głównie na dostawach galmanu i piasku z miejscowych złóż<sup>129</sup>. Inwestycje nie zostały przez Austriaków ukończone, ale ten kierunek podjęły następne władze administracyjne.

Polscy urzędnicy Księstwa Warszawskiego, przejmując w 1809 roku jaworznicką ekonomię, uznali za słuszną decyzję Austriaków o wyłączeniu jej z prywatnej dzierżawy ze względu na pokłady węgla kamiennego. Później jednak dopuszczono poszczególne folwarki rolne do prywatnej dzierżawy. Z tym, że opłaty z tego tytułu przekazywane były do kasy górniczej. Dyrekcja Górnicza w Kielcach pilnowała realizacji tych wpływów, ponieważ kopalnia nadal nie przynosiła zysków, a potrzeby inwestycyjne były duże<sup>130</sup>. W tym czasie uczczono panującego księcia z saskiej dynastii Wettinów i nadano kopalni jego imię – Fryderyk August. Tylko przez sześć lat władze Księstwa Warszawskiego mogły wpływać na losy tej kopalni, ale podjęte wtedy działania były podstawą jej przyszłego rozwoju. W Jaworznie

126 S. Bredetzky, *Reisebemerkungen ueber Ungarn...*, t. 2, s. 92-93. Autor wspomina, że z Krakowa do Jaworzna jechał powozem konnym czternaście godzin.

127 ANK, DROWMK, sygn. R 16, Opisanie klucza Jaworzno.

128 Tamże; S. Bredetzky, *Reisebemerkungen ueber Ungarn...*, t. 2, s. 95.

129 S. Bredetzky, *Reisebemerkungen ueber Ungarn...*, t. 2, s. 96.

130 ANK, DROWMK, sygn. R 16, R 47.



założono pierwszą cynkownię i ałunownię dla zapewnienia zbytu węgla. Według oficjalnych danych z lat 1813 i 1814, roczne wydobycie wynosiło około 7.000 ton, możliwości wydobywcze szacowano na około 45.000 ton. Do cynkowni trafiało około 4.200 ton, ałunownia pobierała 600 ton, natomiast sprzedaż węgla wynosiła tylko 2.200 ton<sup>131</sup>. Kierownikiem kopalni był Paweł Skórzewski, który równocześnie był rządcą ekonomii, do pomocy miał Feliksa Baunera, który był tzw. szychtmajstrem. Poza tym był jeden sztygar – Feliks Roth i to był cały nadzór górniczy. Paweł Skórzewski był zarządcą od 1809 roku, funkcję pełnił do 1820 roku. Został zatrudniony przez władze Księstwa Warszawskiego, a zwolniony już za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Jaworznicka kopalnia dysponowała 25.000 dni pańszczyzny rocznie, którą wykorzystywano do prowadzenia robót odkrywkowych i transportowych. Większość wydobycia pochodziła z eksploatacji odkrywkowej, w której pańszczyzna chłopska (z własnym sprzężajem) była wykorzystywana do zdjęcia nadkładu, a potem odstawy urobku. Do fachowej pracy górniczej niezbędni byli wykwalifikowani pracownicy. Do utrzymania ciągłości ruchu nie nadawali się zbyt chłopi, którzy w okresie nasilenia robót polowych nie przychodzili do pracy w kopalni. Niezbędne było posiadanie stałej załogi, która utrzymywałaby się wyłącznie z pracy w kopalni. Wtedy właśnie przybyli do jaworznickiej okolicy pierwsi przybysze. Byli to najczęściej ludzie obeznani z pracą w górnictwie, pochodzący z Górnego i Dolnego Śląska, należących wówczas do Królestwa Prus. Imigracja nie miała charakteru masowego. Technika górnicza oraz wielkość wydobycia nie stwarzały takiej potrzeby. W 1815 roku na ogólną liczbę ludności – 3.727 osób w jaworznickiej parafii było 40 robotników mieszkających głównie w Jaworznie<sup>132</sup>.

Pierwszy zapis o budowie domów dla robotników pochodzi z 1811 roku, kiedy odnotowano wybudowanie pierwszych pięciu domów dla górników, a budowa szóstego była w toku. Na wiosnę 1812 roku zaplanowano budowę dalszych dziewięciu domów i dziesiątego dla sztygara. W budynku zwanym Stara Huta

---

131 ANK, PDK, sygn. PDK 4. Naczelną władzą była Komisja Górnictwa w Warszawie, a nadzór górniczy sprawowała Dyrekcja Górnicza w Kielcach. W 1814 roku opracowano oficjalny rządowy bilans górnictwa węglowego. Potrzeby opałowe oraz węgiel dla kuźni wynosiły rocznie około 145.000 ton, a łącznie wszystkie kopalnie mogły wydobyć w tym samym czasie 157.500 ton węgla kamiennego. Potencjał przemysłu wydobywczego nie był wykorzystywany, ponieważ Księstwo Warszawskie zalewał śląski węgiel, co doprowadziło zatrzymywania własnych kopalń. Zapotrzebowanie Krakowa na węgiel opałowy pokrywane było w 90% przez dostawy węgla śląskiego. Jaworznicka kopalnia, która miała być głównym dostawcą, dostarczała około 9.000 ton węgla, co stanowiło tylko 10% potrzeb opałowych Krakowa. Władze warszawskie wprowadziły cła ochronne dla węgla śląskiego. Niewiele to jednak pomogło, ponieważ spowodowało omijanie przepisów celnych i zwiększenie przemytu węgla. Myślano nawet o wprowadzeniu całkowitego zakazu importu węgla w granice Księstwa Warszawskiego. Wszystko to czyniono z myślą o rozwoju własnego górnictwa, które posiadało możliwości wydobywcze w pełni zabezpieczające potrzeby tego niewielkiego państwa. Wymierne efekty w tym zakresie dało dopiero zakładanie cynkowni oraz ałunowni w pobliżu kopalń. Huty cynkowe potrzebowały sporych ilości węgla do wytopu cynku, natomiast ałunownie zużywały miał węglowy, który w tamtej epoce nie był stosowany do celów opałowych i zalegał na hałdach w kopalniach.

132 ANK, Teki Antoniego Schneidera, nr 223.



przeprowadzano adaptację i przygotowano jeszcze trzy mieszkania dla górników. Te wszystkie prace budowlane umożliwiły ulokowanie 31 górników, którzy byli niezbędni do utrzymania ruchu kopalni. Aktualnie zarząd informował o zatrudnieniu 18 górników i zgłaszał brak rąk do pracy. Tak wówczas przedstawiała się wielkość zatrudnienia w jaworznickim górnictwie węglowym<sup>133</sup>.

Niezależnie od przedsiębiorstwa skarbowego, powstawały zakłady górnicze, wydobywające do 1.000 ton węgla rocznie. Były to kopalnie prywatne, wśród których należy wymienić zakłady Pechnika, Śniatyńskiego, Sierakowskiego, Przerembskiego, Sperlinga, Burdy, która nosiła nazwę Wierzbionka, i Jana Richtera, nazwana imieniem Św. Trójcy<sup>134</sup>. Do 1814 roku wszystkie kopalnie prywatne w Jaworznie wstrzymały wydobycie.

### Jaworznickie Kopalnie i Huty Rządowe

W latach Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815-1846) działało przedsiębiorstwo pod nazwą Jaworznickie Kopalnie i Huty Rządowe, które było największym zakładem przemysłowym, przynoszącym znaczne dochody dla skarbu tego niewielkiego państewka. Obok kopalń węgla kamiennego obejmowało: kopalnie galmanu, huty cynku oraz ałunownie. Podstawową zasadą działalności było połączenie tych gałęzi przemysłu, co zapewniało stały zbytu dla węgla kamiennego i galmanu. W warunkach silnej konkurencji węgla górnośląskiego, znaleziono rozwiązanie dla zabezpieczenia zbytu węgla. W zakresie gospodarki złożami kopalin przyjęto zasadę pierwszeństwa przedsiębiorstwa państwowego, co pozwoliło na skonsolidowanie terenów górniczych. Pola górnicze na terenie dawnej jaworznickiej ekonomii, a więc we wsiach: Jaworzno, Byczyna, Ciężkowice, Długoszyn, Szczakowa, Jeleń, niemal w całości należały do przedsiębiorstwa skarbowego. Łącznie było to wtedy 59 miar górniczych, czyli około 530 ha.

W 1845 roku jaworznickie przedsiębiorstwo opierało się na dwóch filarach. W Niedzieliskach działała kopalnia węgla i cynkownia Józefina, ałunownia oraz kilkanaście kopalń galmanu, tylko w najbliższej okolicy, głównie w Długoszynie. Wchodziły one w skład przedsiębiorstwa Piotra Steinkellera, które zostało wykupione przez władze krakowskie. W Jaworznie była jedna głębinowa kopalnia węgla Fryderyk August, która posiadała dwa poziomy wydobywcze i cztery szyby, głębiej dalsze 2 szyby. Wydobycie prowadzono również w czterech kopalniach odkrywkowych. W najbliższym sąsiedztwie działała jedna ałunownia oraz dwie cynkownie, zwane Stara i Nowa Huta<sup>135</sup>.

Wydobycie węgla wykazywało znaczne wahania, ponieważ uzależnione było od popytu na cynk i ałun. Trudności ze zbytem węgla były główną przyczyną,

133 ANK, PDK, sygn. PDK 4.

134 ANK, AWMK, sygn. WMK V 141 F; S. Bredetzky, *Reisebemergungen ueber Ungarn...*, t. 2, s. 97; J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 33.

135 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 49.





Pechnik, ul. Mostowa.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.





Osiedle Nowy Pechnik widoczne od ul. Lipowej.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



niewykorzystywania w pełni możliwości produkcyjnych, roczne wydobycie kształtowało się od 7.000 do 31.000 ton. Łącznie w okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej wydobyto około 500.000 ton węgla<sup>136</sup>.

Jaworznicki ośrodek przemysłowy wyrósł na bazie dawnej ekonomii rolnej, dlatego na początku nie miał oddzielnego kierownictwa. Skierowany tutaj zarządca ekonomii pełnił również nadzór nad zakładami przemysłowymi. W 1820 roku wprowadzono rozdział między działalnością rolniczą i przemysłową – utworzono stanowisko inspektora Jaworznickich Kopalń i Hut Rządowych, które piastowali kolejno: Antoni Golz (1820-1821), Antoni Pschorn (1822-1835), Ludwik Wierciński (1836), Ignacy Szarzyński (1836-1846)<sup>137</sup>. Z ramienia władz krakowskich nadzór nad przedsiębiorstwem sprawował tzw. inspektorat górniczy utworzony w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu.

Dozór górniczy składał się początkowo z inspektora, nadsztygara oraz tzw. szychtmajstra. Inspektor miał do pomocy kontrolera, zajmującego się stroną ekonomiczną i finansową oraz kasjera, który odpowiadał za stan kasy kopalnia-nej. Z biegiem czasu obsada zwiększała się, w 1844 roku w kierownictwie i dozorze technicznym pracowało już ponad 20 osób, z tego pięć należało do dyrekcji. Kopalnie węgla kamiennego nadzorowane były przez siedmiu sztygarów, w kopalniach galmanu pracowało czterech sztygarów, natomiast huty cynkowe kierowane były przez sześciu kierowników i nadzorców<sup>138</sup>.

Robotnicza obsada jednej kopalni to zazwyczaj kilkanaście osób zatrudnionych bezpośrednio przy urabianiu węgla, czyli górników i ładowaczy. Do pracy w charakterze górników przybywali cudzoziemcy, często bez znajomości języka polskiego, którzy następnie osiedli tutaj na stałe. Jako długoletni pracownicy awansowani byli na stanowiska niższego dozoru tzw. podszygarów lub dozorców. Do takich sztygarów z awansu należeli między innymi: Gottlieb Brehmer, przybyły z Saksonii, dwóch braci Langerów – Johann i Josef, którzy przybyli z Czech, Fryderyk Ryth i Gottlieb Rhyter, pochodzący z Dolnego Śląska. Ten ostatni przybył razem z Johannem Schindlerem z okolic Kupfbergu, czyli Miedzianej Góry<sup>139</sup>.

W latach 1811-1815 wybudowano w Jaworznie, w okolicy dzisiejszej ulicy Olszewskiego, pierwsze budynki mieszkalne przeznaczone dla pracowników kopalni. Później osiedle było powiększane, budowano standardowe budynki z przylegającym małym ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi (chlewik, stajnia).

---

136 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 14, WMK VII 15, WMK VII 17, WMK VII 22, WMK VII 48, WMK VII 53; Teki Antoniego Schneidera, nr 588; *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Wolnego Miasta Krakowa dla Zgromadzenia Reprezentantów z 1823 roku*, „Dziennik Rozporządzeń Rządowych Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1823, s. 21; *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Wolnego Miasta Krakowa z 1844 roku*, „Dziennik Praw Rzeczypospolitej Krakowskiej” 1844, s. 44 i n.

137 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 7, WMK VII 3, WMK V 141 E, WMK VII 19.

138 ANK, AWMK, sygn. WMK KHJ 49, Wykaz urzędników i oficjalistów w zakładach górnictwa krajowego w Jaworznie i Niedzieliskach za rok 1844.

139 ANK, AWMK, sygn. WMK V 141 C, WMK VII 28, WMK VII 45.



W 1845 roku osiedle górnicze obejmowało już sporo budynków – cztery oddzielne parterowe domki, kilka domów dwurodzinnych oraz jeden wielorodzinny. Łącznie zamieszkiwało tutaj sześć rodzin sztygarów oraz dwadzieścia kilka rodzin robotników zatrudnionych w kopalni, cynkowniach lub ałunowni. Mieszkał tutaj również Aleksander Kuszański, pierwszy lekarz w tej okolicy, który od 1819 roku zajmował stanowisko chirurga przy rządowych kopalniach i hutach. Również kierownik pierwszej szkółki początkowej – otwartej w 1818 roku – Franciszek Kozak otrzymał jeden z domków do zamieszkania.

### **Skarbowe Zakłady Górnicze w Jaworznie (1846-1871)**

Zmiany polityczne w rejonie Jaworzna na początku XIX wieku zaszły kilkakrotnie. Każdy z rządów wykazywał zainteresowanie i troskę o rozwój miejscowych kopalń, które były własnością skarbową. Podobnie było w 1846 roku, kiedy Austria przejmowała po raz drugi jaworzniński rejon. Utworzono oddzielne przedsiębiorstwo, do którego należały trzy kopalnie węgla – Fryderyk August, Jacek, Niedzieliska, kilka kopalń galmanu, cynkownia w Niedzieliskach oraz ałunownia w Jaworznie. Dla zabezpieczenia odpowiedniej ilości rąk do pracy w czerwcu 1847 roku zorganizowano grupę 50 górników z Wieliczki, których ściągnięto do Jaworzna. Byli to wyłącznie mężczyźni stanu wolnego, których pomieszczono w jaworznińskiej austerii, w tym celu poddano ją generalnemu remontowi<sup>140</sup>. Później ulokowani zostali w kolonii robotniczej, którą nazwano Nowa Wieliczka.

Dobra koniunktura w górnictwie węglowym skończyła się jednak w połowie XIX wieku z powodu kryzysu w przemyśle cynkowym, który rozpoczął się w zachodniej Europie, gdzie spadło gwałtownie zapotrzebowanie na cynk. Do 1854 roku w Jaworznie zamknięto wszystkie cynkownie. Wydawało się, że jest to sytuacja przejściowa. Niestety była to zmiana trwała. Cynkownie i ałunownie na zawsze zniknęły z jaworznińskiego krajobrazu. Miało to poważne konsekwencje, ponieważ miejscowe kopalnie straciły ważnego odbiorcę węgla. Dane w zakresie wydobywania węgla wskazują jednak, że produkcja stopniowo wzrastała. Wydobywanie z 28.100 ton w 1848 roku wzrosło do poziomu 88.000 ton w 1870 roku<sup>141</sup>. Na takie wyniki wpływ miał rozwój kolei żelaznych, które potrzebowały wielkich ilości węgla kamiennego. To właśnie przedsiębiorstwa kolejowe będą głównym odbiorcą jaworznińskiego węgla.

W tym czasie rozpoczęto ważną inwestycję, jaką była budowa kolei, łączącej jaworznińskie kopalnie ze stacją w Szczakowej. Zbudowano odcinek torów od kopalni Fryderyk August do szczakowskiej stacji, gdzie jaworznińskie przedsiębiorstwo

140 ANK, AWMK, sygn. WMK V 141 I; WMK VII 50.

141 *Der Bergwerks-Betrieb in Kaiserthum Oesterreich im Jahres 1855*, Wien 1857, s. 134, 214; *Kopalnie węgla w Galicji*, „Przegląd Techniczny” 1878, s. 162-171; J. Bar, P. Franaszek, *Informator statystyczny do dziejów przemysłu w Galicji – górnictwo, hutnictwo*, Kraków 1981, s. 77-82.





DIRECTION

der

Jaworzno'er Steinkohlen-Gewerkschaft

Telegramm-Adresse:

Bergdirection Jaworzno.

Fracht-Abfertigung per k. k. Nordbahn-Station SZCZAKOWA  
und k. k. Staatsbahn-Station JAWORZNO.

Zoll-Abfertigung per k. k. Hauptzollamt SZCZAKOWA.

Journ.-Nr. \_\_\_\_\_

Bei Beantwortung wird um Angabe vorstehender  
Nummer gebeten.

Jaworzno, den

5/11

1903

1. 6. 11. 03 N. 3743

Sehr geehrter Herr Colledge! -

Trotz meines repetitiven Nachdruckes  
kann die ferngl. Entschädigung über  
Verwaltungsvorgang des in Ungleichge-  
heit der Ausgabe oberschrieben nicht  
empfinden. Jedoch über jede  
Bestimmung zu ermitteln, dass die  
Entschädigung über den Fall, da  
es handelt sich, dahin dass alle  
jenseitigen Briefe die ohne Beschriftung  
unregistriert werden sind auf  
den magnetischen Briefen zu  
besitzen sind, wie auch alle  
Anmeldungen zu den jedem dieser  
Briefe zu den Beschriftungen nicht zu  
erkennen sind?!

Gleiches  
Haworzno

Pismo na papierze firmowym Jaworznickiego Gwarectwa Węgla  
Kamiennego, 1903 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.





Budynek mieszkalny w kolonii Nowy Pechnik (ul. Lipowa).  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



miało własną bocznicę. Kolej długości 2,5 km została wybudowana w 1856 roku i zapewniała łączność z Koleją Krakowsko-Górnośląską. Była to tzw. kolej gwarecka<sup>142</sup>.

Na czele zarządu górniczego w Jaworznie stali kolejno: Valentin Turner, Antoni Grella i Maksymilian Schott. Rozliczenia finansowe prowadził tzw. kontroler, okresowo zatrudniano kasjera. Stała obsada dozoru składała się z kilku sztygarów górniczych, a w istniejących jeszcze cynkowniach zatrudniano dwóch lub trzech hutmanów. Wśród nazwisk dozoru górniczego wymieniono: Bartłomieja Białka, Jana Zakrzewskiego, Antoniego Minasewicza, Antoniego Łukasiewicza, Franciszka Faltusa, Leona Kasprowicza, Tomasza Kamińskiego, Karola Zwanzgera (ojca i syna), Jakub Rytha, Jerzego Dąbskiego i Karola Włodarczyka<sup>143</sup>.

W zakresie wydobywania węgla przedsiębiorstwo w Jaworznie wykazywało niewielki postęp i straciło wiodącą pozycję w Galicji. Od 1858 roku prywatni właściciele łącznie wydobywali więcej węgla, aniżeli dotychczasowy lider – kopalnie skarbowe w Jaworznie. W monarchii habsburskiej jaworznickiemu ośrodkowi nie poświęcano zbyt wiele uwagi. Dla wiedeńskich władz skarbowych galicyjskie dobra kameralne były kłopotem, ponieważ nie umiano ich dobrze zagospodarować. Ostatecznie szukano rozwiązania w ich sprzedaży. Podobnie było w Jaworznie, po okresie państwowego administrowania, zdecydowano się na sprzedaż.

### **Jaworznickie Gwarectwo Węgla Kamiennego (1871-1918)** **(Jaworznoer Steinkohlgewerkschaft)**

W lipcu 1871 roku w drodze publicznego przetargu wiedeńska spółka nabyła jaworznickie przedsiębiorstwo górnicze od skarbu Austrii<sup>144</sup>. Uczestnicy spółki zorganizowali się w sierpniu 1872 roku w formie gwarectwa<sup>145</sup>, gwarkami założycielami byli

142 *Galicyjskie koleje żelazne*, „Gazeta Lwowska – Dodatek Tygodniowy” 1857, nr 10, s. 38-40.

143 „Provinzial Handbuch des Koenigreichts Galizien und Lodomerien” 1851, s. 220-221; 1852, s. 207; 1853, s. 215; 1854, s. 215; „Provinzial Handbuch des Krakauer Verwaltung Gebietes” 1855, s. 133; 1856, s. 202; 1857, s. 231; 1861, s. 207-208; 1862, s. 227; 1863, s. 229; 1864, s. 232; 1865, s. 231; 1866, s. 230.

144 Archiwum Państwowe we Lwowie (dalej: APL), fond 146, opis 55, sprawa 50. 30 czerwca 1872 roku Sejm Krajowy we Lwowie zatwierdził sprzedaż jaworznickich kopalń przez wiedeńską spółkę.

145 Gwarectwo (niem. *Gewerkschaft*) – spółka stosowana tylko w górnictwie. W Europie środkowej znana w końcu XII wieku, w Polsce od XIV wieku. Jej cechą było wspólne użytkowanie określonego terenu górniczego. Członkowie spółki, czyli gwarkowie posiadali udziały – tzw. kuksy i odpowiednio do ich wysokości wpłacali tzw. zamkosty na bieżącą eksploatację górniczą. Z początku członkami gwarectw byli tylko górnicy pracujący bezpośrednio przy wydobywaniu. W miarę postępu technicznego ogromnie rosły koszty, w gwarectwach pojawili się ludzie, którzy wnosili tylko wkład finansowy. Z biegiem czasu uzyskali oni przewagę, wreszcie gwarectwa przyjęły charakter spółek kapitałowych. Właściciele kuksów nie tylko czerpali zyski, ale zobowiązani byli do wnoszenia dopłat w przypadku trudności finansowych przedsiębiorstwa. Odpowiadali za zobowiązania gwarectwa do wysokości posiadanych kuksów. Najwyższą władzą było walne zgromadzenie gwarków, na którym zapadały kluczowe uchwały w sprawie działalności przedsiębiorstwa. Dla prowadzenia bieżącego nadzoru i kontroli powoływano kilkusobową Radę Nadzorczą, wybieraną spośród akcjonariuszy. Natomiast dyrekcja kopalń składała się z zatrudnionych fachowców, którzy zazwyczaj nie byli gwarkami. W górnictwie węgla kamiennego znane były m.in.: Gwarectwo Węglowe w Nowej Rudzie, Gwarectwo Renarda, Jaworznickie Gwarectwo Węgla Kamiennego, Gwarectwo von Kramsty, Gwarectwo Węglowe Brzeszcze, Długoszyńskie Gwarectwo Węglowe oraz Gwarectwo Ballestrema.



członkowie czterech rodzin – Todesco, Gutmann, Schoeller i Springer, które należały do najwyższych kręgów gospodarczych i politycznych habsburskiej monarchii.

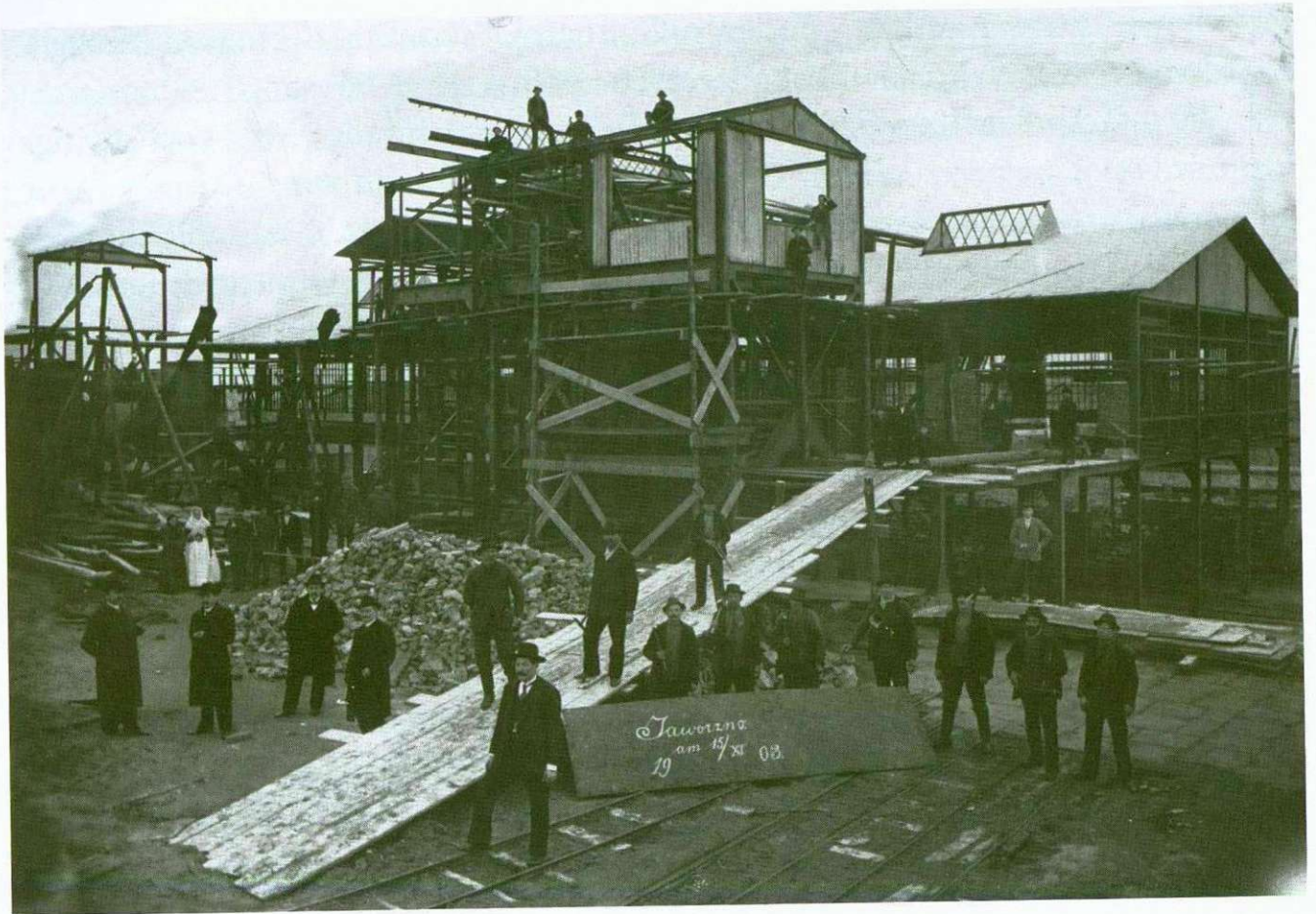
W latach 1872-1886 prezesami spółki byli (na zmianę) Max von Springer i Eduard von Todesco. Wieloletnim prezesem był Dawid von Gutmann, który sprawował tę funkcję przez dwadzieścia lat (1887-1907). Później nastąpił okres kierownictwa Eugena Fould-Springera (1908-1910) oraz Feliksa Oppenheimera (1911-1919). Rada nadzorcza spółki wysyłała swego pełnomocnika do Jaworzna w charakterze dyrektora. Pierwszym dyrektorem był Hugo Krenski, po nim Edmund Weissleder, a od 1879 roku Rudolf Grundig. Wszyscy byli inżynierami górniczymi. O Rudolfie Grundigu wiadomo ponadto, że posiadał tytuł radcy w Urzędzie Górniczym w Katowicach. Od 1894 roku naczelnym dyrektorem był Maurycy Katser, który na tym stanowisku pozostał do 1919 roku. Funkcję tzw. inspektora górniczego, czyli kierownika ruchu pełnił inż. Hugo Kowarzyk. W Jaworznie pracował bardzo długo, łącznie 33 lata (1876-1919), z tego 28 na stanowisku inspektora<sup>146</sup>.

Zarząd Gwarectwa rozpoczął swoją działalność od wyeliminowania konkurencji. W 1873 roku wykupiono prywatną kopalnię Pechnik, a w 1878 roku nabyto kopalnię Westenholza w Dąbrowie. Wydobywanie we wszystkich kopalniach zostało wstrzymane. W ten sposób Jaworzniackie Gwarectwo osiągnęło pozycję monopolisty, poza jego organizacją pozostała jedynie prywatna kopalnia rodziny Domsów (później kopalnia Sobieski). Modernizacja techniczna została rozpoczęta od podziału na dwa rejony górnicze. W pierwszym znajdowała się stara kopalnia Fryderyk August, w której ustalono ilość szybów na trzy, wszystkie pogłębiono i obmurowano. Dwa z nich – Paulina i Helena – były szybami wydobywczymi, a trzeci – Karol był szybem wentylacyjnym. Szyby zostały wyposażone w parowe maszyny wyciągowe o mocy 300 i 600 KM. W 1879 roku rozpoczęto budowę nowego szybu w drugim rejonie wydobywczym. Wkrótce wyposażono go w odpowiednią maszynę wyciągową i w 1882 roku stał się głównym szybem wydobywczym nowej kopalni Jacek Rudolf. W ten sposób Jaworzniackie Gwarectwo posiadało dwie kopalnie, które zostały wyposażone w odpowiedni sprzęt mechaniczny. Wprowadzono do użytku młotki firmy Ingersoll i Flantzman, były to ręczne wiertarki, które w istotny sposób ułatwiały proces urabiania węgla. Eksploatację prowadzono głównie metodą filarową na zawał. W latach 90. XIX wieku, dla uzyskania lepszej jakości węgla, w kopalni Fryderyk August zbudowano drewnianą sortownię.

W dniu 4 sierpnia 1902 roku w kotłowni kopalni Jacek Rudolf nastąpiła eksplozja kotłów, skutkiem tego zatrzymano ruch, aż do czasu wybudowania nowej kotłowni. Robotników przesunięto do pracy w kopalni Fryderyk August. Zanim usunięto skutki powyższej awarii, w czasie wigilijnej nocy, z 24 na 25 grudnia tego samego roku, wybuchł pożar na powierzchni kopalni Fryderyk August.

146 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 41, Odpis kontraktu z 16-21 lipca 1871 roku; Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie (dalej: OUGwK), sygn. OUGKr 414, Księga gwarków; *Monografia Węglowego Zagłębia krakowskiego*, Kraków 1908, s. 13, 60; Zmiany personalne odnotowywano również w poszczególnych rocznikach „Szematyzmów”.





Odbudowa spalonej sortowni kopalni Fryderyk August 1903 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Pracownicy kopalni Jaworznickiego Gwarectwa, 1896 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Zniszczeniu uległa sortownia oraz budynki szybów Helena i Paulina. Najpoważniejszym skutkiem tego pożaru było uszkodzenie przewodów pary, zasilających zespół pomp odwadniających, ustawionych na poziomie 160 m. Były to główne pompy odwadniające kopalnię Fryderyk August, skutkiem czego zatrzymany został również ruch na tej kopalni. Sytuacja była bardzo poważna, ponieważ obie kopalnie były nieczynne, około 2.000 osób pozostało bez pracy.

Akcje ratowniczą prowadził kierownik ruchu inż. Hugo Kowarzyk. Pierwszy, znacznie spadek poziomu wody odnotowano 14 marca 1903 roku, a cała akcja trwała do 12 maja 1903 roku, kiedy udało się zakończyć odwodnienie podziemia kopalni Fryderyk August. Był to bardzo duży sukces, odnotowany w środowisku fachowym i uznany za wybitne osiągnięcie techniczne inspektora Kowarzyka. Podkreślano przy tym, że w podobnej katastrofie, która miała miejsce w kopalni Ludwigsglueck koło Zabrze, nie udało się odwodnić kopalni przed upływem dwóch lat. W Jaworznie natomiast uzyskano pełny efekt w niespełna pół roku. Opis katastrofy i akcji ratowniczej został przedstawiony na I Zjeździe Polskich Inżynierów Górniczych w 1906 roku, gdzie spotkał się z wysoką oceną wśród autorów nauki górniczej<sup>147</sup>.

Przy usuwaniu skutków katastrofy nie ograniczono się do odtworzenia stanu sprzed wypadków. Infrastruktura naziemna kopalni Fryderyk August została zbudowana praktycznie od nowa, z wyeliminowaniem zabudowy drewnianej. Kopalnię zaopatriono w odpowiednią ilość pomp odwadniających, po raz pierwszy wprowadzono obowiązek utrzymywania stałej rezerwy tych urządzeń. Zbudowano również nowoczesną sortownię oraz tzw. centralę elektryczną, która pozwoliła na rozpoczęcie elektryfikacji kopalni oraz miejskiej infrastruktury Jaworzna. Poczynione wysiłki modernizacyjne oraz inwestycje spowodowały zwiększenie wydobywania węgla. W szybkim tempie jaworzniackie kopalnie osiągnęły poziom lidera, w okresie trzydziestolecia (1875-1905) większość wydobytego węgla w Zagłębiu Krakowskim pochodziła z kopalń Jaworzniackiego Gwarectwa.

Założenie pierwszej elektrowni w kopalni Jacek Rudolf miało miejsce w 1898 roku, kiedy ustawiono niewielkie generatory prądu stałego, służące do napędu sortowni. Kilka lat później, w 1903 roku, wybudowano tzw. centralę elektryczną, która zasilala obie kopalnie. W 1910 roku zdecydowano się na budowę elektrowni turbinowej według najnowszej technologii, którą zlokalizowano na terenie kopalni Fryderyk August. W roku 1911 i 1913 uruchomione zostały dwa turbozespoły o łącznej mocy 4.100 kW. Nawet z chwilą wybuchu I wojny światowej nie przerwano inwestycji energetycznych. W 1916 roku uruchomiono trzeci turbozespół, elektrownia osiągnęła łączną moc – 7.620 kW<sup>148</sup>.

147 J. Zarański, *O odwodnieniu kopalń węgla w Jaworznie po katastrofie w dniu 25 grudnia 1902*, [w:] *Pamiętnik I-go Zjazdu Polskich Górników w Krakowie w roku 1906*, red. Z. Kamiński, Lwów 1907, s. 161-170.

148 B. Muchlicki, *Zarys historyczny i rozwój elektrowni Jaworzniackich Komunalnych Kopalń Węgla S.A. w Jaworznie*, [w:] *Elektryfikacja ziemi krakowskiej. Materiały Komisji Energetyczno-Elektryfikacyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej*, Kraków 1937, s. 48.



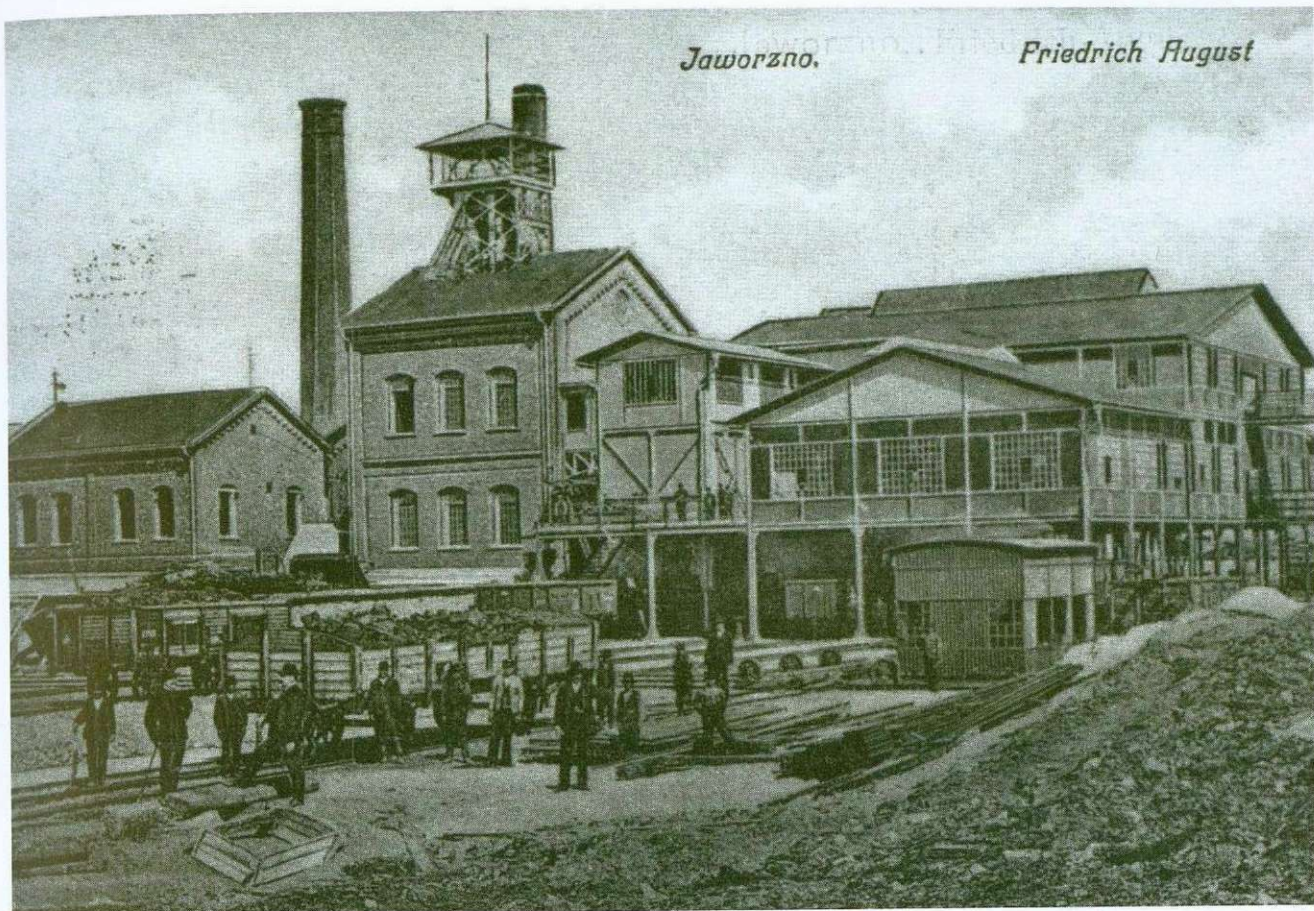


Pracownicy kolei górniczej Jaworzniackiego Gwarectwa, 1910 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Dworzec kolejowy w Jaworznie tuż po otwarciu, 1903 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.

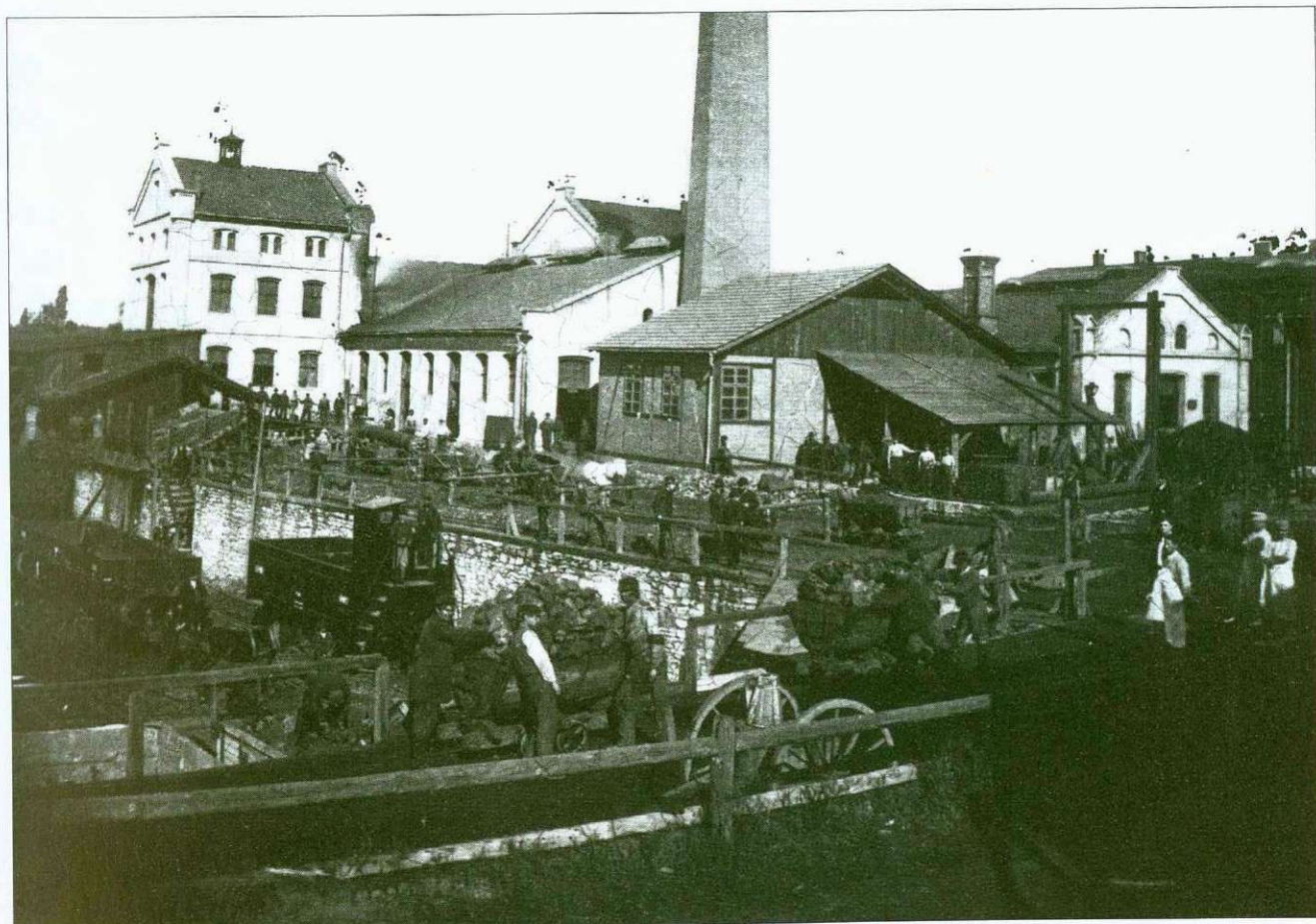




*Jaworzno.*

*Friedrich August*

Kopalnia Fryderyk August, szyb Helena, początek XX wieku.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Kopalnia Jacek Rudolf, początek XX wieku.  
Źródło: Archiwum Muzeum aMiasta Jaworzna.



W sierpniu 1919 roku konsorcjum złożone z zarządów miast Krakowa i Lwowa oraz Banków: Polskiego Krajowego we Lwowie i Polskiego Przemysłowego w Krakowie wykupiło spółkę. Utworzono wtedy Jaworznicke Gwarectwo Węgla w Krakowie. W lipcu 1921 roku przekształcono gwarectwo w spółkę akcyjną pod nazwą – Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla.

### KOPALNIE W DĄBROWIE NARODOWEJ

W najbliższym sąsiedztwie wsi Jaworzno również rozpoczęto eksploatację węgla kamiennego. Dotyczyło to głównie wsi Dąbrowa, której dodano określenie Narodowa, jako własności skarbowej. Pierwsze nadanie pola górniczego zwanego Fortuna I, o powierzchni 23 miar górniczych, otrzymał 27 marca 1805 roku Abraham Wanderschild. Kopalnia została przejęta przez Kompanię Wielicką, do której wchodziło kilkunastu udziałowców. Wśród nich był między innymi lekarz z Chrzanowa – Tomasz Chromy oraz proboszcz z Wieliczki – ks. Ignacy Słupski. Była to kopalnia odkrywkowa, prawdopodobnie w okolicy zwanej Szczotki. W latach 1809-1812 obok niej zbudowano ałunownię<sup>149</sup>. Kopalnię nazywano Fortuna I.

W Dąbrowie działała druga kopalnia, o której po raz pierwszy wspomniął Samuel Bredetzky, pisząc, że w 1806 roku była to kopalnia niejakiego Potockiego. Formalne nadanie praw górniczych miało miejsce 9 grudnia 1807 roku na nazwisko Ignacego Potockiego, który nie pochodził z magnackiego rodu Potockich. Kopalnię określano nazwą Fortuna II. Ignacy Potocki sprzedał swoją kopalnię w 1812 roku księciu Anhalt-Pless, który dla zapewnienia zbytu węgla zbudował ałunownię i rozpoczął budowę cynkowni<sup>150</sup>.

We wsi Dąbrowa, w latach 1805-1806, zbudowano dwie kopalnie węgla kamiennego, dwie ałunownie oraz jedną cynkownię. Dąbrowskie kopalnie wydobywały węgiel niemal wyłącznie na potrzeby tych zakładów, chociaż możliwości produkcyjne były znacznie większe. W 1814 roku kopalnia Fortuna I wydobywała 22.000 korców, na ogólne możliwości szacowane na 50.000 korców. Natomiast wydobywanie kopalni Fortuna II wynosiło tylko 12.000 korców na 40.000 korców możliwości<sup>151</sup>. Rynek węgla kamiennego w Księstwie Warszawskim był jeszcze ograniczony, w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej został opanowany przez dostawy dobrego i taniego węgla z pobliskiego Górnego Śląska. W tej sytuacji właściciele dąbrowskich kopalń rozwiązywali problem poprzez użycie własnego węgla w cynkowniach i ałunowniach. W 1822 roku doszło do zmiany właścicieli – kopalnia Fortuna I przeszła na własność Maurycego Samelsohna, a Fortunę II

149 ANK, AWMK, sygn. WMK V 141 I, WMK V 143; PDK, sygn. PDK 4; E. Pietraszek, *Zagłębie Krakowskie w latach 1796-1848*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, t. 4, s. 747; J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń...*, s. 43.

150 S. Bredetzky, *Reisebemerungen ueber Ungarn...*, t. 2, s. 98, 100.

151 ANK, PDK, sygn. PDK 4



R

Galizien und Lodomerien, sammt dem Gross-  
herzogthum Krakau erhalten je eine vidi-  
miterte Abschrift dieses Additionales.  
Die aus der Anfertigung dieses Additiona-  
les entspringenden Kosten und sonstige  
Gebühren tragen die beiden Kontrahenten zu  
gleichem Theile.

LOCALBANK PILA - JAWORZNA

Josef Ekiwicz  
Amwerg Wustkica

LW. 614 40/08.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego  
Księstwa Krakowskiego przynajmniej na powyższą umowę

Lwów dnia 26. Czerwca 1908.

Kastępa Marszałka krajowego



Osobny Wydział krajowego

Osobny Wydział krajowego

Konsepca obywatelska

Wierzyli



HHJ-D/66

Zezwolenie na zawarcie umowy przez Kolej Lokalną Piła – Jaworzno  
potwierdzone przez Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii  
Wielkiego Księstwa Krakowskiego we Lwowie, 1908 rok.

Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



kupił Antoni Hoelzel<sup>152</sup>. Na przestrzeni lat 1823-1824 obie kopalnie wraz z ałunowniami i cynkownią nabyła Fryderyka Ludwika Westenholz. W styczniu 1839 roku kupiła w Dąbrowie kolejne 7 miar górniczych, gdzie uruchomiła kopalnię Fortuna III<sup>153</sup>.

Właścicielką reprezentował jej mąż – Fryderyk Westenholz. Rodzina pochodziła z Meklemburgii w północnych Niemczech, choć Fryderyk, przybywszy do Dąbrowy, przedstawiał się jako bankier z Wiednia. Nowi właściciele stworzyli przedsiębiorstwo górniczo-hutnicze, składające się z kopalń węgla kamiennego i galmanu, huty cynku i ałunowni. Poza tym Fryderyk Westenholz prowadził stale poszukiwania geologiczne i angażował się w nowe przedsięwzięcia górnicze. Po śmierci żony, nie mając własnych dzieci, spadkobiercą uczynił swojego bratanka – Ludwika Westenholza. Za swojego życia wprowadził go do zarządu przedsiębiorstwa, a następnie zawarł z nim umowę, w której powierzył bratankowi samodzielne kierownictwo przedsiębiorstwa w Dąbrowie Narodowej<sup>154</sup>. Sam Fryderyk Westenholz zajmował się pozostałymi interesami, głównie poszukiwaniami górniczymi na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Ludwik Westenholz był członkiem władz powiatowych i przewodniczącym okręgowej Rady Szkolnej, która patronowała okolicznym szkołkom początkowym. Poza tym interesował się otoczeniem, dokładnie obserwował środowisko i mieszkańców. Jak sam napisał, przebywał w naszej okolicy ponad trzydzieści lat. Na temat załogi robotniczej miał własne przemyślenia, przy rozpatrywaniu przyczyn nieszczęśliwych wypadków, zwracał uwagę na skutki picia alkoholu w pracy. W 1871 roku wystosował oddzielny wniosek poświęcony wyłącznie pladze pijaństwa. Przedstawiając problem napisał: „Piją tu ludzie we dnie i w nocy, będąc zdrowi i złożeni chorobą, dzieci przy piersiach matek, starzec znękany i młodzieniec dorostek, matka karmiąca piersią swe dziecię; piją wszyscy, wszędy i w każdej chwili, a piją dni kilka po sobie następujących, są i tacy, co piją całe życie swoje. Trzeźwość stała się stanem anormalnym, a opilstwo stało się stanem niemal normalnym”<sup>155</sup>.

Dla rozwiązania problemu apelował, aby władze krakowskie odgórnie podjęły kroki administracyjne. Tylko wprowadzenie przymusu w tej sprawie, ograniczenie wyszynku i sprzedaży alkoholu oraz szereg nakazów i zakazów, mogły przynieść poprawę sytuacji. Powszechna tolerancja i tradycja picia alkoholu nie pozwalały na samoistne ograniczenie plagi pijaństwa.

---

152 Antoni Hoelzel – krakowski kupiec i przedsiębiorca, był posłem do Izby Reprezentantów Rzeczypospolitej Krakowskiej z gminy Jaworzno. Po krótkim epizodzie z zakupem kopalni w Dąbrowie, wycofał się z interesów w okolicy Jaworzna. Ojciec Antoniego Zygmunta Helcla – znanego historyka i działacza z okresu autonomii galicyjskiej oraz Floriana, który zbudował w Krakowie schronisko dla ubogich. Maurycy (Moritz) Samelsohn – krakowski kupiec i przedsiębiorca, znany z prowadzenia poszukiwań górniczych i uruchamiania wydobywania galmanu w powiecie chrzanowskim.

153 ANK, AWMK, sygn. WMK V 141 I.

154 ANK, C.K. Okręgowy Sąd Górniczy w Wieliczce, sygn. OSGW 14, Umowa z 7 stycznia 1852 roku.

155 ANK, C.K. Starostwo Górnicze w Krakowie (dalej: CKSGK), sygn. SG I 66, Pismo Ludwika barona Westenholza, odpowiedź na ankietę z dnia 14.09.1871 roku.



Ludwik Westenholz, po śmierci swego wuja, jako samodzielny właściciel kupił dla siebie tytuł barona cesarstwa austriackiego. Znalazło to zaraz odbicie w nazwie przedsiębiorstwa, które nazywało się odtąd Freiherr v. Westenholz'sche Berg-Gewerkschaft Dombrowa, czyli Zakład Górniczy barona von Westenholza<sup>156</sup>. Baron Ludwik Westenholz niedługo jednak pozostał w Dąbrowie, w 1878 roku sprzedał całość swego majątku (432 ha nadań górniczych) na rzecz Jaworznickiego Gwarectwa Węgla Kamiennego. Podobno uznał, że nie podoła konkurencji jaworznickiej spółki i wolał sprzedać przedsiębiorstwo na korzystnych warunkach, nie ponosząc jeszcze strat z powodu nierównej rywalizacji. Wybrał dla siebie wygodne życie w Wiedniu, gdzie żył z odsetek od kapitału ze sprzedaży dąbrowskich kopalń. W grudniu 1888 roku prasa donosiła, że „w Wiedniu zmarł Ludwik Westenholz, który z prostego górnika dorobił się stanowiska dyrektora kopalń w Szczakowie i milionowego majątku. Spadkobierczynią jego jest jedyna córka zamężna w Galicji”<sup>157</sup>. Informacje nie były ściśle, zwłaszcza odnoszące się do jego pozycji prostego górnika. Kopalnie w Dąbrowie odziedziczył po swoim wuju Fryderyku, który jeszcze za swego życia powierzył mu stanowisko dyrektora. Potem kupił sobie tytuł barona i w ten sposób wszedł do szlachty austriackiej. Ulokowanie jego własności górniczej w Szczakowej było błędne. Wyjaśnia to, w jaki sposób z perspektywy Wiednia był postrzegany nasz region. Z wiedeńskiej perspektywy Szczakowa czy Dąbrowa, nie było wielkiej różnicy.

## PRZEDSIĘBIORSTWO W NIEDZIELISKACH

Pomiędzy Dąbrową i Jaworzniem była okolica zwana Niedzieliska. Nazwa pochodziła od „niedziałania”, były tam nieużytki rolne. Około 1815 roku Antoni Pschorn, zarządca przedsiębiorstwa górniczego w Dąbrowie, odnalazł pokład węgla i wykupił nadanie górnicze. Nie rozwijał jednak produkcji, sprzedał własność górniczą krakowskiemu przedsiębiorcy Piotrowi Steinkellerowi<sup>158</sup>, który w 1822 roku założył tutaj swoje przedsiębiorstwo. Wybudował kopalnię węgla kamiennego, a obok cynkownię, którą – na cześć swojej matki – nazwał Józefina. Zapewnił sobie dostawy rud galmanu z pobliskich odkrywek w Długoszynie, wydzierzawił również tereny z pokładami tych rud w Byczynie, gdzie wydobywał galman na własny rachunek. Stworzył nowoczesny zakład produkcji cynku

156 ANK, C.K. Starostwo Górnicze w Krakowie, sygn. SG I 42. Przedtem nazwa brzmiała F.L.Westenholz Steinkohlenbergwerk – Dombrowa.

157 „Gazeta Narodowa” 1888, nr 288, s. 2.

158 Piotr Antoni Steinkeller (1799-1854) – pochodził z rodziny kupieckiej, był synem Piotra i Józefiny z domu Frey. Rodzina pochodziła ze szlachty pomorskiej. Steinkellerowie byli katolikami, w czasie reformacji emigrowali do Tyrolu, a potem do Wiednia. W połowie XVIII wieku do Krakowa przybył dziadek Piotra i założył hurtowy handel towarów kolonialnych. Interes rodzinny kontynuował ojciec Piotra, również Piotr. Zmarł w 1813 roku pozostawiając żonę z pięciorgiem małoletnich dzieci, która objęła zarząd firmy rodzinnej. Najstarszy syn Piotr Antoni miał wtedy 14 lat, wyjechał do Wiednia, gdzie odbył studia handlowe i praktykę w wielkich firmach bankowych. Powrócił do Krakowa w 1818 roku i przejął kierownictwo rodzinnego przedsiębiorstwa.



z pełnym zapleczem surowcowym, gdzie zatrudnienie znalazło około 80 osób, na owe czasy było to duże przedsiębiorstwo. W szczerym polu założył osiedle dla załogi swego przedsiębiorstwa, był to początek dzisiejszej dzielnicy Niedzieliska. Poza tym był inicjatorem budowy szpitala górniczego w Jaworznie, zakupił mechaniczne sikawki strażackie, które dały początek pierwszej w okolicy przemysłowej straży pożarnej.

W swoim przedsiębiorstwie wprowadził nowość w skali kraju, były to indywidualne umowy o pracę, określające prawa i obowiązki obu zainteresowanych stron. Steinkeller gwarantował również mieszkania dla wszystkich zatrudnionych. Nie szukał zysku na obniżaniu płacy robotnikom, działalność gospodarczą opierał na zasadzie, że zapewnienie robotniczej załodze odpowiednich warunków pracy i płacy przyniesie mu lepsze wyniki finansowe. Piotr Steinkeller, obok niewątpliwych zasług w rozwoju przemysłu, zapisał się równie pozytywnie przez wprowadzenie nowych form zatrudnienia i traktowania załogi robotniczej, a trzeba zauważyć, że wszystko to osiągnął w niezwykle krótkim czasie, w niespełna cztery lata.

Nie zabawił długo w jaworznickiej okolicy. Przybył tutaj w wieku 23 lat i pomimo niewątpliwego sukcesu, nie osiedlił się tutaj na stałe. W 1825 roku ogłosił sprzedaż firmy w Niedzieliskach i, nie czekając na sfinalizowanie tej transakcji, przeniósł się do Warszawy, gdzie osiadł na stałe. Tam podjął szeroką działalność gospodarczą, dał się poznać jako pionier w wielu dziedzinach gospodarki, uczestniczył w szeregu nowatorskich przedsięwzięć tamtej epoki. Zaliczony został do zasłużonych pionierów i działaczy na rzecz rozwoju polskiej gospodarki<sup>159</sup>.

Przedsiębiorstwo w Niedzieliskach w 1834 roku zostało przejęte przez Jaworznickie Kopalnie i Huty Rządowe i stanowiło drugi ośrodek tego kompleksu

---

159 Został głównym inwestorem kopalń i hut w Dąbrowie Górniczej, które zapoczątkowały rozwój Zagłębia Dąbrowskiego. W 1833 roku wydzierżawił rządowe kopalnie i huty cynku w Królestwie Polskim, kupował również cynk produkowany w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Pod Londynem wybudował walcownię blachy cynkowej i prowadził międzynarodowy handel blachą. W Warszawie mieszkał trzydzieści lat, przez ten czas brał udział w budowie bitych traktów. Jego nazwisko znajduje się wśród inicjatorów budowy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W Warszawie wybudował fabrykę dylizansów, zwanych od jego nazwiska „steinkellerówkami”, które używane były do I wojny światowej. W swoim majątku rolnym w Żarkach koło Częstochowy zaprowadził wzorcowe gospodarstwo, wprowadzał nowoczesne metody uprawy i hodowli, zainteresował się również produkcją maszyn rolniczych. Pasma sukcesów zostało przerwane bankructwem zagranicznego banku, z którym był Steinkeller związany. W 1849 roku ogłoszone zostało bankructwo jego przedsiębiorstw, likwidacja zadłużenia trwała do 1851 roku, zanim żądania wierzycieli zostały w pełni zabezpieczone. Pomimo tego niepowodzenia, działalność Steinkellera była pozytywnie oceniana, bankructwo nie przekreśliło jego dalszej kariery, a on sam szykował się do nowych wyzwań, kiedy w 1854 roku zmarł nagle w Krakowie w czasie panującej tam epidemii tyfusu. Miał wtedy tylko 55 lat i pomimo poniesionej klęski finansowej, na pewno w przyszłości odniósłby jeszcze nie jeden sukces. Wśród swoich współczesnych cieszył się wielkim uznaniem i autorytetem, a szczególnie ceniono w nim „obok niesłychanej energii, olbrzymiej przedsiębiorczości przemysłowej, ten właśnie zmysł solidnego i szlachetnego traktowania przemysłu; nie, jako spekulacji, nie rabunkowo, lecz organicznie z ogólną korzyścią kraju”. W 1904 roku, w pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci, poświęcono mu tablicę pamiątkową z napisem: „Zasłużonemu przodownikowi polskiego przemysłu, wdzięczni rodacy”. Tablica znajduje się w warszawskim kościele św. Piotra i Pawła. Zob.: R. Kołodziejczyk, *Piotr Steinkeller (1799-1854)*, PSB, t. 43, s. 336-342.



przemysłowego. Generalną zmianę przeszło w okresie kryzysu cynkowego w połowie XIX wieku. Kopalnia została zamknięta, natomiast cynkownia została przedstawiona na produkcję bieli cynkowej. Zakład produkcyjny istniał ponad sto lat i jako fabryka bieli cynkowej został zlikwidowany w połowie XX wieku.

## KOPALNIA SOBIESKI

Najpóźniej uruchomiona została kopalnia Sobieski, a początek nie zapowiadał powodzenia. Kilku pierwszych właścicieli terenu zwanego Rudna Góra w okolicy wsi Jeleń usilnie poszukiwało rudy żelaza. Oficjalnie pierwszym właścicielem interesującego nas terenu był Fryderyk Westenholz, który zezwolenie na poszukiwania górnicze (szurf) otrzymał w 1838 roku. W 1840 roku sprzedał je Filipowi Saint-Genois, rudy żelaza miały być zapleczem surowcowym dla huty w Suchej, ale i on nie odniósł sukcesów na tym polu, ponieważ tutejsze rudy miały niską zawartość, a ich przemysłowa eksploatacja była nieopłacalna. W 1856 roku pole górnicze w Jeleniu kupił Edward Riedel z Tylmanowej, który wkrótce sprzedał je Józefowi Panz ze Lwowa. Wreszcie w 1869 roku pole górnicze nabył Robert Doms, przedsiębiorca ze Lwowa<sup>160</sup>. Ten ostatni nabywca nie czynił sobie złudnych nadziei w zakresie wydobywania rudy żelaza, kupione nadanie górnicze od razu zgłosił w zakresie eksploatacji złóż węgla kamiennego.

Nadanie w Jeleniu obejmowało pole górnicze o obszarze 36 ha, kopalnię należało dopiero zbudować. Wszystkie formalności zakończone zostały w czerwcu 1873 roku, w księgach górniczych zapisano dwie kopalnie węgla – Robert I i Robert II – położone w lesie, w okolicy zwanej Piasek, w gminie Jeleń, w starostwie chrzanowskim. Zbudowano dwa szyby o głębokości 12 i 32 m, otwarto front robót w pokładzie o miąższości 3 m. W 1874 roku zgłoszono wydobywanie 12.432 ton węgla. Węgiel odstawiony został do stacji kolejowej w Szczakowej i stamtąd wywieziony do odbiorców. W kopalni zatrudniano 82 robotników, w tym 12 kobiet. Wydobywanie węgla odbywało się za pomocą maszyny parowej o mocy 12 KM,

---

160 Robert Doms (1811-1893) – urodzony w Raciborzu, w ówczesnym Królestwie Prus. Był synem znanego przedsiębiorcy Józefa Domsa, który był właścicielem fabryki tabaki. Wyemigrował do Lwowa i tam rozpoczął swoje interesy od produkcji wódek. W 1853 roku odkrył pokłady wosku ziemnego w Borysławiu, ale właściwe interesy prowadził we Lwowie. Wybudował mechaniczny młyn i piekarnię oraz browar, był znanym producentem chleba i piwa. W 1888 roku założył we Lwowie schronisko dla mężczyzn w podeszłym wieku, pozbawionych środków do życia. Fundację ustanowił dla uczczenia 40-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa I. Doms zakupił działkę na rogu ulic Szeptyckich i św. Teresy, gdzie wybudował przytułek, który został otwarty w 1892 roku. Zgodnie z wolą fundatora, przytułek przeznaczony był dla mężczyzn – kupców, przemysłowców, przedsiębiorców, techników, inżynierów oraz artystów malarzy, rzeźbiarzy i literatów. Budynek schroniska istnieje do dzisiaj, znajdują się w nim mieszkania socjalne. Doms przez kilkanaście lat brał czynny udział w pracach samorządu gospodarczego. Przez osiem lat (1865-1873) był członkiem zarządu lwowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, przez następne siedem lat (1874-1880) był jej wiceprezesem, wybieranym z koła wielkiego przemysłu. Jako reprezentant wspomnianej Izby przez trzy lata (1870-1872) zajmował stanowisko wiceprezesa Rady Nadzorczej Banku Krajowego Galicyjskiego. Jedna z lwowskich ulic nosiła do 1940 roku imię Roberta Domsa. Zob.: *Robert Doms*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 81, s. 37.



Zawodowa szkoła górnicza uzupełniająca w Jaworznie (W. Ks. Krakowskie)

L. k. 27



ŚWIADECTWO.

*Nowak Szymon* urodzony dnia *21<sup>go</sup> stycznia 1877<sup>ru</sup>*  
*w Łiszkowicach, pod Jaworzniem, pow. Chrościn, parafja na*  
*podstawie świadectwa ukończonej 4 kl. szkoły lud.* uczęszczał do szkoły  
 górniczej uzupełniającej w kursie *zimowym 1912/13* i wykazał  
 w poszczególnych przedmiotach następujące postępy

Przedmiot	Postęp	Podpis nauczyciela
Górnictwo	<i>dobry</i>	<i>Jan. Bolesław Leonhard</i>
Rachunki i geometrya	<i>dobry</i>	<i>Jan. Stefan Winiarski</i>
Ogólne wiadomości z zakresu fizyki, mineralogii i geologii	<i>dobry</i>	<i>Jan. Stefan Winiarski</i>
Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach	<i>bardzo dobry</i>	<i>Stefan Winiarski</i>
Język polski i stylistyka	<i>bardzo dobry</i>	<i>Jan. Winiarski</i>
Śpiew	<i>bardzo dobry</i>	<i>Stanisław Kępczyński</i>

Na podstawie powyższych wyników klasyfikacji uznaje się go niniejszem za zawodowo *-----* uzdolnionego górnika, przodkowego, strzałowego i t. p.

Jaworzno, dnia *26<sup>go</sup> czerwca* 19*13*.

Za kuratorium szkoły

*Jan. Winiarski*



Kierownik szkoły

*Jan. Bolesław Leonhard*

Świadectwo Szymona Nowaka z zawodowej szkoły górniczej uzupełniającej w Jaworznie, 1912/1913 rok.

Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



a odwodnienie przy pomocy maszyny parowej o mocy 56 KM. Nagle z niewiadomych powodów kopalnia została zamknięta. W 1875 roku zanotowano, że kopalnia Roberta Domsa w Jeleniu znajduje się w całkowitym spoczynku. Teren kopalni był opuszczony, istniały tylko ślady podjęcia robót górniczych w postaci dwóch płytkich szybów, wówczas zatopionych. Terenu pilnował niejaki Henryk Marasse, który przedstawiał się jako upoważniony przez właściciela dozorca terenu kopalni. Robert Doms wielokrotnie występował do władz górniczych o zgodę na zatrzymanie kopalni, płacił grzywny za brak popędu, tak wtedy mówiło się o postoju kopalni, ale właściwej eksploatacji górniczej nie rozpoczynał. W 1884 roku, czyli dwanaście lat po otrzymaniu koncesji, kopalnia w Jeleniu nie miała swojej nazwy i pozostawała w trwałym postoju. Istniały dwa szyby – Robert I i II, ale nie były do końca zgłębiane. Pierwszy był na stałe zabity deskami. Drugi – głęboki na 30 m, przewidziany jako tzw. maszynowy, na 11 m głębokości był zalany wodą. Mimo to, oba szyby były jeszcze w dobrym stanie i można było stosunkowo szybko uruchomić wydobywanie. Ale Robert Doms nie wykazał takiej inicjatywy i za jego życia nie podjęto już górniczej eksploatacji<sup>161</sup>.

Ponownego uruchomienia kopalni podjął się jego syn i spadkobierca – Robert Wilhelm Doms. Z początku Doms junior energicznie przystąpił do dzieła, w 1894 roku uzyskał dodatkowe pole górnicze w Jeleniu, które nazwał Irena (Irma). W ten sposób kopalnia posiadała łącznie 3,6 km<sup>2</sup> pól górniczych, co stanowiło odpowiednie zaplecze zasobów węglowych dla średniej wielkości zakładu górniczego. Formalnie kopalnia była własnością Domsa juniora i jego siostry Emmy Tauschinskiej. Nie zarządzał nią osobiście, oddał kopalnię w dzierżawę Juliuszowi Przeworskiemu, z którym podpisał 10-letni kontrakt. Umowa obejmowała okres od 1 września 1896 roku do 31 sierpnia 1906 roku. Dzierżawca otrzymał prawo eksploatacji węgla na polach Robert I i II wraz z przymiarami, bez żadnych ograniczeń mógł korzystać z budynków oraz wszystkich urządzeń pod ziemią i na powierzchni. W pełnym zakresie odpowiadał przed władzami górniczymi i skarbowymi, zobowiązany był do regulowania wszelkich opłat z tytułu prowadzenia działalności górniczej. Właściciele kopalni pobrali jednorazową kaucję w wysokości 5.000 zł, poza tym otrzymywali stały czynsz roczny w wysokości 3.000 zł, płatny ratami do 8 dnia każdego miesiąca w wysokości 250 zł<sup>162</sup>.

Przeworski wydał znaczne środki finansowe, ponieważ budowa nowej kopalni miała miejsce właśnie w czasie jego dzierżawy. Przede wszystkim ustalił tzw. porządek górniczy, czyli zdecydował o miejscu i sposobie eksploatacji. Wybudowano szyb głębinowy, wyposażony w parową maszynę wydobywczą. Obsługiwał on dwa poziomy na głębokości 35 i 76 m, gdzie prowadzono eksploatację pokładów Fryderyk August, Robert i Nadzieja. Szyb został nazwany

161 ANK, CKSGwK, sygn. SG I 41, 43, 44, 55, 56, 61, 65, 66, 75, 76; *Kopalnie węgla w Galicji*, „Przegląd Techniczny” 1878, s. 166.

162 APK, Giesche Spółka Akcyjna Katowice, sygn. 2299; ANK, Starostwo Górnicze w Krakowie (dalej: SGwK), sygn. SG II 266, SG II 234; ANK, OUGwK, sygn. OUGKr. 86.



Juliusz, na cześć Przeworskiego. Natomiast szyb wentylacyjny, czyli wiatrowy, jak wtedy mówiono, nosił imię Zofia. W 1896 roku Przeworski wprowadził energię elektryczną do napędu mechanicznej sortowni, z prądu elektrycznego korzystano także dla potrzeb tokarni, piły tarczowej i wentylatora w kuźni. Oświetlenie w budynkach było również elektryczne, w nocy oświetlano cały plac kopalniany. Było to pierwsze w naszej okolicy zastosowanie prądu elektrycznego. Dopiero dwa lata później, w 1898 roku, w jaworzniczej kopalni Jacek Rudolf uruchomiono elektryczny napęd sortowni<sup>163</sup>.

Rozpoczęcie wydobywania węgla miało miejsce w 1896 roku, od tego momentu rozpoczęto notować roczne wielkości wydobywania i przekazywać je do państwowej statystyki. Wydobywanie wzrosło od poziomu 8.000 ton do 63.000 ton w 1904 roku<sup>164</sup>. Przeworski rozwiązał problem transportu, budując drogę z kopalni do głównego gościńca i na brzeg Przemszy, gdzie spławiano węgiel galarami. Ponadto w latach 1898-1899 zbudował konną kolej wąskotorową z kopalni do stacji kolejowej w Ciężkowicach oraz z kopalni na brzeg Przemszy w Jeleniu<sup>165</sup>. Kolejka wąskotorowa do Ciężkowic miała 7 km długości, kończyła się murowaną rampą do przeładunku kopalnianych wózków do wagonów kolei normalnotorowej. Z tego miejsca wagony z węglem mogły być kierowane do Szczakowej, a stamtąd dalej na północ i zachód Europy. Ładunek skierowany do Trzebini, docierał do Krakowa, a stamtąd do Galicji wschodniej i krajów monarchii austriackiej. Koncesja na kolejkę była wydana na 25 lat, zawiadowcą został mianowany inż. Franciszek Rosendorf, a pierwszym maszynistą był Karol Schuster<sup>166</sup>.

W tym samym czasie Robert Doms junior przyczynił się do budowy kolei normalnotorowej na linii Jaworzno – Chrzanów – Piła Kościelecka. Linia kolejowa została wybudowana w ciągu dwóch lat (1899-1900), przy wykorzystaniu preferencyjnych kredytów państwowych. Od 1900 roku jego kopalnia posiadała na trasie kolei normalnotorowej własną ładownię. Zastanawiającym faktem jest to, że w tym samym czasie właściciel i dzierżawca rozwiązywali ten sam problem, każdy na swój sposób rozumiejąc interes kopalni. Nie wydaje się, aby obaj uzgodnili swoje stanowiska, ponieważ równoczesna budowa kolei wąskotorowej i normalnotorowej była zbędna. Kolejka wąskotorowa zbudowana w 1899 roku przez Przeworskiego funkcjonowała praktycznie tylko przez jeden rok, ponieważ w 1900 roku kopalnia miała własną bocznice na linii normalnotorowej. Nie była to trafiona inwestycja dzierżawcy, co na pewno odegrało rolę w jego rychłym bankructwie.

163 ANK, OUGwK, sygn. OUGKr 398; SGwK, sygn. SG II 176. Dotychczas autorka wskazywała początek jaworzniczej energetyki na rok 1898. Wobec odnalezienia nowych źródeł historycznych należy skorygować te ustalenia i za początek uznać rok 1896.

164 ANK, OUGwK, sygn. OUGKr 130, 398.

165 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 35. Dla wyobrażenia ogromu wysiłku organizacyjnego trzeba zaznaczyć, że wymagało to dokonania wywłaszczenia 441 właścicieli gruntu na trasie od przystanku kolejowego w Ciężkowicach do kopalni oraz dalej na brzeg Przemszy. Wszystko musiało się odbyć zgodnie z austriacką procedurą publicznych przetargów oraz prawem ludności do zgłaszania sprzeciwu wobec prowadzonej inwestycji.

166 ANK, SGwK, sygn. SG II 371.



Ta sprawa rzuca również pewne światło na osobę właściciela Roberta Domsa juniora, który potrafił wykorzystać nadarzające się możliwości i przysporzyć sobie korzyści. Nie podejmował się dużej inwestycji samodzielnie, był tylko jej inicjatorem, zorganizował spółkę oraz skorzystał z preferencyjnych kredytów państwowych. Przy stosunkowo małych nakładach własnych – można powiedzieć, że za państwowe pieniądze – wybudował potrzebną inwestycję kolejową. Nie przeszkodził mu obojętny stosunek Jaworznickiego Gwarectwa, największego przedsiębiorstwa górniczego w Zagłębiu Krakowskim. W to miejsce znalazł innych zainteresowanych, głównie w Chrzanowie i w dalszej części powiatu, którzy chętnie przystąpili do kolejowej inwestycji. Trzeba również zwrócić uwagę, że powstanie dworca w Jaworznie było konsekwencją działalności Domsa juniora. Gwarectwo, mimo długoletniego posiadania własnej kolei, nigdy nie zorganizowało w mieście takiej placówki.

Robert Doms junior był człowiekiem wykształconym i obytym w wielkim świecie. Był nowoczesnym przedsiębiorcą, który nie zacieśniał horyzontu tylko do swego zakładu. Bardzo szybko się zorientował, że kopalnia wymaga nakładów finansowych, przekraczających możliwości prywatnego właściciela. Dlatego szukał innych rozwiązań, posiadał rozeznanie polityki w skali cesarstwa habsburskiego i potrafił wykorzystać wszelkie ulgi oraz preferencje gospodarcze wiedeńskiego rządu. W odróżnieniu od niego, dzierżawca Juliusz Przeworski był przykładem lokalnego przedsiębiorcy. Pierwsze lata były dla niego pomyślne, kopalnia konsekwentnie wchodziła na rynek węglowy i zdobywała odbiorców. Dobra koniunktura nie trwała długo, w latach 1900-1903 nastąpiło obniżenie wydobywania, spowodowane zmniejszeniem popytu na węgiel. Natychmiast pojawiły się trudności finansowe, w 1903 roku ogłoszono upadłość firmy. Nastąpiło zajęcie sekwestrem sądowym i egzekucja z majątku Przeworskiego<sup>167</sup>. Dla naszej kopalni oznaczało to tylko przerwanie umowy dzierżawnej i powrót do prawnego właściciela.

Po nieudanym eksperymencie z dzierżawą Robert Doms junior zdecydował się na sprzedaż kopalni zagranicznej spółce Societe Anonyme Miniere et Industrielle, założonej 13 kwietnia 1905 roku w miejscowości Verviers w Belgii. Udziałowcami tej spółki byli bankierzy i przemysłowcy z Paryża i Strasburga, którzy reprezentowali kapitał francuski<sup>168</sup>. Belgijska spółka natychmiast po przejęciu własności podjęła dzieło rozbudowy, w 1905 roku rozpoczęto głębianie nowego szybu w polu Emma, nazwano go Sobieski. Nazwa miała charakter urzędowy, w dokumentach wymienia się ją nie tylko jako nazwę szybu, ale i całej kopalni.

167 ANK, SGwK, sygn. SG II 152; OUGwK, sygn. OUGKr 86. Wobec niemożności uregulowania wszystkich należności przez Przeworskiego, 19 stycznia 1905 roku ogłoszono bankructwo jego firmy i publiczną licytację. Oficjalnie sąd zakończył postępowanie licytacyjne 23 grudnia 1911 roku, czyli po prawie siedmiu latach.

168 APK, Giesche Spółka Akcyjna Katowice, sygn. 2292, 2295. Spółka miała kapitał zakładowy w wysokości 3.000.000 franków belgijskich. Każda z 6.000 akcji była warta 500 franków. 1.200 akcji stanowił aport spółki, 4.800 akcji przeznaczono do podziału między akcjonariuszy – założycieli.



Była to inwestycja poważna, zaplanowano budowę nowego zakładu wydobywczego, którego docelowe wydobycie przewidziano na 600.000 ton rocznie.

Kopalnia została zmodernizowana i wyposażona według wymogów ówczesnej techniki górniczej. Zainstalowano nową sortownię, w podziemnym transporcie wprowadzono lokomotywy benzynowe oraz nowoczesny sprzęt i maszyny górnicze. W latach 1912-1914 wybudowano łącznie kilka różnych budynków i pomieszczeń, które przeznaczone były na biura dla zarządu, cechownię, lampiarnię, łaźnie dla robotników i nadzoru. Bardzo ważnym oddziałem była tzw. centrala elektryczna. W starej kopalni była namiastka takiego oddziału, która wystarczała na niewielkie jeszcze potrzeby kopalni w tym zakresie. W 1906 roku wybudowano oddzielne pomieszczenie, gdzie zamontowano pierwszy zespół turbogeneratorów firmy Brown Boveri o mocy 800 kW. W 1910 roku zabudowano zestaw tej samej firmy o mocy 1.000 kW. Do produkcji energii elektrycznej używano własny miał węglowy, a moc elektrowni wystarczała do 1924 roku, kiedy dokonano zakupu kolejnego generatora<sup>169</sup>. Nowym wymogiem była tzw. sala ratunkowa, czyli pomieszczenie dla służby i sprzętu ratunkowego. Inspektorzy monitowali dyrekcję kopalni o zorganizowanie takiego lokalu, tym bardziej, że dokonano już zakupu aparatów ratunkowych. W 1911 roku otwarto w kopalni nowy oddział – tzw. korpus ratunkowy, który był początkiem górniczej służby ratowniczej. Budowa kopalni prowadzona była równocześnie z wydobyciem węgla, który w początkowym okresie uzyskiwano głównie ze starej części zakładu. Obserwując wielkości rocznego wydobycia, można zauważyć postępy nowej inwestycji, w miarę jej realizowania wzrastało wydobycie. W latach 1905-1908 kształtowało się zaledwie na poziomie 50.000-60.000 ton, w następnych latach przyrosty wydobycia były znaczne. W ostatnim roku przed wybuchem I wojny światowej osiągnięto rekordowy wynik – prawie 400.000 ton. W 1914 roku planowano dalszy wzrost, a celem było osiągnięcie poziomu 600.000 ton, jak zaplanowano przy podjęciu budowy. Taki wynik był możliwy do osiągnięcia, ale wojna przekreśliła plany inwestorów<sup>170</sup>.

Właściciele posiadali pełną swobodę – w ramach obowiązującego prawa – w dysponowaniu i zarządzaniu kopalnią. Urzędy górnicze miały decydujący wpływ na sposób prowadzenia eksploatacji, ale również na obsadę nadzoru górniczego. Kierownicze stanowiska, etaty sztygarów objazdowych i zmianowych oraz nadgórników podlegały ustalonej procedurze oraz zatwierdzeniu przez terenowe oddziały Urzędu Górniczego. Właściciele byli zobowiązani do zatrudnienia odpowiednich fachowców oraz nie mogli ich angażować bez aprobaty władz górniczych. W naszej kopalni miały miejsce częste zmiany i wakaty na stanowisku kierownika ruchu, od 1896 roku pracowali kolejno: Karol Weigart, Julian Mokry, Franciszek Rosendorf, Robert Hallama i Mateusz Żelazny. Byli

169 APK, Giesche Spółka Akcyjna Katowice, sygn. 2318.

170 ANK, OUGwK, sygn. OUGKr 398, Księga objazdowa szybu Sobieski, t.3; CKSwCH, sygn. StCh I 40; SGwK, sygn. SG II 176.



to inżynierowie, absolwenci akademii górniczych, którzy zostali zatwierdzeni przez władze górnicze.

Od 1905 roku, kiedy kopalnia przeszła na własność spółki, naczelnym dyrektorem został Robert Doms junior, który ze współwłaściciela kopalni stał się akcjonariuszem spółki. W 1911 roku przeniósł się do Wiednia, gdzie prowadził filialne biuro spółki. Wtedy stanowisko dyrektora kopalni zajął Ludwik Oelwein, z zawodu inżynier górniczy<sup>171</sup>. Natomiast kierownikiem ruchu górniczego byli kolejno: Josef Farnik, Josef Slawik, Feliks Slawik, Stefan Kosiba. Wszyscy byli inżynierami i absolwentami znanej akademii górniczej w Leoben. W lipcu 1914 roku na stanowisko powołano inż. Władysława Wendta, który urodził się w Jaworznie. Był świeżym absolwentem akademii górniczej, ale wkrótce został powołany do wojska<sup>172</sup>. Nie szukano już wtedy nowego kandydata na to stanowisko, funkcje kierownika ruchu wypełniał przez cały okres wojny dyrektor Ludwik Oelwein<sup>173</sup>.

Pełna obsada średniego dozoru kopalni to kilkanaście osób w randze sztygarów, podszytarów i nadgórników. W grupie sztygarów byli młodzi absolwenci akademii górniczych, jednak większość posiadała średnie wykształcenie górnicze, najczęściej zdobyte w morawskiej Ostrawie. Byli to Polacy, Czesi, Węgrzy, Austriacy, ale również przedstawiciele innych narodowości – specyficzna mieszanka narodowościowa dla monarchii habsburskiej. Dla ścisłości historycznej wyliczymy przykładowo nazwiska osób z dozoru średniego, które pracowały w kopalni: Hermann Winkler, Josef Koss, Karl Richter, Alois Kaspar, Wojtech Vosmik, Josef Exner, Josef Liebscherr, Johann Major, Josef Horak, Jakub Bik, Karol Rzyman, Richard Przędzik, Josef Vrbic, Karl Bloch, Ewald Pokral, Eduard Hila, ale również Karol Wysocki, Kazimierz Bogucki, Józef Musioł, Ludwik Smoła i inni. Typowi urzędnicy wierni i lojalni wobec władz państwowych, bez względu na pochodzenie znający biegle język niemiecki. Wielu z nich deklarowało również dobrą znajomość języka polskiego w mowie i piśmie. Obok wykształcenia i praktyki, był to nieodzowny warunek uzyskania zatrudnienia w Galicji. Władze górnicze bezwzględnie pilnowały, aby nadzór górniczy mógł bez trudności porozumieć się z polskimi robotnikami, a robotnicy mogli dobrze zrozumieć polecenia przełożonych. Było to niezbędne dla bezpieczeństwa pracy w kopalni, ale również stanowiło uznanie panowania języka polskiego w życiu publicznym autonomicznej Galicji.

Załoga robotnicza pochodziła niemal wyłącznie z jaworznickiej okolicy, górnictwo miało tutaj już ponad stuletnią tradycję, miejscowa ludność przyzwyczajona

---

171 Ludwik Oelwein przybył do Jelenia w 1905 roku, otrzymał funkcję kierownika ruchu, odszedł z kopalni w 1928 roku. Był przykładem typowego dla tamtej epoki urzędnika, który bez względu na narodowość był lojalnym i wiernym pracownikiem habsburskiej monarchii. Fakt, że po wojnie wybrał Czechosłowację świadczy, że stamtąd pochodził lub przygotował sobie miejsce dla spędzenia starości.

172 W latach 80. XIX wieku przybył do Jaworzna Maksymilian Wendt z żoną, podawał się za byłego powstańca styczniowego, który musiał uchodzić przed represjami rosyjskiego zaborcy. Pracował w zarządzie Jaworznickiego Gwarectwa, nie miał wykształcenia górniczego. Inż. Władysław Wendt był jego synem, urodził się w Jaworznie, po skończeniu studiów górniczych wrócił do domu.

173 ANK, OUGwK, sygn. OUGKr 18, 20.



była do podejmowania pracy w kopalni. Zdarzała się również imigracja zarobkowa, w poszukiwaniu pracy przybywali ludzie z różnych stron świata. Powszechnym wtedy zwyczajem było budowanie osiedli robotniczych, dla zapewnienia pełnego zatrudnienia i ustabilizowania załogi najlepszym środkiem było zabezpieczenie mieszkania. Równoległe z budową kopalni powstawało osiedle dla załogi. W pobliżu zlokalizowano budynki dla urzędników oraz robotników. Powstało nowe osiedle nazwane Bory, od dawnej nazwy miejscowej, która była pamiątką po pierwotnych lasach w tej okolicy. Największym budynkiem na kolonii było tzw. kasyno urzędnicze, czyli lokal do różnego rodzaju spotkań oraz imprez kulturalnych. Dom dla dyrektora wybudowano nieco później, prawdopodobnie Robert Doms korzystał z hoteli przy stacji kolejowej w Szczakowej. Dyrektor Ludwik Oelwein z początku mieszkał w Jaworznie, dopiero po wybudowaniu wspomnianej kolonii otrzymał odpowiednie mieszkanie i podawał nowy adres – Bory koło Jaworzna.

Zwyczajem epoki budowano głównie domy jednorodzinne, przy czym obowiązywały standardy mieszkania urzędniczego i robotniczego. Według tego podziału osiedle Bory składało się z 16 budynków mieszkalnych dla urzędników, z tego 12 jednopiętrowych oraz 4 parterowych, co łącznie dawało mieszkania dla 30 rodzin. Były to budynki murowane z cegły, z dachami krytymi papą lub ceramiczną dachówką. Dla załogi robotniczej zapewniono 44 mieszkania w 19 budynkach, przy czym większość, czyli 16 domków było przeznaczonych dla jednej rodziny. Poza tym wybudowano hotel z 18 miejscami dla osób stanu wolnego<sup>174</sup>. Było to już spore osiedle, złożone w sumie z 35 budynków mieszkalnych z odpowiednim zapleczem gospodarczym, wśród których odróżniał się budynek kasyna urzędniczego. W ówczesnych warunkach podjęcie pracy w kopalni dawało pewne i stałe dochody oraz pozwalało zamieszkać w wygodnych, jak na owe czasy, mieszkaniach zakładowych.

## KOLEJE ŻELAZNE

Drogi żelazne, czyli linie kolejowe powstały i zostały upowszechnione na przestrzeni XIX wieku jako nowy rodzaj transportu. Dla zabezpieczenia potrzeb gwałtownie rozwijającego się przemysłu niezbędny był środek transportu zdolny do przewozu olbrzymiej masy surowców i gotowych wyrobów. Stosowany dotąd transport konny nie był w stanie zaspokoić potrzeb przemysłu. Rozwiązanie problemu nastąpiło w wyniku wynalezienia przez George'a Stephensona parowozu<sup>175</sup>. Nastąpił gwałtowny rozwój tego środka transportu i Europa zaczęła się pokrywać siatką linii kolejowych. Znaczenie wynalezienia parowozu dla przemysłu

174 APK, Giesche Spółka Akcyjna Katowice, sygn. 2333, Spis nieruchomości kopalni Bory.

175 George Stephenson (1781-1848) – brytyjski inżynier, który zaprojektował pierwszą lokomotywę parową, zwaną Rakieta. Uważany za ojca brytyjskich kolei parowych. Otwarcie linii Stockton-Darlington odbyło się 27 września 1825 roku, parowóz ciągnął wtedy 80 ton ładunku oraz jeden wagon pasażerski na odcinku 16 km. Na jednym z odcinków osiągnął, zawrotną na owe czasy, prędkość 39 km/h.



i gospodarki można porównać do znaczenia wynalezienia czcionek drukarskich przez Gutenberga dla rozwoju literatury i kultury<sup>176</sup>. Ziemie polskie z tytułu samego położenia geograficznego spełniały warunki do powstania gęstej sieci linii kolejowych. Jako że ziemie polskie należały do trzech państw zaborczych, to linie kolejowe powstawały pod dyktando polityki każdego z zaborców.

Austriackie koła rządzące nie doceniały w pełni gospodarczego znaczenia Galicji, ponieważ na początku przewidywano tylko linię kolejową do wielicko-bocheńskich złóż soli. Za to w niewielkiej Rzeczypospolitej Krakowskiej podjęto w 1844 roku decyzję o budowie kolei z Krakowa na Górny Śląsk. W pozostałych częściach Galicji budowa sieci połączeń kolejowych nabrała tempa dopiero po wojnie krymskiej (1853-1856), kiedy przekonano się o znaczeniu kolei dla celów wojskowych. Bardzo szybko podjęto decyzje o budowie linii kolejowych w Galicji, koniecznych dla mobilizacji armii na granicy z Rosją. Rozpoczęto budowę linii wschodniej z Krakowa do Dębicy i dalej na Lwów, Czerniowce i Brody<sup>177</sup>. W cesarstwie Austrii koleje zostały upaństwowione, rozwój sieci kolejowej odbywał się pod ścisłym nadzorem i przy finansowaniu przez skarb państwa. Tzw. linie poboczne i lokalne pozostawiono w gestii samorządu terytorialnego. Utworzono specjalny państwowy fundusz, który służył korzystnymi kredytami na budowę linii kolejowych<sup>178</sup>. Były to niskoprocentowane pożyczki, których termin spłaty przewidywano na 60-70 lat. Sfinansowano w ten sposób wiele inicjatyw lokalnych, co spowodowało znaczne powiększenie sieci kolejowej w cesarstwie Austrii.

### Kolej Krakowsko-Górnośląska

W akcji budowy pierwszych kolei żelaznych nie zabrakło Rzeczypospolitej Krakowskiej. W sytuacji tego niewielkiego państewka, leżącego na styku trzech mocarstw, brak własnej inicjatywy w tej sprawie groził wyeliminowaniem z powstającej międzynarodowej sieci komunikacyjnej. Zdecydowano zbudować własną kolej, łączącą Kraków z Górnym Śląskiem. Taka inwestycja przekraczała możliwości skarbu Rzeczypospolitej Krakowskiej, nie było również tak bogatych inwestorów prywatnych w Krakowie. Poszukiwania podjęto poza granicami, chętnych inwestorów znaleziono w Prusach. Była to spółka budująca już górnośląską linię kolejową na trasie Wrocław – Gliwice. W lutym 1844 roku uzgodniono warunki, umowa zobowiązywała nową spółkę do budowy linii kolejowej „[...] od Wolnego Miasta Krakowa do granicy Górnego Szląska w kierunku o ile można najbliższym Krzeszowic, Chrzanowa i Jaworzna dla połączenia jej z drogą żelazną górno-szląską”.

176 J. Demel, *Początki kolei żelaznej w Krakowie*, Kraków 1954, s. 5-6. Pierwsze linie kolejowe uruchomione zostały w USA w 1830 roku, we Francji w 1832 roku, w Belgii w 1835 roku. W ciągu dekady 1830-1840 zbudowano 9.000 km linii kolejowych. Zob.: F. Kucharzewski, *O Jerzym Stephensonie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1881, nr 276, s. 235-238; nr 277, s. 254-255; nr 278, s. 267-270.

177 M. Pisarski, *Koleje Polskie 1842-1972*, Warszawa 1974, s. 32-33.

178 *Polskie Koleje Państwowe (1918-1928)*, Warszawa 1929, s. 23. Do wybuchu I wojny światowej tylko z tego funduszu wybudowano łącznie około 900 km linii kolejowych.



Spółka o nazwie Towarzystwo Drogi Żelaznej Krakowsko-Górnoszląskiej miała stałą siedzibę w Krakowie. Głównymi udziałowcami byli przemysłowcy z Wrocławia – Fryderyk Loebbecke, Teodor Reimann i Hans Schiller. Kapitał zakładowy wynosił 1.500.000 talarów pruskich. W skład pierwszej dyirekcji weszli krakowscy bankierzy – Jan Bochenek, Ludwik Hoelzel, Wincenty Kirchmayer i Antoni Wolff. Po wybudowaniu linii kolejowej, co miało nastąpić najpóźniej w 1847 roku, członkowie dyirekcji Towarzystwa musieli być stałymi mieszkańcami Krakowa. W umowie zapewniono również zatrudnienie dla obywateli Rzeczypospolitej Krakowskiej, ponieważ obsługa kolei miała być rekrutowana wśród miejscowej ludności. Zapewniono budowniczym dostawę kamienia i drewna budowlanego z dóbr skarbowych. Nie zgodzono się natomiast na rządowe gwarancje wysokości dochodów, tym samym uniknięto w przyszłości obciążenia skarbu wyrównywaniem strat finansowych w trakcie eksploatacji nowej kolei. Senat krakowski zadbał również o zarezerwowanie 4.000 akcji dla własnych obywateli. Zapisy na akcje trwały od 29 lutego do 9 marca 1844 roku i zostały bardzo szybko wykupione<sup>179</sup>.

Opinia publiczna przyjęła inicjatywę budowy kolei entuzjastycznie, zwłaszcza środowisko kupieckie widziało szanse szybkiego rozwoju gospodarczego. W prasie ukazały się artykuły mówiące o wspaniałych perspektywach Krakowa jako ośrodka koncentrującego wymianę handlową całej Austrii ze Wschodem. Zdaniem ówczesnego publicyisty Kraków miał się stać drugim Hamburgiem, tyle, że na lądzie. Ustalenie przebiegu kolei od Krakowa przez Zabierzów, Krzeszowice, Trzebinę i Szczakową stanowiło optymalne rozwiązanie dla zapewnienia transportu węgla z rozwijającego się zagłębia węglowego w okolicy Krzeszowic, Sierszy i Jaworzna. Jednocześnie nowa linia otwierała wrota do Europy, ponieważ zapewniała połączenie z pruską linią górnośląską do Wrocławia i dalej na Berlin.

Uroczyste poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek krakowskiego dworca odbyło się 12 października 1844 roku. Wzięli w nim udział członkowie Senatu Rządzącego, rezydenci Rosji i Prus, prezes rejencji opolskiej na Górnym Śląsku, liczni goście z Wrocławia i Królestwa oraz tłumy mieszkańców Krakowa. Powszechny nastrój optymizmu i radości oddawały słowa z okolicznościowego przemówienia: „Powitajmy wszyscy ten dzień radosny – niech będzie dla nas epoką nowego życia! Abyśmy go odtąd obchodzili, jako rocznicę przymierza, które aktem dzisiejszym zawieramy z przemysłową Europą”<sup>180</sup>.

Słowa te nie były przesadą, ponieważ podjęte zostały rozmowy ze spółką budującą kolej z Warszawy do Zagłębia Dąbrowskiego<sup>181</sup>. Jeszcze w 1844 roku uzgodniono zamiar połączenia obu linii, za punkt przecięcia granic Królestwa Polskiego i Wolnego Miasta Krakowa uznano miejscowość Maczki, a stację Szczakowa za

179 J. Demel, *Początki kolei żelaznej...*, s. 10-12; „Gazeta Krakowska” 1844, nr 50, s. 1.

180 „Gazeta Krakowska” 1844, nr 236/237, s. 1-3.

181 Kolej Warszawsko-Wiedeńska łączyła Warszawę z granicą austriacką w miejscowości Granica (Maczki). Zbudowana w latach 1840-1848, miała długość 327,6 km, znajdowało się na niej 27 stacji. Szerokość torów była zgodna ze standardem europejskim (1435 mm). Była pierwszą linią kolejową w Królestwie Polskim i drugą w imperium rosyjskim.



miejsce połączenia obu budowanych kolei. W Maczkach miała powstać rosyjska stacja graniczna zwana Granicą, od której biegło krótkie odgałęzienie kolejowe do Szczakowej.

Pruscy akcjonariusze z Wrocławia wykorzystali okazję do zmiany przebiegu linii kolejowej<sup>182</sup>. W pierwotnej wersji kolej miała przebiegać ze Szczakowej do Jaworzna i dalej do brzegu Przemszy, za mostem granicznym do Bierunia, gdzie miało być połączenie z pruską koleją górnośląską. Teraz zażądano przedłużenia linii ze Szczakowej do Mysłowic, gdzie doprowadzono linię górnośląską z Wrocławia<sup>183</sup>. Taka korekta była niekorzystna dla Rzeczypospolitej Krakowskiej, ponieważ ograniczono długość kolei na jej terytorium. Rekompensatą było połączenie z Koleją Warszawską, przez które uzyskano komunikację z kolejami rosyjskimi, a to otwierało ogromne możliwości tranzytowe na wschód.

Jesienią 1847 roku tory kolejowe były gotowe, kończono budynki dworcowe, sprowadzano z Prus tabor kolejowy, trwały próbne jazdy. Uroczyste otwarcie miało miejsce 13 października 1847 roku, niemal dokładnie trzy lata po poświęceniu kamienia węgielnego. Nie istniała już samodzielna Rzeczpospolita Krakowska, tym niemniej radośnie witano ukończenie ważnej inwestycji. Pierwszy parowóz, nazwany Kraków, o godzinie 9.30 wyruszył do Szczakowej. Kilkanaście dni później, w dniu 31 października 1847 roku otwarto odcinek ze Szczakowej do Mysłowic, co stanowiło zakończenie budowy całej linii kolejowej o długości 63,7 km. W maju 1847 roku austriacka Kolej Północna dotarła do Bogumina i połączyła się z pruską Koleją Wilhelmowską. Było to odgałęzienie Kolei Górnośląskiej z Koźła przez Racibórz do Bogumina na granicy prusko-austriackiej<sup>184</sup>. W ten sposób uzyskano połączenie kolejowe z Wiedniem, jeszcze z wykorzystaniem tranzytu przez terytorium Prus. Trasa biegła od Krakowa koleją Krakowsko-Górnośląską do Mysłowic, dalej przez teren Prus – Koleją Górnośląską do Koźła, gdzie było połączenie z Koleją Wilhelmowską do Bogumina na granicy austriacko-pruskiej. Do tej miejscowości docierała austriacka Kolej Północna, która prowadziła do Wiednia. Powstał szlak kolejowy, łączący Kraków, przez Wrocław i Wiedeń, z głównymi ośrodkami gospodarczymi i kulturalnymi zachodniej Europy.

Dla osiągnięcia połączenia z Królestwem Polskim, czyli zaborem rosyjskim, prace trwały do początku 1848 roku. 15 kwietnia 1848 roku nastąpiło otwarcie odcinka Szczakowa-Maczki łączącego Kolej Krakowsko-Górnośląską z Warszawsko-Wiedeńską. Powstało nowe połączenie Krakowa z Warszawą, a poprzez nią z siecią kolei budowanych w zaborze rosyjskim i pruskim<sup>185</sup>. W takim układzie

182 J. Demel, *Początki kolei żelaznej...*, s. 18-19.

183 Kolej Górnośląska (Oberschlesische Eisenbahn, OSE) została otwarta 3 października 1846 roku na całej trasie Wrocław – Mysłowice. Pierwszy odcinek Wrocław – Oława oddany został 22 maja 1842 roku. Dalej linia biegła przez Brzeg, Opole, Koźle, Gliwice, Katowice, Mysłowice.

184 Kolej Wilhelma (Wilhelmsbahn AG) zbudowana została w latach 1842-1847 jako odgałęzienie Kolei Górnośląskiej dla połączenia z austriacką Koleją Północną Cesarza Ferdynanda.

185 M. Pisarski, *Koleje polskie...*, s. 10; J.R. Krzyża, *Rozwój kolejnictwa w województwie śląskim i jego znaczenie dla Polski*, Katowice 1939, s. 30; J. Demel, *Początki kolei żelaznej...*, s. 23-24.





Dworzec kolejowy w Szczakowej od strony peronów. Pocztówka z lat 1905-1910. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



## Wielkie Księstwo Krakowskie

Koleje żelazne w XIX wieku w rejonie Jaworzna

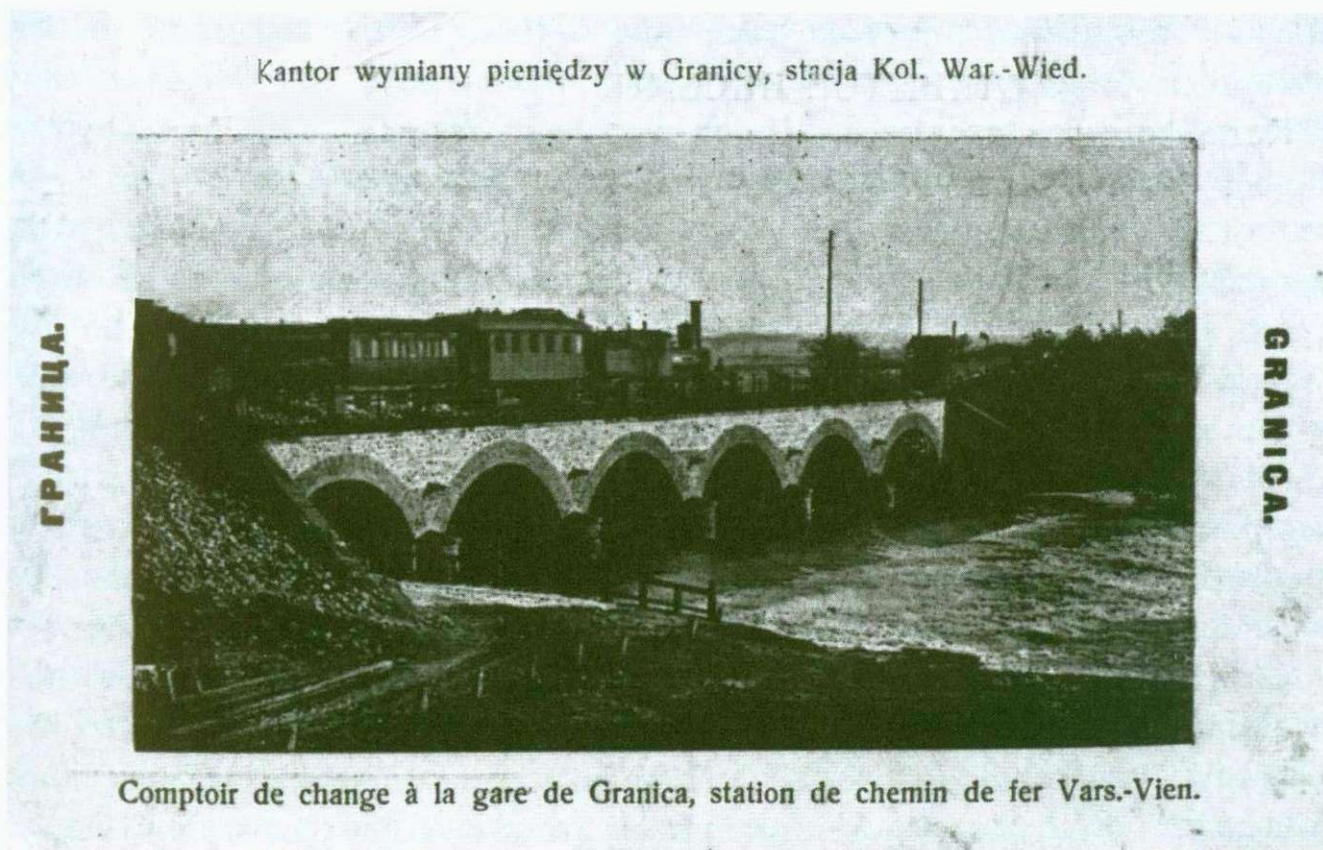
opracowanie merytoryczne – Maria Leś-Runicka  
opracowanie graficzne – Sławomir Śląski

Wielkie Księstwo Krakowskie. Koleje żelazne w XIX wieku w rejonie Jaworzna. Opracowanie: Maria Leś-Runicka i Sławomir Śląski.





Dworzec kolejowy w Szczakowej, początek XX wieku.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Granica austriacko-rosyjska na Białej Przemszy, początek XX wieku.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



stacja Szczakowa stała się granicznym punktem trzech zaborczych mocarstw – Rosji, Austrii i Prus. Utworzył się węzeł komunikacyjny, przez który przecho-  
dził cały kolejowy ruch pasażerski, towarowy i pocztowy między tymi państwami. Placówka pocztowa w Szczakowej powstała w 1850 roku i była zlokalizowana na stacji kolejowej, ponieważ dokonywano tutaj rozdziału poczty międzynarodowej.

W okresie od 31 października 1847 roku do 1 marca 1856 roku, czyli ponad osiem lat, stacja Szczakowa była głównym punktem sieci kolejowej w Europie środkowo-wschodniej. Każdy podróżujący musiał przejeżdżać przez tę stację. Była to stacja graniczna cesarstwa Austrii, z której udawano się do granicznej stacji Mysłowice na terenie Prus, ewentualnie do Granicy (Maczki) – rosyjskiej komory celnej.

Taki układ był niewygodny, ponieważ koniecznością był tranzyt przez obce terytorium oraz trzy odprawy celne i graniczne. Potrzebne było uzyskanie bezpośrednich połączeń, które w znaczny sposób skróciłyby czas podróży. Pierwsi osiągnęli to Austriacy, którzy połączyli Kolej Północną z Krakowsko-Górnośląską. Punktem połączenia była stacja Trzebinia, uroczyste otwarcie odcinka Oświęcim – Trzebinia, długości 25,24 km, miało miejsce 1 marca 1856 roku. Od tego momentu podróż z Krakowa do Wiednia była znacznie krótsza, tranzyt przez Prusy nie był konieczny, a cała linia przebiegała przez terytorium cesarstwa austriackiego, więc nie było odpraw granicznych.

Rosjanie wybudowali w 1859 roku oddzielne odgałęzienie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej do granicy prusko-rosyjskiej. Linia prowadziła od Ząbkowic przez Dąbrowę Górniczą, Będzin, Sosnowiec i Sielec, gdzie stanęła stacja graniczna. Po stronie pruskiej stacja znajdowała się w Katowicach. Ten odcinek nazwano odnogą ząbkowicko-katowicką. W Dąbrowie Górniczej był niewielki budynek stacyjny, ważniejszą rolę pełniły bocznic kolejowe dla miejscowych kopalń węgla, które uzyskały dostęp do transportu kolejowego. Główna stacja powstała w Sosnowcu, wtedy nazywanym Sosnowice. Był to obszerny budynek, gdzie zgodnie ze zwyczajem epoki, przygotowano pokoje dla „Najdostojniejszych Osób”. Były osobne pomieszczenia dla odprawy celnej i granicznej, lokale hotelowe i restauracja. Na zapleczu technicznym znajdowały się warsztaty, parowozownia, pomost obrotowy, szopy magazynowe oraz mieszkania dla służby kolejowej.

Otwarcie tego odcinka kolejowego było wielkim sukcesem, ponieważ w istotny sposób skróciło czas podróży oraz uprościło procedury graniczne. Dotyczyło to podróży udających się do Wrocławia, względnie do Berlina, Drezna lub dalej do zachodniej Europy. Przede wszystkim trasa była krótsza o dwie i pół mili, „[...] gdyż nie ma potrzeby przejeżdżania przez stację Granica i część państwa austriackiego, ze Szczakowy do Mysłowic, a co daleko ważniejsze, uchyla stratę czasu i uciążliwą ekspedycję na granicy austriackiej”<sup>186</sup>. Nowe połączenia zmniejszyły ruch kolejowy kierowany dotychczas wyłącznie przez stację Szczakowa. Nie pozbawiło to jednak

---

186 „Tygodnik Ilustrowany” 1859, nr 1, s. 4; nr 14, s. 107-109; D. Gutowski, *Zarys historii kolei żelaznych w Szczakowej*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2006, z. 10, s. 50-53.



tej stacji znaczenia, ponieważ ruch na kierunku północ – południe nadal odbywał się przez Szczakową. Ponadto zawsze był to styk granic trzech mocarstw, a to nie zmieniło się do końca I wojny światowej.

Natomiast sytuacja prawna Towarzystwa Drogi Żelaznej Krakowsko-Górnośląskiej uległa istotnej zmianie. Po likwidacji Rzeczypospolitej Krakowskiej pruscy akcjonariusze mieli znaczną przewagę głosów i chcieli przejąć kontrolę oraz przenieść dyrekcję do Wrocławia. Trudno było sobie wyobrazić, aby linia kolejowa przebiegająca niemal w całości przez terytorium państwa austriackiego miała być zarządzana z pruskiego Wrocławia. Spory prowadzone były ze zmiennym szczęściem, zostały zakończone z chwilą wykupienia kolei przez państwo austriackie. Zgodnie z zawartą umową z 30 maja 1850 roku Kolej Krakowsko-Górnośląska została włączona do utworzonego przedsiębiorstwa państwowego. Przez pierwsze dwa lata używano nazwy – c.k. Krakowsko-Górnośląska Kolej Państwowa (k.k. Krakauer-Oberschlesische Staatseisenbahn), od 1852 roku nazwa ta wyszła z użycia. Później obowiązywała nazwa – c.k. Wschodnie Koleje Państwowe (k.k. Oestliche Staatseisenbahn). W 1858 roku przedsiębiorstwo uległo likwidacji, a linia kolejowa Kraków – Trzebinia – Szczakowa, z łącznikami do Maczek i Mysłowic, została włączona do Północnej Kolei Cesarza Ferdynanda.

### **Kolej Północna Cesarza Ferdynanda**

Była to pierwsza kolejowa spółka akcyjna w cesarstwie Austrii. Rozpoczęła swoją działalność od uzyskania w dniu 4 marca 1836 roku koncesji na budowę kolei parowej pomiędzy Wiedniem i Bochnią, która miała zapewnić połączenie do północno-morawskich złóż rudy żelaza i węgla kamiennego, a dalej do kopalń soli w Wieliczce i Bochni. Przywilej zawierał pozwolenie na budowę linii bocznych do Brna, Ołomuńca i Opawy. Z przewidywaną wtedy długością około 600 km była to najdłuższa linia kolejowa na kontynencie europejskim. W nazwie uhonorowano cesarza Ferdynanda, który zezwolił na budowę. Wniosek o budowę kolei złożono już wcześniej, ale cesarz Franciszek I nie należał do zwolenników nowego środka transportu i odmówił swej akceptacji. Dla realizacji budowy utworzono spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 12.000.000 guldenów, z czego 8.000.000 było własnością banku Rothschilda, pozostałe 4.000.000 pozostawały w ręku indywidualnych akcjonariuszy (24.790 osób i firm)<sup>187</sup>. W pierwszym etapie przewidywano zbudować trasę z Wiednia do Bogumina, czyli do granicy cesarstwa. Budowę rozpoczęto w 1837 roku od 13 km odcinka z Florisdorf do Wagram, 23 listopada 1837 roku odbyła się jazda próbna na tej trasie, co zostało uznane za uruchomienie pierwszego pociągu parowego w Austrii. Pierwszy pasażerski kurs na tym odcinku

---

<sup>187</sup> Salomon Rothschild – austriacki bankier i przedsiębiorca był głównym inicjatorem budowy Kolei Północnej, ponieważ w Witkowicach w Zagłębiu Ostrawskim posiadał zakłady metalurgiczne i kopalnię węgla kamiennego.



odbył się 6 stycznia 1838 roku<sup>188</sup>. Budowa trwała latami, była wstrzymywana przez trudności finansowe. Ostatni odcinek: Oświęcim – Trzebinia stanowił połączenie z Koleją Krakowsko-Górnośląską, został oddany do użytku 1 marca 1856 roku, dopiero wówczas powstało bezpośrednie połączenie Krakowa z Wiedniem. Ta linia należała w XIX wieku do najlepiej funkcjonujących. Od 1868 roku kursowały na tej trasie pociągi pospieszne relacji Kraków – Wiedeń, ze średnią szybkością 80 km/h. W 1893 roku wagony zostały oświetlone elektrycznie z akumulatorów, osiągnięto szybkość 100 km/h. Podróż z Krakowa do Wiednia trwała od 7,5 do 8 godzin, w zależności od postojów, były to rekordowe wyniki w tym czasie<sup>189</sup>. Według przewodnika z 1893 roku:



Droga z Oświęcimia wiedzie przez ubogą i jednostajną okolicę. Po drodze stacja Chełmek i Libiąż, w bliskości ostatniej miejscowości ruina zamku lipowieckiego, położonego na lesistym pagórku, skąd piękny widok na miasteczko Zator nad rzeką Skawą. Niegdyś stolica księstwa tegoż imienia. Ostatnią stacją przed Trzebiną jest miasto Chrzanów z ludnością – 7.870, której przeważną większość stanowią Żydzi. W pobliżu znajdują się kopalnie ołowiu. W Kościelcu pałac hrabiego Wodzickiego<sup>190</sup>.

Terenem kolejowej działalności spółki były Czechy, Morawy, Śląsk austriacki i zachodnia Galicja. Spółka rozpoczęła działalność od kapitału zakładowego 12.000.000 guldenów, który później wzrósł do ponad 50.000.000 guldenów. Proces powiększania sieci kolejowej trwał, w 1856 roku ogólna długość tras wynosiła 531 km, dwa lata później – 626 km, w ostatniej dekadzie XIX wieku – 1.143 km, a w 1902 roku – 1.309 km. Zwiększenie długości tras kolejowych wynikało z budowy nowych połączeń i zagęszczania sieci, ale również z przejmowania lokalnych linii, budowanych przez inne spółki. W dużym tempie wzrastał tonaż przewożonych towarów, w latach 50. XIX wieku rocznie przewożono towar o wadze około 2.000.000 ton, w latach 1898-1901 – od 15.600.000 do 19.500.000 ton.

188 W następnych latach oddawano do użytku kolejne odcinki do Brzeclawia, Brna i Ołomuńca. W latach 1842-1845 budowano linię do Pragi. Z powodu trudności finansowych roboty były okresowo wstrzymywane, do granicy w Boguminie kolej doprowadzono dopiero 1 kwietnia 1847 roku, czyli prawie dziesięć lat po rozpoczęciu budowy. Jeszcze przez kilkanaście miesięcy trwały prace, aby 1 września 1848 roku linię doprowadzić do Chałupek, gdzie nastąpiło połączenie z pruską Koleją Wilhelma, która łączyła się z Koleją Górnośląską (Wrocław – Mysłowice). Do Mysłowic, od października 1847 roku, dochodziła już Kolej Krakowsko-Górnośląska. W ten sposób uzyskano połączenie kolejowe między Wiedniem i Krakowem. Dalej konieczny był tranzyt przez terytorium Prus (odcinek o długości prawie 100 km). Na bezpośrednie połączenie z Wiedniem trzeba było poczekać, ponieważ budowę trasy wstrzymały trudności finansowe spółki. Wreszcie wznowiono budowę na poszczególnych odcinkach, na trasie od Bohumina w kierunku Zebrzydowic i Dziedzic oraz Oświęcimia i Trzebini.

189 S. Koziarski, *Sieć kolejowa Polski w latach 1842-1918*, Opole 1993, s. 122.

190 G. Smólski, *Przewodnik ilustrowany po c.k. austriackich kolejach państwowych na szlakach Kraków – Sucha, Sucha – Żywiec – Zwardoń, Skawina – Oświęcim*, Wiedeń 1893, s. 4.



Podobnie działo się w ruchu pasażerskim, w 1856 roku zanotowano 1.600.000 pasażerów, w 1901 roku było to już 15.200.000 osób<sup>191</sup>.

Na terenie Galicji do spółki należała dawna Kolej Krakowsko-Górnoślaska, na trasie Kraków – Trzebinia – Szczakowa z odgałęzzeniami do Mysłowic i Maczek oraz koleje lokalne: Kraków – Bieżanów – Wieliczka i Kraków – Niepołomice. W 1906 roku, podobnie jak inne spółki kolejowe w Austrii, Kolej Północna Cesarza Ferdynanda została znacjonalizowana i weszła w skład austriackich kolei państwowych.

Poza działalnością kolejową spółka posiadała kopalnie węgla kamiennego, których wydobyćce przeznaczone było na potrzeby własne. Były to zakłady górnicze w Gruszowie, Ostrawie i Jaworznie. W strukturze zarządzania spółki był oddzielny pion górniczy, który nadzorował kopalnie. Własne kopalnie zapewniały spółce pewne i tanie źródło paliwa dla parowozów. Po znacjonalizowaniu kolei, spółka pozostała przy działalności górniczej oraz prowadzeniu tzw. linii górniczych, które wybudowała dla dowozu węgla. Dotyczyło to głównie rejonu Zagłębia Ostrawskiego, ponieważ jaworznicką kopalnię spółka posiadała tylko przez okres około trzydziestu lat. W Jaworznie była to kopalnia zwana Pechnik, którą Kolej Północna zakupiła w 1848 roku od Jana Bochenka. W kopalni fedrunek prowadzono na głębokości około 40 m, wydobyćce roczne osiągnęło poziom około 1.200 ton. Po nabyciu jej przez Kolej Północną dokonano niezbędnej modernizacji i wydobyćce wzrosło do poziomu 6.000 ton rocznie. Zarządcą kopalni był Ludwik Dudzikowski, spółka wybudowała w Jaworznie 26 domów dla robotników. W 1875 roku kopalnia Pechnik, z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym, została sprzedana Jaworznickiemu Gwarectwu Węgla Kamiennego<sup>192</sup>.

### Koleje górnicze

Z chwilą upowszechnienia transportu kolejowego powstał szczególny związek pomiędzy kopalniami i przedsiębiorstwami kolejowymi. Kopalnie zostały głównymi klientami kolei żelaznych, natomiast koleje potrzebowały znacznych ilości węgla jako paliwa do parowozów. Obie branże były ściśle powiązane i musiały ze sobą współpracować. Z tego względu przy kopalniach budowane były specjalne linie kolejowe, przeznaczone tylko do przewozu węgla. Ten rodzaj tras należał do tzw. dojazdowych, budowany był między kopalniami i głównymi liniami kolejowymi. Zapewniały sprawny wywóz węgla z kopalni i szybką dostawę do

191 S. Szuro, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847-1914*, Kraków 1997, s. 82-86.

192 ANK, CKSGwK, sygn. SG I; „Provincial Handbuch des Koenigreichs Galizien und Lodomerien” 1852, s. 78-80; 1853, s. 76; 1854, s. 77; 1855, s. 190; 1856, s. 273; 1857, s. 264. Nadanie na kopalnię węgla otrzymał w 1805 roku Antoni Pechnik – pisarz prowontowy przy administracji kameralnej w Jaworznie, od jego nazwiska pochodzi nazwa kopalni. Później kopalnia trafiła w ręce Jana Richtera i jego synów. W 1836 roku została nabyta na licytacji publicznej przez Jana Bochenka, znanego w Krakowie bankiera i przemysłowca. Bochenek obok kopalni założył cynkownię, która wykorzystywała węgiel z kopalni Pechnik. W jego imieniu działał jego brat – Leon Bochenek. Sprzedaż kopalni przez Bochenka była wynikiem jego zaangażowania w wypadki rewolucji 1846 roku.



klientów. Jaworznicke kopalnie należały do pierwszych zakładów przemysłowych, w których zastosowano własny transport kolejowy.

W jaworzniczym regionie bardzo wcześnie powstała wspólnota interesów, w miejsce zlikwidowanych ałunowni i cynkowni, które do lat 40. XIX wieku zapewniały zbyt węgla, weszły przedsiębiorstwa kolejowe. Z rozwojem kolei wzrastało zapotrzebowanie na węgiel, a przemysł wydobywczy zyskał stałego odbiorcę.

Powszechnym zwyczajem było, że linia do odstawy węgla z kopalni do najbliższej stacji kolejowej była budowana przez kopalnię i zostawała jej własnością. Tymczasem w Jaworznie taką linię zbudowała w 1856 roku spółka kolejowa – c.k. Wschodnie Koleje Państwowe. Pod jej zarządem pozostawała między innymi Kolej Krakowsko-Górnośląska ze stacją w Szczakowej, od której wybudowano połączenie kolejowe do kopalni Fryderyk August. Odbyło się to na koszt państwowej spółki kolejowej, ponieważ jaworznicke kopalnie były wtedy również własnością skarbową pod nazwą Cameral Montan, czyli Skarbowe Górnictwo<sup>193</sup>.

Normalnotorowa linia biegła od kopalni Fryderyk August, w okolicy szybu Karol (dzisiaj rejon Piłsudski), przez Pechnik, Niedzieliska do stacji kolejowej w Szczakowej, gdzie była odpowiednia bocznica dla formowania pociągów z węglem. Tutaj węgiel mógł być wysyłany w kierunku Krakowa albo, przez Trzebinę, na południowy-zachód do krajów monarchii habsburskiej. Można było również wysyłać transporty węgla na Kolej Warszawsko-Wiedeńską do Królestwa Polskiego lub do Mysłowic i dalej w głąb Prus. C.k. Wschodnie Koleje Państwowe zostały zlikwidowane w 1858 roku, majątek trwały został sprywatyzowany. Nieruchomości kolejowe zostały włączone do spółki Kolej Północna Cesarza Ferdynanda, z wyjątkiem górniczej kolei Szczakowa – Jaworzno. Ta linia została przekazana przedsiębiorstwu górniczemu w Jaworznie, prawdopodobnie na zasadzie depozytu skarbowego. Jaworzniccka firma pozostawała własnością skarbową do lipca 1871 roku, kiedy została sprzedana Jaworzniczemu Gwarectwu Węgla Kamiennego. Gwarectwo, po zakupieniu kopalń, zmodernizowało również kolej górniczą. W latach 1871-1872 przeprowadzono niezbędną przebudowę, stosownie do aktualnych potrzeb<sup>194</sup>. Poprowadzono torowiska do nowej kopalni Jacek Rudolf, wprowadzono potrzebny sprzęt i maszyny. Omawiana linia była eksploatowana do lat 80. XX wieku, ostatnie jej odcinki zostały zlikwidowane z chwilą zamknięcia kopalni Jan Kanty w 1992 roku.

### Kolejki wąskotorowe

W górniczych liniach kolejowych, poza normalną szerokością torów, stosowano również tory o mniejszym rozstawie, tzw. wąskotorowe. W Jaworznie kolejka

193 APL, fond 146, opis 55, sprawa 51; ANK, Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla S.A. Dyrekcja Kopalń w Jaworznie (dalej: JKKW), sygn. JKKW 75; SGwK, sygn. SG II 16, SG II 37; *Galicyjskie koleje żelazne*, „Gazeta Lwowska – Dodatek Tygodniowy” 1857, nr 10, s. 38-40.

194 ANK, SGwK, sygn. SG II 43, 46.



wąskotorowa prowadziła z kopalni Fryderyk August do brzegu Przemszy w Jeleńcu, gdzie ładowano węgiel na galary. Spław węgla Przemszą do Wisły odbywał się od początku istnienia górnictwa w naszym rejonie, czyli od 1766 roku, kiedy uruchomiono kopalnię węgla w Szczakowej. Na początku był to właściwie jedyny możliwy sposób transportu węgla, każdy właściciel kopalni musiał zadbać o drogę do brzegu rzeki, a transport furmankami zapewniali miejscowi chłopci.

Pierwsi byli Westenholzowie z Dąbrowy Narodowej, którzy w 1834 roku uruchomili kolejkę konną od swych kopalń do Wysokiego Brzegu, gdzie znajdowała się ładownia i galary. Później konie zastąpił parowóz, a kolejka była czynna do czasu sprzedania kopalń Jaworzniickiemu Gwarectwu. Natomiast jaworzniickie kopalnie skarbowe długo nie posiadały takiego transportu. Do składnicy węgla nad Przemszą węgiel dowoziły furmanki miejscowych chłopów, którzy do 1841 roku posiadali monopol w tym zakresie. W 1843 roku opracowano projekt „drogi szynowej” na tym odcinku, ale władze nie zaakceptowały jego realizacji ze względów finansowych. Plany w tym zakresie zostały odsunięte w czasie, utworzono jedynie drogę do ładowni dla usprawnienia transportu wozami. Przez następne lata nie było koniunktury na tego rodzaju inwestycje, ponieważ austriacki zarząd kopalń nie wykazywał odpowiedniego zainteresowania<sup>195</sup>.

Kolejka wąskotorowa, tzw. przemszowa, została zbudowana dopiero w 1872 roku przez Jaworzniickie Gwarectwo. Wybudowano wtedy torowisko, które biegło obok kolonii robotniczej Nowa Wieliczka, dalej przez Starą Hutę do Białego Brzegu, gdzie znajdowała się składnica węgla. Na trasie pracowała stała brygada ludzi i jeden parowóz, a później dwie lub trzy lokomotywy. W okresie międzywojennym wożono również węgiel z kopalni Sobieski do spławu oraz miał węglowy do fabryki Azot. Powiększono odpowiednio liczbę parowozów i załogę, wybudowano nową składnicę na brzegu Przemszy, gdzie usprawniono załadunek przez zamontowanie taśmociągów. Kolejkę wykorzystywano również do wewnętrznego transportu np. dowozu kamienia lub piasku, transportu węgla na zwały czy wreszcie do rozwożenia pracowniczych deputatów węglowych<sup>196</sup>.

Jako następne zbudowano kolejki wąskotorowe z kopalni Sobieski – na brzeg Przemszy i do stacji kolejowej w Ciężkowicach. Zbudowane zostały w 1899 roku przez Juliusza Przeworskiego, który był dzierżawcą kopalni w Borach. Szczególnie ta do Ciężkowic była dużym osiągnięciem, miała 7 km długości, biegła przez wykupione od chłopów pola i kończyła się murowaną rampą do przeładunku

195 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 16, WMK VI 37.

196 APL, fond 146, opis 57 sprawa 731, 796; J. Lizończyk, *180 lat kopalni Jaworzno*, s. 49-54 (maszynopis w zbiorach Muzeum Miasta Jaworzna). Kolejkę zwaną przemszową zbudowano późno, ale eksploatowano ją najdłużej. Jeszcze w okresie okupacji hitlerowskiej przeżyła okres znacznego rozwoju. Utrudnienia komunikacyjne w czasie wojny spowodowały, że znacznie zwiększono spław węgla Przemszą. Wtedy dziennie ładowano po 20 galarów, każdy zabierał 60 ton, czyli dziennie spławiano około 1.200 ton węgla. Trzeba wspomnieć, że kolejka służyła również do przemytu ludzi, którzy byli zagrożeni aresztowaniem. Przysłużyła się także w nielegalnym przywozie żywności dla ludności Jaworzna i okolicy. Po wojnie kolejka była eksploatowana do 1959 roku, kiedy całkowicie zrezygnowano z transportu wodnego. Lokomotywy i sprzęt przeznaczono na złom, torowisko zostało rozebrane. Łącznie kolejka przemszowa służyła przez 77 lat.



kopalnianych wózków do wagonów kolei normalnotorowej. Koncesja na kolejkę była wydana na 25 lat, zawiadowcą został mianowany inż. Franciszek Rosendorf, a pierwszym maszynistą – Karol Schuster. Kolejka funkcjonowała prawdopodobnie niezbyt długo, ponieważ już w 1900 roku kopalnia miała własną bocznicę na linii normalnotorowej Bołęczin – Chrzanów – Jaworzno.

Wspomniana kolej nie była jedyną na terenie Jaworzna, ponieważ właściciele kopalń węgla w Dąbrowie również zadbali o właściwy transport. Już w grudniu 1847 roku właściciele kopalń Fortuna w Dąbrowie Narodowej wystąpili z wnioskiem do władz o zgodę na wybudowanie „[...] kolei konno-pociągowej z Dąbrowy aż do zetknięcia się z główną koleją krakowsko-górnośląską”. Było to niemal natychmiast po otwarciu linii kolejowej i uruchomieniu stacji w Szczakowej. Kolej najpierw działała jako konna, a później w trakcji parowej do 1878 roku, kiedy dąbrowskie kopalnie zakończyły działalność<sup>197</sup>.

### **Kolej lokalna Bołęczin – Chrzanów – Jaworzno**

W 1895 roku uruchomiono w Galicji krajowy program rozwoju kolei lokalnych. Stworzono specjalny fundusz na ten cel, a wnioski o budowę poszczególnych linii zatwierdzane były przez sejm galicyjski. Finansowanie było bardzo korzystne, ponieważ 87% kosztów inwestycji gwarantował skarb państwa, tylko 13% wniósł inwestor. Kredyty z gwarancją rządową były oprocentowane w wysokości 4% rocznie, okres spłaty rozłożono na 75 lat, czyli do 1968 roku. Rok później, 8 lutego 1896 roku sejm galicyjski zgodził się na wprowadzenie do tego programu planu budowy kolei lokalnej Piła – Chrzanów – Jaworzno<sup>198</sup>.

Projekt omawianej linii powstał wśród przedsiębiorców powiatu chrzanowskiego, którzy nie posiadali własnego połączenia kolejowego. Odpowiadał temu przebieg projektowanej trasy, od Piły koło Bołęczina do Kątów pod Chrzanowem, gdzie znajdowały się wapienniki, kamieniołomy, tartaki, cegielnie oraz kopalnia rud ołowiu Matylda. Od Kątów do Jaworzna frachty kolejowe miały zapewnić kopalnie węgla kamiennego. Przede wszystkim kopalnia Domsa w Borach oraz kopalnie Jaworznickiego Gwarectwa. Pojawiła się pewna trudność, ponieważ

---

197 ANK, AWMK, WMK V 77, 78 A, 142; CKSGwK, sygn. SG I 49; SGwK, sygn. SG II 371; CKSwCH, sygn. StCh I 35.

198 APL, fond 146, opis 68, sprawa 2545, 2546, 2547, 2548, 2549; *Protokoły z sesji Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim w roku 1895*, „Sprawozdania stenograficzne z rozpraw galicyjskiego Sejmu Krajowego”, 20 posiedzenie 6 sesji, VI periodu z dnia 8 lutego 1895, s. 570-587, Alegat nr 206; *Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie poparcia poszczególnych kolei lokalnych po myśli ustawy kraj. z dnia 17 lipca 1893*. Dz.u.k. nr 42; „Sprawozdania stenograficzne z rozpraw galicyjskiego Sejmu Krajowego”, 26 Posiedzenie 1 sesji, VII periodu z dnia 8 lutego 1896, s. 991-992, Alegat nr 104, 228. Dokładnie określono sposób finansowania inwestycji przy ogólnym koszcie 696.000 złr. Rząd gwarantował kredyt w wysokości 464.000 złr. Reszta – 232.000 złr. – została zapewniona przez wydanie 116.000 złr. na akcje gwarantowane przez rząd galicyjski, dalsze 116.000 złr. miał wnieść bezpośredni inwestor.



Gwarectwo posiadało własną linię, połączoną z Koleją Północną Cesarza Ferdynanda, więc nie wykazywało zainteresowania nową inwestycją kolejową. W pewnym momencie sejmowa komisja kolejowa zażądała gwarancji, że kopalnie zapewnią dostawy minimalnie od 4.000 do 5.000 wagonów węgla rocznie, w przeciągu 15 lat. Wszelkie gwarancje zostały złożone przez Roberta Domsa juniora, właściciela kopalni w Borach. Doms junior był głównym inicjatorem inwestycji, czynił osobiste starania w rządzie i sejmie galicyjskim dla uzyskania wspomnianego kredytu. Poza tym wystarał się o formalną koncesję budowlaną na swoje nazwisko, którą wniósł jako swój aport do spółki akcyjnej Lokalna Kolej Piła – Jaworzno S.A. Taka spółka została utworzona 7 listopada 1899 roku przy znacznym udziale władz powiatu chrzanowskiego. Prezesem zarządu był Robert Doms junior, wiceprezesem – dr Józef Ekielski, a członkami – Eugeniusz Pierożyński, Stefan Tauschinski, Jan Cieślowski, Karl Listowski (z ministerstwa kolei) i Wincenty Szymborski<sup>199</sup>.

Budowę powierzono spółce Wincenty Olewiński i Baltazar Bogucki z siedzibą w Płazie. Przedsiębiorcy pochodzili z Wadowic, gdzie znajdowała się macierzysta siedziba firmy budowy kolei żelaznych. Roboty rozpoczęły się w listopadzie 1899 roku<sup>200</sup>. Trasa kolei biegła od stacji w Bolęcynie przez Płazę, Pogorzyce, Chrzanów, Byczynę do Jaworzna. Linia miała łącznie 22,3 km. Oddzielne bocznice przewidziane były dla kopalni Matylda w Kątach oraz kopalni Domsa w Borach. Budynki stacyjne były parterowe z poddaszem, na podmurówce kamiennej. W Jaworznie usytuowano budynki mieszkalne dla służby kolejowej, warsztaty, magazyny i tzw. ogrzewalnię, czyli parowozownię. Kolej miała własną linię telefoniczną, która biegła na słupach wzdłuż torów. Centrale telefoniczne zorganizowane zostały w Bolęcynie, Płazie, Chrzanowie i Jaworznie. Oficjalne otwarcie linii miało miejsce 27 października 1900 roku. Linia od stacji w Chrzanowie stanowiła odgałęzienie Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda<sup>201</sup>.

Linia została doprowadzona na odległość 700 m od kopalni Domsa w Borach, nie uzgodniono, bowiem lokalizacji dworca w Jaworznie. Władze miejskie chciały bardziej centralnego położenia dworca, ale względy techniczne i finansowe zdecydowały o pewnym oddaleniu od centrum. Tłumaczono wtedy, że podobnie jak w innych przypadkach, zabudowa miejska będzie się rozwijać w kierunku stacji i początkowe oddalenie dworca zostanie szybko zniwelowane. Odcinek linii długości 4,655 km, od granic miasta do dworca, został uruchomiony dopiero

199 ANK, JKKW, sygn. JKKW 75, Protokół koncesyjny z dnia 18 maja 1898 roku; R. Hanel, *Eisenbahn und Verkehrs Jahrbuch – 1916*, Wien 1916, s. 1551-1552.

200 APK, Przedsiębiorstwo Budowy Kolei Lokalnych Piła (Bolęcyn – Jaworzno), sygn. 1, 2, Dziennik budowy; ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 70.

201 APL fond 146 opis 23 sprawa 6159, 6160; fond 835, opis 1, sprawa 788; L. Paczkowski, *Kolej lokalna normalnotorowa z Jaworzna do Piły, projekt przedwstępny*, Lemberg 1893; R. Hanel, *Eisenbahn und Verkehrs...*, s. 1551-1552. Warunki dla linii były następujące: koncesja wydana została na 90 lat, do 29 sierpnia 1988 roku; zwolnienie z podatku na 25 lat, do 29 sierpnia 1923 roku. Spółka akcyjna o kapitale 722.000 koron, 1.805 akcji po 400 koron. Prosperowała dobrze, wypłacano dywidendy, które od każdej akcji, wynosiły w latach: 1906-1907 – 16 koron, 1908-1910 – 40 koron, 1911 – 48 koron.



5 sierpnia 1903 roku. Od tego dnia Jaworzno posiadało funkcjonujący dworzec i dobre połączenia kolejowe.

Natomiast Doms junior zadbał o swoje interesy, w 1905 roku powiększono bocznice i wydłużono tory do jego kopalni w Borach, ale jego aspiracje były większe i uzyskał zgodę na utworzenie nowej stacji – Szyb Sobieski. Był to przystanek między 21 a 22 km linii kolejowej, przeznaczony dla ludzi i przewozu towarowego z bocznice kopalni Domsa, który oficjalnie otwarto 5 września 1911 roku. Ten fakt dopiero w pełni usatysfakcjonował mieszkańców oraz dyrekcję kopalni, która zgodziła się ponieść koszty związane z uruchomieniem nowego przystanku. W 1917 roku wybudowano bocznice i dojazd do nowej fabryki Azot, którą budowano wtedy w Jaworznie<sup>202</sup>.

Nowa linia kolejowa działała dobrze, nadal myślano o kontynuowaniu inwestycji. Projektowano linię Jaworzno – Podłęże – Mysłowice, długości około 12 km. Robert Doms junior starał się o koncesję budowlaną, posiadał już zezwolenie na podjęcie przedwstępnych uzgodnień technicznych. W sprawozdaniu sejmowym w 1901 roku pisano, że „[...] kolej ta jest niewątpliwie wielkiego ekonomicznego znaczenia, gdyż stworzyłaby z jednej strony najkrótsze połączenie kolejowe dla przewozu węgla pruskiego, a nadto umożliwiłaby rozwój kopalń między Jaworzniem a granicą pruską położonych; z drugiej zaś strony wpłynęłaby bardzo korzystnie na podniesienie rentowności kolei Piła – Jaworzno, subwencjonowanej przez fundusz krajowy”<sup>203</sup>.

W 1910 roku podjęła działalność komisja dla wytyczenia trasy nowej linii, co spotkało się z protestem Jaworznickiego Gwarectwa. Zarząd tej firmy nie wykazywał dotąd zainteresowania budową nowej linii kolejowej, teraz zgłosił sprzeciw, ponieważ przedłużenie kolei do Mysłowic stanowiło konkurencję dla ich własnych połączeń kolejowych. Po przeprowadzeniu negocjacji w listopadzie 1910 roku, wypracowano kompromis – zamiast budowy nowej linii postanowiono wykorzystać już istniejącą linię górniczą Jaworzno – Szczakowa, która zapewniała połączenie do Mysłowic. W tym celu utworzono wspólną komisję dla opracowania sposobu przekazania kolei górniczej Jaworzno – Szczakowa do użytku publicznego i jej połączenia z linią lokalną Piła – Jaworzno<sup>204</sup>. Bardzo szybko uzyskano zgodę na taki sposób rozwiązania problemu, ponieważ oznaczał sporą oszczędność ze względu na rezygnację z budowy nowej linii. Ministerstwo Kolei Żelaznych zaakceptowało pomysł we wrześniu 1911 roku, połączenie miało być całkowite, co oznaczało takie same warunki i ceny przewozu na całej trasie. Linią

202 ANK, SGwK, sygn. SG II 371, SG II 376; CKSwCH, sygn. StCh I 70, 88.

203 *Protokoły z sesji Sejmu Krajowego...*, „Sprawozdania stenograficzne z rozpraw galicyjskiego Sejmu Krajowego” 1900/1901, alegat nr 19, s. 15; alegat nr 59, s. 9.

204 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 88. W składzie komisji byli: Richard Sachs, członek Rady Nadzorczej Gwarectwa z Wiednia, dyrektor Maurycy Katser i inż. Hugo Kowarzyk z dyrekcji w Jaworznie, spółkę Societe Anonyme Miniere et Industrielle, posiadającą dawną kopalnię Domsa, reprezentował dyrektor Oelwein w imieniu Roberta Domsa, członka Rady Nadzorczej. Uczestniczył również burmistrz miasta Jaworzna – Władysław Broniowski i naczelnik gminy Szczakowa – Jan Skuza oraz zarządca dóbr kameralnych, leśniczy – Józef Kien.



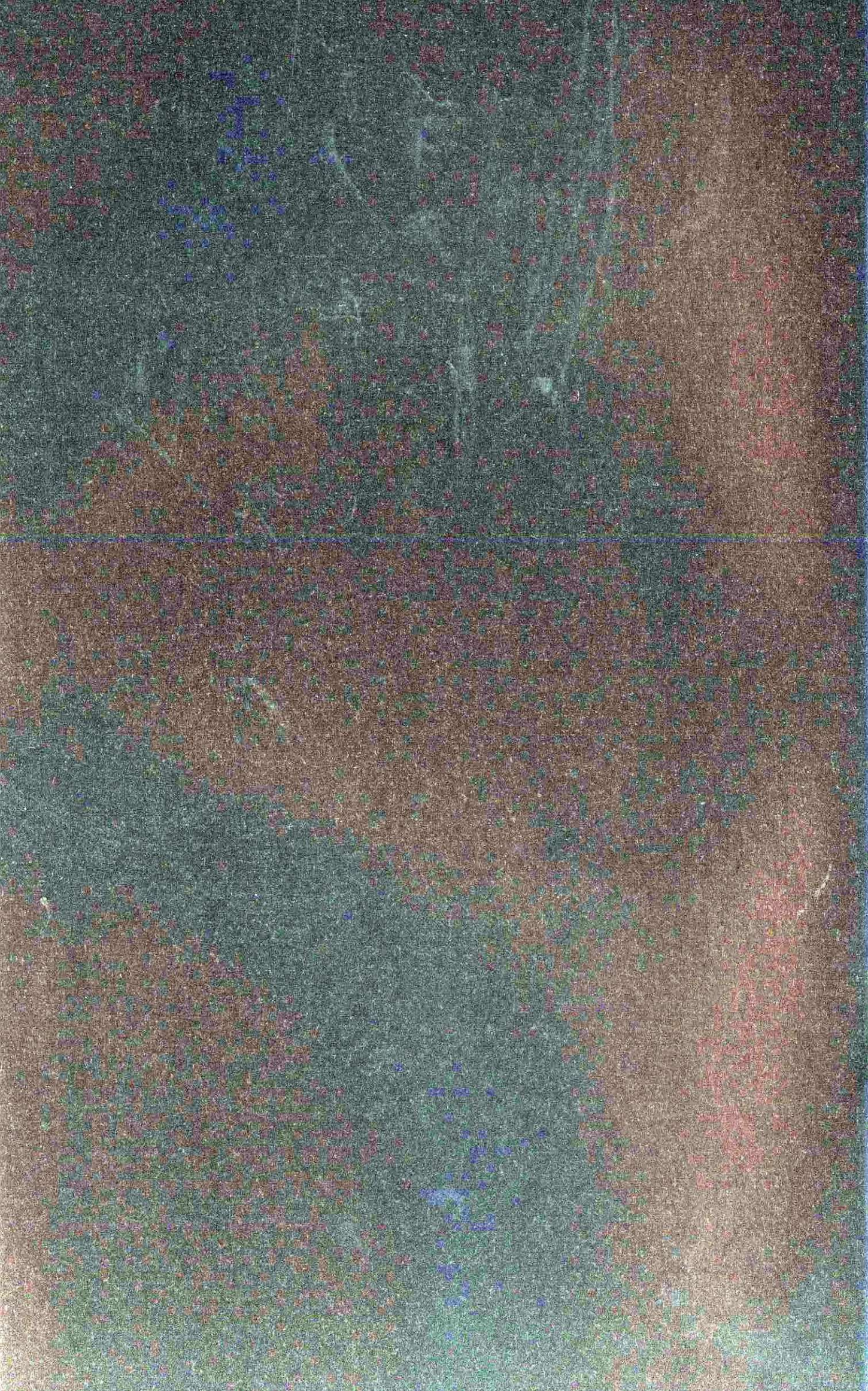
kierował zarząd kolei lokalnych. Wymagało to przede wszystkim dostosowania górniczej linii do przewozów osobowych oraz jej przekazania firmie Kolej Lokalna Piła – Jaworzno. Mimo szybkiego podjęcia decyzji, realizacja planu napotkała na trudności praktyczne. Do czasu wybuchu I wojny światowej i w czasie jej trwania nie zrealizowano połączenia. Projekt został zrealizowany dopiero w 1936 roku<sup>205</sup>. Dzięki niemu Jaworzno posiadało świetną komunikację, a linia miała duże znaczenie w powiecie chrzanowskim<sup>206</sup>.

---

205 ANK, JKKW, sygn. JKKW 75, Protokół rady nadzorczej JKKW z dnia 26 maja 1936 roku.

206 W czasie okupacji hitlerowcy w pełni wykorzystywali to połączenie do odciążania głównych linii kolejowych. W latach 50. XX wieku, w czasie modernizacji sieci kolejowej, na tej linii kursowały pociągi – również pospieszne – do Krakowa i Zakopanego. W nowej strukturze sieci kolejowej trasa Jaworzno Szczakowa – Bolęcina otrzymała nr 126. Z biegiem czasu linia traciła na znaczeniu. Ostateczny cios zadała jej budowa drogi szybkiego ruchu Katowice – Kraków. W 1981 roku zamknięto linię na odcinku z Jaworzna do Chrzanowa, a tory zostały rozebrane. Dalsza część linii od Chrzanowa do Bolęcina była eksploatowana do 1995 roku.







---

# V

---

## WYPADKI POLITYCZNE I ŻYCIE SPOŁECZNE

Położenie jaworznickiego regionu w zakresie bezpieczeństwa i ochrony przed zagrożeniami wojennymi było bardzo korzystne. Przez wiele stuleci nie docierały tutaj konflikty zbrojne. Nie przebiegały tutaj ważne szlaki komunikacyjne, położenie na pograniczu Rzeczypospolitej szlacheckiej od strony Czech, później cesarstwa Austrii, wreszcie Prus nie przynosiło zagrożenia wojennego. Pod zaborami sytuacja się nie zmieniła, chociaż jaworznicki region stał się punktem stycznym pomiędzy Prusami, Rosją i Austrią. Szczególne pogranicze, zwane „trójkątem trzech cesarzy”, było świadkiem wzajemnych wizyt cesarzy, którzy korzystali z nowego środka transportu – kolei żelaznych. Na stacji w Szczakowej kilkakrotnie gościł cesarz Austrii, car Rosji oraz król Prus. Naczelnik stacji w swoim wyposażeniu posiadał parę białych rękawiczek, właśnie na taką okoliczność. Porozumienie, jakie zawarły mocarstwa – tzw. święte przymierze, gwarantowało, że w ciągu XIX wieku na tym terenie nie doszło do działań wojennych. Mocarstwa unikały konfliktu zbrojnego między sobą, na własnym terenie. Sytuację mogły zakłócić jedynie wydarzenia wewnętrzne i tak się zdarzyło w rzeczywistości.

### REWOLUCJA KRAKOWSKA 1846 ROKU

Rzeczpospolita Krakowska przez cały okres swego istnienia była miejscem, gdzie skupiała się konspiracja niepodległościowa Polaków z trzech zaborów. Tutaj przybywali emisariusze ze środowisk emigracyjnych, tworzone partie polityczne i przygotowywano się do powstania o niepodległość Polski. Górniczo-hutniczy ośrodek w Jaworznie był wtedy największym skupiskiem ludności robotniczej w okręgu krakowskim. Naturalną koleją rzeczy konspiratorzy musieli opanować ten ośrodek i przeprowadzić propagandę rewolucyjną. Prawie wszystkie organizacje niepodległościowe, które były zakładane wówczas w Krakowie wysyłały swoich agitatorów do Jaworzna.

W jaworznickiej okolicy działał w 1835 i 1836 roku konspirator Leon Zaleski, który według współczesnego świadectwa miał „[...] w Jaworznie kilkuset gotowych do podjęcia oręża i na czele swoich górników chciał przybyć pod Wawel



i zrobić rewolucję”<sup>207</sup>. Do przesilenia doszło na początku 1846 roku, powstanie wybuchło w nocy z 19 na 20 lutego 1846 roku. W manifestie Rządu Narodowego z dnia 22 lutego 1846 roku czytamy:



Polacy! Godzina powstania wybiła! [...] jest nas dwadzieścia milionów, powstańmy razem jak jeden mąż, a potęgi naszej żadna nie przemoże siła, będzie nam wolność, jakiej dotąd nie było na ziemi; wywalczymy sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności dóbr ziemskich będzie mógł użytkować, a przywilej żaden pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca; w którym każdy Polak znajdzie zabezpieczenie dla siebie, żony i dzieci swoich, w którym upośledzony od przyrodzenia na ciele i duszy, znajdzie bez upokorzenia niechybną pomoc całego społeczeństwa; w którym ziemia dzisiaj przez włościan warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkową własnością, ustaną czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne należytości bez żadnego wynagrodzenia, a poświęcenie się sprawie narodowej z bronią w rękę będzie wynagrodzone ziemią z dóbr narodowych<sup>208</sup>.

W rewolucji krakowskiej wzięli udział mieszkańcy Jaworzna, głównie rekrutujący się z dozoru technicznego oraz robotników kopalń i hut. Rewolucyjne nastroje wśród tej warstwy mieszkańców Jaworzna były znane policji. Dlatego już 20 lutego wysłano do Jaworzna oddział piechoty pod dowództwem porucznika Potakowskiego. Pozornie w Jaworznie było spokojnie, praca w kopalniach i cynkowniach przebiegała bez zakłóceń. Wojsko rozlokowało się w miejscowej karczmie. Prawie jednocześnie przybył komisarz Jan Sałasz z kancelistą Maksymilianem Homułą. Nazajutrz rozpoczęto śledztwo i poszukiwanie ukrytej broni. Nigdzie jej nie znaleziono, a ukrywał ją ksiądz wikary Bereźnicki. W momencie, kiedy „Homułka wchodził z paradą na probostwo, wywieziono broń na wozie przykrytą słomą do Niedzielisk”<sup>209</sup>. Zmierzchem broń przywieziono z powrotem i ukryto w kaplicy cmentarnej. Komisarz Sałasz nadal prowadził swoje śledztwo, a na miejscowym cmentarzu zbierali się ochotnicy, sztygar Eustachy Możdżeński rozdawał broń i amunicję: „[...] z Niedzielisk, Pechnika, Jęzora i Jeziorek przybyło na cmentarz kilkunastu na wpółuzbrojonych robotników i górników, zaś ze wsi Długoszyn kilku chłopów z kosami, których Józef Burek groźbą

207 Leon Zaleski był emigrantem z Francji, członkiem Węglarstwa Polskiego, a później Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Należał do czynnych agitatorów, którzy krążyli od miejscowości do miejscowości, uświadamiając ludności cele konspiracji niepodległościowej. Został aresztowany w 1837 roku i skazany na 20 lat twierdzy w Kufstein, gdzie zmarł w 1841 roku.

208 „Demokrata Polski” 1846, t. 8, s. 162.

209 J. Wawel-Louis, *Kronika rewolucji krakowskiej w 1846 roku*, Kraków 1898, s. 52-53.



podpalenia ich chałup do udziału w powstaniu skłonił i za sobą do Jaworzna na wojnę przyprowadził<sup>210</sup>.

Akcja zbrojna w Jaworznie rozpoczęła się tego samego dnia o godzinie 22.00 od ataku na Dom Pracy tzw. Robak, w wyniku, którego uwolniono przetrzymywanych tam robotników przymusowych<sup>211</sup>. Z uwolnionych niewielu jednak przyłączyło się do powstania. W czasie tej akcji pojawili się żołnierze z oddziału Potakowskiego, na których z impetem natarli powstańcy. Atak był udany, żołnierze w ciemnościach nie zdołali odeprzeć natarcia i zaczęli się wycofywać w stronę karczmy. W toku walki odcięto dowódcę porucznika Potakowskiego z ośmiu żołnierzami, którzy zmuszeni byli uciekać w kierunku Trzebini. Pozostali żołnierze, pozostawieni bez dowództwa, rozpierchli się i pojedynczo przedzierali się w kierunku Krakowa.

Po tym sukcesie jaworzniccy powstańcy opanowali komisariat dystryktowy. Komisarz Sałasz ukrył się w mieszkaniu lekarza Sanockiego, a Homułka zbiegł. Nazajutrz uwolniono Sałusza i zezwolono mu wyjechać z Jaworzna. Tymczasem powstańcy świętowali zwycięstwo, okupione lekkimi ranami kilku osób, które opatrzył wspomniany lekarz Sanocki. „Noc przeszła w radosnym uniesieniu, wśród śpiewów z całego gardła, brzęku szklanek i wiwatów spod serca”. Opisane wydarzenia były jedynymi faktami związanymi z rewolucją krakowską na terenie Jaworzna. W paryskim piśmie „Demokrata Polski” napisano, że do miasteczka Jaworzna wpadła zbrojna banda i pozabijała wiele osób, co było wiadomością mocno przesadzoną<sup>212</sup>. Najzagorzalsi powstańcy po tych wydarzeniach wyruszyli do Krakowa. Powstanie trwało tam w sumie cztery dni, a powstańcy wyparci z Krakowa zaczęli gromadzić się i podążać w kierunku Wieliczki.

26 lutego doszło do krwawego rozstrzygnięcia pod miejscowością Gdów. Siły powstańcze spotkały się tam z wojskiem austriackim pod dowództwem pułkownika Benedeka. Wypadki potoczyły się szybko:



Wchodząc do miasteczka dała piechota dwie salwy rotowe dla odpędzenia strzelców od okien domków. Strzelcy zaczęli wtedy rzucać broń, uciekać w pole lub kryć się po strychach, piwnicach i dołach. Kosynierzy ostrzeliwani z dwóch stron przez piechotę i odcięci od gościńca, nie mając gdzie uciekać, zbili się w kupę pod murem cmentarza. Tam obskoczyła ich ze wszystkich stron czerń chłopstwa i chociaż rzucili na

210 J. Wawel-Louis, *Kronika rewolucji...*, s. 54-55.

211 Dom Pracy – oddział krakowskiego Domu Pracy Przymusowej. W Jaworznie został zorganizowany w grudniu 1839 roku, przesyłano tutaj więźniów z Krakowa. Praca miała być głównym czynnikiem resocjalizującym włóczęgów, oszustów i drobnych przestępców. Dom w Jaworznie przewidziany był na 60 osób, rzadko obsadzony w komplecie. Inspektorzy górnictwa wielokrotnie tłumaczyli, że pensjonariusze tego domu, nie nadają się do pracy w kopalniach. Pomimo tego centrala w Krakowie stale przysyłała więźniów, których wykorzystywano przy pracach pomocniczych. Zob.: ANK, AWMK, sygn. WMK VI 50, WMK VII 30, WMK VII 31, WMK HKJ 66, WMK HKJ 70.

212 J. Wawel-Louis, *Kronika rewolucji...* 56; „Demokrata Polski” 1846, t. 8, s. 137.



ziemię kosi i błagali o litość na kolanach, wymordowani zostali do ostatniej nogi. Rozwściekieni chłopci rzucili się następnie na miasteczko i poczęli wywlekać z domów, stodoł i lochów ukrytych powstańców i mordować w obliczu wojska w najokrutniejszy sposób<sup>213</sup>.

Klęska powstańców była zupełna, w dołach wykopanych pod murem cmentarnym w Gdowie pochowano „154 zwłok ludzkich obdartych do naga, poszarpanych, krwią i błotem zbrudzonych do niepoznania. Nikt nie postawił na ich grobie krzyża, nikt nie dochodził ich pochodzenia ani nazwiska”<sup>214</sup> – tak opisywał wydarzenia współczesny świadek. To świadectwo jest dla nas ważne, ponieważ wśród poległych kosynierów mogła znajdować się grupa powstańców z Jaworzna. Z grupy wziętej do niewoli przez armię austriacką znamy kilka nazwisk powstańców przybyłych z naszej okolicy jak np. górnicy: Franciszek Grabowski, Aleksander Grzybowski i Piotr Krupa oraz robotnicy: Wojciech Jurek, Klemens Jarosik i Józef Jaglarz. Inni pochowani bezimiennie pod cmentarnym murem w Gdowie nie zostawili śladów swego istnienia. Z późniejszych informacji wiemy na przykład, że pod Gdowem zginął niejaki Maciej Jaworski, który przepracował w jaworznickich kopalniach 9 lat i pochodził z rodziny górniczej. Bitwa pod Gdowem zakończyła działania zbrojne. Dla uczestników powstania, którzy przeżyli rozpoczął się okres represji i aresztowań. Do znanych uczestników rewolucji krakowskiej z jaworznickich kopalń należeli: Jan Nowakowski, sztygar górniczy, który miał wtedy 42 lata, nie brał bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych. Był na miejscu w Jaworznie i zorganizował opiekę nad rodzinami powstańców. Starał się o żywność dla osieroconych żon i dzieci. Był aresztowany i sądzony, został zwolniony w ramach amnestii w 1848 roku. Eustachy Możdżeński – sztygar, który odegrał główną rolę w natarciu na Dom Pracy w Jaworznie. Przedtem zorganizował broń i rozdawał ją ochotnikom na jaworznickim cmentarzu. Po upadku powstania uciekł do Prus, skąd został wydany władzom austriackim. Uwięziony, a potem zwolniony w ramach amnestii. Antoni Lewicki był również sztygarem w niedzieliskiej kopalni. Brał czynny udział w wypadkach jaworznickich. Również uciekł do Prus, ale został wydany i aresztowany przez Austriaków. W Jaworznie aresztowani zostali: Jan Aleksander – karczmarz, Feliks Wójcicki – sztygar z Niedzielisk, Ludwik Mazurkiewicz – pisarz cynkowni w Niedzieliskach oraz Frecht – stróż z tej samej cynkowni<sup>215</sup>.

Na terenach na wschód od Krakowa, w cyrkułach: tarnowskim, bocheńskim, rzeszowskim i lwowskim władze austriackie ogłosiły stan oblężenia. Wybuchła tam tzw. rabacja galicyjska, która nie dotarła do jaworznickiego

213 J. Wawel-Louis, *Kronika rewolucji...*, s. 146.

214 Tamże, s. 147. Dopiero w 1896 roku usypano na cmentarzu w Gdowie kurhan i ustawiono na nim pomnik dla uczczenia ofiar.

215 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 48, Aresztowani oficjaliści górnictwa krajowego.



rejonu<sup>216</sup>. Wojsko austriackie wyszło z koszar i siłą zmusiło zbrojne bandy do zaprzestania napadów. Na początku marca 1846 roku sytuacja została opanowana. Powstanie krakowskie wywołało reakcję w postaci zbrojnej interwencji wszystkich trzech państw zaborczych. Negocjacje między mocarstwami trwały miesiącami, wreszcie osiągnięto porozumienie. 16 listopada 1846 roku podpisany został manifest, w którym cesarz Austrii ogłosił oficjalnie wcielenie Rzeczypospolitej Krakowskiej do monarchii habsburskiej<sup>217</sup>.

Smutny widok przedstawiał wtedy Wawel, niemiecki podróżnik Johann Kohl pisał: „Zamek służył wówczas za koszary dla załogi austriackiej, której bielizna i odzież zwisały z okien dawnych apartamentów królewskich. Tapczany żołnierskie i żelazne piecyki dziwne sprawiały wrażenie w komnatach byłych władców tego kraju. W sali tronowej kapral rozdzielał racje komiśnego chleba między szeregowców”<sup>218</sup>.

Rzeczpospolita Krakowska przestała istnieć i przechodziła do historii, jej terytorium nazywane odtąd Wielkim Księstwem Krakowskim wchodziło w skład zaboru austriackiego, zwanego od tego czasu Królestwem Obojga Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

## POWSTANIE CHRZANOWSKIE

W 1849 roku w okolicach Chrzanowa doszło do zamieszek zbrojnych przeciw austriackiemu zaborcy. Działania zbrojne nie objęły szerszego obszaru i trwały w sumie kilka tygodni. Wypadki miały charakter lokalny, ograniczający się do terytorium Krakowa i lasów koło Chrzanowa. Tym niemniej do rozwiązania tego konfliktu zostały zaangażowane regularne siły armii austriackiej<sup>219</sup>. Sprawa jest mało znana w historiografii i stanowi interesujące wydarzenie w dziejach naszej okolicy.

Niewątpliwie powstanie chrzanowskie było pokłosiem Wiosny Ludów, rewolucji 1848 roku, która ogarnęła niemal całą Europę. Na początku 1849 roku buntury zostały wszędzie stłumione, trwały represje i poszukiwania uczestników zaburzeń. Cesarstwo Austrii prowadziło regularną wojnę z powstańczą armią, która walczyła o niepodległość i suwerenność Węgier. Panowało ogólne przekonanie o rychłym zwycięstwie węgierskiego powstania, skutkiem, czego miało nastąpić wkroczenie do Galicji wojska polsko-węgierskiego i kontynuacja walk

---

216 Zrewoltowane masy chłopskie pod przywództwem Jakuba Szeli, chłopca ze wsi Smarzowa pod Tarnowem, ruszyły na szlacheckie dwory mordując, paląc wszystko i wszystkich bez litości. Chłopi mordowali swoich panów ze szczególnym bestialstwem i okrucieństwem, stąd nazwa „rzeź galicyjska”. W okresie kilkunastu dni, od 20 lutego do początków marca 1846 roku, zginęło od 1.200 do 3.000 osób. Ruchawka odbywała się „pod opieką” władz austriackich, które płaciły nagrodę za głowę każdego szlachcica. Nagroda za martwego była większa od żywego lub rannego. Główną rolę odegrał Joseph Breinl von Wallerstern – starosta tarnowski, z którym kontaktował się Jakub Szela. Głównym postulatem chłopskim było zniesienie pańszczyzny.

217 „Gazeta Lwowska” 1846, nr 136, s. 771-774.

218 S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, s. 137.

219 S. Kieniewicz, *Pomiędzy Stadionem a Goslarem. Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1980, s. 131-147.



dla uzyskania polskiej niepodległości. W szeregach armii węgierskiej służyło bardzo wielu polskich ochotników, jednym z walecznych dowódców był generał Józef Bem. Władze austriackie wprowadziły w Galicji od 10 stycznia 1849 roku tzw. stan oblężenia, czyli stan wyjątkowy, ze względu na zagrożenie wszczęcia polskiego powstania narodowego. Atmosferę niepokoju i zagrożenia przedstawił świadek tamtej epoki profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyk Hechel: „Pospólstwo krakowskie w tych dniach do tego stopnia uzuchwaliło się, iż głośno przeciw wojsku i rządowi austriackiemu wymyślać poczęło. Powodem do tego były ciągle wiadomości o porażce Niemców przez Węgrów, o zbliżaniu się do nas oddziałów polsko-węgierskich, o przyłączeniu Galicji do Węgier i na koniec o zupełnym wypędzeniu Niemców i upadku państwa austriackiego”<sup>220</sup>.

Bezpośrednią przyczyną powstania chrzanowskiego było ogłoszenie poboru do wojska austriackiego na podstawie nowego dekretu z dnia 5 grudnia 1848 roku. Cesarz Franciszek Józef podpisując go wprowadzał nowoczesny w tamtej epoce, demokratyczny sposób poboru rekrutów do armii austriackiej. Dotychczas obowiązek służby wojskowej nie obejmował wszystkich obywateli, dotyczył wyłącznie najniższych klas społecznych. Na wsi do służby wojskowej chłopów typował właściciel wsi. Wiele niezgody i napięć społecznych wywołał ten obowiązek, ponieważ poszczególni rekruci mogli obwiniać o swoją krzywdę konkretnych ludzi. Nowa ustawa kończyła z tym zwyczajem, wprowadzając powszechny obowiązek służby wojskowej dla mężczyzn w wieku od 20 do 26 roku życia, bez względu na stan społeczny i pochodzenie. Praktycznie realizowano to w ten sposób, że sporządzano tzw. listy konskrypcyjne, uzgadniane z proboszczami, co do dokładności dat urodzenia. Takie listy były publicznie wywieszane i w terminie 8 dni należało zgłosić wszelkie reklamacje, które były rozpatrywane publicznie przez urzędy powiatowe. Potem komisja przygotowywała listy osób do odbycia służby wojskowej, zwolnionych tymczasowo i na stałe oraz osób niezdolnych do służby. Listy były wywieszane do wiadomości publicznej. Poborowi zgłaszali się do rejonowych oddziałów werbunkowych, gdzie przechodzili badania komisji lekarskiej. Dostanie się na listę poborowych nie oznaczało dla wszystkich bezwzględnie wyjazdu do koszar wojskowych. Armia corocznie wyznaczała kontyngent liczbowy, dlatego poszczególne osoby były losowane. Ostatecznie wybór rekrutów pozostawiono ślepemu losowi, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności osobistej urzędników lub wojskowych<sup>221</sup>.

Można było się wykupić z wojska, kosztowało to 500 złr. za rekruta. To w oczywisty sposób premiowało ludzi zamożnych, których stać było na tego rodzaju koszt, ale nie mogły się wykupić osoby politycznie skompromitowane lub podejrzane. Innym zagrożeniem był przepis dodatkowy, który pozwalał

---

220 B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porzbirowej*, t. 2, Warszawa 1957, s. 232; F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław 1950, s. 238.

221 „Dziennik Rządowy Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1849, nr 16-21, s. 63-81. Ogłoszono w nim pełny tekst edyktu cesarza Franciszka Józefa I z dnia 5 grudnia 1848 roku.



na zabieranie do wojska tzw. włóczęgów, pod których bardzo często podciągano działaczy politycznych. Takich rekrutów przydzielano do karnych kompanii i poddawano różnym szykanom<sup>222</sup>. Obiektywnie rzecz ujmując, był to już demokratyczny sposób uzupełniania armii, co wcale nie oznaczało, że ludność z ochotą przyjmowała tego rodzaju rozwiązania. Zwłaszcza w polskiej prowincji austriackiego cesarstwa, czyli w Galicji służba wojskowa nie cieszyła się uznaniem. Wyniki poboru rekruta, pierwszego po wprowadzeniu nowego dekretu, w Galicji do 15 kwietnia 1849 roku były wysoce niezadawalające – stwierdzano brak 30% poborowych wyznania chrześcijańskiego oraz 70% Żydów.

Analizując dane z poszczególnych regionów można stwierdzić, że najlepsze wyniki osiągnięto we wschodnich regionach Galicji. Tam wyniki poboru wahały się od 71% do 97%, we Lwowie prawie 100%, brakowało tylko 2 rekrutów. Gorsze wyniki miała zachodnia część Galicji, tutaj werbunek wykonano od 42% do 65%. Jeszcze gorzej sytuacja przedstawiała się w byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdzie do poboru zgłosiło się tylko 16,1% chrześcijan i 4,2% Żydów<sup>223</sup>.

Taką sytuację można wytłumaczyć tym, jak długo wymienione regiony były pod berłem Habsburgów. Najdłużej, od 1772 roku, należała do cesarstwa Galicja Wschodnia, z kolei Galicja Zachodnia zagarnięta została w toku III rozbioru, w 1795 roku. Te regiony przez okres kilku dziesięcioleci zdołały się przyzwyczaić i przyjąć austriacki system prawny. Zaraz po włączeniu tych terenów do Austrii były opory i bunty wobec poboru do wojska, ale upływ czasu złagodził napięcia w tym zakresie.

Na niewielkim terytorium byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej, dopiero od dwóch lat wcielonego do Austrii, pobór był ogromnym szokiem i zaskoczeniem. Nie doceniono postępu i modernizacji w tym zakresie, ponieważ sam werbunek był pogwałceniem dotychczasowych praw, wywołał bunt i czynny opór. Dla ścisłości historycznej trzeba dodać, że w okręgu krakowskim zdarzyła się już „branka” do wojska austriackiego, w 1796 roku, zaraz po zajęciu terenu przez zaborcę w wyniku III rozbioru. Rekrutację przeprowadzono wtedy z całą brutalnością i wykorzystano jako najskuteczniejszy środek represji przeciw buntującym się w nowo nabytym kraju. W czasie odprowadzania 118 rekrutów, z wielkim trudem zebranych w Krakowie i okręgu, doszło do incydentu w czasie, którego rekruci rozbiegli się i ukryli w okolicznych domach. Odnalezieni przez wojsko i policję, zostali pobici i skuci kajdanami oraz odesłani do poszczególnych pułków na terenie Austrii<sup>224</sup>.

Taki przebieg wojskowej rekrutacji na długo pozostał w pamięci, a służba w wojsku austriackim uważana była powszechnie za trudną do przeżycia. Kiedy

222 S. Kieniewicz, *Pomiędzy Stadionem a Goslarem...*, s. 131.

223 Tamże, s. 132-133.

224 J. Wawel-Louis, *Pierwsza rekrutacja w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1, s. 359-363. Pierwszemu werbunkowi podlegali również mieszkańcy jaworznickiej okolicy, w dokumentach wymieniony został Wojciech Żurawik z Jelenia oraz Marcin Duszyk i Mikołaj Musiał z Dąbrowy Narodowej.



przyszła wiadomość o nowym poborze, zapanowało powszechne wzburzenie. Rzecz dotyczyła wszystkich, ponieważ obowiązek wojskowy był powszechny:



Mieszkańcy krainy naszej od lat kilkudziesięciu wolni będąc od służby wojskowej, na samą myśl o tym mocno oburzają się, a to tym bardziej, gdy dopiero zaledwo od dwóch lat będąc pod rządem austriackim gwałtem narzuconym, i nie doświadczywszy nie tylko żadnych swobód i korzyści, owszem przeciwnie, rozmaitego rodzaju straty i uciski, są przymuszeni życie swoje oddawać na pomoc swoich prawdziwych i zawziętych nieprzyjaciół, i to jeszcze przeciw narodowi, który wespół z naszymi rodakami dobija się wolności i swobód konstytucyjnych, tj. przeciw Węgrom, gdyż dziś rząd niemiecko-austriacki wszystkich swych sił dobywa na pogwałcenie tego szlachetnego narodu i na zupełne jego ujarznienie<sup>225</sup>.

Aktualna sytuacja polityczna, głównie wojna prowadzona z Węgrami, była główną przyczyną nacisku władz austriackich na szybkie i liczne uzupełnienie armii. Z drugiej strony, sympatia Polaków w przeważającej masie była po stronie Węgrów, zatem przymusowy pobór do wojska i udział w wojnie przeciwko nim był dla wielu nie do przyjęcia. Generalnie jednak trzeba przyznać, że w tym czasie większość kontyngentu dostarczała wieś. Zatem niskie wyniki werbunku wojskowego świadczyć mogą, że galicyjski chłop, chociaż manifestował wtedy swoje oddanie dla austriackiego cesarza, to nie był chętny ryzykować życia w walkach za cesarską sprawę.

Dla miasta Krakowa i okręgu datę losowania popisowych wyznaczono na 25 lutego 1849 roku, a rekrutację na 12 marca tego samego roku. Ogłoszenie wywołało niepokój, w mieście zaczęły zbierać się grupy mieszkańców. Władze zarządu miejskiego, dla uniknięcia zamieszek, wysłały delegatów Stanisława Jabłonowskiego i Wincentego Kirchmayera do Ołomuńca, gdzie przebywał cesarz i rząd. Uzyskano tam ustępstwo, które polegało na tym, że przymusowy pobór zamieniono na werbunek ochotników. Kontyngent na miasto Kraków z okręgiem wynosił 587 osób, najpierw miano werbować ochotników. Dopiero w sytuacji, kiedy nie uzyska się tą drogą wyznaczonego kontyngentu, resztę miano dopełnić według nowego dekretu. W ten sposób wyznaczone dotąd daty – 26 lutego i 12 marca – uległy zawieszeniu. Takie rozwiązanie nie przyniosło jednak uspokojenia nastrojów. W mieście „[...] tłumy pauprów i różne drużyny zebrawszy się na rynku, widocznie szukały zaczepki ze strony wojska, już to towarzysząc nadciągającym kompaniom kocią muzyką, już napastując nawet poje-

---

225 F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 237.



dynczych żołnierzy. Wojsko – i tu mu oddać należy słuszną sprawiedliwość – zachowało się najcierpliwiej, patrole przeciągały ulice wolnym krokiem, wszędzie unikając zaczepki”<sup>226</sup>.

Dla rozproszenia tłumów wojsko oddawało salwy w powietrze, cały czas unikając rozlewu krwi. Rada miejska apelowała do mieszkańców o zachowanie spokoju i respektowanie poleceń wojskowych, którzy patrolowali ulice. Poza tym zbierano datki dla rodzin ochotników, którzy „ocalą tym sposobem nie jednej rodzinie ojca, nie jednym rodzicom syna”<sup>227</sup>.

W rzeczywistości nie było uspokojenia, werbunek nie przebiegał tak sielankowo, jak przedstawiała to oficjalna prasa. Niezależnie od ochotniczego werbunku, władze austriackie nie zrezygnowały ze swoich metod i prowadziły równoległe łapanki rzekomych włóczęgów, zwłaszcza w wiejskich gminach okręgu. Doprowadziło to w końcu do wybuchu, 11 kwietnia w Chrzanowie odbito przetrzymywanych pod strażą rekrutów. Nieoczekiwanie uwolnieni uciekli w okoliczne lasy, „włościanie i mieszczanie, którzy albo czuli się winnymi, albo obawiali kary, schronili się w niewielkiej liczbie do lasów”. Ta grupa szybko się powiększała, a zbiegowie gromadzili się również w lasach jaworznickich. Oficjalnie nie przywiązywano do tego większego znaczenia, ponieważ liczba dezertów nie była duża. W opinii społecznej był to ruch usprawiedliwiony wobec stosowanych metod rekrutacji wojskowej. Chodziło głównie o przepis o wcielaniu do wojska przymusowo, w pierwszej kolejności tzw. zbiegłych z ostatniej rekrutacji i włóczęgów. Ci pierwsi nie wchodzili w grę na omawianym terenie, ponieważ nie było tutaj poprzedniej rekrutacji.

Natomiast pojęcie włóczęgi nie zostało zdefiniowane i pozwalało to: „dowolnie wyklądać pojęcie włóczęgi, kiedy nawet porządnych, osiadłych gospodarzów napadając na ich domy, zabierano. Wieśniak, więc uchodząc do ochronnych lasów nie tyle może uchodził przed służbą wojskową, ile tknięty dowolnością władz (wójtów lub kogokolwiek innego) i obrażony we własnej godności wzdrygał się na miano włóczęgi”<sup>228</sup>. Nie zawsze jednak była to prawda, zdarzała się lekkomyślność i brak rozwagi. Profesor Fryderyk Hechel był surowszy w swojej ocenie wypadków:



[...] Liczba patriotów, ale zawsze półgłówków bez żadnego wyrachowania i uwagi, nadal coraz więcej w lasach chrzanowskich powiększać się poczęła. Nie tylko chłopci i rzemieślniczki, ale nawet oficjaliści z dworów pobliskich, nauczyciele ze szkółek wiejskich i emigrant jeden Puchała do

226 „Czas” 1849, nr 11, s. 1; nr 12, s. 2.

227 „Czas” 1849, nr 31, s. 2.

228 „Czas” 1849, nr 52, s. 1-2; „Gazeta Polska” 1849, nr 114, s. 463-464. Korespondent donoszący o wypadkach pod Chrzanowem złośliwie zauważał, że prawdziwych włóczęgów w Krakowskim było mało, ponieważ za krótko panowali tutaj Austriacy, którzy doprowadzali do upadku gospodarczego każdy zajęty kraj.



nich się przyłączyli. Komenda tutejsza wyprawiała kompanię piechoty i kilkadziesiąt kawalerzystów na rozpędzenie tej głupich zapaleńców kupy, ale oni przed nimi głębiej do lasów uchodzą, a żołnierze nie będąc w wielkiej liczbie nie śmieją za nimi w głąb posuwać się, tak więc rzecz ta może jeszcze przez niejaki czas pociągnąć się<sup>229</sup>.

W dniu 12 kwietnia wysłano z Krakowa specjalnym pociągami oddział 55 pułku piechoty Parma, pod dowództwem kapitana Prohazki. Ten w raporcie z 15 kwietnia donosił, że w czasie konwojowania aresztantów koło karczmy Bieda (okolica Jeziorek) banda około 50 ludzi napadła na eskortę. W wyniku strzelaniny zginął żandarm Szankowski, a reszta eskorty uratowała się „tylko dzięki szybkości zaprzęgu”. Poprzedniej nocy odnotowano napad na leśniczówkę Podłęże, zbrojna grupa odebrała leśniczemu dubeltówkę wraz z amunicją. Uczestnikami tych napadów mieli być ludzie z Dąbrowy, Ciężkowic, Jaworzna, Niedzielisk i Chrzanowa, którzy działali pod kierownictwem niejakiego Wojtka Lucypera, był to pseudonim Jędrzeja Stachurskiego. Dowódca austriacki donosił o nielegalnym przekraczaniu pobliskiej granicy pruskiej przez podejrzanych ludzi, często uzbrojonych. Obserwował również bacznie zachowanie górników, których liczba 400 osób mieszkających w Jaworznie, mogła w istotny sposób wesprzeć bunt popisowych. Prohazka wysłał wsparcie do Chrzanowa – 50 piechurów i 30 kawalerzystów. O dalsze wsparcie sam prosił komendanta w Krakowie, otrzymał rozkaz zduszenia oporu wszystkimi siłami, ale posiłków na razie nie uzyskał<sup>230</sup>.

W dniu 19 kwietnia ukazało się obwieszczenie Rady Administracyjnej, w którym wzywano ludność do zachowania spokoju i nie podejmowania nielegalnej działalności, zwłaszcza udzielania pomocy buntownikom lub przyłączania się do nich, pod rygorem prawa wojennego<sup>231</sup>. Nazajutrz, w dniu 20 kwietnia prasa donosiła o rozbiciu buntu w lasach chrzanowskich. W jednej potyczce „udało się grupę rozpędzić, a dwudziestu kilku pojmać, których dziś do Krakowa przywieziono. Schwytano przy tym i przywódcę tego oddziału chłopów” w kolejnej akcji obóz leśny został zlikwidowany, buntownicy rozproszeni, „[...] dwudziestu kilku wszakże schwytano i zbiwszy okrutnie, poprowadzono do Krakowa”<sup>232</sup>.

Jeszcze próbowano się zebrać w lasach wokół Krzeszowic, ale bez większego rezultatu, chociaż wzburzenie wśród włościan było jeszcze wielkie. Zamieszki zbrojne w lasach chrzanowskich zostały zakończone. W Krakowie 48 aresztowanych oczekiwało na wyroki wojskowego sądu doraźnego. Chodziły jeszcze pogłoski o powstańcach ukrywających się po lasach, ale opór został złamany. Austriacy kontynuowali pobór i brali przemocą do wojska polskiego rekruta.

229 F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 240.

230 S. Kieniewicz, *Pomiędzy Stadionem i Goslarem...*, s. 140-141.

231 „Dziennik Rządowy Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1849, nr 107-110, s. 427.

232 „Czas” 1849, nr 52, s. 1-2; „Gazeta Polska” 1849, nr 103, s. 420.



Nie znamy dokładnego przebiegu i organizacji opisywanego buntu. Informacje lakoniczne, bardzo często stroniczne pochodzą z pamiętników i wspomnień oraz aktualnej prasy. Wszystko wskazuje na to, że nie był to bunt przygotowywany i zorganizowany w konspiracji. Był to akt spontaniczny, zrodzony w określonej chwili, wśród zgromadzonego tłumu opanowanego gniewem i złością za doznane krzywdy. Wszyscy zbiegowie to ludzie już zabrani w rekruty albo zagrożeni rekrutacją. W odruchu spontanicznego buntu i chęci uniknięcia ciężkiego losu w wojsku austriackiego zaborcy uciekli do lasu. Przywództwo grupy utworzyło się w sposób naturalny, na czele stanęli ludzie bardziej wykształceni od prostych włościan. Byli to nauczyciele szkółek wiejskich oraz oficjaliści dworscy, ale ich udział w buncie nie wynikał tylko z patriotycznych pobudek czy też wicherzyielskiego usposobienia. Przede wszystkim osobiście byli zagrożeni poborem, nie mając innej możliwości obrony, w odruchu rozpaczy podjęli próbę ucieczki.

W sumie była to grupa około dwustu młodych mężczyzn, na początku całkowicie nieuzbrojonych. W ciągu kilku dni mogli się tylko zaopatrzyć w broń odebraną służbie leśnej lub w okolicznych dworach. Nie było wielu możliwości zdobycia uzbrojenia. Następna sprawa, jaki cel mogli sobie postawić zbuntowani, jakie podjąć działania? Z dostępnych źródeł wynika, że jedyną możliwością było przebicie się zbrojnego oddziału na Węgry, do powstańczej armii. Taki plan mógł być realny w przypadku zwycięstwa Węgrów i marszu ich armii w kierunku Galicji. Wtedy grupa z okolic Chrzanowa mogła liczyć na szanse nawiązania kontaktu z węgierskimi powstańcami. Według opisu świadka tamtej epoki całe wydarzenie można przedstawić następująco:



Pod Chrzanowem zgromadzili się w masie wszyscy prawie powołani do wojska, zrobili obóz i postanowili się bronić do ostatniego; lecz po kilku dniach obozowania, nie mając żadnych zasobów ani broni, musieli ulec przemagającej sile wojska austriackiego wysłanego na ten cel z Krakowa. Głównie dowodził tam Jędrzej Strzemeski, nauczyciel parafialny, który korzystając z nienawiści naszych chłopków ku Austriakom ułożył plan z tym oddziałem dostać się na Węgry i tam sprawie węgierskiej poświęcić swe siły; lecz po rozproszeniu tego oddziału przez wojsko austriackie ujęty został i na zamku w Krakowie przez Austriaków rozstrzelany<sup>233</sup>.

Węgierskie powstanie zostało stłumione przy pomocy rosyjskiego cara, który stał się sojusznikiem Austrii i wysłał oddziały swojej armii na Węgry. W tym marszu po drodze była Galicja i Kraków. W kwietniu 1849 roku, kiedy miały miejsce wypadki w chrzanowskich lasach, było już pewne, że Rosjanie przybędą

233 F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. 345.



do Krakowa w krótkim czasie. To zmotywowało Austriaków do zakończenia ruchawki koło Chrzanowa. 5 maja, kiedy wojska rosyjskie wkraczały do Krakowa, wojskowy sąd doraźny zajmował się już aresztowanymi buntownikami. Akt oskarżenia między innymi zawierał zarzuty zabicia austriackich żołnierzy, buntownicy w walce łącznie zabili pięciu żołnierzy piechoty, jednego porucznika i jednego żandarma, trzech żołnierzy ranili<sup>234</sup>. O stratach powstańców nic nie wiadomo, trzeba założyć, że było ich zapewne dużo więcej. Pochowani zostali szybko i po kryjomu, w obawie o represje wobec rodzin buntowników.

Aresztowano w sumie 48 osób, oskarżonych o przestępstwo buntu publicznego i przekroczenia postanowień ustawy o stanie wyjątkowym w Galicji z dnia 10 stycznia 1849 roku. Kary były bardzo surowe – trzech oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie, którą łaskawie zamieniono na rozstrzelanie. Zginęli w ten sposób: Wojciech Bzowski – kowal z Ciężkowic, lat 34; Jędrzej Strzemecki – nauczyciel z Libiąża Wielkiego, lat 33; Jędrzej Stachurski – szewc z Jaworzna zwany Lucyperem. Konstanty Puchała – emigrant, który przyłączył się do powstania, skazany został na karę śmierci, lecz karę zamieniono na 15 lat ciężkich robót. Na kary więzienia od jednego do sześciu lat skazano łącznie 14 osób, głównie byli to czeladnicy z Krakowa. Między skazanymi był również niejaki Tosza – „włościanin z Jaworzna”<sup>235</sup>. Z listy skazanych wynika, że karano głównie domniemych przywódców i organizatorów spoza terenu wsi. Chłopów aresztowanych lub podejrzanych po prostu zabierano do austriackiego wojska, gdzie w karnych kompaniach odpokutowywali swoje winy.

Opisany bunt w chrzanowskich lasach był lokalnym wydarzeniem, warunki i możliwości wyraźnie wskazują, że nie było żadnych szans na rozwinięcie ruchu. Pomimo tego wzbudziło znaczne zainteresowanie ówczesnej prasy. Relacjonowanie zdarzeń przez krakowski „Czas” można uznać za normę, był to teren działania tego dziennika. Organ ten umieszczał stosunkowo krótkie wzmianki, usiłując uspokoić społeczne wzburzenie i nie zwiększać poczucia zagrożenia. Jako organ oficjalny wielokrotnie ostrzegał i przestrzegał przed podejmowaniem ryzyka nielegalnego działania. Informacje zamieszczały również gazety z innych terenów, na przykład „Gazeta Lwowska” i poznańska „Gazeta Polska”. Ten ostatni dziennik, pozostający pod kierownictwem Hipolita Cegielskiego, zamieszczał obszernie relacje z wydarzeń, trzymając stronę buntowników, oskarżając władze austriackie o prześladowania Polaków. Autor wyraźnie zajmował pozycje antyhabsburskie i antyaustriackie.

Wydarzenia chrzanowskie w pewnym sensie zrobiły karierę medialną, ponieważ doniesienia prasowe przekroczyły granice ziem polskich. Ogromne zainteresowanie wykazywało pismo polskiej emigracji we Francji, wychodzący pod tytułem „Demokrata Polski”, najpierw w Poitiers, później w Paryżu. W kwietniu

234 „Gazeta Polska” 1849, nr 103, s. 420; nr 114, s. 463-464.

235 S. Kieniewicz, *Pomiędzy Stadionem a Goslarem...*, s. 143-144. Wyroki sądowe były drukowane w aktualnej prasie oraz dzienniku rządowym Wolnego Miasta Krakowa.



i maja 1849 roku umieszczano na łamach tego pisma relacje z chrzanowskich wydarzeń. W dużym zakresie są to przedruki z prasy krajowej, co jest zrozumiałe. Publikowano również własne domysły i hipotezy, które wyolbrzymiały wymiar zdarzeń i nadawały większe znaczenie, niż było w rzeczywistości. Do takich enuncjacji należy na przykład taka informacja: „[...] rozmaici wysłańcy starali się przekonać ich, że rząd rekrutacji zaniecha, da wszystkim amnestię, jeżeli się rozejdą do domów i spokojnie się zachowają. Równocześnie głoszono, że Bem wyraźnie żąda, aby się Polacy nie ruszali, bo on sam z początkiem maja wkroczy do Galicji”<sup>236</sup>.

Z daleka sprawy wyglądały inaczej, a ocena wydarzeń zależała od politycznej opcji organu prasowego. Rzymska gazeta „Monitore” w numerze z 15 maja 1849 roku umieściła taki tekst: „[...] Rewolucja w Galicji jest oto faktem. Już znaczna część kosynierów ruszyła w marszu na Kraków, poparta przez Madziarów. Wiele młodzieży polskiej wybrało się do Galicji dla wspomnienia swych braci”<sup>237</sup>.

Z tego wynika, że incydent na ziemiach polskich nabrał w Rzymie sporego znaczenia. Głównie z powodu własnej walki o narodowe wyzwolenie, Włosi wykazali życzeniowe myślenie, kiedy w zamieszkach chrzanowskich zobaczyli znaczący ruch zbrojny skierowany przeciw Austriakom, a tym samym odciążający front walki niepodległościowej Włochów i Węgrów. Szybko się przekonali, że rzeczywistość była diametralnie inna.

## TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE SOKÓŁ

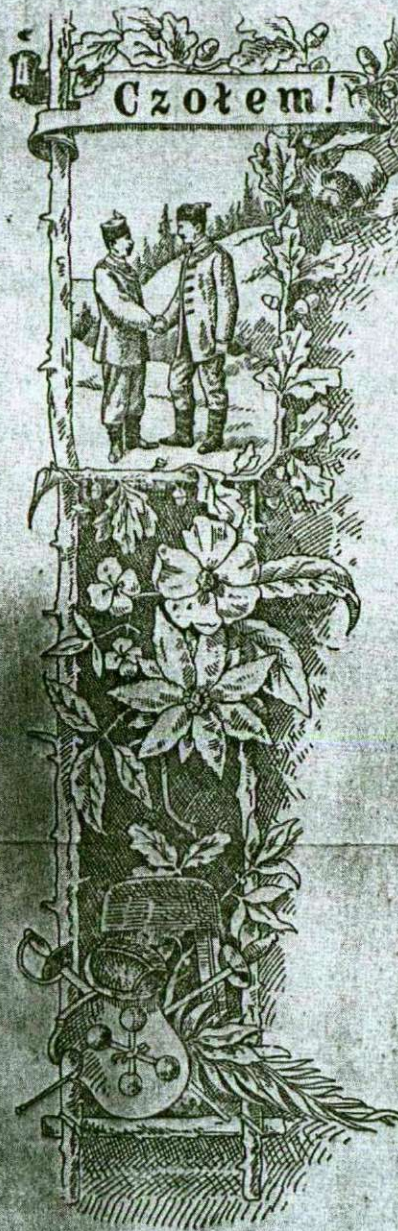
W ramach autonomii galicyjskiej powstały warunki do rozwoju życia społecznego i kulturalnego. Liberalna ustawa o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 roku dawała szerokie możliwości dla aktywności wszelakiego rodzaju organizacji i stowarzyszeń. Do największych i masowych organizacji należało Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, które swoją działalnością objęło kilka narodowości austriackiego cesarstwa. Początek dali Czesi, którzy w opozycji do niemieckiego ruchu turnerskiego<sup>238</sup>, utworzyli w 1862 roku stowarzyszenie pod nazwą Zrzeszenie Gimnastyczne w Pradze, dwa lata później przyjęło nazwę Sokół. Organizacja powołana została do propagowania i czynnego uprawiania gimnastyki i innych form aktywności fizycznej jak: wycieczki, zbiorowe pokazy i pochody. Za tym przykładem poszły inne narody słowiańskie, w 1863 roku powstała organizacja słoweńska w Lublanie, jako trzecia zawiązała się organizacja polska w 1867 roku

236 Tamże, s. 137-138.

237 S. Kieniewicz, *Echa „Trybuny Ludów” we Włoszech*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, t. 63, nr 4-5, s. 158.

238 W drugiej połowie XIX wieku na terenie Niemiec powstał ruch turnerski. W jego skład wchodziły organizacje społeczne propagujące kulturę fizyczną w formie czynnego uprawiania gimnastyki. Organizacje turnerskie powstawały z inicjatywy społecznej, ale cieszyły się poparciem państwa niemieckiego. W 1868 roku w Weimarze powstał Deutsche Turnerschaft, czyli ogólnoniemiecki związek stowarzyszeń turnerskich. Ruch turnerski dotarł również do monarchii austriackiej, gdzie dołączyła się niemieckojęzyczna ludność. W 1912 roku w Austrii było około 1.400 tego typu organizacji, które zrzeszały około 40.000 Niemców austriackich.





Bytom, dnia 9 lipca 1902.

Mało mów-wiele czyn!

Sokół

## Okręg śląski

bierze udział w

## Festynie,

który urządza

w niedzielę, dnia 13 lipca 1902 r.

gniazdo z Jaworzna (Galicya) w Szczakowej.

### Program festynu:

1. O godz. 10-tej nabożeństwo z kazaniem.
2. Wspólny pochód do lasku o godz. 2-giej.
3. Ćwiczenia wspólne, wolne i laskami, na przyrządach, zapasy, produkcye chóru sokolskiego.
4. Zabawy towarzyskie: tombola, poczta, kolo szczęścia, tańce i t. d.

Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka wojskowa 13-go pułku z Krakowa.

Wyjazd z **Mysłowic** o godz. 9 minut 37 rano.

Następny pociąg odchodzi o godzinie 1 minut 46 i jest w Szczakowie o godz. 2-giej.

Szczakowa jest pierwsza stacya za Mysłowicami.

Uprasza się o liczny udział.

### Wydział okręgu śląskiego

Józef Tucholski  
prezes.

Józefal Krzyżanowski  
sekretarz.

W razie niepogody odbędzie się uroczystość w następną niedzielę, dnia 20-go b. m.



we Lwowie, jako czwarta chorwacka w 1874 roku w Zagrzebiu. W dalszych latach powstały narodowe organizacje w Serbii, Bułgarii oraz poszczególne gniazda na terenie Dalmacji, Węgier, Bośni i Hercegowiny. Podobne organizacje powstały również wśród ludności ukraińskiej w Galicji Wschodniej oraz na Huculszczyźnie i Bukowinie.

Narodowe organizacje przyjęły główne założenia od czeskiej organizacji, a więc tekst statutu oraz główne hasło, nawiązujące do starożytnej greckiej maksymy „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Natomiast nazwa Sokół oraz godło w postaci sokoła w locie pochodziło z tradycji Słowian bałkańskich, gdzie ten symbol był bardzo popularny. W rozwinięciu tej symboliki, terenowe organizacje nazywano gniazdami, a te z kolei zrzeszały się w okręgi, czyli żupy i związki krajowe. Charakterystyczną cechą ruchu sokolskiego było objęcie emigracyjnych środowisk słowiańskich narodów na całym świecie. Dotyczyło to środowisk emigracji czeskiej, polskiej i innych narodów słowiańskich w Europie, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Ameryce Południowej, praktycznie wszędzie, gdzie znajdowały się skupiska wychodźstwa słowiańskiego<sup>239</sup>.

Słowiańskie organizacje utrzymywały ze sobą kontakty organizacyjne, wymieniano między sobą doświadczenia, przekazywano materiały instruktażowe i dydaktyczne. Przez pewien czas do tradycji należały wizyty czeskich sokołów na polskich zlotach, tak było w 1892, 1896 i 1903 roku. Podobne wizyty składali polscy sokoli w Pradze. Kontakty nawiązano również z sokołami z krajów bałkańskich<sup>240</sup>.

### **Polska organizacja sokolska**

Pierwsze gniazdo polskich sokołów założone zostało w 1867 roku we Lwowie przez grupę działaczy ruchu niepodległościowego. Oficjalna legalizacja nastąpiła 7 lutego 1867 roku, od tego momentu organizacja społeczna pod nazwą Towarzystwo Gimnastyczne Sokół we Lwowie uzyskała osobowość prawną i rozpoczęła legalną działalność<sup>241</sup>. Przez pierwszych siedemnaście lat organizacja we Lwowie była jedyną na ziemiach polskich. Dopiero w 1884 roku udało się zorganizować terenowe koła w Stanisławowie i Tarnowie, a w 1885 roku powstały dalsze cztery gniazda w Krakowie, Kołomyi, Tarnopolu i Przemyślu, w 1886 roku założono gniazdo w Rzeszowie. Od tego czasu, corocznie przybywały nowe gniazda sokołów, które powstawały nie tylko we wszystkich większych miastach Galicji, ale zaczęto je zakładać również w mniejszych miastach i miasteczkach. Polskie towarzystwa gimnastyczne powstawały na terenie Śląska Cieszyńskiego i Bukowiny, ale również w Wiedniu.

Idea sokolstwa docierała do Polaków żyjących poza cesarstwem austriackim, przede wszystkim w pozostałych zaborach. Warunki w zaborze pruskim

239 M. Terech, *Sokół u narodów słowiańskich*, Warszawa 1933, s. 7-12.

240 J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867-1914*, Białystok, 1997 s. 176.

241 Tamże, s. 35-36.



i rosyjskim były diametralnie inne, ruch sokoli napotykał na wrogi stosunek władz zaborczych. Legalna działalność ograniczona była tylko do uprawiania gimnastyki, wszelka działalność pozasportowa była zakazywana i karana grzywnami administracyjnymi<sup>242</sup>. Dotarł również do emigracji polskiej, samodzielne ośrodki powstały na terenie Francji, Belgii i obu Ameryk. Mniejsze ośrodki działały w Ameryce Południowej, w Brazylii i Argentynie. Natomiast bardzo dobre warunki rozwoju znalazły polskie organizacje w Ameryce Północnej, w USA oraz w Kanadzie<sup>243</sup>.

W 1892 roku przypadła jubileusz 25-lecia gniazda we Lwowie, z tej okazji zwołano pierwszy zlot towarzystw gimnastycznych. Do Lwowa przyjechali delegaci poszczególnych gniazd. Na zlocie zdecydowano o połączeniu wszystkich gniazd sokolich w organizacji pod nazwą Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Cesarstwie Austriackim. Pierwsza organizacja we Lwowie otrzymała w uznaniu swoich zasług zaszczytny tytuł gniazda Macierzy.

W dniach 19 i 20 maja 1907 roku powołano w Krakowie organ do koordynacji działań, który miał pracować w trybie tajnym. Była to tzw. Komisja Związków Sokolstwa Polskiego, zwana również Komisją Porozumiewawczą. Do tego porozumienia przystąpiły organizacje z poszczególnych zaborów, związek europejski w Paryżu oraz polonijny w USA z siedzibą w Pittsburgu. Komisja Porozumiewawcza spotykała się na terenie Galicji, gdzie podejmowano decyzje w sprawie skoordynowania działalności szkoleniowej i propagandowej. W latach 1911-1914 najważniejszym zadaniem, któremu poświęcano najwięcej uwagi było przysposobienie wojskowe i tworzenie oddziałów wojskowych. Działalność komisji w tym zakresie otrzymała najlepsze świadectwo, kiedy we wrześniu

---

242 M. Szczerbiński, *Zarys dziejów i próba oceny działalności sokolstwa polskiego w kraju i na obczyźnie w latach 1867-1947*, [w:] *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół na Górnym Śląsku*, red. H. Przybylski, J. Ślężyński, Katowice 1986, s. 9-11; M. Ponczek, *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół na Górnym Śląsku. Zarys dziejów (1895-1939)*, Katowice 1987, s. 4-6. Pierwsze gniazdo w zaborze pruskim powstało w 1884 roku w Inowrocławiu, kolejne założono w Poznaniu, Szamotułach i w następnych miastach Wielkopolski. W 1893 roku utworzono Związek Sokołów Wielkopolskich, dwa lata później przekształcono go na Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim. Istniały już wtedy polskie gniazda w Berlinie, Nadrenii, Saksonii i Westfalii, a więc wszędzie tam, gdzie żyła polska emigracja zarobkowa. Na Górnym Śląsku pierwsze gniazdo powstało w Bytomiu w 1895 roku, kolejne założono w Katowicach, Roźdzeniu, Rybniku, Królewskiej Hucie. W 1901 roku powstał Okręg VI – Śląski w ramach wspomnianego Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim. W zaborze rosyjskim obowiązywał całkowity zakaz działalności polskich organizacji, dlatego pierwsze gniazdo sokole powstało w Odessie w 1888 roku poza terenami etnicznie polskimi. Na ziemiach polskich gniazda sokole powstały w latach 1905-1906 w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim. W 1907 roku nastąpiła delegalizacja i polski ruch sokolowski w zaborze rosyjskim działał konspiracyjnie. Poza Królestwem Polskim gniazda sokole działały w Kijowie, Petersburgu, Wilnie, Moskwie, Kownie i Mińsku.

243 M. Szczerbiński, *Zarys dziejów...*, s. 12-13. Pierwsze polskie gniazdo w Stanach Zjednoczonych powstało w 1887 roku w Chicago. W 1894 roku powstał Związek Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych, który skupiał wtedy 12 gniazd z 229 członkami. W latach 1912-1914 liczba zrzeszonych osiągnęła 24.000. Polonijne sokolstwo w Stanach Zjednoczonych było bardzo silną organizacją, pod względem liczebności drugą po galicyjskiej. W środowisku amerykańskiej Polonii organizacje sokolskie upowszechniały polski język i kulturę, a przede wszystkim podejmowały ważne inicjatywy na rzecz Polski. Od początku swego istnienia polonijne sokolstwo utrzymywało więzi z sokolstwem galicyjskim, prowadzono bieżącą korespondencję oraz składano sobie wzajemne wizyty.



i października 1914 roku sokolskie oddziały polowe stały się główną podstawą tworzonych Legionów Polskich.

## GALICYJSKI ZWIĄZEK SOKOLSKI

Szczególnie burzliwy rozwój przeżywało sokolstwo w Galicji, gdzie w warunkach autonomii organizacja nie napotykała na trudności formalne i mogła w ramach liberalnego ustawodawstwa realizować swoje zadania statutowe. Przyjmuje się, że galicyjski Związek Sokoli rozpoczął w 1892 roku swoją działalność w składzie 45 towarzystw ze stanem osobowym 5.640 członków. W 1910 roku było już 216 towarzystw i 25.876 członków, a w 1914 roku stan organizacji obejmował łącznie 261 gniazd z liczbą prawie 30.000 członków<sup>244</sup>.

Kierownictwo sprawował zarząd zwany wydziałem, w składzie – prezes, jego zastępca, naczelnik i 18 członków. Spośród członków zarządu wybierano sekretarza, skarbnika, gospodarza i redaktora odpowiedzialnego za związkowe wydawnictwa. Na czele zarządu stał prezes, który reprezentował organizację na zewnątrz, zwoływał i przewodniczył wszystkim zjazdom związkowym, kierował pracą zarządu w zakresie zadań administracyjnych. Bardzo ważną funkcją było stanowisko naczelnika związkowego, który kierował działalnością gimnastyczno-sportową. Organizował i nadzorował wszystkie działania związku w zakresie wychowania fizycznego.

Pośrednim ogniwem były okręgi, które utworzono w 1895 roku. Teren Galicji podzielono na okręgi: I – krakowski, II – tarnowski, III – rzeszowski, IV – przemyski, V – lwowski, VI – tarnopolski, VII – stanisławowski. Na czele każdego okręgu stał wybieralny zarząd w składzie – prezes, zastępca, naczelnik okręgowy i członkowie. Pod względem liczby gniazd największe były okręgi – krakowski, lwowski i stanisławowski, a najmniejszy tarnowski. Do galicyjskiej organizacji sokolstwa włączono placówki, które formalnie do Galicji nie należały. Były to gniazda na terenie Śląska Cieszyńskiego, które przyłączone były do krakowskiego okręgu oraz organizacje na Bukowinie, włączone do okręgu stanisławowskiego<sup>245</sup>.

Ostatnim szczeblem organizacyjnym były gniazda terenowe, na ich czele stał tzw. wydział, czyli kierownictwo, w podobnym składzie jak na wyższych szczeblach. W organizacji sokolskiej władze wszystkich szczebli były wybierane przez ogół członków. Władzę ustawodawczą posiadały walne zgromadzenia członków gniazd, które decydowały o kierunkach działania, sprawach organizacyjnych i finansowych oraz dokonywały wyboru władzy wykonawczej. Na szczeblach wyższych – okręgu i władz związkowych – decydowały o tym zjazdy delegatów wszystkich towarzystw gimnastycznych.

244 J.Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 100.

245 Do okręgu krakowskiego należały również gniazda z Zagłębia Dąbrowskiego, działające konspiracyjnie po delegalizacji Sokoła w zaborze rosyjskim. Nie były wykazywane w oficjalnych statystykach galicyjskiego związku dla uniknięcia ich dekonspiracji.



Szczególną formą działalności były zloty sokolskie. Imprezy zlotowe, organizowane wielkim wysiłkiem finansowym i organizacyjnym, przynosiły bardzo duże efekty propagandowe. Po każdym zlocie następował widoczny wzrost liczebny gniazd. W okresie galicyjskim polskie sokolstwo odbyło pięć zlotów. Pierwszy odbył się w 1892 roku we Lwowie, powołano na nim związek i rozpoczęła się historia zjednoczonego ruchu sokolskiego w Galicji<sup>246</sup>.

Sokolstwo było organizacją pionierską, wprowadzającą w polskim społeczeństwie nowe wartości i pojęcia. Towarzystwa sokolskie wprowadziły do polskiego społeczeństwa, przede wszystkim, kulturę fizyczną jako niezbędny czynnik życia narodowego. Sokolstwo było pionierem w wielu dziedzinach życia społecznego. Był to na przykład udział kobiet w życiu społecznym, wprowadzenie ich do uprawiania kultury fizycznej oraz demokratyczne zasady współżycia organizacyjnego.

Do wielkich zasług sokolstwa polskiego należy zorganizowanie w Polsce skautingu, co było początkiem polskiego harcerstwa. Działacze Sokoła w skautingu dostrzegli możliwości przyciągnięcia młodzieży, dla której dotychczasowa działalność sokolska nie była zbyt atrakcyjna. W 1910 roku zaczęto tworzyć specjalne drużyny młodzieżowe dla pracy z dziećmi i młodzieżą. Sokolstwo udostępniło swoją bazę materialną, zapewniło wszelką opiekę organizacyjną. Rada Szkolna Krajowa oficjalnie ogłosiła, że skauting organizowany przy gniazdach Sokoła cieszy się jej poparciem, ponieważ spełniał wszystkie wymagania pedagogiczne<sup>247</sup>. Skauting w Galicji był początkiem polskiego harcerstwa, które rozwijało się pod opieką i w ścisłym związku z sokolstwem. Ten związek pozostawił trwałe ślady w przyjętych od sokolstwa zwrotach – druh, druhna. Harcerskie „czuwaj” wywodzi się z połączenia skautowego „bądź gotów” z sokolim „czołem”. W harcerskim mundurze również widać wiele podobieństw do stroju sokoła. Sokolstwo, swoją ugruntowaną pozycją i autorytetem w społeczeństwie, zapewniło skautingowi dobry i trwały start.

246 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie*, Jaworzno 2006, s. 13-14. Drugi zlot odbył się w lipcu 1894 roku, również we Lwowie i zorganizowany był na pamiątkę 100. rocznicy powstania kościuszkowskiego. Trzeci zlot odbył się w Krakowie, w czerwcu 1896 roku. Czwarty zlot odbył się dla upamiętnienia 40. rocznicy wybuchu powstania styczniowego i miał miejsce w dniach 27-29 czerwca 1903 roku we Lwowie. Była to wielka impreza, wzięło w niej udział ponad 5.000 sokołów ze związku galicyjskiego, 85 delegatów z Wielkopolski oraz delegacje czeskiego i chorwackiego Sokoła. Piąty zlot sokolstwa połączono z szeroko zakrojonymi obchodami 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Odbył się w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910 roku i nazwany został grunwaldzkim. 15 lipca 1910 roku odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego, ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego, pod hasłem „praojcom na chwałę, braciom na otuchę”. Organizacja sokolska wystąpiła wtedy w grupie ponad 7.000 sokołów, w tym 711 druh, z terenów trzech zaborów. Przybyły delegacje polonijnych organizacji z USA i Petersburga oraz oficjalne delegacje Sokoła węgierskiego, czeskiego, chorwackiego i słoweńskiego. Pomnik grunwaldzki w formie konnej postaci Jagiełły ustawiony został na placu Matejki, twórcą pomnika był Antoni Wiwulski, artysta-rzeźbiarz. Ufundował go Ignacy Paderewski jako dar dla narodu. Oryginalny pomnik został zniszczony przez hitlerowców. Obecnie w tym samym miejscu stoi replika wykonana po II wojnie światowej.

247 J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 208-212. Skauting powstał w Anglii w 1907-1908 roku zainicjowany przez Roberta Baden-Powella. Uznany został za rewelację pedagogiczną i szybko rozprzecznił się w całej Europie. Na ziemi polskiej informacje o angielskim skautingu dotarły w 1909 roku. Znalazł on gorących zwolenników wśród polskich sokołów.



## TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE SOKÓŁ W JAWORZNIE

Pierwsza wzmianka na temat organizowania gniazda Sokoła w Jaworznie pochodzi z 1892 roku. Przybył wtedy do Jaworzna delegat gniazda Macierzy ze Lwowa – druh Homiński, który rozpoczął rozmowy. Szczególnie zaangażowani byli – ks. Walenty Pawlikowski, ks. Janowski – katecheta jaworznickich szkół, Franciszek Schattanek – naczelnik gminy Jaworzno oraz Mieczysław Biskupski – urzędnik Gwarectwa. To była grupa inicjatywna, która podjęła rozmowy z dyrekcją Gwarectwa w celu uzyskania lokalu.

Pierwszy lokal organizacyjny Sokoła znajdował się w budynku tzw. kasyna urzędniczego, który był przeznaczony dla działalności kulturalnej oraz rekreacyjnej kadry górniczej i urzędniczej, znajdował się naprzeciw budynku dyrekcji Gwarectwa. W ciągu 1893 roku trwały prace organizacyjne, przygotowano statut i przekazano go do zatwierdzenia, zgodnie z obowiązującym prawem. Legalizacja organizacji, czyli zatwierdzenie statutu nastąpiło 17 stycznia 1894 roku i od tej daty liczy się działalność Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie<sup>248</sup>.

Pierwszorzędnym zadaniem organizacji było uzyskanie odpowiedniego lokalu. Lokal w budynku kasyna urzędniczego był rozwiązaniem tymczasowym. Brakowało sali do ćwiczeń gimnastycznych. Póki co, druhowie ćwiczyli w drewnianej szopie, która mieściła zaledwie kilka osób, a w sezonie letnim ćwiczenia wykonywano pod gołym niebem. W 1895 roku założono fundusz celowy na budowę sokołni i wypracowano pierwsze 200 złr. gotówki.

W następnych kilku latach nie zdołano wiele zdziałać w kierunku urzeczywistnienia budowy. Główną tego przyczyną była mała liczba członków, która wahała się od 46 do 56 osób. Pewne ożywienie działalności miało miejsce w latach 1903-1904, kiedy stopniowo wzrastała liczba członków. W 1904 roku uzyskano odpowiednią parcelę budowlaną, podarowaną przez radę miejską. W związku z tym przeprowadzono zmianę w statucie, wprowadzając punkt odnośnie stanu prawnego przyszłego budynku, który pozostawał własnością Towarzystwa Gimnastycznego Sokół z zastrzeżeniem, że w przypadku rozwiązania organizacji sokolskiej, budynek stojący na parceli 368/4 przechodził na własność gminy Jaworzna.

Działka budowlana była położona bardzo korzystnie, leżała w pobliżu rynku, czyli centralnego placu przed kościołem parafialnym, przy kształtującej się wtedy nowej ulicy, biegnącej od rynku w stronę nowej kopalni Rudolf. W 1896 roku wybudowano po jednej stronie nowy budynek szkolny, mieszczący dwie szkoły podstawowe – żeńską i męską (nr 1 i 2). Działkę obok tej szkoły rada miejska przeznaczyła dla towarzystwa Sokół. Po drugiej stronie drogi powstawały

---

248 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 17.



prywatne budynki mieszkalne z lokalami sklepowymi na parterze i w ten sposób powstawała ulica, której nieco później nadano imię Mickiewicza<sup>249</sup>.

Akcja zbierania środków trwała następne dwa lata, 27 maja 1906 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego i rozpoczęła się budowa jaworznickiej sokolni. Budowa do stanu surowego, zamkniętego trwała do jesieni tego samego roku, zimą 1906-1907 trwały prace wewnątrz budynku. Od lutego 1907 roku organizowano w częściowo wykończonym gmachu imprezy dochodowe w rodzaju wieczorków towarzyskich oraz przedstawień teatralnych. Wszystko dla zdobycia środków na wykończenie oraz wyposażenie sokolni. Jednak środki finansowe, zapewniające ukończenie robót, zapewniły dopiero pożyczki zaciągnięte u własnych członków – Ignacego Stawarskiego, Antoniego Krupy i Franciszka Rosendorfa<sup>250</sup>. Pożyczka została zwrócona czynnym druhom w listopadzie 1907 roku, kiedy otrzymano pożyczkę hipoteczną z Powszechnej Kasy Oszczędności w Wadowicach.

Jaworznicka sokolnia w inwentarzu zabudowy miasta Jaworzna otrzymała nr 1113, wybudowana została według projektu architekta Juliana Grabowskiego z Krakowa. Prace budowlane prowadził Kacper Rudel, majster budowlany z Chrzanowa. Wystrój i dekoracja wnętrza były autorstwa Stanisława Bernadzikiewicza, malarza i dekoratora. Niezbędne prace stolarskie wykonali miejscowi rzemieślnicy – Wincenty Ptasieński i Władysław Radko<sup>251</sup>.

Budynek był piętrowy, na parterze przy głównym wejściu znajdował się hall oraz kilka mniejszych pomieszczeń. Największą część parteru zajmowała duża sala gimnastyczna z wbudowaną sceną, która służyła na co dzień do ćwiczeń gimnastycznych, a od święta do organizowania wieczorków, przedstawień teatralnych i zabaw tanecznych. Wzdłuż sali po jednej stronie znajdowały się pomieszczenia, służące za szatnie dla ćwiczących w sali druhów. Na piętrze znajdowały się wygodne lokale dla biblioteki i czytelników, sala prób dla chóru oraz pomieszczenia administracyjne.

Siedziba Sokoła należała do pierwszych budynków w naszym mieście z elektrycznym oświetleniem. Poza nim tylko niektóre budynki gwareckie posiadały taką instalację. Niezbędny dla każdej sokolni był herb, przedstawiający sokoła w locie, taki odlew przybył do Jaworzna już w marcu 1907 roku i został zawieszony na frontowej ścianie nad głównym wejściem<sup>252</sup>.

Tempo prac wykończeniowych było bardzo duże, prowadzono je przez sześć miesięcy – wiosną i latem 1907 roku. W październiku trwały już gorączkowe

249 „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1904, nr 10, s. 78. Na posiedzeniu wydziału I okręgu krakowskiego w dniu 25 września 1904 roku przedmiotem obrad było m.in. złożenie informacji w sprawie budowy sokolni w Jaworznie.

250 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 19-20. Ignacy Stawarski i Antoni Krupa byli miejscowymi kupcami, natomiast Franciszek Rosendorf był inżynierem górniczym, pochodził z Czech, w Jaworznie przebywał od lat 80. XIX wieku.

251 B. Cieszyński, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Jaworznie – rok 1907*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2002, z. 6, s. 17-20.

252 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 19-21.



przygotowania do uroczystego otwarcia, które miało miejsce 27 października 1907 roku. Po formalnych przemówieniach odbyło się przedstawienie sztuki Aleksandra Fredry pt. *Damy i huzary*, wykonane przez miejscowe kółko teatru amatorskiego. Wiosną następnego roku uporządkowano teren wokół budynku, przygotowano na nim odpowiednie boisko sportowe.

Można było przystąpić do aktu kończącego proces powstawania sokolni – do jej poświęcenia. Taka uroczystość odbyła się 27 września 1908 roku, aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Stefan Skoczyński, proboszcz Jaworzna, jednocześnie dziekan Nowej Góry. Myślą przewodnią tej uroczystości była idea solidarności narodowej z rodakami żyjącymi w zaborach pruskim i rosyjskim, a gniazdo w Jaworznie określono jako „sokolą placówkę na granicy trzech mocarstw europejskich założoną”<sup>253</sup>.

W następnym roku ufundowany został sztandar organizacyjny, a jego uroczyste poświęcenie miało miejsce 8 sierpnia 1909 roku. Była to wielka uroczystość, ponieważ nie ograniczyła się do zasięgu lokalnego, połączono ją z VI zlotem okręgu śląskiego. Do Jaworzna przyjechało, tylko z Górnego Śląska, ponad tysiąc gości. Dojazd liniami kolejowymi z wszystkich kierunków był bardzo wygodny.

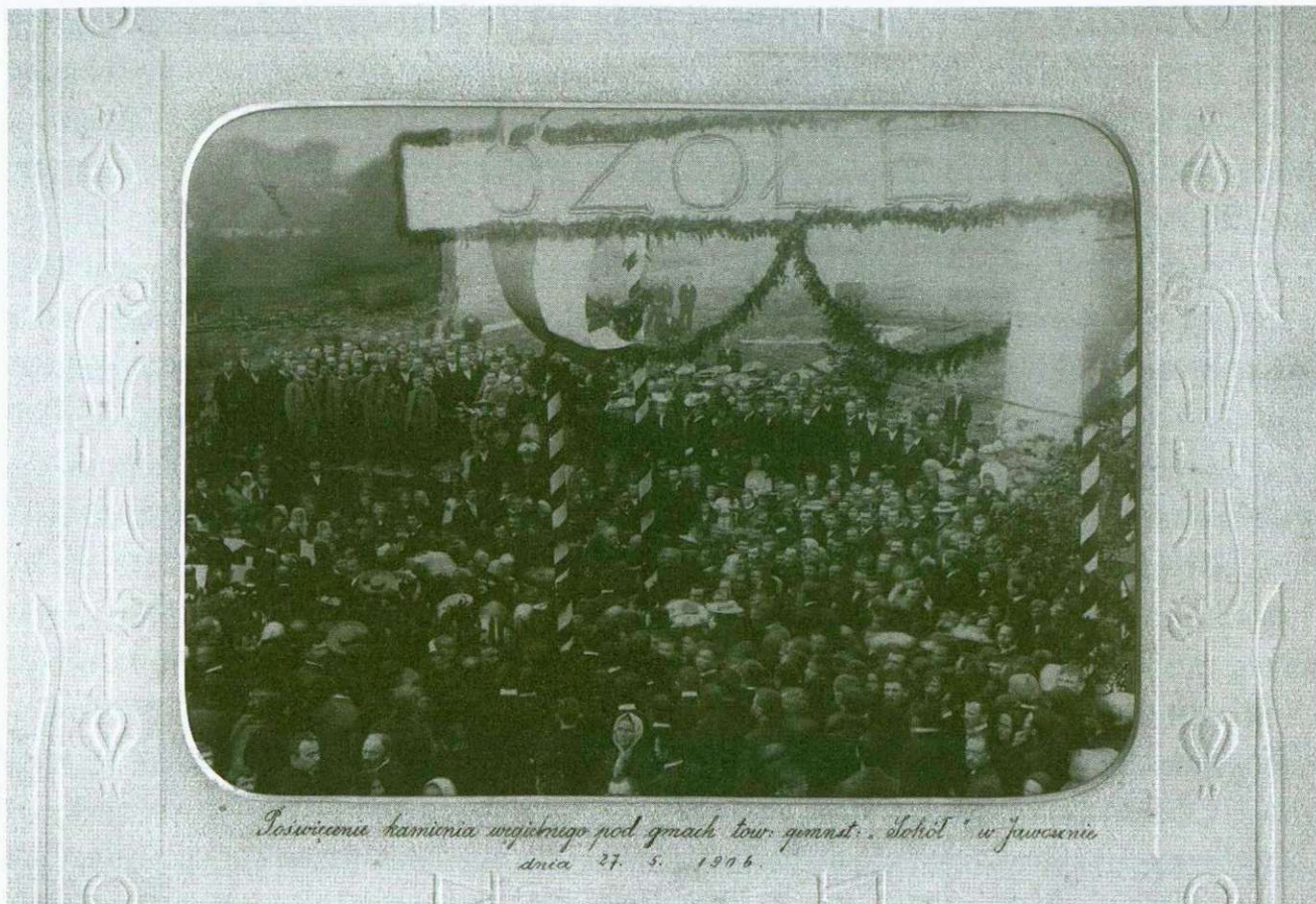
Impreza odbywała się w niedzielę, rozpoczęła się o 10.00 od uroczystego nabożeństwa w kościele św. Wojciecha, po jego zakończeniu uczestnicy przeszli do siedziby Sokola, a tam nastąpiła oficjalna część uroczystości. W samo południe na boisko Sokola zaproszono gości na obiad polowy, o 14.00 przywitano gości z Górnego Śląska, którzy dopiero wówczas przyjeżdżali i odbyło się ponowne spotkanie w sali Sokola. O godzinie 15.30 uformował się pochód, który przeszedł przez miasto. W pochodzie maszerowało dokładnie 369 druhow w mundurach sokolich, w towarzystwie dwóch orkiestr sokolskich, jednej z Krakowa i drugiej z Zagłębia Dąbrowskiego. Była jeszcze trzecia orkiestra górnicza z Jaworzna. W pochodzie brała również udział banderia konna oraz dwa oddziały miejscowej straży pożarnej. Jak obliczono pochód liczył 450 osób i kończył się na boisku Sokola. Tam o godzinie 16.30 rozpoczęły się pokazy gimnastyczne, w których wystąpili druhowie z okręgu krakowskiego, śląskiego i z Zagłębia Dąbrowskiego, łącznie 329 osób. W ćwiczeniach brały udział również panie, były ćwiczenia wolne, z maczugami i lancami oraz piramidy. Jaworznicki Sokół reprezentowała grupa 38 chłopców i dziewcząt.

Po zakończeniu pokazu na boisku rozpoczął się festyn, a godzinie 21.00 zabawa taneczna w sali Sokola. Odjazdy gości nastąpiły o godzinie 21.30 w stronę Krakowa i Wiednia, a Górnoślązacy udali się o godzinie 22.30 w kierunku Mysłowic. Uroczystość była ze wszech miar udana, była ważnym wydarzeniem, nie tylko dla organizacji sokolskiej, ale również dla historii Jaworzna, które pozytywnie zaprezentowało się szerszej opinii publicznej<sup>254</sup>.

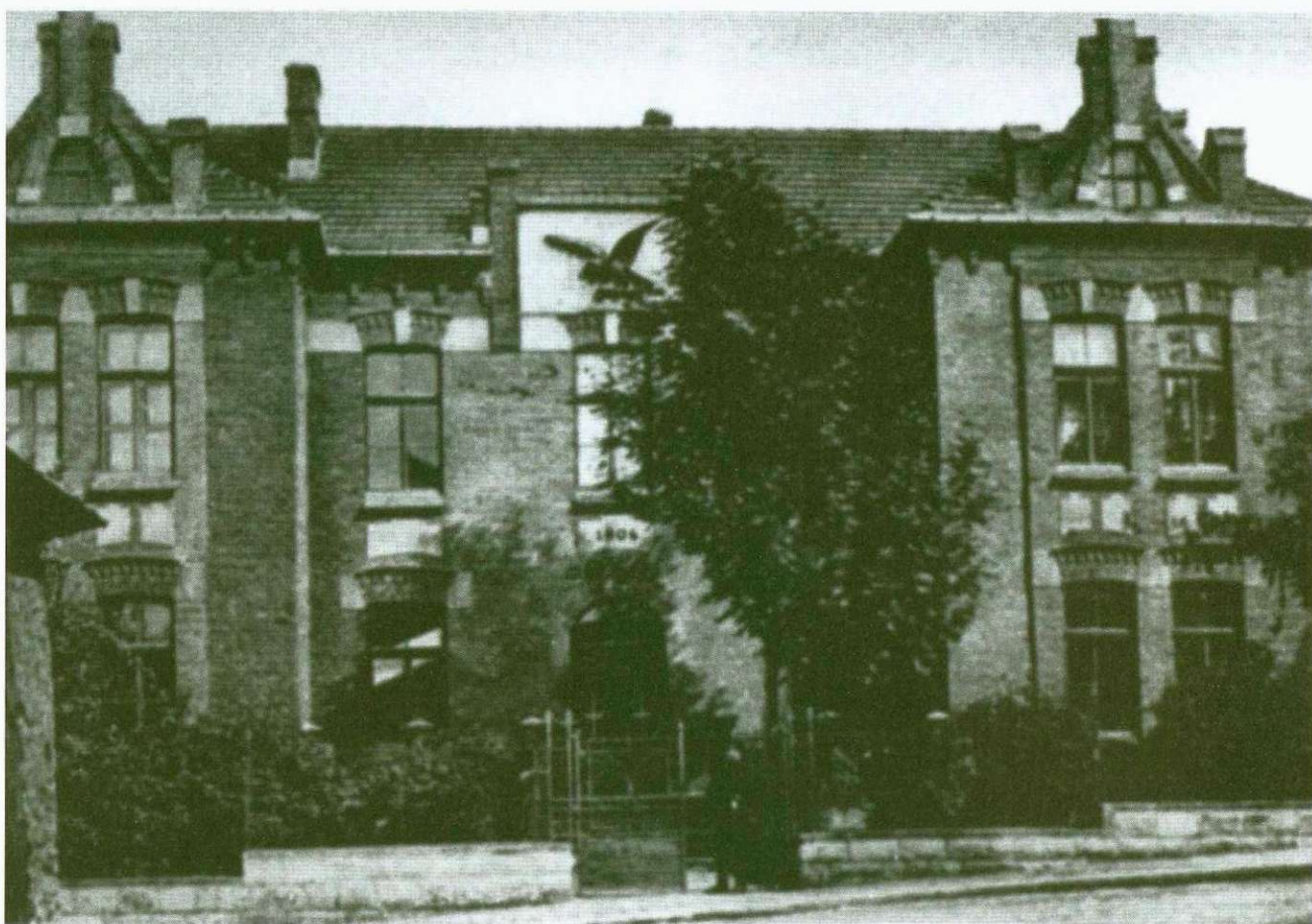
253 „Tygodnik Chrzanowski” 1907, nr 2, s. 9; 1908, nr 39, s. 4. Na stronie 1 wydania z 1908 roku zamieszczono wiersz Leona Patyny pt. *Na poświęcenie sokolni polskiej w Jaworznie*.

254 „Przegląd Sokoli” 1909, nr 14, s. 4-5; nr 17, s. 4. Goście przyjeżdżali głównie linią Kraków – Mysłowice





Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie, 27 maja 1906 roku. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.

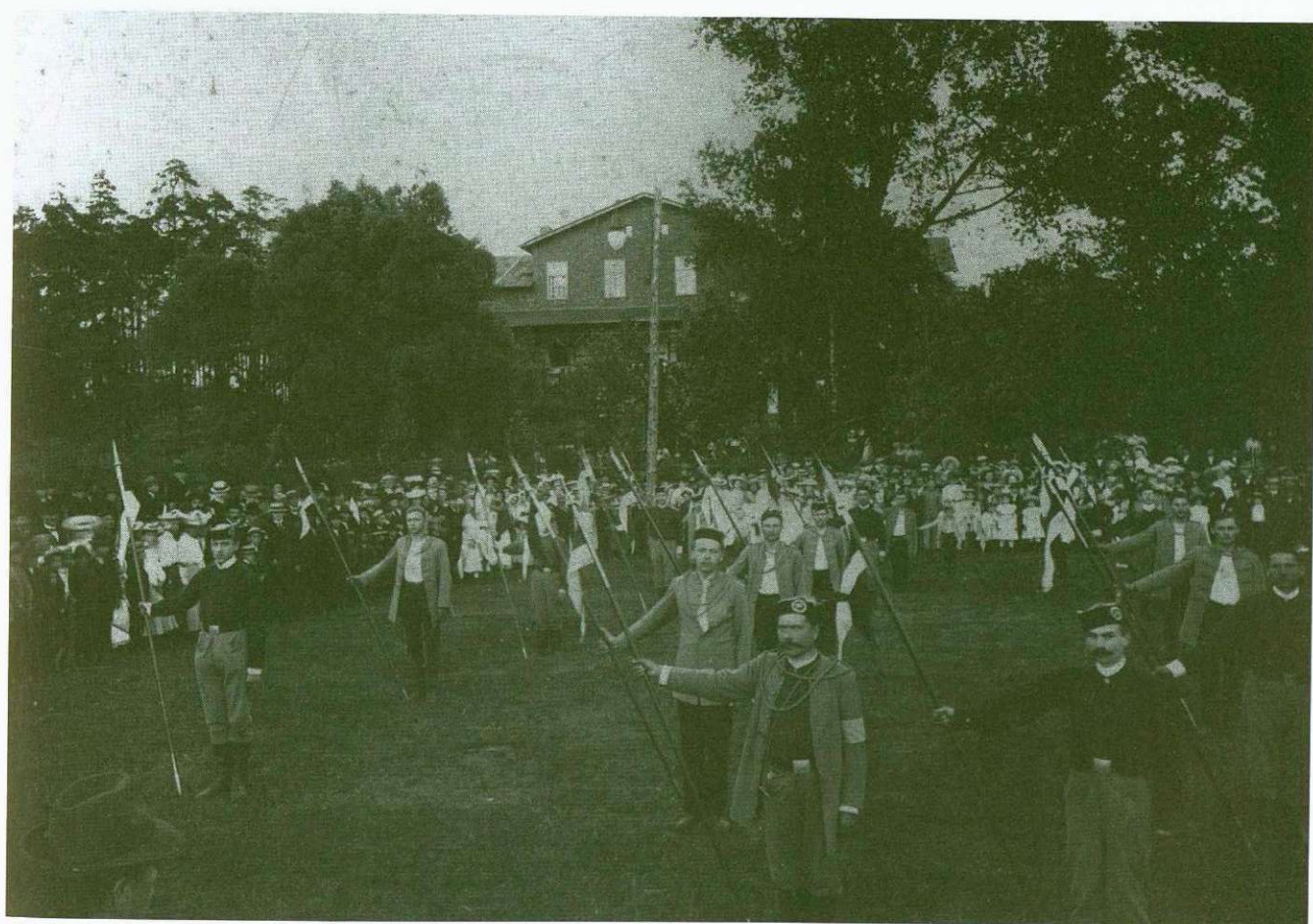


Siedziba Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie wzniesiona w latach 1906-1907. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.





Druhowie i drużny jaworznickiego gniazda Sokoła w strojach sokolich, 1908 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Druhowie podczas ćwiczeń z lancami, 1905 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.





Druhowie w strojach sokolich, 1905 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Koło teatralne jaworznickiego Sokoła wystawiło sztukę Kościuszko pod  
Raclawicami, 1909 r. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.





Sokół z Jaworzna na wycieczce w Szczakowej, 1905 rok.  
 Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Jaworznicki Sokół, z przodu widoczny naczelnik Bernadzikiewicz,  
 1905 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



O regionie jaworznickim było głośno z powodu założenia w Jeleniu oddzielnego gniazda sokolego, które zawiązało się w kwietniu 1895 roku, a więc o rok później niż jaworznickie gniazdo. Była to pierwsza organizacja sokolska, tzw. włościańska, ponieważ powstała w środowisku wiejskim. Do tego czasu gniazda zakładano wyłącznie w miastach lub miasteczkach, nawet jeśli miejscowości nie posiadały formalnych praw miejskich jak np. Jaworzno w 1894 roku, to jednak faktyczny stan rzeczy świadczył o miejskim charakterze miejscowości. Natomiast Jeleń był gminą wiejską, a głównym inicjatorem i pierwszym prezesem organizacji był Antoni Lipka, wójt wsi. Dla władz związkowych we Lwowie była to pewnego rodzaju rewelacja, ponieważ nie zanotowano dotąd towarzystwa w środowisku wiejskim. Faktycznie jednak Jeleń nie był typową wsią, ponieważ od 1730 roku posiadał prawo do ośmiu jarmarków w roku, które objęły swym zasięgiem najbliższą okolicę<sup>255</sup>. Na jej terenie była kopalnia Sobieski, we wsi znajdował się austriacki posterunek celny z pełnym aparatem urzędniczym oraz strażą graniczną. Członkami organizacji byli głównie pracownicy urzędu celnego i straży granicznej oraz pracownicy kopalni, natomiast miejscowi rolnicy byli w wyraźnej mniejszości. Głównym inicjatorem Towarzystwa był wójt Antoni Lipka, który oddał do jego dyspozycji własny ogród i szopę dla prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych<sup>256</sup>.

W pierwszym okresie jeleńskie gniazdo wykazywało pewne formy działalności, ćwiczenia gimnastyczne prowadził Jan Filipowicz. Na zewnątrz gniazdo również zaznaczyło swoją obecność, druh Stanisław Bernadzikiewicz reprezentował je w 1896 roku na zjeździe delegatów. W tym samym roku na zlocie związkowym w Krakowie oraz zlocie okręgowym w 1897 roku w Wadowicach byli reprezentanci Jelenia w mundurach sokolich. Później jednak organizacja nie wykazywała działalności, 19 kwietnia 1902 roku została wykreślona ze związku z powodu braku członków. Działalność jeleńskiego gniazda była krótka, w historii polskiego sokolstwa została uznana za pierwszą organizację sokolską w środowisku wiejskim<sup>257</sup>. Z tytułu swego położenia gniazdo w Jeleniu odegrało poważną rolę w zaszczerpieniu sokolstwa na pobliskim Śląsku: „[...] trudno mu odmówić zasługi budzenia żywym przykładem myśli sokolej poza słupami granicznymi [...]. Przykład Jelenia musiał na Śląsk oddziaływać choćby tylko, jako pokazowy

---

przez Szczakową, ale była już czynna lokalna linia Piła Kościelecka – Jaworzno przez Chrzanów. Gości przybyłych do stacji Szczakowa przewoziła do Jaworzna tzw. kolej gwarecka – lokalne połączenie Szczakowa – Jaworzno.

255 M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna do 1795 roku...*, s. 262.

256 „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1895, nr 6, s. 71. W krótkiej notce sekretarz gniazda w Jeleniu informował, że oficjalną zgodę na założenie towarzystwa otrzymali 21 kwietnia 1895 roku. Gniazdo liczyło 46 członków, zamówiono już 26 strojów sokolich. Na zebraniu walnym wybrano zarząd w składzie: prezes – Antoni Lipka, wiceprezes – Stanisław Bernadzikiewicz, wydziałowi – Adam Nieć, Józef Hacuś, Jan Lipka, Jan Ferdyn, Józef Dyba, Antoni Żurawik, Antoni Skóra, Kasper Baran, naczelnik – Jan Filipowicz.

257 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 23-24. Po jeleńskim gnieździe powstało jeszcze kilka gniazd włościańskich, ale sokolstwo generalnie nie przyjęło się w środowisku wiejskim. Działacz Sokoła Wawrzyniec Dajczak w 1908 roku zorganizował oddzielną organizację dla środowiska wiejskiego pod nazwą Drużyny Bartoszowe.



dowód, że Sokół nie jest jedynie dla inteligencji lub mieszczan, lecz dla wszystkich warstw narodu polskiego”<sup>258</sup>.

W grudniu 1901 roku powstał formalnie VI okręg śląski w ramach związku sokolskiego w cesarstwie niemieckim. Pierwszy zlot postanowiono odbyć w lipcu 1902 roku, ale wobec zakazu władz nie można było go zorganizować na własnym terenie. Wtedy gniazdo w Jaworznie przygotowało i udostępniło odpowiedni teren w Szczakowej, gdzie 13 lipca 1902 roku odbył się pierwszy zlot śląskich sokołów. Wybór Szczakowej wynikał z tego, że goście korzystali z transportu kolejowego. W zlocie udział wzięło około 200 druhow z Górnego Śląska, głównie robotników z rodzinami. Pokazy gimnastyczne wykonywali druhowie z gniazd w Roździenu, Bytomiu, Królewskiej Hucie i Wrocławiu – ćwiczenia laskami, ćwiczenia wolne oraz na przyrządach. Specjalne pokazy wykonali druhowie z Jaworzna, zwłaszcza udane były ćwiczenia na drążku. Natomiast druhowie z Krakowa zaprezentowali ćwiczenia z lancami. Poza programem sportowym odbył się festyn na otwartym powietrzu, na zakończenie były sztuczne ognie. Zlot uznano za bardzo udany.

Drugi zlot śląskich sokołów odbył się również w Szczakowej – było to 23 sierpnia 1903 roku. Przybyło dużo gości ze Śląska, samych ćwiczących druhow było 70. Pokazali ćwiczenia wolne, na poręczach i z maczugami. Natomiast „druhowie z Jaworzna wykonali ćwiczenia z lancami, przy czym było dwóch 12-letnich chłopców, którzy wywołali ogólny aplauz i zostali wyniesieni na ramionach śląskiej publiczności”. Na zakończenie odbył się pokaz piramid przy sztucznych ogniach. Późnym wieczorem, ze stacji w Szczakowej, śląscy druhowie specjalnym wracali pociągiem do Katowic. Pożegnanie było bardzo serdeczne „gościnnym druhow z Jaworzna, którzy nas podejmowali całą serdecznością pożegnaliśmy przy dźwiękach muzyki, unosząc ze zlotu jak najlepsze wrażenia i zadowolenie”<sup>259</sup>.

W następnych latach za przykładem Jaworzna poszły inne galicyjskie gniazda, takie imprezy z udziałem śląskich sokołów odbyły się również w Oświęcimiu, Chrzanowie, Żywcu i Dziedzicach. Okresowe zloty śląskiego okręgu najwygodniej było urządzać na przygranicznym terenie, najczęściej w Szczakowej lub Jaworznie. 20 sierpnia 1905 roku w Szczakowej odbył się kolejny zlot śląskiego okręgu sokołów. Miał on szczególny przebieg, ponieważ nie był organizowany jak dotychczas, tylko przez jaworznickie gniazdo, ale przez władze okręgu krakowskiego. Na zlot przybyły władze okręgu śląskiego i krakowskiego. Ze strony gości były niemal wszystkie gniazda śląskie – Katowice, Gliwice, Roździeń, Bytom, Królewska Huta, Zabrze, Kosztowy, Koźle, Wielkie Strzelce i Wrocław.

258 W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej Sokoła*, Katowice 1937, s. 18, 50; J. Kwiatek, *Związki Górnego Śląska z Galicją na przełomie XIX i XX wieku*, Opole 1994, s. 180-181, 188-189, 193, 202.

259 „Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim” 1903, nr 9, s. 70; nr 10, s. 84-85, 88. Sprawozdanie ze zlotu napisał naczelnik okręgu śląskiego Adam Postrach, w końcowych słowach składał serdeczne podziękowania sokołom z jaworznickiego gniazda. Podobne sprawozdanie złożył delegat okręgu krakowskiego druh Stanisław Nowicki.



Gospodarzy, oprócz gniazda Jaworzna, reprezentowały delegacje sokołów z Krakowa, Bochni, Karwiny, Chrzanowa, Dziedzic, Frysztaku, Oświęcimia, Podgórze a nawet z dalekiego Tarnopola.

Pokazy ćwiczeń gimnastycznych odbywały się w takt muzyki, przygrywanej przez orkiestrę krakowskiego Sokoła. Po południu odbył się wiec, na którym wystąpił Wojciech Korfanty, znany śląski działacz niepodległościowy. Przemówienie Korfanteo zostało przyjęte entuzjastycznie przez zgromadzoną publiczność, po zakończeniu mówca został wyniesiony na ramionach słuchaczy. Zabrał głos, również anonimowy, robotnik ze Szczakowej, który zachęcał śląskich wyborców do poparcia kandydatury Korfanteo na posła do niemieckiego parlamentu<sup>260</sup>.

Następna wielka impreza śląskich sokołów, jak już wspomniano, odbyła się w 1909 roku w Jaworznie z okazji poświęcenia sztandaru jaworzniackiego gniazda. Do 1911 roku śląski okręg sokolski zorganizował osiem zlotów, z czego siedem odbyło się na jaworzniackiej ziemi.

Na Śląsku codzienna praca była utrudniana przez władze pruskie. Nie wydawano zezwoleń na wynajem lokalu, nakładano mandaty karne pod byle pretekstem. Członkowie Sokoła narażeni byli na zwolnienia z pracy, karani mandataми za gromadzenie się w jakimkolwiek miejscu, za rzekome tamowanie ruchu itp. W takiej sytuacji wyjazdy za Przemszą stały się potrzebą chwili. W tym celu wykorzystywano małą wówczas osadę Jęzor, leżącą w granicach administracyjnych Jaworzna. W 1903 roku naczelnik okręgu śląskiego wynajął tam boisko, gdzie odbywały się w każdą niedzielę treningi piłki nożnej i ręcznej, rzut dyskiem i oszczepem, skok w dal i wzwyż. W następnych latach zorganizowano w Jęzorze rodzaj tymczasowej sokolnicy dla okręgu śląskiego.

Była to enklawa śląskiego sokolstwa służąca działalności statutowej, w 1906 i 1910 roku odbyły się tutaj kolejne zloty śląskich sokołów. Organizowano również różnego rodzaju wycieczki połączone z ćwiczeniami lub pokazami, na które wybierali się śląscy członkowie Sokoła, często z rodzinami. Ulubionymi miejscami takich imprez był Wysoki Brzeg i Jęzor<sup>261</sup>. Pruskie władze zamykały pruski most na Przemszy w okolicy Jęzora i trzeba było nadkładać kilka kilometrów drogi na most austriacki na Wysokim Brzegu. Poza tym nasyłano tajnych agentów, co groziło dotkliwymi konsekwencjami dla uczestników takich imprez. Ślązacy pilnowali swoich szeregów i tropili tego rodzaju „gości” na swoich imprezach<sup>262</sup>.

W imprezach sokolskich organizowanych w Jaworznie brali udział również przedstawiciele gniazd sokolich z Zagłębia Dąbrowskiego. Najbliżej Jaworzna działały gniazda sokolskie w Niwce, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Czeladzi

260 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 25.

261 „Sokół Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim” 1904, nr 7, s. 59; nr 8, s. 73; 1905, nr 2, s. 15.

262 Tamże 1903, nr 5, s. 47; 1904, nr 7, s. 59; 1904, nr 8, s. 73; 1905, nr 2, s. 15; W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej...*, s. 86, 91.



i Sosnowcu. Te organizacje miały najtrudniejsze warunki, ponieważ działały nielegalnie, zatem udział w jaworznickich imprezach miał dla nich bardzo ważne znaczenie<sup>263</sup>.

Działalność jaworznickich sokołów była dobrze oceniana przez władze związkowe, ponadto śląscy druhowie przy wielu okazjach potwierdzali i serdecznie dziękowali za udzieloną pomoc. Także w opracowaniach historycznych na temat dziejów sokolstwa stwierdzono niezaprzeczone zasługi jaworznickich sokołów w założeniu pierwszych gniazd oraz podtrzymaniu działalności w warunkach pruskich i rosyjskich szykan, skierowanych przeciw polskim organizacjom sokolskim na terenie Górnego Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego<sup>264</sup>.

### Działalność statutowa

Program działalności sokolskiej dzielił się na dwie zasadnicze części. Pierwsza obejmowała zagadnienie rozwoju kultury fizycznej, czyli troskę o „zdrowe ciało”. Druga zajmowała się „zdrowym duchem”, co oznaczało podtrzymanie świadomości narodowej oraz upowszechnianie polskiego patriotyzmu. W statucie określono: „celem towarzystwa jest pielęgnowanie gimnastyki w ogóle, a w szczególności gimnastyki higienicznej i wychowawczej, tudzież ćwiczeń zbiorowych gimnastycznych”. Tak określony główny cel realizowany był przez prowadzenie regularnych ćwiczeń gimnastycznych członków gniazda, organizowanie takich ćwiczeń dla dzieci i młodzieży szkolnej oraz propagowanie kultury fizycznej.

Głównym środkiem do realizacji tak określonych zadań było posiadanie tzw. zakładu gimnastycznego. Ten warunek był najtrudniejszy do spełnienia, ponieważ wymagał posiadania odpowiedniej sali gimnastycznej, a to można było zrealizować poprzez wybudowanie własnej siedziby. Z tego głównie powodu w pierwszych latach działalności w jaworznickim Sokole nie zrealizowano programu w zakresie uprawiania gimnastyki, stwierdzając, że gniazdo jaworznickie, „pomimo przeszło 2-letniego istnienia, jeszcze bardzo dalekiem jest od właściwego celu”.

W Jaworznie zorganizowano regularne ćwiczenia i powstała grupa gimnastyczna. Wynajmowano w tym celu pomieszczenia, gdzie prowadzono regularne zajęcia. Według statystyk organizacji w 1901 roku grupa dziesięciu osób ćwiczyła

263 M. Ponczek, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego...*, s. 6-7; W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej...*, s. 70. Gniazda sokolskie z Królestwa Polskiego formalnie zaliczono do okręgu krakowskiego związku galicyjskiego, ale nie podawano publicznie bliższych informacji z obawy o dekonspirację i narażenie sokołów na kary więzienia. W sprawozdaniach z imprez podawano tylko ogólne informacje, np. delegacja z Królestwa Polskiego lub Królewicy. Z tego powodu nie mamy dokładniejszych danych na temat zagłębiowskich organizacji sokolskich.

264 W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej...*, s. 18, 38, 59; J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 170. Fakt współpracy ze śląskimi sokołami był w Jaworznie powszechnie znany. Jeszcze po drugiej wojnie światowej Stanisław Kolka, jaworznianin i żołnierz Legionów Piłsudskiego, wspominał: „[...] Członkowie drużyn Sokoła ze Śląska i Królestwa Polskiego często przyjeżdżali do Jęzora i na pobliskich łąkach urządzali ćwiczenia i popisy gimnastyczne zakazane w ich zaborach”. Zob.: S. Kolka, *Wspomnienia* (maszynopis w zbiorach Muzeum Miasta Jaworzna).



regularnie, w 1902 roku wzrosła ona do trzydziestu osób, ale w następnym roku zmniejszyła się do dwunastu druhów, którzy wytrwali w gimnastycznym treningu. W następnych latach działalność gimnastyczna utrzymywała się na tym samym poziomie, dopiero otwarcie sokołni w 1907 roku, a w niej sali gimnastycznej z pełnym wyposażeniem, pozwoliło na wyraźny postęp w tej dziedzinie. Przede wszystkim wzrosła liczba ćwiczących, w 1910 roku była to grupa 60 osób, w tym 15 kobiet. W następnych latach grupa męska zmniejszyła się – w 1911 roku było to 40 osób, w 1912 roku tylko 23 mężczyzn poświęcało czas ćwiczeniom gimnastycznym<sup>265</sup>.

Nie zachowały się nazwiska wszystkich ćwiczących druhów. Z wrywkowego zapisu wiadomo tylko, że w 1907 roku w tej grupie byli – Ludwik Datoń, Piotr Pytlik, Józef Smolarczyk, Mieczysław Bartosz, Henryk Ryt, Stefan Kirker, Rudolf Kasprzyk. Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się w pięciu grupach wiekowych – druhów starszych i młodszych, druhen oraz oddziałów uczniów i uczennic.

Własna sala gimnastyczna umożliwiała prowadzenie zajęć fizycznych dla członków, ale również pozwalała na zorganizowanie lekcji wychowania fizycznego dla dziatwy szkolnej. W tym celu sokołnia była bezpłatnie udostępniana dzieciom ze szkół podstawowych. W kolejnych latach liczba dzieci w wieku szkolnym, korzystających z zajęć w sokołni stale wzrastała – w 1910 roku było to około 250 dzieci, w 1911 roku ponad 400, a w 1912 roku było to już 465 dzieci, regularnie uczęszczających do sokołni. Do tej grupy trzeba doliczyć jeszcze około 120 dzieci, które korzystały z zajęć w sokołni jako członkowie rodzin druhów. Około 600 dzieci, w większości chłopców, w wieku szkolnym zostało objętych programem wychowania fizycznego. Także około 120 dziewczynek brało udział w zajęciach. Dzieci ćwiczyły przeciętnie po dwie godziny tygodniowo. Dla zrealizowania takiego programu zajęć, w jaworznickim gnieździe było od pięciu do siedmiu fachowych instruktorów. Była to pierwsza i przez jakiś czas jedyna możliwość uprawiania ćwiczeń fizycznych przez dzieci w wieku szkolnym, ponieważ szkoły nie posiadały jeszcze sal gimnastycznych<sup>266</sup>.

W ramach sokolskiego programu popisów gimnastycznych przygotowywano najczęściej ćwiczenia z chorągiewkami, laskami, obręczami, maczugami i lancami oraz ćwiczenia wolne i piramidy. Podobnie jak w innych organizacjach sokolskich, gimnastyka uważana była za główny przedmiot wychowania fizycznego. Niezależnie od tego uprawiano w pewnym zakresie lekkoatletykę i organizowano zawody sportowe. Były to biegi płaskie, skoki w dal i wżwyż, rzut oszczepem oraz kamieniem o ciężarze 10 kg. Do druhów uprawiających te sporty należeli – Alojzy Brożek (biegi) Feliks Matusiński (skok w dal), Henryk Ryt (rzut kamieniem), Wąsowicz (rzut oszczepem). W 1911 roku w ramach organizacji sokolskiej zawiązano kluby sportowe – piłki nożnej i tenisa ziemnego<sup>267</sup>.

265 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 27.

266 Tamże, s. 27-28.

267 *Sprawozdanie TG Sokół w Jaworznie za 1911 rok*, Jaworzno 1912, s. 4-6. Klub piłki nożnej powstał 6 maja 1911 roku, a klub tenisowy 9 maja 1911 roku.



Wizytówką każdej organizacji była grupa gimnastyczna, która była wysyłana na wszelkiego rodzaju zloty i zjazdy sokolskie, w ten sposób każde gniazdo prezentowało swoją działalność. Pierwszy publiczny występ jaworzniczej grupy miał miejsce 7 lipca 1901 roku na festynie w Jaworznie. W 1902 roku druhowie pierwszy raz wyjechali do Krakowa na zlot okręgu krakowskiego. Grupa dziesięciu druhów wzięła udział w pochodzie oraz wystąpiła na pokazach ćwiczeń wolnych oraz na poręczach. W 1903 roku odbył się czwarty zlot sokolski we Lwowie, na tym zlocie jaworznicze gniazdo reprezentowane było przez jedenastu druhów, wszyscy wystąpili w mundurach organizacyjnych, z tego ośmiu brało udział w pokazach ćwiczeń wolnych, a jeden w zastępach. Ta grupa wzięła również udział w ogólnym pochodzie ulicą Łyczakowską. Pochód sokołów uformowany był według okręgów, a gniazda przechodziły w kolejności alfabetycznej. Na początku maszerował I okręg krakowski, w którym, jako piąte gniazdo, szło gniazdo z Jaworzna<sup>268</sup>.

Jaworzniccy druhowie brali udział w okręgowych zlotach w Wadowicach, Bochni, Krakowie i Cieszynie. Wyjeżdżali na lokalne imprezy sąsiedzkich gniazd – w Chrzanowie, Trzebini i Sierszy. Pokazy jaworzniczych druhów budziły żywy aplauz zgromadzonej publiczności oraz pozytywną ocenę władz okręgowych. W 1910 roku odbył się w Krakowie V zlot sokolski zwany grunwaldzkim, ponieważ poświęcony był 500. rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Była to największa impreza sokolska przed pierwszą wojną światową, w pochodzie sokołów brało udział przeszło 7.000 osób. W jaworzniczym gnieździe przygotowano dwie grupy gimnastyczne – jedną złożoną z 38 druhów, drugą z 12 druhen<sup>269</sup>.

Drugą częścią działalności każdej organizacji sokolskiej był program patriotycznego wychowania i kształtowania polskiej świadomości narodowej. W statutach organizacyjnych nie rozwijano tego tematu, aby nie narazić się na zarzut działalności antypaństwowej. Dla jego realizacji wystarczył krótki zapis, że formą statutowej działalności są między innymi „wspólne wycieczki i zabawy”. Charakterystyczną metodą działania było organizowanie wieczorków otwartych dla szerszej publiczności. Wieczorki urządzano z różnych okazji, najczęściej były to obchody historycznych rocznic. Takie imprezy najczęściej składały się z części odczytowej, w której przybliżano publiczności rocznicowy temat, w części wokalnno-muzycznej przedstawiano program artystyczny.

Były również imprezy o programie wyłącznie artystycznym, jak na przykład spektakle teatralne lub koncerty muzyczne, na których występowali amatorzy z własnej organizacji lub zaproszeni artyści zawodowi. Szczególnie ulubioną formą spędzania wolnego czasu były wycieczki turystyczne i krajoznawcze. Z polskiego

---

268 „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1901, nr 10, s. 81; 1902, nr 6, s. 61; 1903, nr 6, s. 56; *Pamiętnik IV Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 28-30 czerwca 1903 roku*, Lwów 1904, s. 97. W zlocie wzięli udział: Stanisław Bernadzikiewicz, dr Waław Damski, Ludwik Drobniak, Aleksander Kawecki, Antoni Kobylczyk, Julian Koczur, Franciszek Makowski, Maksymilian Nowak, Franciszek Pierzchała, Ignacy Ryt, Feliks Ziarko.

269 „Przegląd Sokoli” 1911, nr 4, s. 31; *Sprawozdanie z działalności TG Sokół w Jaworznie za 1910 rok*, s. 3.



obyczaju wynikały coroczne spotkania towarzyskie z okazji świąt Bożego Narodzenia, tzw. opłatek i z okazji świąt Wielkanocy, tzw. święcone. 31 grudnia urządzano zabawy sylwestrowe. Były wreszcie ogólne zabawy taneczne, zwłaszcza w okresie karnawałowym, a w sezonie letnim festyny pod gołym niebem.

W 1898 roku założony został chór, który kierowany był przez druha Stanisława Lecha, miejscowego organistę. Chór sokoli, w różnych składach osobowych, istniał przez następne lata, w 1911 roku ustalił się w składzie 24-osobowym, nadal pod kierownictwem druha Stanisława Lecha<sup>270</sup>. Jaworznicke gniazdo nie posiadało własnej orkiestry. W Jaworznie istniały wówczas dwie orkiestry – górnicza przy Gwarectwie, druga przy stowarzyszeniu Przyjaźń Jaworznicza<sup>271</sup>.

W sokolni zapewniono odpowiednie lokale dla biblioteki i czytelnicy. Biblioteka w 1911 roku liczyła prawie 700 tomów, liczba wypożyczeń sięgała 1.600 w ciągu roku, na ogólną liczbę 193 członków organizacji sokolskiej było 69 stałych czytelników. W czytelnicy wystawione były aktualne numery 15 tytułów prasowych, których zakres był bardzo szeroki. Obok tytułów krajowych o różnych opcjach politycznych jak – „Tygodnik Ilustrowany”, „Czas”, „Nowa Reforma”, „Słowo Polskie”, „Przyjaciel Ludu”, „Gazeta Powszechna”, dostępna była również prasa zza najbliższej granicy – „Głos Ludu Śląskiego”, „Dziennik Śląski” i „Gwiazdka Cieszyńska”<sup>272</sup>.

Ambitniejszym przedsięwzięciem był występ teatru amatorskiego, który 10 marca 1907 roku przedstawił sztukę *Radcy pana radcy*. Jest to pierwsza informacja o teatrze amatorskim w Jaworznie, jakkolwiek niewykluczone, że ta grupa działała wcześniej, ale nie miała stałego charakteru, wobec braku odpowiedniej sali do wystawiania przedstawień. Dopiero nowa, obszerna siedziba Sokoła pozwoliła na rozszerzenie działalności i teatr amatorski działał przez następne dziesięciolecie, znajdując uznanie i poklask jaworznickej publiczności. Z okazji uroczystego otwarcia sokolnicy 27 października 1907 roku grupa teatralna wystąpiła ze sztuką Aleksandra Fredry pt. *Damy i huzary*. Według opinii ówczesnej prasy przedstawienie było bardzo udane.

Kilkanaście dni później, 9 listopada, kółko amatorskie wystąpiło z jednoaktówką Michała Bałuckiego pt. *Teatr amatorski*. Były to przedstawienia bardzo ambitne pod względem repertuarowym, ale w dalszej działalności przeważały sztuki jednoaktowe: *Dzieciaki Dominika*, *Matka żyje*, *Ach to Zakopane*, *Zaczarowane skrzypce*, *Wybory do rady gminnej*. Był to popularny w owym czasie repertuar teatralny, przedstawiający znane tematy z życia codziennego i politycznego<sup>273</sup>.

---

270 „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1901, nr 10, s. 81. Druh Głogoczewski pisał na temat festynu w Jaworznie: „[...] Popisywał się także na festynie istniejący tam od czterech lat chór sokoli pod kierownictwem druha Lecha”; *Sprawozdanie TG Sokół w Jaworznie za 1911 rok...*, s. 6.

271 B. Cieszyński, *Rozwój ruchu muzycznego w Jaworznie*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2003, z. 8, s. 11.

272 *Sprawozdanie TG Sokół w Jaworznie za 1911 rok...*, s. 6-7.

273 „Tygodnik Chrzanoski” 1907, nr 2, s. 9; 1907, nr 3, s. 7; 1908, nr 4, s. 9; 1909, nr 51, s. 5; *Sprawozdanie TG Sokół w Jaworznie za 1911 rok...*, s. 7.



Jaworznińska grupa teatralna wykazywała aspiracje artystyczne, o czym świadczy między innymi wieczorek w dniu 25 marca 1909 roku, poświęcony twórczości Władysława Anczyca. Wieczorek rozpoczął się od odczytu na temat życia i twórczości Anczyca, znanego wówczas poety i dramaturga. Po czym nastąpiły tzw. produkcje muzykalno-wokalne, które wykonał amatorski zespół muzyczny pod dyktando Wistricha vel Wistryka. Twórczość Anczyca została przedstawiona przez deklamację jego poematu pt. *Tyrteusz* oraz sztuki *Łobzowanie*. Poemat recytował druha Stanisław Lizak, a sztuka była grana przez amatorską grupę teatralną Sokoła. Część muzyczną przygotował i wykonał z sokolskim chórem druha Stanisław Lech. Przedstawienie było bardzo udane, a publiczność „nie szczędziła zasłużonych braw i bisów”<sup>274</sup>.

W 1909 roku w Jaworznie – staraniem wielu organizacji społecznych – zorganizowano obchody z okazji 3 Maja. Ze swej strony Sokół przygotował szczególne przedstawienie, które wystawiono w sali widowiskowej, był to trzeci akt sztuki Władysława Anczyca pt. *Kościuszko pod Racławicami*. To przedstawienie różniło się od innych inscenizacji osobą wykonawcy dekoracji oraz kostiumów teatralnych, był nim Wincenty Drabik – jaworznianin z urodzenia, artysta malarz, w tym czasie inscenizator teatralny znany w całym kraju<sup>275</sup>. W prasie lokalnej ukazała się recenzja z tego przedstawienia, w której podkreślano szczególnie piękno dekoracji, a publiczności miały się bardzo podobać stroje krakowskie projektu „p. W. Drabika artysty malarza dekoracyjnego, przedtem teatru lwowskiego, obecnie warszawskiego”<sup>276</sup>.

Natomiast w codziennej działalności sokolskiego teatru stroną inscenizacyjną zajmował się druha Stanisław Bernadzikiewicz, mieszkaniec Jaworzna z zawodu malarz-dekorator. Wielkie zasługi w rozwoju sokolskiego teatru miał Stanisław Lizak, z wykształcenia był prawnikiem, pracował na stanowisku sędziego sądu rejonowego w Jaworznie. W organizacji sokolskiej prowadził działalność teatralną, był reżyserem oraz grał główne role męskie. Do obsady aktorskiej należeli jeszcze – Jan Koczur i Zofia Filarówna, którzy byli nauczycielami jaworznińskich szkół oraz Zofia Budzyńska, żona lekarza miejskiego. Oprawa muzyczna pozostawała w gestii druha Stanisława Lecha, łącznie z wykonaniem przez zespół muzyczny pod jego kierownictwem<sup>277</sup>.

---

274 „Przegląd Sokoli” 1909, nr 7, s. 3.

275 Wincenty Drabik (1881-1933) – urodzony w Niedzieliskach, syn górnik. W wieku czternastu lat został uczniem Szkoły Przemysłowej w Krakowie. W latach 1902-1903 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Od 1905 roku pracował w teatrze we Lwowie jako dekorator. Następnie przeniósł się do Warszawy i tam wykonał szereg słynnych dekoracji teatralnych i wystawiał swoje prace na wystawie nowoczesnej scenografii. Po I wojnie światowej został zatrudniony w Teatrze Polskim przez Arnolda Szyfmana, rozpoczął również pracę pedagogiczną w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Był uważany za niezwykle zdolnego i nowoczesnego w tamtej epoce scenografa teatralnego. Zmarł nagle 1 lipca 1933 roku w Warszawie, pozostawił liczne projekty i gotowe scenografie do ponad trzystu sztuk teatralnych, obrazy olejne, portrety i pejzaże.

276 „Tygodnik Chrzanowski” 1909, nr 20, s. 6; „Przegląd Sokoli” 1909, nr 10, s. 7.

277 „Tygodnik Chrzanowski” 1909, nr 4, s. 9; 1909 nr 51, s. 5.



Stałym i niezwykle poważnie traktowanym punktem działalności sokolstwa była organizacja obchodów rocznicowych. Tego typu imprezy miały duże znaczenie w rozwijaniu uczuć patriotycznych oraz podnoszeniu świadomości narodowej członków organizacji, ale również przynosiły efekty propagandowe. Starano się, aby każda impreza kulturalna poświęcona była rocznicy lub tematuwi z narodowej historii.

Ulubionym świętem tamtej epoki była rocznica uchwalenia konstytucji 3 Maja, której obchody trwały zazwyczaj cały dzień. Na przykład w 1909 roku program tego dnia w Jaworznie przedstawiał się następująco – o godzinie 6.00 pobudka na ulicach miasta wykonana przez miejscowe orkiestry. Właściwe uroczystości rozpoczęły się o 9.00 nabożeństwem w kościele parafialnym. Kazanie wygłosił wtedy ks. Staich, znany z patriotycznych przemówień, śpiewał chór Sokoła oraz zaproszony artysta Żarliński z Krakowa. Po zakończeniu nabożeństwa, pod kościołem uformował się pochód, który przeszedł na boisko Sokoła i tam miały miejsce pokazy sportowe. Po ich zakończeniu następowała kilkugodzinna przerwa, a wieczorem obchody przenosiły się do miejscowej sokolni. Tam o godzinie 21.00 zebrało się około 500 ludzi, okolicznościowe przemówienie wygłosił Stanisław Lizak, prezes jaworznickiego Sokoła. Po czym nastąpiła część artystyczna, złożona z występów muzyków – śpiewał solo Żarliński, na skrzypcach grał Koterbski, akompaniowała Zofia Budzyńska. Na zakończenie wystąpił sokolski teatr amatorski i przedstawił trzeci akt sztuki *Kościuszko pod Raclawicami*, „a po niem zabawa tańczująca pociągnęła do rana”<sup>278</sup>.

Taki całodzienny program organizowano, kiedy rocznica wypadła w dni wolne od pracy, w dni normalne ograniczano się do obchodów wieczornych. Były to wspomniane wieczorki o krótszym lub dłuższym programie, w podobny sposób organizowano własne spotkania członków jaworznickiego gniazda. Na przykład 18 kwietnia 1909 roku zorganizowano tzw. święcone, na którym spotkali się druhowie we własnym gronie, honorowym gościem był proboszcz jaworznickiej parafii ks. kanonik Stefan Skoczyński. Głównym punktem spotkania było przemówienie zatytułowane *O nadziei zmartwychwstania Polski*<sup>279</sup>.

### Organizacja wewnętrzna

W organizacji sokolskiej obowiązywały zasady równości i braterstwa między wszystkimi członkami. Zrzeszeni – bez względu na stan, zawód lub poglądy polityczne – posiadali równe prawa, pełnione funkcje organizacyjne były wyróżnieniem i zaszczytem, nie dawały specjalnych uprawnień lub przywilejów. Dla zaznaczenia braterstwa obowiązywał zwrot osobowy – druh lub druhna. Najliczniejszą grupę stanowili tzw. członkowie czynni, którzy płacili 1 zł wpisowego i składki miesięczne w tej samej wielkości. Do tej grupy zaliczano również małoletnich

278 Tamże, 1909, nr 20, s. 6.

279 Tamże, 1909, nr 18, s. 6.



uczniów, którzy wpisywani byli do organizacji za zgodą rodziców, płacili mniejsze składki, stosownie do lokalnych zwyczajów. Poza tym były dwie grupy członków – założycieli i wspierających. Grupa założycieli była pomyślana jako forma uhonorowania członków szczególnie zasłużonych dla gniazda, zwłaszcza przy jego założeniu, ale również w jego dalszej działalności. Członkiem wspierającym była osoba, która wpłaciła jednorazowo większą kwotę, co najmniej 10 złr., a w następnych latach nie mniej niż 5 złr.<sup>280</sup>. Dopuszczalne były dobrowolne wpłaty ponad obowiązujące składki lub wszelkie darowizny na rzecz organizacji. Taka forma pomocy była mile widziana, ponieważ organizacje sokolskie nie były sponsorowane przez żadne organy administracyjne lub podmioty gospodarcze. Głównym źródłem finansowania były składki i darowizny członków. Pewnym uzupełnieniem była działalność dochodowa w rodzaju wpływów za bilety wstępu na organizowane imprezy lub opłaty z tytułu wynajmu sali gimnastycznej.

Głównym organem władz było walne zgromadzenie członków, które pełniło funkcje ustawodawcze i zbierało się dwa razy w roku. Władzę wykonawczą pełnił zarząd, wybierany przez walne zgromadzenie na roczną kadencję. Zarząd nazywany był wydziałem towarzystwa i składał się z prezesa, jego zastępcy i kilku członków. To grono we własnym zakresie wybierało sekretarza, skarbnika i gospodarza.

Wydział wykonywał wszystkie bieżące czynności, organizował działania gimnastyczne i kulturalne, pilnował porządku w siedzibie organizacji, prowadził ewidencję członkowską, ściągał składki, zwoływał walne zgromadzenia i odpowiedzialny był za dokumentację organizacji. Ogólny nadzór nad działalnością wydziału, a zwłaszcza gospodarką finansową, sprawowała komisja nadzorcza, która składała się z trzech członków. Sprawdzala ona dokumenty finansowe i składała odpowiednie sprawozdania na ten temat walnemu zgromadzeniu. Natomiast dla rozstrzygnięcia wewnętrznych sporów wybierano trzyosobowy sąd polubowny, od rozstrzygnięć tego sądu nie było odwołania. Chodziło o to, aby koleżeńskie spory nie wychodziły poza organizację i nie szkodziły jej zewnętrznemu wizerunkowi. Przepisy statutowe przewidywały również likwidację towarzystwa, która mogła być uchwalona tylko przez walne zgromadzenie przy większości 75% wszystkich członków. W podobny sposób decydowano o przeznaczeniu majątku organizacji. Kadencja na wszystkie stanowiska organizacyjne była krótka, trwała tylko jeden rok.

Pierwszym znanym z imienia i nazwiska prezesem jaworznickiego gniazda był lekarz Wacław Damski, wybrany w dniu 8 marca 1896 roku. Zastępcą prezesa został Julian Presentkiewicz. W 1896 roku do władz związkowych okręgu krakowskiego

---

280 K. Fiszer, *Zarys organizacji polskich gimnastycznych towarzystw sokolich*, Lwów 1909, s.19. Nieco później wytworzył się zwyczaj obdarzania honorowym tytułem założyciela również osób niezwiązanych bezpośrednio z działalnością sokolską. Byli to ludzie wpłacający poważniejsze jednorazowe kwoty na rzecz organizacji, dzisiaj nazwalibyśmy ich sponsorami. W tamtej epoce było to obejście przepisów prawnych, które nie zezwalały organizacji sokolskiej na finansowanie z zewnątrz. Pomimo honorowego tytułu taki sponsor zobowiązany był do opłat w przypadku korzystania z wyposażenia i urządzeń organizacji sokolskiej, członkowie czynni byli zwolnieni z takich opłat.



został wybrany, jako delegat gniazd terenowych, Julian Prezentkiewicz. W sierpniu 1896 roku ten sam Julian Prezentkiewicz wyjechał na IV zjazd delegatów galicyjskiego związku sokolego<sup>281</sup>.

Następne nazwisko prezesa widnieje w dokumencie z 1904 roku, a był nim Henryk Kowarzyk, dyrektor Fabryki Bieli Cynkowej w Niedzieliskach. Wszystko wskazuje, że do 1903 roku prezesurę sprawował wspomniany Damski, którego zaliczono do grona członków-założycieli jaworznickiego gniazda. Henryk Kowarzyk był w tym czasie ważną osobistością w Jaworznie, zarówno z tytułu swojego stanowiska służbowego, ale również ze względu na działalność społeczną. W 1904 roku, jako prezes Sokoła, przeprowadził zmianę statutu związaną z przyznaniem przez radę miejską działki budowlanej. Można przypuszczać, że kierował jaworznickim Sokołem również w latach 1905-1906, kiedy podjęto decyzję o budowie sokołni i faktycznie ją rozpoczęto.

W 1907 roku prezesem Towarzystwa Gimnastycznego został pan Stanisław Słomiński, w czasie jego kadencji nastąpiło zakończenie budowy sokołni i jej uroczyste otwarcie. Przy realizacji tego zadania podstawową sprawą było zdobycie środków finansowych i zapewne fakt, że pan Słomiński był dyrektorem miejscowej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej odegrał istotną rolę w jego wyborze. Nowy prezes wywiązał się z tego zadania i jaworznicki Sokół uzyskał odpowiednią pożyczkę hipoteczną, która pozwoliła na wykończenie sokołni. Na kadencję w 1908 roku na stanowisko prezesa wybrano inż. Jerzego Kukucza, który pracował w dozorcze górniczym w Gwarectwie. Wtedy organizacja posiadała już własną siedzibę, można było rozwijać wszechstronnie działalność i prezes Kukucz dobrze się z tego wywiązywał, ponieważ wybrany został na następne dwie kadencje w 1909 i 1910 roku. Na początku sprawowania trzeciej kadencji, w wyniku służbowego przeniesienia, musiał opuścić nasze miasto. Na miejsce inż. Kukucza wybrany został Stanisław Lizak, sędzia sądu rejonowego, który w specjalny sposób rozwinął działalność kulturalną, zwłaszcza na odcinku teatru amatorskiego. Po zakończeniu jednej kadencji został wybrany ponownie na prezesa na 1911 rok, jednak pasmo sukcesów prezesa Lizaka zostało przerwane służbowym przeniesieniem do Krakowa.

W połowie 1911 roku miały miejsce wybory i prezesem został Władysław Broniowski, który był w tym czasie burmistrzem Jaworzna. Broniowski został wybrany prezesem również w 1912 roku, zmarł jednak nagle w czerwcu 1912 roku i do końca kadencji funkcję sprawował wiceprezes – Stanisław Słomiński. Tutaj trzeba zauważyć, że druh Słomiński od czasu swojej prezesury w 1907 roku był zastępcą prezesów Stanisława Lizaka i Władysława Broniowskiego. W 1913 roku

---

281 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 33. Jako delegat gniazda z Jelenia wyjechał na ten sam zjazd druh Stanisław Bernadzikiewicz. Julian Prezentkiewicz był urzędnikiem miejscowego urzędu podatkowego, jego zgon odnotowano w parafialnej księdze pod datą 12 lipca 1900 roku, gdzie zapisano, że urodzony był w Wadowicach, a zmarł w Jaworznie na gruźlicę w stanie kawalerskim i pochowany został na cmentarzu parafialnym.



odbyły się nowe wybory i kierownictwo organizacji powierzono Franciszkowi Rackowi, który pełnił równocześnie funkcję burmistrza Jaworzna, po nagłej śmierci Władysława Broniowskiego. Racek został również wybrany na kolejną kadencję w 1914 roku i pełnił funkcję do zawieszenia działalności organizacji na okres I wojny światowej<sup>282</sup>.

Burmistrzowie Broniowski i Racek najpierw byli sokołami, należeli przez wiele lat do aktywnych członków jaworznickiego gniazda. Zatem można powiedzieć, że działalność w ruchu sokolskim dawała dobry start do kariery politycznej w mieście, a jaworznickie gniazdo przygotowało dwóch burmistrzów dla miasta Jaworzna.

Do ścisłego kierownictwa, obok prezesa i jego zastępcy, należeli członkowie wydziału, którym powierzano określone zadania. Z biegiem czasu powstały stanowiska: sekretarza, skarbnika i gospodarza, czyli zarządzającego sokolnią. Stanowiska naczelnika i przodowników związane były z prowadzeniem działalności gimnastycznej. Naczelnik organizował ćwiczenia, zapewniał lokal oraz instruktorów, decydował o programie ćwiczeń gimnastycznych, a przodownicy byli jego pomocnikami. Na przestrzeni dwudziestu lat działalności przed pierwszą wojną światową, do aktywu działaczy sokolskich należało wiele osób, które poza ścisłym kierownictwem, decydowały o rozwoju jaworznickiego gniazda.

Był to na przykład Tobiasz Landsmann, jeden z założycieli jaworznickiej organizacji. Od 1896 do 1909 roku nieprzerwanie wchodził w skład zarządu jaworznickiego gniazda, w 1910 roku pełnił funkcję wiceprezesa. Był to ostatni rok jego działalności, odszedł z powodu służbowego przeniesienia i z żalem był żegnany przez kolegów, którzy cenili go wysoko za trud i pracę oddaną dla rozwoju Sokoła.

Do tego samego typu działaczy należeli członkowie rodziny Kaweckich – Aleksander, Bolesław i Wilhelm, którzy wybierani byli członkami zarządu i komisji rewizyjnej. Wieloletnim naczelnikiem gniazda był inż. Bolesław Leonhard, sztygar w Gwarectwie, później zawiadowca kopalni. Funkcję pełnił wiele lat, prowadził ćwiczenia gimnastyczne. W 1911 roku zastąpił go na tym stanowisku Stanisław Podulka, nauczyciel jaworznickiej szkoły.

Bolesław Leonhard od 1912 roku był komendantem drużyny polowej i prowadził szkolenia wojskowe. Do zasłużonych należał Edward Smolka, urzędnik w rejonowym urzędzie podatkowym, który przez dziesięć lat był wybierany do zarządu, pełnił funkcje sekretarza, skarbnika i wiceprezesa. W 1909 roku uroczyście żegnano druha Smolkę, w uznaniu jego zasług dla rozwoju organizacji sokolskiej. Opuszczał jaworznickie gniazdo z powodu przeniesienia służbowego do Tarnowa<sup>283</sup>.

Interesującą osobą w gronie jaworzničkih sokołów był Stanisław Bernardzikiewicz, wspomniany już malarz i dekorator. Najpierw należał do gniazda w Jeleniu, był jego wiceprezesem. Z tytułu swego zawodu zajmował się głównie

282 „Przegląd Sokoli” 1910, nr 8, s. 45-46; 1911, nr 4, s. 31-32; *Sprawozdanie TG Sokół w Jaworznie za 1911 rok...*, s. 3.

283 „Tygodnik Chrzanowski” 1909, nr 29, s. 6. Załączniki kasowe TG Sokół z 1907 roku zostały wytworzone przez druha Edwarda Smolkę, który w tym czasie był skarbnikiem gniazda.



wystrojem wnętrza sokołni, a później wykonywał dekoracje teatralne. W gronie zasłużonych nie można zapomnieć o Stanisławie Lechu, miejscowym organiście, który założył chór Sokoła w 1898 roku i prowadził go od początku. Skład osobowy chóru zmieniał się wielokrotnie, ale kierownik pozostawał ten sam. W mieście cieszył się opinią świetnego muzyka, był inicjatorem wielu akcji w zakresie życia muzycznego.

### Członkowie gniazda

Jaworznicka organizacja powstała w liczbie około 60 osób, dwa lata później było dokładnie 63 członków. Wielu z nich, poza zapisaniem się, nie wykazywało żadnego udziału w działalności organizacji. Wielce wymownym był fakt, że walne zgromadzenie w 1896 roku nie mogło się odbyć w pierwszym terminie z powodu niskiej frekwencji. Na zebranie w drugim terminie przybyło tylko 23 członków, na ogólną liczbę 63 członków, zatem liczebność gniazda w dużym stopniu była jedynie formalna. W następnych latach przeprowadzono zapewne weryfikację przynależności, ponieważ liczba członków wyraźnie spadła. W latach 1900-1902 gniazdo liczyło 46 członków, w 1903 roku wzrosła do 56 osób, w następnych latach liczebność powoli wzrastała do 77 członków. Taka sytuacja była w dużej mierze skutkiem braku własnego lokalu, potwierdza to sytuacja z 1906 roku, kiedy liczebność gniazda niemal się podwoiła i wynosiła 139 osób. Był to rok rozpoczęcia budowy sokołni, a ten fakt zapewne zachęcił wielu do wstąpienia w szeregi Sokoła. Przez okres trzech lat 1907-1909 liczba członków stale rosła i osiągnęła kolejno poziom 150, następnie 217 i wreszcie 235 członków w 1909 roku.

W kolejnych latach stan liczebny nieco się zmniejszał, w 1910 roku wynosił 220 osób, w latach 1911-1914 osiągał poziom około 190 osób. W sumie były to niewielkie wahania liczebności, wynikające z przeniesień służbowych, zgonów i skreśleń z powodu niepłacenia składek członkowskich. W ostatnim okresie przed wybuchem wojny liczebność na pewno wzrosła z powodu zakładania drużyn wojskowych. Uwzględniając liczbę ochotników z 1914 roku, można przypuszczać, że jaworznicka organizacja w połowie 1914 roku liczyła około 300-350 członków<sup>284</sup>.

Członkowie Sokoła rekrutowali się ze sfer urzędniczych i przedstawicieli wolnych zawodów, właścicieli ziemskich, w następnej kolejności spośród kupców, przedsiębiorców i posiadaczy warsztatów rzemieślniczych. Do wyraźnej mniejszości należeli ludzie, którzy żyli z pracy własnych rąk, czyli rzemieślnicy lub robotnicy. W miejskich organizacjach Krakowa i Lwowa na przykład liczba robotników kształtowała się na poziomie 1-2% ogólnej liczby członków. W Jaworznie sytuacja była nieco odmienna. Największą grupę członków stanowiła kadra pracownicza kopalń i innych zakładów pracy – kierownicy zakładów, inżynierowie górniczy, sztygarzy, mistrzowie oraz pracownicy administracyjni, łącznie było to 30% ogółu

---

284 M. Leś-Runicka, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 36.



druhów. Niewiele mniejszą grupę, około 20% druhów, stanowili robotnicy. Była to grupa około 60, stosunkowo młodych osób, których zajęcie określano słowami – górnik, robotnik w kopalni, służy na kolei, robotnik, rzadziej używano określeń zawodowych jak cieśla, ślusarz, murarz itp. Specyfikę jaworznickiego środowiska charakteryzuje fakt, że porównywalna do grupy robotników była liczba druhów rekrutujących się ze sfery urzędniczej. Około 20% ogółu członków było pracownikami sądu rejonowego, urzędu podatkowego, celnego i pocztowego oraz zarządu dóbr państwowych i służby leśnej. Do tej grupy należeli również przedstawiciele samorządu lokalnego, a więc władz gminnych i miejskich.

Bardzo ważne miejsce w strukturze organizacji zajmowali nauczyciele, którzy stanowili 15% liczebności. Była to grupa ludzi bardzo aktywnych i czynnie biorących udział w działalności, zwłaszcza na odcinku kulturalno-oświatowym. W pozostałej liczbie można wyodrębnić trzy grupy, mniej więcej po 5% stanu liczbowego każda. Pierwsza to grupa miejscowych kupców i drobnych przedsiębiorców, druga to członkowie rodzin druhów, a trzecia grupa to przedstawiciele wolnych zawodów, do której zaliczono lekarzy, adwokatów, notariuszy oraz księży.

Analizując skład osobowy jaworznickich druhów można zauważyć zjawisko pewnej familiarności. Druhów często łączyło pokrewieństwo. Zjawisko wstępowania do organizacji ojca i syna lub braci występuje bardzo często, ale są również przypadki członkostwa całych rodzin lub małżeństw. Dotyczy to na przykład rodzin – Kaweckich, Rogozińskich, Muchów, Schattanków, Racków, Rosendorfów, Budzyńskich, Smitkowskich i innych. Między druhami zachodziły związki dalszego pokrewieństwa. Do tego dochodziły jeszcze więzy powinowactwa, w przypadku małżeństw zawieranych pomiędzy członkami Sokoła, ale również członkami ich rodzin. Wiele związków rodzinnych powstawało i rozwijało się dzięki działalności w organizacji sokolskiej<sup>285</sup>.

Kobiety początkowo brały udział w działalności Sokoła jako osoby niezrzeszone, w 1885 roku gniazdo we Lwowie potwierdziło oficjalnie, że również kobiety mogą należeć do towarzystwa gimnastycznego. Była to nowość, która napotykała na wielki opór społeczny. Dawne uprzedzenia obyczajowe i pseudonaukowe teorie na temat szkodliwości kultury fizycznej na rozwój organizmu kobiety skutecznie hamowały udział kobiet w ćwiczeniach gimnastycznych. Natomiast w działalności kulturalnej udział kobiet nie był ograniczany, w pewnych zakresach był uważany nawet za niezbędny. Kobiety posiadały teoretycznie pełnię praw członkowskich, ale nie mogły brać udziału w pochodach i nie posiadały uroczystego stroju sokolskiego. Również w zakresie wchodzenia do władz organizacyjnych napotykały na istotne trudności. Prawnie nic nie stało na przeszkodzie, ale druhowie, głoszący, na co dzień o równości i braterstwie nie mogli sobie wyobrazić organizacji: „[...]”

---

285 Jadwiga Schattanek wyszła za mąż za druha Augusta Rogozińskiego. Felicja Racek z domu Wendt, żona Franciszka, była córką i żoną członków gniazda, sama również została jego członkinią. Bronisława Mucha, córka druha Juliana, poślubiła druha Franciszka Gattermayera. Druh Ludwik Paul poślubił Helenę Kawecką, córkę druha Wilhelma.



w latach 1913-1914 wszystkie starania skierowane były na przygotowanie polowych drużyn sokolich. Fundusze zebrane na własną sokolnię przeznaczone zostały głównie na ten cel, poza tym gniazdo szczakowskie przekazało na rzecz Polskiego Skarbu Wojennego w sierpniu i wrześniu 1914 roku kwotę 2.000 koron w gotówce<sup>290</sup>.

### Polowe drużyny sokołów

Sokolstwo polskie na przestrzeni 40-lecia swojej działalności nie tylko odrodziło w społeczeństwie ideę własnego żołnierza polskiego, ale praktycznie przygotowało pierwszą kadre armii polskiej w postaci drużyn sokolich. Członkowie tego ruchu wzięli masowy udział w ochotniczym zaciągu do organizowanych Legionów Polskich. Polowe drużyny, wyszkolone i wyekwipowane przez organizacje sokolskie, stanowiły największą część składu osobowego Legionów Polskich.

W Jaworznie paramilitarna działalność rozpoczęła się w 1911 roku, od kiedy zaczęto organizować tzw. złoty dorażne. W czerwcu 1911 roku w Jaworznie odbył się zlot okręgu krakowskiego, który nie miał dawnego charakteru imprezy propagandowej, ale przypominał manewry wojskowe. Drużyny z poszczególnych gniazd miały wykonać określone zadania w warunkach polowych. Wyruszając z określonego punktu miały dotrzeć do miejsca zbornego, wykonując po drodze zadania z zakresu rozpoznania i orientacji terenowej. Jednym z takich punktów w naszej okolicy były lasy koło Ciężkowic. W tym zlocie wzięli udział między innymi druhowie z Jaworzna oraz z zaboru pruskiego<sup>291</sup>. Pierwsze drużyny polowe w jaworznickim Sokole powstały 3 maja 1912 roku. Komenda wojskowa została powierzona dotychczasowemu naczelnikowi – Ryszardowi Vanickowi<sup>292</sup>, a szkolenie wojskowe prowadził – Antoni Ziarko. Obaj byli oficerami rezerwy armii austriackiej. Oficjalnie jaworznickie gniazdo zgłosiło wojskową organizację w styczniu 1913 roku, powołano wtedy Stałą Drużynę Polową oraz komendę wojskową w składzie – Bolesław Leonhard, Ryszard Vanicek, Antoni Dziedzic, Henryk Reiman i Stanisław Stankiewicz<sup>293</sup>.

Po zorganizowaniu odpowiednich struktur, przeprowadzono werbunek – mając na względzie wyłącznie wojskowy charakter drużyny – i rozpoczęto regularne ćwiczenia. Drużyny polowe z jaworznickiego regionu zostały włączone w struktury wojskowe I okręgu krakowskiego. Siły poszczególnych gniazd obliczano na jeden pluton z Jaworzna i jeden do dwóch zastępów ze Szczakowej.

290 *Sprawozdanie TG Sokół w Szczakowie za 1934 rok...*, s. 5-6.

291 „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1911, nr 7, s. 50-51; J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 214.

292 Ryszard Vaniček był urzędnikiem gwarectwa. W 1911 roku nie pełnił jeszcze funkcji organizacyjnych, ale w momencie organizowania drużyny wojskowej wykorzystano fakt, że był porucznikiem armii austriackiej w stanie rezerwy. Nie wziął udziału w zaciągu sokolskim, ponieważ otrzymał kartę mobilizacyjną i musiał zgłosić się do wojska austriackiego.

293 ANK, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. NKN mf 100.721.



W dniu 16 maja 1913 roku odbyły się ćwiczenia polowe krakowskiego okręgu sokolstwa, w których udział wzięły drużyny z Jaworzna i Szczakowej. Drużyny podzielono na dwie grupy, które pozorowały walkę o zdobycie określonego terenu. Ćwiczenia zostały ocenione pozytywnie, przy czym zauważono, że „na pierwszy plan wybiła się wycwiczeniem drużyna z Jaworzna”<sup>294</sup>.

W dniu 19 października 1913 roku odbył się zlot doraźny w Krakowie, na którym przeprowadzono kolejne ćwiczenia polowe<sup>295</sup>. W ciągu półtora roku przed wybuchem wojny krakowski okręg sokolski wykonał bardzo poważne zadanie wyszkolenia i przygotowania do działań frontowych kilku tysięcy sokołów. Drużyny zostały wyekwipowane i wyposażane na koszt poszczególnych organizacji sokolskich. Taka działalność była niezbędna w warunkach braku własnej państwowości. Cały wysiłek organizowania Legionów Polskich ponosiło polskie społeczeństwo poprzez ochotniczy zaciąg oraz finansowanie polskich formacji wojskowych. Z chwilą wybuchu I wojny światowej sokolskie oddziały były przygotowane do wyjazdu na front, w sierpniu i wrześniu 1914 roku poszczególne gniazda wysłały swoje drużyny do wyznaczonych punktów zbornych.

Pierwszy oddział jaworznickich sokołów, w liczbie 69, odszedł pod wodzą Henryka Reimana. Wymarsz odbył się 19 sierpnia 1914 roku. Maszerujących w szyku wojskowym ochotników uroczyście żegnała – licznie zebrana – ludność miasta, a niektórzy – w tym prezes Sokoła Franciszek Racek, a jednocześnie burmistrz Jaworzna – odprowadzili ich aż do lasów ciężkowickich. Miesiąc później, 18 września 1914 roku, wyszedł z Jaworzna drugi oddział ochotników pod sztandarem Sokoła. Tym razem była to grupa 35 ochotników, którzy udawali się bezpośrednio do Krakowa, i zostali wcieleni do 3 pułku piechoty. Łącznie jaworznickie gniazdo zorganizowało grupę 104 ochotników, wszyscy walczyli w ramach II Brygady Legionów Polskich<sup>296</sup>.

Pierwsza grupa dwudziestu ochotników wyszła ze Szczakowej 25 sierpnia 1914 roku i skierowana została do miejsca zbornego w Sierszy, gdzie zostali wcieleni do 8 kompanii 2 pułku piechoty. Druga grupa ochotników, w liczbie 25 osób, odmaszerowała do Krakowa 18 września 1914 roku i wcielona została do 3 pułku piechoty. Łącznie szczakowskie gniazdo wysłało 45 ochotników<sup>297</sup>.

Ochotnicy z Jaworzna i Szczakowej wchodzili w skład okręgu chrzanowskiego, do którego zaliczono ponadto ochotników z organizacji sokolskich z Chrzanowa, Krzeszowic, Trzebini i Sierszy. Obliczono, że łącznie z okręgu chrzanowskiego zmobilizowano 583 ochotników, w tej liczbie było 149 sokołów, zorganizowanych przez sokolskie gniazda w Jaworznie i Szczakowej. Wszyscy weszli w skład II Brygady Legionów Polskich (2 i 3 pułk piechoty). Wymarsz na front nastąpił

294 „Przegląd Sokoli” 1913, nr 6 s. 50; 1913, nr 7, s. 51. Drużyna z Jaworzna występowała pod komendą Antoniego Ziarki, a szczakowska grupa pod dowództwem Jana Zakrzewskiego.

295 Tamże 1913, nr 9, s. 67.

296 ANK, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. NKN mf 100.721, mf 100.487

297 *Sprawozdanie TG Sokół w Szczakowie za 1934 rok...*, s. 5-6.



1 października 1914 roku<sup>298</sup>. Polska brygada została skierowana na front karpacki, gdzie odznaczyła się walecznością, niezwykłą wytrzymałością oraz poświęceniem i z tego powodu nazwana została Żelazną Karpacką Brygadą.

Poza organizacją sokolską werbunkiem ochotników zajmował się Związek Strzelecki, organizacja założona w 1910 roku. Ochotnicy z organizacji strzeleckiej i stworzyli I Brygadę Legionów Polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Z Jaworzna w dniu 3 sierpnia 1914 roku wyszła grupa ochotników, 16 jaworzniaków oraz konspiratorzy PPS z Królestwa Polskiego, głównie z Zagłębia Dąbrowskiego<sup>299</sup>.

---

298 ANK, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. mf 100.486-487, mf 100.721; *Szlakiem bojowym Legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2 Brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicji i na Bukowinie*, Lwów 1915, s. 383.

299 S. Kolka, *Wspomnienia...*, s. 7.











---

# VI

---

## EDUKACJA SZKOLNA

Rządy państw zaborczych podjęły wiele wysiłków w zakresie wynaradawiania Polaków, prowadząc konsekwentnie germanizację w zaborze pruskim i austriackim oraz rusyfikację w zaborze rosyjskim. Zniszczona została szkolna infrastruktura, zakazana wszelka działalność oświatowa w języku polskim. Okres niewoli rozbiorowej, to lata unicestwiania polskiej oświaty publicznej i stałej walki w obronie języka polskiego, rugowanego z życia publicznego Polaków. Tymczasem na początku XIX wieku w Europie zachodniej wprowadzano nową organizację szkolną, wykorzystującą najnowsze kierunki w pedagogice oraz metody nauczania. Zrywano z dotychczasowym monopolem kościoła w zakresie nauczania, upowszechniono edukację przez wprowadzanie obowiązku szkolnego dla wszystkich dzieci bez względu na pochodzenie, narodowość, wyznanie lub płeć. Ta nowa organizacja szkolna oparta na filozofii oświecenia, wdrażana była również w państwach zaborczych np. w Austrii i Prusach, ale nie dotyczyło to polskiej szkoły. Szkoła polska nie miała prawa bytu, a polityka zaborców zmierzała do wynaradawiania Polaków.

Dzieje jaworznińskiej oświaty przebiegały nieco odmiennie, ponieważ częste zmiany przynależności państwowej pozwoliły na utrzymanie polskiej szkoły. W 1796 roku, kiedy w Jaworznie pojawili się austriaccy urzędnicy, nie istniała w okolicy żadna szkółka. Potwierdzona w 1792 roku szkółka, zorganizowana na wezwanie Komisji Edukacji Narodowej, przestała istnieć z chwilą upadku państwa polskiego. Staraniem ks. Franciszka Flaszkiwicza zorganizowano w 1807 roku szkółki we wsiach – Jaworzno, Jeleń, Ciężkowice i Byczyna. Działały w wynajętych chałupach wiejskich, nauczanie rozpoczęło się zimą 1807 roku, a „młodzież sposobiona była do czytania i pisania tak polskiego, jako też niemieckiego języka i początków rachunków”<sup>300</sup>.

W Księstwie Warszawskim w 1808 roku wprowadzono w życie ustawę szkolną. Najważniejszym jej elementem było założenie, że „żadne dziecko bez względu na pochodzenie społeczne i wyznawaną religię, nie może mieć utrudnionego dostępu do oświaty”. Ustawa wprowadzała powszechny obowiązek szkolny, ale jeszcze bez kar za jego nieprzestrzeganie. Stanowiła, że w każdej miejscowości powinna

---

300 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 34-35.



być szkoła, a pobliskie miejscowości mogły łączyć się, aby wspólnym wysiłkiem utrzymywać szkołę. Koszty prowadzenia szkół w całości obciążały ludność miejscową, skarb państwa nie łożył środków na utrzymanie szkół elementarnych. Dotacje państwowe przeznaczone były na szkolnictwo średnie i wyższe<sup>301</sup>. Ustalenia tej ustawy w rejonie Jaworzna obowiązywały, kiedy w 1809 roku został on włączony do Księstwa Warszawskiego.

Tymczasem szkółki w jaworznińskiej okolicy przeżywały ogromne trudności. W pierwszym rzędzie przekształciły się w szkoły sezonowe, pracujące tylko zimą, ponieważ „chłop letnią porą bez posługi dziecięcia swego, nie mógł się obyć”. Nauczyciele pozbawieni zarobku wyjeżdżali w poszukiwaniu pracy i najczęściej nie wracali na sezon zimowy, co prowadziło do unieruchomienia szkoły. W tej sytuacji jaworznińskie szkółki przestały istnieć, w maju 1810 roku ks. Flaszkiewicz pisał, że zrezygnował ze swego uporu w tej sprawie, ponieważ zorientował się, że mieszkańcy nie rozumieją znaczenia wykształcenia dla dobra własnych dzieci, ale czują się przymuszeni i ustępują przed jego osobistym autorytetem<sup>302</sup>.

Raport inspektora szkolnego z 1810 roku wymienia w Jaworznie szkołę elementarną „arbitralności obywatelów zostawioną”, czyli będącą na wyłącznym utrzymaniu miejscowej ludności. Była to inicjatywa oddzielna od wspomnianej szkółki ks. Flaszkiewicza. Do tej szkoły uczęszczało około 40 uczniów, na 120 dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu<sup>303</sup>. Nie był to jeszcze sukces, ale został zrobiony pierwszy krok na trudnej drodze upowszechniania oświaty.

Niepodważalnym i ogromnym sukcesem władz Rzeczypospolitej Krakowskiej było zorganizowanie polskiego szkolnictwa elementarnego<sup>304</sup>. W 1817 roku uchwalono *Statut organizacyjny szkół początkowych*, który kontynuował obowiązek szkolny, wprowadzony w 1808 roku przez władze Księstwa Warszawskiego, ale pod rygorem kary pieniężnej za jego nieprzestrzeganie. Takie obostrzenie wprowadzone było po raz pierwszy. Nigdzie w Europie nie stosowano jeszcze tego rodzaju sankcji. Nauka w szkole początkowej była obowiązkowa, dotyczyła wszystkich dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia, bez względu na pochodzenie, religię lub narodowość. Do publicznych szkół uczęszczały również dzieci żydowskie, był to obowiązek, z którego nie zwalniało uczęszczanie do szkół wyznaniowych. Nauka była bezpłatna, a szkoły i nauczyciele utrzymywani byli z funduszy centralnych.

Powołano Główny Dozór Szkół Początkowych, który był agendą Senatu Rządzącego do nadzoru, kontroli i zarządu szkolnictwa podstawowego. Zrezygnowano

301 E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1807-1831)*, Warszawa 1960, s. 17.

302 Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta Senatu i władz nadrzędnych 1796-1849, sygn. S I, nr 617, Wizytacje szkół elementarnych w 4 nowych departamentach przyłączonych do Księstwa Warszawskiego

303 Tamże.

304 Określenie szkoła elementarna pochodzi od Eberharda Rochowa, pruskiego szlachcica, który zakładał w swoich dobrach wzorcowe szkółki ludowe. Określił również podstawowe warunki dla szkoły elementarnej – stała pensja oraz mieszkanie z opałem i ogrodem dla nauczyciela, osobny budynek szkolny z minimum dwoma klasami. Rochow był również współzałożycielem pierwszego seminarium nauczycielskiego w Halberstadt (1778).



z niewydolnego systemu finansowania szkół bezpośrednio przez miejscową ludność. Fundusze szkolne uzyskano przez wprowadzenie tzw. składki szkolnej, obowiązującej ogół mieszkańców. Program nauczania w wiejskich szkołach nawiązywał do tradycji Komisji Edukacji Narodowej. Władze krakowskie wprowadziły również podręczniki z tego okresu. Nauczanie na stopniu podstawowym obejmowało: czytanie i pisanie w języku polskim, rachunki, naukę religii i moralności, naukę o miarach i wagach, higienę, wiadomości rolnicze i ogrodnicze, zarys geografii, śpiew i rysunki. Dzieci opanowywały ten materiał w trzech etapach, które nazwano: rozpoczynającym, postępującym oraz doskonalącym. Program dzieci winny opanować w ciągu 6 lat obowiązkowego szkolnego, w okresie od 6 do 12 roku życia. Wszystkie dzieci równocześnie uczył jeden nauczyciel, w tej samej sali szkolnej. Dzielił je na grupy i każdej zadawał oddzielne zadania do wykonania.

W 1815 roku w jaworznickiej okolicy nie działała żadna szkoła, nie było również odpowiedniego budynku szkolnego. W październiku 1816 roku Senat Rządzący zlecił władzom szkolnym w Krakowie zorganizowanie szkół w ekonomii jaworznickiej, tak „[...] aby przed zimą jeszcze zacząć naukę”<sup>305</sup>. Rzeczywistość okazała się trudniejsza, a uruchamianie szkół w jaworznickim regionie potrwało trochę dłużej. W roku szkolnym 1816-1817 nie udało się uruchomić regularnej szkoły. Niezbite dowody uruchomienia szkół w jaworznickiej okolicy, w postaci nominacji nauczycieli oraz korespondencji państwowych władz szkolnych, pochodzą z 1818 roku. Rozpoczęcie nauki w roku szkolnym 1818/1819 w poszczególnych szkołach odbywało się w różnym czasie: w Jaworznie – 26 września 1818 roku; w Ciężkowicach – 20 października 1818 roku; w Byczynie – 24 października 1818 roku; w Jeleniu – 18 grudnia 1818 roku; w Szczakowej – 10 stycznia 1819 roku<sup>306</sup>.

Nigdzie nie było odpowiedniego lokalu, a krakowscy wizytatorzy obrazowo przedstawiali faktyczny stan rzeczy, przykładowo w Szczakowej: „[...] w lichej i gnojnjej chacie, w której i szkoła, i mieszkanie nauczyciela żonatego, i kupa ziemniaków, i piec z kominem ogromny się znajduje”. W Ciężkowicach dzierżawca folwarku „nauczyciela z lokalu szkolnego wyrzucił, a na szkołę przeznaczył dom szynkowny”. Nie lepiej było w Jaworznie, gdzie „szkoła to izba najęta u włościanina, ciemna, ciasna i licha. Lokal szkolny jest raczej więzieniem niż szkołą”. Podobnie było w Byczynie i w Jeleniu, wizytatorzy kończyli protokoły uwagą, że: „miejscowość na nową szkołę zasługuje”<sup>307</sup>.

Problem budowy szkół w jaworznickiej okolicy był przez władze krakowskie traktowany w sposób specjalny. Jaworznicka ekonomia była własnością rządową i organizacja szkolna miała być wzorem i zachętą dla prywatnych i kościelnych właścicieli wsi. W korespondencji wizytatorzy wielokrotnie wyrażali pogląd, że w jaworznickich wsiach, jako „narodowych”, trzeba jak najszybciej doprowadzić szkoły do właściwego stanu. Jeśli bowiem rząd nie potrafiłby

305 Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta Senatu i władz nadrzędnych 1796-1849, sygn. S I – 50.

306 ANK, AWMK, sygn. WMK XIV 3, Dozór Szkół Początkowych.

307 ANK, AWMK, sygn. WMK XIV 6; WMK XIV 78.



zaprowadzić wzorcowej organizacji szkolnej we własnych dobrach, to nie miałby żadnych uprawnień, aby żądać od innych właścicieli spełnienia warunków ustawy o szkołach początkowych<sup>308</sup>.

Akcja budowy szkół w jaworznińskiej parafii miała miejsce w latach 1838-1843 i w tym czasie oddano do użytku sześć budynków, kolejno w Jaworznie, Byczynie, Jeleniu, Szczakowej i Ciężkowicach<sup>309</sup>. W okręgu krakowskim budowano wiele szkół, ale wyniki w Jaworznie i okolicy były imponujące. Budowa sześciu szkół w ciągu pięciu lat wymagała energii oraz inicjatywy ze strony miejscowej ludności. Znalazło to uznanie w opinii Ignacego Hercoka, rządowego budowniczego, który wystąpił z wnioskiem o udzielenie pochwały. W swoim wniosku pisze, że społeczeństwo i władze lokalne zasługują na najwyższe słowa uznania. Chwali sprawną organizację pracy i ofiarność społeczeństwa. Jednocześnie stwierdza, że w Jaworznie stworzono wyjątkowe warunki i nie wszędzie spotyka się tyle zrozumienia dla sprawy budowy nowych szkół. Na jego wniosek w rządowym dzienniku ustaw wydrukowano pochwałę „za gorliwe do budowy szkółek przykładanie się”. Poszczególne gromady wyróżniono w osobach sołtysów i radnych<sup>310</sup>.

Szczególnym przypadkiem była szkoła w Dąbrowie, szósta w kolejności uruchamiania w jaworznińskiej parafii. W 1818 roku, kiedy uruchamiane były pierwsze szkoły, nie utworzono oddzielnej szkoły dla wsi Dąbrowa ze względu na zbyt małą liczbę dzieci. Dzieci z tej wsi objęte były rejonem szkoły w Jaworznie. W 1837 roku z wnioskiem o utworzenie szkoły w Dąbrowie wystąpił Fryderyk Westenholz, właściciel tamtejszych kopalń węgla kamiennego. Prosił o utworzenie w Dąbrowie oddzielnej szkoły ze względu na wzrost ludności związany z napływem robotników do jego zakładów przemysłowych. Westenholz zapewniał dostawy węgla do wypalenia wapna i cegieł oraz coroczne dostawy węgla dla ogrzania budynku szkolnego. Drewno pochodziło z lasów państwowych, a robociznę dawała gromada Dąbrowa, łącznie z kolonią robotniczą<sup>311</sup>.

Fryderyk Westenholz w swoim wniosku poprosił o wprowadzenie w dąbrowskiej szkole nauki języka niemieckiego jako drugiego języka. Uzasadniał

---

308 ANK, AWMK, sygn. WMK XIV 1. Władze krakowskie musiały ten problem rozwiązać kompleksowo, starając się o stworzenie warunków do szybkiej i taniej budowy wiejskich szkół. W tym celu Ignacy Hercok, pełniący funkcję tzw. rządowego budowniczego, opracował standardowy projekt budynku murowanego w wersji parterowej i piętrowej oraz wariant budynku drewnianego. Budynek składał się z sali szkolnej oraz mieszkania dla nauczyciela (dwa pokoje z kuchnią). Projekt zawierał również przykładowy kosztorys oraz opis realizacyjny. Opracowanie było rozpowszechnione pt. *Opis budowy szkół początkowych w okręgu Wolnego Miasta Krakowa z dołączeniem planu* (Kraków 1838). Nauczyciele otrzymywali do użytkowania 2 morgi, czyli około 1,2 ha ziemi. Potrzebowali stodoł, chlewików, szop itp. Obejście nauczyciela miało być wzorowe i miało służyć przykładem okolicznym chłopom.

309 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 39-42.

310 ANK, AWMK, sygn. WMK V 16, Pismo Hercoka z dnia 20 marca 1838 roku. W Jaworznie wyróżniono sołtysa Józefa Kalicińskiego, radnych: Wojciecha Żaka, Mikołaja Koziarza i pisarza Sebastiana Raczka. W Jeleniu sołtysa Macieja Lipkę i radnych: Franciszka Banasika i Wawrzyńca Ząbka. W Byczynie sołtysa Rocha Czopika i radnych: Jana Koziarza, Macieja Michalika. W Dąbrowie sołtysa Franciszka Jurczykowskiego i radnych: Sebastiana Danyka, Andrzeja Jonę.

311 ANK, AWMK, sygn. WMK XIV 96, Historia szkoły ludowej w Dąbrowie.



swoją prośbę zatrudnianiem robotników niemieckiego pochodzenia. Władze krakowskie wyraziły na to zgodę i obiecały przysłanie do Dąbrowy nauczyciela ze znajomością tego języka. Szybko się okazało, że do nauki języka niemieckiego nie było zbyt wielu chętnych i nauczania tego języka zaniechano<sup>312</sup>.

Czynnikiem, który decydował o poziomie szkoły była i jest kadra nauczycielska. Pierwsza kadra nauczycielska, która przybyła do jaworznickich szkół była zróżnicowana. Były przykłady pozytywne, wówczas nauczyciele długo pozostawali na stanowisku, czasem do końca swego życia. Zdarzały się również przypadki, kiedy nauczycielami byli ludzie bez minimum kwalifikacji i uzdolnień. Ale większość nauczycieli należała do odpowiedzialnych ludzi, którzy rozpoczęli wielkie dzieło alfabetyzacji społeczeństwa. Codzienna praca dawała konkretne efekty, przekładające się na wzrost liczby osób umiejących pisać i czytać. Tacy nauczyciele z reguły pracowali w powierzonych szkołach przez wiele lat. Dobrym przykładem był Franciszek Kozak, który uczył w jaworznickiej szkole w latach 1824-1837. W szkole jeleńskiej i byczyńskiej Ludwik Szubert przepracował łącznie 19 lat (1818-1837). Pracę obu nauczycielom przerwała nagła śmierć, choć nie byli jeszcze ludźmi w podeszłym wieku<sup>313</sup>.

Niewątpliwym rekordzistą był Tomasz Kossowski, przybył do Byczyny po śmierci Szuberta w 1837 roku i pozostał tam do 1870 roku. Przepracował 33 lata i przeżył trzy epoki w publicznej oświacie – Rzeczypospolitej Krakowskiej, okresu austriackiego oraz autonomiczną, galicyjską organizację szkolną.

Zupełnie wyjątkową postacią był Wincenty Radwański, który uczył w ciężkowskiej szkole w latach 1827-1837. Był to nauczyciel z powołania, który kontynuował rodzinną tradycję, ponieważ jego ojciec też był nauczycielem. To wyraźnie różniło go od kolegów, był poza tym od nich starszy, w zawodzie pracował od 1810 roku. Przed rozpoczęciem pracy w Ciężkowicach, uczył w szkole w Płokach i Chrzanowie.

W czasie jego pracy liczba dzieci objętych obowiązkiem szkolnym, łącznie ze Szczakowej i Ciężkowic, wynosiła 120-150 dzieci. Budynek szkolny w Ciężkowicach był za mały, dzieci ze Szczakowej miały utrudnione dojście do szkoły. Wszystko to sprawiało, że w obu miejscowościach nie wypełniano obowiązku szkolnego. Radwański czynił usilne starania w kierunku wznowienia działalności oddzielnej szkoły w Szczakowej oraz wybudowania dla obu wsi odpowiednich budynków szkolnych. Pisał liczne wnioski do krakowskich władz szkolnych, stale je monitował, organizował społeczne inicjatywy i petycje miejscowej ludności dla poparcia swoich wystąpień. W końcu zrealizowano jego postulaty, w 1837 roku

---

312 W zakładach Westenholza pracowało dużo przybyszów z pobliskiego Śląska. Westenholz prawdopodobnie wziął Ślązaków za rodowitych Niemców i dlatego chciał im zapewnić możliwość nauki języka niemieckiego. Okazało się, że przybysze ze Śląska nie wykazali zainteresowania językiem niemieckim, ponieważ nie był ich językiem narodowym.

313 ANK, AWMK, sygn. WMK VI 6, nr 861-876; WMK VI 6, nr 1009-1033; WMK XIV 3; WMK XIV 6; WMK XIV 8; WMK XIV 136. Franciszek Kozak, zanim powierzono mu szkołę w Jaworznie, przepracował po jednym roku szkolnym w Szczakowej i Ciężkowicach. Ludwik Szubert należał do pierwszej kadry nauczycielskiej, pracę rozpoczął w grudniu 1818 roku w szkole w Jeleniu, w 1827 roku został przeniesiony do Byczyny, gdzie zmarł w 1837 roku na gruźlicę w wieku 40 lat.



wznowiono działalność szkolną w Szczakowej, a w Ciężkowicach zaadaptowano budynek do celów szkolnych.

W latach 30. i 40. XIX wieku na placówki szkolne przybyli nauczyciele nowej generacji, wszyscy po ukończeniu szkół pedagogicznych i zaliczeniu obowiązujących egzaminów nauczycielskich. Byli to m.in.: Jan Holzer, Hipolit Wyhowski, Piotr Szczepanek, Jan Palka, Florian Nędziński.

Interesującym rozwiązaniem w praktyce szkolnej było zatrudnianie kobiet jako nauczycielek robót ręcznych dla dziewcząt. Nie były to jeszcze kwalifikowane nauczycielki, w tym charakterze zatrudniano żony nauczycieli. Od 1820 roku stosowano ten zwyczaj, w jaworznickich szkołach pracowały panie: Jenderska, Jędrzejowska, Jadwiga Kozakowa i Marianna Holzerowa. Zdarzyło się natomiast w Jeleniu, że żona tamtejszego nauczyciela Stanisława Zalewskiego, zastępowała go w prowadzeniu zajęć, kiedy ten stracił wzrok. Pomimo pozytywnej opinii na temat nauczania przez Józefę Zalewską, nie zaproponowano jej stałego zatrudnienia. Wykwalifikowane nauczycielki przybyły do jaworznickich szkół dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

Liczba dzieci w wieku szkolnym, od 6 do 12 roku życia, stale wzrastała. Do pracy w kopalniach przybywali robotnicy. Byli to głównie młodzi ludzie, którzy zakładali rodziny i osiadali na stałe. Skutkowało to wzrostem liczby urodzeń, a w konsekwencji zwiększała się liczba dzieci w wieku szkolnym. Największe przyrosty liczby uczniów występowały w Jaworznie i Dąbrowie, gdzie zlokalizowane były główne zakłady przemysłowe. Ogólnie w regionie jaworznickim w 1818 roku liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 279, natomiast w 1846 roku było ich już 708, czyli więcej o 253,9%.

Bolączką tamtej epoki była niska frekwencja w szkołach, bardzo wiele dzieci nie było klasyfikowanych z powodu stałej nieobecności. W roku szkolnym 1839-1840 frekwencja w jaworznickim okręgu wyniosła jedynie 50%. Nauczyciele byli ponaglani przez władze szkolne, ale sytuacja nie była jednoznaczna, ponieważ nie była to tylko zła wola rodziców. Wystąpiły bardziej prozaiczne przyczyny, które w sprawozdaniach były przedstawione w sposób następujący:

”

[...] Dzieci bez odzieży i obuwia przyzwoitego do szkoły przychodzić nie były w stanie. [...] Epidemia odry, zmarło pięcioro uczniów, ostra zima, brak odzieży, dzieci do szkoły nie chodzą [...]. Dzieci używane są przez rodziców do posług gospodarskich dopóty, dopóki śniegi nie spadną. Gdy więc ciepło długo jesienią trwa, zaledwie od połowy listopada nauka rozpoczyna się i trwa ciągle, aż śniegi zginą, a gdy się ciepło rozpoczyna znowu rodzice zaczynają swoje dzieci obracać do posług gospodarskich, na tedy nauka z dziećmi ustaje<sup>314</sup>.

314 ANK, AWMK, sygn. WMK XIV 95; Szkoła we wsi Ciężkowice; Archiwum szkoły w Byczynie, Akta nauczyciela Tomasza Kossowskiego.



Te przyczyny miały podstawowe znaczenie i jeszcze długo obniżały frekwencję w szkole, a co za tym idzie efekty nauczania. Trudno określić efektywność ówczesnego nauczania, ponieważ nie prowadzono w tym zakresie sprawozdawczości. W pewien pośredni sposób można się o tym przekonać. Istniał w tamtych czasach urząd pisarza gromadzkiego, który był źródłem dodatkowych zarobków dla miejscowych nauczycieli.

Zdarzyło się w 1837 roku, że na posady pisarzy gromadzkich kandydowali tutejsi mieszkańcy – w Jaworznie byli to Szymon Wrona i Sebastian Brożek. W Jeleniu był jeden kandydat – Wawrzyniec Skóra, zaś w Byczynie – Idzi Leja i Wawrzyniec Koziarz. W Długoszynie – Jan Skuza, w pozostałych miejscowościach: Jan Pierzchała w Szczakowej, Tomasz Figura w Dąbrowie i Jan Pytlik w Ciężkowicach. Wszyscy to miejscowi chłopcy, którzy posiadali umiejętności pisania i czytania, niezbędne do objęcia stanowiska pisarza gromadzkiego<sup>315</sup>.

Wszyscy pochodzili z pierwszego pokolenia dzieci, które mogły chodzić do szkoły. W 1837 roku mijało właśnie niespełna dwadzieścia lat od uruchomienia powszechnej edukacji. Po dwudziestu latach znaleźli się ludzie, którzy mogli pełnić funkcje pisarzy gromadzkich. Były to pierwsze, praktyczne efekty powszechnego nauczania, pozwalające niektórym mieszkańcom podjąć zajęcie zarobkowe, wymagające umiejętności pisania i czytania.

Organizacja szkolna, program i metody nauczania w szkołach Rzeczypospolitej Krakowskiej oparte były na wzorcach Komisji Edukacji Narodowej. Obowiązywały podręczniki opracowane i wprowadzane w okresie jej działalności. Zgodnie z koncepcjami KEN rola nauczyciela, zwłaszcza na wsi, nie ograniczała się tylko do zajęć dydaktycznych w szkole. Miał on być również działaczem społecznym, nosicielem oświaty i postępu w swoim środowisku. Powinien korzystać z kontaktów z miejscową ludnością dla szerzenia wiedzy na temat racjonalnego prowadzenia gospodarstwa, zasad higieny, nowoczesnych metod uprawy roli oraz hodowli.

Władze wykorzystywały nauczycieli do uświadamiania ludności w przypadku wprowadzania w życie różnego rodzaju ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Do najciekawszych zadań należało powierzenie im organizacji akcji szczepienia dzieci przeciw ospie. W 1818 roku wprowadzono masowe szczepienia przeciw tej groźnej chorobie. Profilaktyka obejmowała wyłącznie dzieci i właśnie nauczycielom polecono sporządzanie spisów dzieci, zorganizowanie lokalu do tego celu, ale przede wszystkim nauczyciele prowadzili akcję uświadamiającą, przekonując do celowości szczepień ochronnych. Akcja szczepień odbywała się corocznie<sup>316</sup>.

315 ANK, AWMK, sygn. WMK V 124, Raport z dnia 27 października 1837 roku w sprawie obsady stanowisk pisarzy gminnych.

316 *Rozporządzenie z dnia 14 maja 1818 roku*, „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu” 1818, nr 22; ANK, AWMK, sygn. WMK VI 58, nr 339-357. Władze Rzeczypospolitej Krakowskiej wydawały szereg poleceń i nakazów, mających na celu ulepszenie systemu i wypracowanie odpowiednich procedur.



W materiałach źródłowych znajduje się wiele informacji na temat odpowiedniego zachowania nauczyciela w swoim środowisku, z silnym podkreśleniem, że jego dom, obejście gospodarcze, jak również sposób prowadzenia gospodarstwa rolnego, powinno być wzorowe i służyć przykładem okolicznym gospodarzom. Rządowy budowniczy Ignacy Hercok przesłał do szkół wiele uwag na ten temat, żądając między innymi zachowania warunków higieny przez budowę odpowiednich toalet, zadbania o właściwy odpływ ścieków gospodarczych oraz zapewnienia warunków dla zachowania czystości wody w lokalnych studniach.

Miejscowe szkoły zostały wykorzystane do stworzenia ochrony przeciwpożarowej. Zobowiązano nauczycieli do utrzymywania w stałej gotowości ręcznego sprzętu przeciwpożarowego oraz studni na szkolnym podwórku. Do stałego wyposażenia szkolnego należały tzw. rekwizyta ogniowe, składające się z: dwóch drabin, jednej osęki, sikawki ręcznej i dwóch wiaderek skórzanych. Nauczyciele byli rozliczani z tego obowiązku, zarówno ze strony władz administracyjnych, ale również w toku wizytacji inspektorów szkolnych. Sprzęt przeciwpożarowy w szkole miał służyć nie tylko dla ochrony budynku szkolnego, ale również w przypadku innego pożaru we wsi<sup>317</sup>.

Wyniki szkolne przedstawiano w postaci wskaźnika ilości szkół na km<sup>2</sup> i na liczbę domów. W krakowskim okręgu uzyskano średni wynik jednej szkoły na 20 km<sup>2</sup>, a zgodnie z ustawą szkolną z 1840 roku za normę uznano jedną szkołę na 220 domów. W jaworznickim rejonie jedna szkoła przypadała na 183 domy. Na początku wszystkie szkoły uruchamiane były bez odpowiednich budynków. Pod koniec istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej wszystkie dysponowały nowymi i odpowiednimi budynkami. Te budynki będą dobrze służyły przez następne dziesięciolecia.

Okres Rzeczypospolitej Krakowskiej w dziejach edukacji szkolnej stanowi ważny przełom. Stworzono i utrwalono stałą organizację szkolną z realizacją powszechnego obowiązku szkolnego. Było w tym czasie pięć czynnych szkół, w 1843 roku doszła szóstą w Dąbrowie, a w dodatku mały Długoszyń dopominał się o samodzielną placówkę szkolną<sup>318</sup>.

Od tego czasu powszechna edukacja szkolna w jaworznickim rejonie działa nieprzerwanie i jest trwałym czynnikiem życia społecznego. Kolejne generacje mieszkańców jaworznickiej okolicy, będą dorastały w świadomości obowiązku szkolnego, który był realizowany w publicznych i bezpłatnych szkołach. Jaworznickie szkoły realizowały tylko program nauczania początkowego. Kontynuacja nauki na poziomie średnim była możliwa w Chrzanowie. Była tam szkoła, która od 1835 roku działała jako filia liceum św. Anny, znanej wówczas szkoły średniej w Krakowie.

317 ANK, AWMK, sygn. WMK IV 30, nr 157; WMK VI 59, nr 339, 855-877. Bezpieczeństwo pożarowe było problemem, któremu poświęcano wiele uwagi. Ciekawostką jest fakt, że dla zaznajomienia się ze stosowanymi procedurami, wysłano swojego delegata do Poznania dla ściągnięcia tamtejszej instrukcji w sprawie zabezpieczeń przeciwpożarowych.

318 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 49.



Z c.k. Rady szkolnej krajowej.

L. 4432/I.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

D o

Pan<sup>ni</sup> Zofii Schattankówny  
tymczasowej nauczycielki 6-kl. szkoły ludowej żeńskiej  
w Jaworznie.

C.k. Rada szkolna krajowa mianuje Panią. stałą. nauczycielką. .... 6-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Jaworznie. z ważnością od dnia 1 maja 1912. i przyznaje Pan<sup>ni</sup>. płać w rocznej kwocie 1.300.-K.

Również przyznaje się Pan<sup>ni</sup>. dodatek na mieszkanie w rocznej kwocie 200.-K.

Dochód w gotówce w ogólnej kwocie 1.500.-K wypłacać Pan<sup>ni</sup>. będzie c.k. Urząd podatkowy w Jaworznie. jako kasa funduszu szkolnego krajowego w ratach miesięcznych z góry poczynszy od dnia 1. maja 1912. za kwitami należycie osteplowanymi.

Prawo do dodatków pięcioletnich służy Pan<sup>ni</sup>. w myśl art. 13. ustawy z dnia 25. maja 1907. Dz.ust. i rozp.kr.Nr. 49.

Do złożenia przepisanej przysięgi służbowej zgłosisz się Pan<sup>ni</sup>. w biurze Pana Przewodniczącego c.k. Rady szkolnej okręgowej.

*Przyjęte: starikowa* Za c.k. Namiestnika :

*adebratcu*

*Chrzanów, 5 września 1912.*

*Schattankówny*

*co. stop od 1912.*



Pismo C.K. Rady Szkolnej Okręgowej w Chrzanowie do Zofii Schattankówny w sprawie mianowania jej na tymczasową nauczycielkę 6-klasowej żeńskiej szkoły ludowej, 1912 r.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



C. k. Komisya egzaminacyjna  
dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych  
w *Krakowie*

L. 121.  
1904/5.



# PATENT

na nauczycielkę szkół ludowych pospolitych.

Panna *Zofia Schattankówna*, urodzona dnia  
*4. czerwca 1882* w *Jawornie* w *W. ks. Krakowskim*  
religii *rzymsko-katolickiej*, ukończyła *trzecią klasę wydziałową*  
w *Krakowie*

uczęszczała następnie w latach *1901/2* do c. k. Seminaryum  
nauczycielskiego żeńskiego w *Krakowie*  
pobierając stypendyum z funduszu \_\_\_\_\_ w łącznej kwocie  
\_\_\_\_\_ Koron i otrzymała dnia *21. czerwca 1902*  
świadectwo dojrzałości

do tymczasowego pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach ludowych pospolitych  
z językiem wykładowym *polskim*.

Odbynszy następnie w charakterze tymczasowej nauczycielki  
praktykę przepisaną w szkołach ludowych w *Midruliskach i Jawornie*  
w latach *1902/3 i 1903/4*

zdała w miesiącu *październiku 1904* przed podpisaną Komisją egzamin  
nauczycielski do szkół ludowych pospolitych.

Według świadectwa dojrzałości z dnia *21. czerwca*  
*1902* do L. \_\_\_\_\_, jest kandydatką uzdolnioną do pełnienia obowiązków  
nauczycielki kobiecych robót ręcznych w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

Na podstawie odbytego egzaminu Komisya uznaje Pannę *Zofię*  
*Schattankównę* uzdolnioną \_\_\_\_\_ do samodzielnego  
sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych pospolitych z językiem  
wykładowym *polskim*.



## A k t e r e k c y j n y

Gmina Jaworzno wraz ze stronami do konkurencji szkolnej należącymi, mianowicie : z górnictwem w Jaworznie, Pechniku i Niedzieliskach, stanowiących jedną gminę Jaworzno i dotyczący obszar dworski, postanowiła jak świadczy odpis z księgi uchwał z początkiem roku 1873/4 założyć w Jaworznie szkołę czteroklasową początkową o 4-ch nauczycielach i w tym celu deklarowała się:

1. Istniejący budynek szkolny, zanim inny odpowiedni celowi wystawiony nie zostanie, tak przeistoczyć, aby mógł pomieścić cztery odpowiednie izby szkolne wraz z biurem dla szkolnego zarządcy, który ma służyć zarazem do przechowania przyborów naukowych. Budynek szkolny obowiązana będzie gmina zawsze w dobrym stanie utrzymywać.
2. Potrzebne sprzęty szkolne i przybory naukowe posprawić i corocznie w miarę potrzeby uzupełnić oraz dbać, aby takowe zawsze w dobrym stanie utrzymywane były.
3. Wypłacać nauczycielom tej szkoły następujące płace w ratach miesięcznych z góry.  
Nauczycielowi kierującemu rocznie pięćset Zk. W.A.  
Nauczycielowi drugiemu rocznie czteryście Zk. W.A.  
Nauczycielowi trzeciemu rocznie trzystapięćdziesiąt Zk.W.A.  
Nauczycielowi czwartemu rocznie trzysta Zk. W.A.  
Prócz tego pobierać będzie nauczyciel kierujący remunerację za kierownictwo rocznie pięćdziesiąt Zk.W.A. i mieć będzie wolne mieszkanie wyznaczone.
4. Dyrekcja kopalni prócz kwoty konkurencyjnej deklaruje się na opał szkoły dostarczać corocznie trzysta pięćdziesiąt czterech cetnarów węgla kostkowego, który gmina zwiesie i dostawi. Nauczycielowi kierującemu udzieli też Dyrekcja corocznie dwieście cetnarów, zaś trzem innym nauczycielom po sto pięć-



## SZKOŁA AUSTRIACKA

W momencie, kiedy Rzeczpospolita Krakowska została wcielona do monarchii habsburskiej, system oświatowy Austrii przeszedł już kilka reform. W 1774 roku wprowadzono regulamin szkolny Felbigera, słynnego nowatora i twórcy nowego programu nauczania i wychowania. Wprowadzono powszechny obowiązek szkolny od 6 do 12 roku życia, a w każdej parafii miała powstać szkoła podstawowa, tzw. trywialna (trzyklasowa od trivium) lub ludowa (Volksschule). Była to organizacja szkolna, która spełniała wymogi postulowane przez ówczesnych reformatorów, rozwiązania Felbigera propagowane były w innych krajach. Jego oryginalne pomysły w dużym stopniu pozostały na papierze, w pierwszym rzędzie z przyczyn finansowych<sup>319</sup>.

W 1805 roku wprowadzono w Austrii nowy regulamin szkolny, który ze zmianami, obowiązywał do 1875 roku. W zaborze austriackim edukacja szkolna stała na niskim poziomie. W 1841 roku po raz pierwszy dokonano obliczeń i stwierdzono, że jedna szkoła przypadała średnio na 40 km<sup>2</sup>, co było wyraźnym zacofaniem w stosunku do innych państw. W 1855 roku, po podpisaniu konkordatu z papieżem, oddano całkowicie nadzór nad szkolnictwem kościołowi katolickiemu. Nauczyciele podlegali kontroli ze strony miejscowego kleru, wprowadzono kościelną cenzurę podręczników szkolnych<sup>320</sup>.

Dla zarządzania szkolnictwem na terenie dawnej Rzeczpospolitej Krakowskiej powołano w 1846 roku Dozór Główny Szkół Ludowych w Krakowie. W marcu 1857 roku nadzór nad szkołami przejął Konsystorz Jeneralny Diecezji Krakowskiej. Dla jaworznickich szkół oznaczało to zarządzanie przez dziekana Nowej Góry. W jego imieniu działał w charakterze kuratora szkolnego wyznaczony kapłan. Odtąd wszelkie polecenia, zarządzenia i ustawy austriackich władz szkolnych przychodziły do szkół za pośrednictwem dekanatu nowogórskiego. W jaworznickim rejonie liczba szkół nie uległa zmianie, nadal istniały szkoły w Jaworznie, Byczyńcu, Ciężkowicach, Jeleniu, Szczakowej i Dąbrowie. Wszystkie placówki uzyskały status szkoły trywialnej z polskim językiem wykładowym.

W tym czasie w korespondencji urzędowej obowiązywał język niemiecki. Tymczasem na terenie dawnej Rzeczpospolitej Krakowskiej w korespondencji

---

319 Johann Ignaz Felbiger (1724-1788) – niemiecki reformator edukacji, opat zakonu augustianów w Żaganiu. Jego system nauczania – oprócz czytania, pisania i rachunków – obejmował elementy wiedzy przyrodniczej i gospodarstwa domowego. Wprowadził naukę umiejętności praktycznych, np. szycia i gotowania dla dziewcząt i uprawy drzew owocowych dla chłopców. Był autorem podręczników, których tłumaczenie na język polski zalecała w Polsce Komisja Edukacji Narodowej. Reforma Felbigera unowocześniała szkołę w języku niemieckim, nie przynosiła zmian dla polskiej ludności pod zaborem pruskim i austriackim. Felbiger zalecał nauczanie dzieci w języku ojczystym, ale jego uwagi nie zostały uwzględnione przy formułowaniu obowiązującej organizacji szkolnej dla ludności polskiej w zaborze austriackim.

320 S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji (1772-1848)*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 256-262; J. Dobrzański, *Reforma szkolnictwa w Austrii i Galicji w okresie Wiosny Ludów*, [w:] *Historia wychowania*, t. 2, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa 1967, s. 399.



szkolnej używany był język polski. W rozporządzeniach władz szkolnych zawarto wyjaśnienia, że język niemiecki obowiązuje tylko w wyznaczonych szkołach i winien być nauczany jako drugi, jednak ze względu na brak znajomości tego języka wśród nauczycieli zawieszono się obowiązek jego wykonania na czas nieokreślony<sup>321</sup>.

W 1855 roku zostało wydane rozporządzenie w sprawie organizacji szkolnej. Zgodnie z jego treścią z początkiem roku szkolnego 1855/1856 każda szkoła początkowa powinna być zorganizowana jako trywialna. W jaworznickich szkołach została zaprowadzona w roku szkolnym 1856/1857. Nowa organizacja, w zakresie programowo-dydaktycznym, niewiele różniła się od dotychczasowej. Zorganizowana była w formie trzech klas, co odpowiadało dawnemu podziałowi na początkujących, postępujących i doskonalących. Program obejmował naukę języka polskiego w zakresie: czytania, gramatyki, pisowni, ćwiczeń w wyrażaniu myśli ustnie i na piśmie, rachunków, religii i śpiewu kościelnego, jeśli nauczyciel posiadał takie zdolności. Ponadto w zakres nauki wchodziła podstawowa wiedza niezbędna „do poznania przyrody, jej zjawisk, ziemiopłodów, wyrobów używanych w tychże ojczyznach, sprzętów gospodarskich”<sup>322</sup>. Do tych ostatnich wiadomości nie trzeba było prowadzić osobnych przedmiotów, ale wykorzystywać tematy przy nauce czytania i pisania.

Istotną innowacją było wprowadzenie planu lekcji, który miał bezwzględnie obowiązywać i wisieć na ścianie sali szkolnej. Ilość przedmiotów nauczania, podręczniki i pomoce dydaktyczne musiały być zatwierdzone przez władze szkolne. Zakres nauki poszczególnych przedmiotów oraz metody nauczania opisane były w okólniku, ale również przekazywane oddzielnymi poleceniami. Ważnym rozstrzygnięciem było ustalenie jednakowych zasad dla wszystkich szkół w zakresie terminów rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego oraz dni wolnych od nauki szkolnej. Dotychczas istniała pod tym względem duża dowolność. Rozpoczęcie roku szkolnego miało miejsce 1 października, a zakończenie ostatniego maja każdego roku. Wakacje trwały cztery miesiące, a pozostałe dni wolne były związane z obchodami świąt kościelnych. Oprócz niedziel i uznanych świąt, były to: dzień wigilii Bożego Narodzenia (24 grudnia), okres od czwartku przed Wielkanocą do środy po Wielkanocy, trzy dni Ostatków, tzw. dni krzyżowe i dzień św. Marka oraz każde środowe i sobotnie popołudnie<sup>323</sup>.

Z tego czasu datuje się wiele praktykowanych do dzisiaj rozwiązań organizacyjnych i zwyczajów szkolnych. Podzielono rok szkolny na dwa półrocza klasyfikacyjne (zimowe i letnie), przy czym zakończenie roku szkolnego ustalono na koniec letniego półrocza. Wprowadzono zwyczaj wydawania świadectw szkolnych według standardowego blankietu. Przyjęcia do szkoły trwały tylko na

321 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 57.

322 Tamże, s. 57-60.

323 Dni krzyżowe oraz procesje św. Marka wynikały ze zwyczajów kościelnych, natomiast wolne popołudnia z praktykowanej nauki szkolnej przez cały dzień z kilkugodzinną przerwą południową.



początku roku szkolnego, przeniesienie uczniów do klasy wyższej podobnie. Obowiązek szkolny dotyczył dzieci od 6 do 12 roku życia, więc uczniowie na opanowanie każdej klasy mieli dwa lata. Każde dziecko, bez względu na postępy w nauce, powinno uczęszczać do szkoły. Najwyższym celem szkoły trywialnej było nauczanie dzieci, w stopniu umożliwiającym tym zdolniejszym zdanie egzaminów do IV klasy, czyli kontynuowanie edukacji w tzw. szkole głównej.

Dla spełnienia wszystkich warunków tak zaprogramowanej szkoły powstała konieczność założenia odpowiedniej dokumentacji. Władze szkolne zleciły bieżące prowadzenie tzw. książki opisowej, która była spisem wszystkich dzieci w wieku szkolnym oraz dzieci faktycznie do szkoły uczęszczających. Do podstawowej dokumentacji szkolnej należał również dziennik podawczy, w którym nauczyciel winien był odnotowywać nadchodzącą korespondencję. Przesyłane rozporządzenia prawne winien zapisywać w osobnej książce, która zastępowała mu zbiór przepisów prawnych. Wprowadzono jednolite formularze jak: arkusze kwalifikacyjne, świadectwa szkolne i inne.

Klasyfikacja uczniów obejmowała ocenę, na którą składały się: obyczaje – wzorowe, mierne lub złe; zdolności – bardzo dobre, mierne i słabe; usilność, czyli pilność – szczególna, mierna i słaba. Opanowanie wiedzy w poszczególnych przedmiotach oceniano w skali – bardzo dobry (celujący), mierny i słaby. Niezależnie od poszczególnych ocen wystawiano ogólną kwalifikację – klasa pierwsza, druga i trzecia. Tylko klasa pierwsza dawała promocję do wyższej klasy i obejmowała uczniów, posiadających większość ocen bardzo dobrych i dobrych. Jedna mierna ocena wśród celujących i dobrych pozbawiała ucznia „wyszczególnienia”, czyli uznania jego wyników za godne pochwały. Natomiast reszta uczniów zaliczonych do klasy drugiej (większość ocen miernych) lub do trzeciej (większość ocen słabych) nie otrzymywała promocji do klasy następnej.

Łączna liczba uczniów w poszczególnych szkołach wynosiła 711, z tego: w Jaworznie – 269, w Ciężkowicach – 160, w Bieczynie – 148, w Jeleniu – 105, w Dąbrowie – 88, w Szczakowej – 76 uczniów. Największy przyrost dzieci w wieku szkolnym notowano we wsi Jaworzno, co było podstawą do reorganizacji szkoły – na 2-klasową (było dwóch nauczycieli) w 1870 roku i 4-klasową w 1874 roku<sup>324</sup>.

Nadal problemem była frekwencja, wiele dzieci nie uczęszczało do szkoły. Nauczyciele sporządzali wykazy frekwencyjne, spisywali rodziców „opieszających”, jak nazywano tych, którzy nie posyłali dzieci do szkoły. Wykazy przesyłane były do urzędu powiatowego, do krakowskich władz szkolnych, a później do nowogórskiego dekanatu. Niewiele z tego wynikało, ustawowa kara grzywny była rzadko stosowana. Skutkiem niskiej frekwencji było nierealizowanie obowiązku szkolnego wobec wszystkich dzieci.

Finansowanie szkół rozwiązano w ten sposób, że pensje wypłacano nauczycielom z funduszu centralnego, poprzez urzędy powiatowe. Natomiast budynki

---

324 „Handbuch des Statthaltereii Gebietes In Galizien” 1861, s. 317-320; 1865, s. 289-377; 1869, s. 385-465; „Szematyzm” 1871, s. 392-493; 1872, s. 378-419; 1873, s. 381-426; 1874, s. 410-486; 1875, s. 405-156.



szkolne wraz z kosztami wyposażenia i utrzymywania należały do gestii samorządów lokalnych. Takie rozwiązanie nie było korzystne, ponieważ poszczególne gminy nie miały odpowiednich środków finansowych i to stwarzało sytuacje konfliktowe.

Do podstawowego problemu każdego systemu oświatowego należy stan kadry nauczycielskiej. W połowie XIX wieku nauczyciele posiadali ukończone szkoły pedagogiczne, tzw. preparanda i byli poddawani egzaminowi kwalifikacyjnemu. Obowiązki nauczyciela szkoły trywialnej nie ograniczały się wyłącznie do zadań w zakresie procesu dydaktycznego i prowadzenia kancelarii szkolnej. Za pośrednictwem nauczycieli wprowadzano nowe metody upraw, hodowli, propagowano zasady prawidłowej gospodarki rolnej i wiele innych. W latach 1861-1864 prowadzono akcję sadzenia drzew morwowych. Nauczyciele otrzymywali przesyłki nasion do rozdania i praktycznej realizacji tego projektu. W latach 1864-1865 popularny był temat pszczelarstwa, przy szkołach miały powstawać wzorcowe pasieki. W 1864 roku wydano polecenie ochrony „[...] ptactwa, które wyniszcza robactwo ogrodów i lasom szkodliwe”. Polecono nauczycielom zwalczanie wśród młodzieży szkolnej, zwyczajów wybierania z gniazd ptasich jaj i ich niszczenia. W tym zakresie od 1 września 1868 roku wprowadzono przepis prawny o karach administracyjnych dla winnych takiego procederu. W styczniu 1870 roku polecono zorganizować w szkołach naukę jedwabnictwa jako przedmiotu nadobowiązkowego<sup>325</sup>.

Niezależnie od obowiązków w prowadzeniu szkoły oraz zadań dydaktycznych, nauczyciel wiejski musiał dokształcać się samodzielnie. Od 1862 roku wprowadzono system okresowych konferencji pedagogicznych, na których obecność nauczycieli była obowiązkowa. Gminy zobowiązano do transportu dla nauczycieli udających się na takie konferencje. W naszym okręgu takie konferencje zwoływano w Chrzanowie, pierwsza odbyła się 8 marca 1862 roku i została zwołana przez aktualne władze szkolne, czyli konsystorz dekanatu nowogórskiego<sup>326</sup>. Przed konferencją rozsyłano niezbędne materiały informacyjne. Początkowo odbywały się one raz, później dwa razy w roku. Polecano czytanie odpowiedniej prasy i prenumerowanie odpowiednich czasopism.

## SZKOŁA POLSKA

Organizowanie polskiego szkolnictwa rozpoczęto w Galicji od ustawy z 1867 roku w sprawie narodowych języków nauczania w szkołach ludowych. W pierwszym

325 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 62-65. Akcję sadzenia drzew morwowych prowadzono na terenie całej Austrii, ponieważ powstała wtedy koncepcja uruchomienia hodowli jedwabników w celach przemysłowych. Wstępem miała być masowa hodowla drzew morwowych, które stanowiły główne źródło pokarmu gąsienic jedwabnika. Pozostałością po tej akcji były liczne drzewa morwowe, które zachowały się w jaworznickiej okolicy do połowy XX wieku.

326 Tamże, s. 63. W 1866 roku Tomasz Kossowski usprawiedliwił swoją nieobecność na takiej konferencji chorobą oczu.



artykule tej ustawy stwierdzono, że „prawo stanowienia o języku wykładowym w szkołach ludowych służy tym, którzy szkołę utrzymują”. W tym samym roku zatwierdzony został statut Rady Szkolnej Krajowej jako autonomicznej władzy oświatowej w Galicji. Następnym krokiem była państwowa ustawa szkolna z 14 maja 1869 roku, która regulowała wszystkie dziedziny szkolnictwa i obowiązywała na terenie całych Austro-Węgier. Zgodnie z ustaleniami wspomnianej ustawy, sejm krajowy we Lwowie uchwalił – a następnie uzyskał akceptację cesarza – dla pakietu zarządzeń regulujących całość spraw związanych z organizacją szkolną w Galicji. Były to ustawy, które weszły w życie w 1873 roku i ustalały pełną organizację szkolną. Obejmowały one warunki zakładania i utrzymywania szkół publicznych, organizację władz szkolnych oraz uregulowania prawne zawodu nauczycielskiego<sup>327</sup>.

Obowiązek szkolny obejmował dzieci od 6 do 14 roku życia, bez względu na pochodzenie, płeć lub wyznanie. W Galicji, w ramach autonomicznych uprawnień, skrócono ten obowiązek do 12 roku życia. Dzieci w wieku od 12 do 14 lat obowiązywała tylko tzw. szkołka niedzielna. Ustawodawca zapewniał przestrzeganie obowiązku szkolnego pod groźbą kar grzywny, a w przypadku ubóstwa, kary aresztu dla rodziców lub opiekunów winnych nie posyłania dzieci do szkoły.

Nauka szkolna była bezpłatna, szkoły miały charakter publiczny, czyli utrzymywane były ze środków państwa, samorządu terytorialnego lub innych instytucji publicznych powołanych w tym celu. Szkolnictwo zorganizowane było na dwóch szczeblach – 6-letniej szkoły pospolitej, ogólnokształcącej oraz 3-letniej szkoły wydziałowej, również ogólnokształcącej, ale w jej programie uwzględniano przedmioty przygotowujące do zawodów. Do szkoły wydziałowej dziecko przechodziło po pięciu latach szkoły pospolitej, w takim przypadku edukacja trwała 8 lat.

Sieć terytorialną szkół oparto na zasadzie, że jedna szkoła organizowana jest dla grupy minimum 40 dzieci w wieku szkolnym, jeśli odległość do najbliższej szkoły przekracza 4 km. Etaty nauczycielskie w poszczególnych szkołach uzależnione były od liczby uczniów. Na jeden etat nauczycielski przypadało 80 dzieci. W miarę wzrostu liczby uczniów o każde następne 80 dzieci, przydzielano kolejny etat nauczycielski. Zależnie od liczby etatów nauczycielskich szkoły były: 1-klasowe, 2-klasowe, 3-klasowe, aż do 6-klasowych. Program nauczania obejmował religię, język wykładowy, drugi język krajowy (polski, niemiecki lub ruski), rachunki, nauki przyrodnicze, historię, geografę, rysunki i geometrię, ćwiczenia w pisaniu oraz gimnastykę.

Finansowanie działalności szkół leżało w gestii samorządu terytorialnego, do którego należała budowa i utrzymywanie budynków szkolnych, bieżąca konserwacja i naprawy, wyposażenie szkół w meble i niezbędne urządzenia. Poszczególne gminy zapewniały również parcele pod szkoły oraz gospodarstwa rolne

327 *Projekty reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii (1860-1873)*, oprac. C. Majorek, Wrocław 1980, s. 90-175. Znajdują się tam pełne teksty ustaw.



do użytkowania przez nauczycieli. Natomiast z centralnego funduszu szkolnego wypłacano pensje nauczycielskie oraz dostarczano do szkół podręczniki, książki do biblioteki itp.<sup>328</sup>. Organizacja nadzoru szkolnego oparta była na terenowych radach szkolnych, które tworzone od najniższego szczebla, czyli miejscowej rady szkolnej. Do takiej rady wchodził przedstawiciel gminy, kościoła i szkoły. Nadzór na wyższym poziomie sprawowała okręgowa rada szkolna, w składzie: naczelnik władzy politycznej, przedstawiciel kościoła oraz dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego.

Oblicza się, że w latach 70. XIX wieku w Galicji analfabetyzm był niemal powszechny. Dokładniejsze dane pochodzą z 1880 roku, wtedy w Galicji mieszkało 81,1% analfabetów. Przed wybuchem I wojny światowej w Galicji było już tylko 40% analfabetów<sup>329</sup>. Nie osiągnięto pełnego sukcesu i nie zlikwidowano całkowicie analfabetyzmu w Galicji. Jednak osiągnięcia w zakresie powszechnej alfabetyzacji są nie do podważenia, przy tym społeczeństwo przechodziło edukację w języku polskim, bez przymusu nauki w języku obcym, co było w tym czasie udziałem Polaków w pozostałych dwóch zaborach – rosyjskim i pruskim.

Galicja została podzielona na 37 okręgów szkolnych. Pierwsze dwa okręgi obejmowały Lwów i Kraków. Okręg krakowski zamiejski, oznaczony numerem 3, obejmował powiaty – Kraków, Wieliczka i Chrzanów<sup>330</sup>. Chrzanowski okręg był właściwy terytorialnie dla szkół w jaworznińskiej okolicy. Na tym terenie organizacja szkolna rozwijała się odmiennie od reszty Galicji, gdzie problemem był powszechny analfabetyzm i całkowity brak szkół, zwłaszcza na wsi. Tutaj szkoły istniały od niemal czterdziestu lat, a ich ilość była wystarczająca. Do rozwiązania była sprawa zabezpieczenia materialnych podstaw działalności szkół oraz poprawienie frekwencji uczniów.

W latach 70. XIX wieku w naszym rejonie było sześć szkół na najniższym szczeblu organizacji, wszystkie 1-klasowe, zlokalizowane w Jaworznie, Byczynie, Ciężkowicach, Dąbrowie, Jeleniu i Szczakowej. Lokalizacja szkół zapewniała możliwość dotarcia do nich wszystkim dzieciom z okolicznych przysiółków i osiedli. Budynki szkolne wybudowane w latach 40. XIX wieku, jeszcze za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, na początku autonomii zapewniały niezbędne warunki, ale sytuacja zmieniała się, ponieważ w tym samym czasie Jaworzno przeżywało okres szybkiego rozwoju gospodarczego.

Dotychczasowa szkoła w Jaworznie, założona w 1818 roku – zlokalizowana w rynku, obok kościoła parafialnego – przestała wystarczać wobec rosnącej liczby dzieci w wieku szkolnym. W latach 1860-1861 szkoła posiadała dwa etaty nauczycielskie oraz około 270 dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Według galicyjskiej organizacji odpowiadała warunkom szkoły 3-klasowej. Formalnie

328 J. Buzek, *Studia z zakresu administracji wychowania publicznego. Szkolnictwo ludowe*, Lwów 1904, s. 309.

329 A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski*, Kraków 1915, s. 241.

330 T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicyi w dobie porozbiorowej*, Lwów 1913, s. 68.



jednak dopiero w 1874 roku jaworznicka szkoła uzyskała status szkoły 4-klasowej. Za dwa lata, w 1876 roku, we wsi Dąbrowa z dawnej szkoły trywialnej, utworzono szkołę 2-klasową. W pozostałych miejscowościach (Byczyna, Ciężkowice, Jeleń i Szczakowa) szkoły utrzymały status 1-klasowych<sup>331</sup>.

W 1880 roku w Jaworznie otwarto prywatną szkołę 1-klasową z niemieckim językiem wykładowym, pod kierownictwem Teodora Becka. Szkoła ta nie miała większego znaczenia dla ogółu społeczeństwa, ponieważ była to elitarna szkółka dla dzieci członków zarządu spółki węglowej.

Istotniejszym natomiast był fakt uruchomienia w 1880 roku nowej szkoły we wsi Długoszyn. W 1882 roku miała ona jeszcze status tzw. szkoły nieuregulowanej, ale od 1883 roku notowana jest jako regularna szkoła 1-klasowa<sup>332</sup>. W ten sposób w okolicy działało łącznie siedem szkół, w tym pięć na najniższym szczeblu organizacyjnym, tzw. szkół 1-klasowych. Taka sytuacja trwała do 1892 roku, kiedy nastąpiły dalsze zmiany w jaworznickim szkolnictwie.

Postępujący wzrost zaludnienia wymusił zorganizowanie kolejnej szkoły w Jaworznie, była to szkoła 2-klasowa. W ten sposób Jaworzno, jeszcze o statusie wsi, miało dwie szkoły: 4-klasową i 2-klasową. Zorganizowano je w ten sposób, że 4-klasowa była szkołą męską, a 2-klasową przeznaczono dla dziewczynek. W 1894 roku przeprowadzono w jaworznickim regionie, gruntowniejszą reorganizację szkół. W Jaworznie żeńska szkoła uzyskała status 4-klasowy, czyli uzyskała równy poziom kształcenia z męską szkołą. Wiejskie szkoły w Byczynie, Jeleniu i Ciężkowicach otrzymały status szkół 2-klasowych, w Niedzieliskach utworzono nową szkołę 1-klasową. W 1895 roku starą szkołę we wsi Szczakowa przekwalifikowano na 2-klasową, a w nowej osadzie Piasek, przy stacji kolejowej, otwarto nową szkołę o statusie 2-klasowej.

W ten sposób czynnych szkół w jaworznickim regionie było dziesięć, z tego: dwie o poziomie 4 klas (Jaworzno), sześć o poziomie 2 klas (Byczyna, Ciężkowice, Dąbrowa, Jeleń, Szczakowa) i dwie o poziomie 1 klasy (Długoszyn i Niedzieliska). W miarę wzrostu zaludnienia organizowano nowe szkoły, a stare przechodziły na wyższy poziom organizacyjny. W ciągu trzynastu lat, 1900-1913, liczba szkół w Jaworznie uległa niemal podwojeniu. Przed wybuchem I wojny światowej w jaworznickim regionie było już dziewiętnaście szkół. W roku szkolnym 1913/1914 stan organizacyjny jaworznickich szkół przedstawiał się następująco:

- dwie szkoły 6-klasowe – męska i żeńska w Jaworznie;
- jedna szkoła 5-klasowa – w Szczakowej na tzw. Piasku;
- dziewięć szkół 4-klasowych – Pechnik (męska i żeńska), Byczyna, Ciężkowice, Pieczyńska, Dąbrowa, Stara Huta, Jeleń i Szczakowa;

331 „Schematyzm” 1870, s. 397-489; 1875, s. 405-456; 1881, s. 387-452; 1882, s. 387-453; 1892, s. 415-500; 1900, s. 492-606; 1912, s. 628-830.

332 Szkoła ta istniała do wybuchu I wojny światowej. Po Teodorze Becku kierował nią Wiktor Winter. Mieściła się w jednym ze skrzydeł budynku zarządu Jaworznickiego Gwarectwa. Do dzisiaj ta część budynku zwana jest Winterówką.



- trzy szkoły 2-klasowe – Długoszyn, Niedzieliska, Jęzor;
- cztery szkoły 1-klasowe – Jeziorki, Dąb, Bory, Wysoki Brzeg.

Większość jaworznickich szkół uzyskała nowe budynki. Budynki szkolne z tego okresu w większości zachowały się do dziś. Galicyjskie budownictwo szkolne rozpoczęło się od szkoły w Szczakowej, gdzie w 1880 roku oddano do użytku nowy budynek szkolny. Była to dawna szkoła, działająca tutaj od czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej. W 1895 roku uruchomiono drugą szkołę zlokalizowaną na tzw. Piasku. Ta szkoła od początku miała status szkoły 2-klasowej i uruchomiona została w nowym budynku.

W samym Jaworznie w 1896 roku oddano do użytku nowy, duży budynek przy ul. Mickiewicza, który przeznaczony był na dwie szkoły. Od 1912 roku były to szkoły 6-klasowe – męska i żeńska, które otrzymały wygodne pomieszczenia i osobne wejście<sup>333</sup>. Drugi podobny budynek oddano do użytku na rozpoczęcie roku szkolnego 1913/1914 w dzielnicy Pechnik. Ulokowano w nim dwie szkoły 4-klasowe – męską i żeńską. Każda miała do dyspozycji po 6 sal lekcyjnych, gabinet pomocy naukowych i kancelarię. Wyposażono ją w instalację elektryczną, wodociągową i kanalizacyjną. Obok szkoły zbudowano boisko szkolne oraz parterowy budynek mieszkalny dla kierownika szkoły.

Budownictwo szkolne rozwijało się również w okolicznych wsiach. W 1905 roku gruntownie zmodernizowano i rozbudowano stary budynek szkoły w Byczynie. Nowe szkoły wybudowano kolejno: w 1905 roku w Pieczyskach, w 1906 roku w Ciężkowicach, w 1907 w Starej Hucie i Długoszynie, w 1910 roku w Jeleniu, w 1913 roku w Dąbrowie. Wszystkie budynki posiadały odpowiednie sale lekcyjne, gabinety i pomieszczenia pomocnicze, uznane w tamtej epoce za niezbędne wyposażenie szkoły.

Łącznie, w okresie autonomii galicyjskiej, w jaworznickim regionie wybudowano trzynaście nowych budynków szkolnych. Poza tym dwie szkoły w Niedzieliskach i Borach dzierżawiły lokale od miejscowych zakładów przemysłowych, które zaadaptowano dla celów szkolnych. Natomiast szkoły 1-klasowe w osiedlach: Dąb, Wysoki Brzeg oraz Jeziorki, które powstały w 1912 i 1913 roku, zajmowały lokale tymczasowe. Wówczas były one małymi placówkami, skupiającymi niewielką liczbę uczniów<sup>334</sup>.

Zakłady przemysłowe patronowały szkołom, budowały szkoły całkowicie na własny koszt, a budynki dzierżawiono władzom lokalnym za czynsz ustalony umową między zainteresowanymi stronami. Takimi przykładami były budynki szkół na Pechniku, które wybudowało Jaworznickie Gwarectwo Węgla Kamiennego. W dzielnicy Pieczyska budynek szkolny był własnością cementowni

333 Pierwszy budynek szkolny w Jaworznie przylegał do tzw. wikałówki, znajdującej się na rogu Rynku i ul. Sławkowskiej. Następnie w tym budynku ulokowano zarząd gminy. W odrestaurowanym budynku szkolnym przy ul. Mickiewicza swoją siedzibę ma Okręgowa Komisja Egzaminacyjna.

334 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 75-76.



Szczakowa. Udział zakładów przemysłowych w akcji budowy nowych szkół był początkiem ich stałej opieki nad tymi placówkami. W ramach tego patronatu prowadzono bieżące naprawy i remonty, zapewniano opał na okres zimowy, dokonywano zakupów wyposażenia, książek i przyborów szkolnych.

W 1873 roku w sześciu szkołach pracowało dziewięciu nauczycieli, z czego czterech w Jaworznie, i po jednym nauczycielu w pozostałych pięciu szkołach. Była to niewielka grupa ludzi wykształconych, którzy w warunkach tamtej epoki tworzyli miejscową elitę umysłową i towarzyską. Nauczyciele byli jeszcze nieliczni, ale z roku na rok sytuacja się zmieniała. Z każdym kolejnym rokiem szkolnym przybywali nowi adepci zawodu nauczycielskiego i podejmowali pracę w tutejszych szkołach. W 1881 roku w naszej okolicy było 15 nauczycieli, w 1890 roku – 22 nauczycieli i nauczycielek, w 1900 roku – 73, w 1912 roku – 88 osób<sup>335</sup>.

Na początku większość kadry nauczycielskiej stanowili mężczyźni. Do Jaworzna pierwsze, wykwalifikowane nauczycielki przybyły w 1875 roku. Były to: Ludwika Bednarowska, Bronisława Kozłowska i Wiktoria Wiernicka, które uczyły w 4-klasowej szkole w Jaworznie. W następnych latach przybywały kolejne nauczycielki, w 1914 roku kadra nauczycielska liczyła 88 osób, w tym 50 kobiet. Natomiast kierownikami szkół w większości byli mężczyźni, na 19 jaworznickich szkół, tylko w dwóch kierowniczkami były panie – Stanisława Antecka i Maria Pawlikowska<sup>336</sup>. Zdarzyło się, że Kazimiera Pietrzykowska prowadziła przez rok 1912/1913 szkołę w Szczakowej, po śmierci swego męża Józefa, dotychczasowego kierownika tej szkoły. Krótko kierowniczką 2-klasowej szkoły żeńskiej w Ciężkowicach była Maria Szablowska. Szkoła po jednym roku szkolnym została połączona z męską, tworząc szkołę koedukacyjną.

Charakterystyczną cechą jaworznickiego nauczycielstwa był długoletni staż pracy, wielu nauczycieli osiadło w naszej okolicy na stałe. Do seniorów wśród jaworznickich nauczycieli należeli Józef Ceranowicz oraz Jan Bielecki. Obaj byli absolwentami szkół pedagogicznych dawnego typu, kończyli tzw. preparanda. Do Jaworzna przybyli w 1861 roku. Ceranowicz pierwszą posadę otrzymał w Ciężkowicach, gdzie pracował w latach 1861-1874, potem był nauczycielem w Jaworznie, wreszcie w 1879 roku został kierownikiem męskiej szkoły. W 1900 roku odszedł na emeryturę.

Jan Bielecki natomiast w latach 1859-1861 uczył w dąbrowskiej szkole, jeszcze jako praktykant. Po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego pierwszą posadę uzyskał w Alwerni. W 1866 roku rozpoczął pracę w szkole w Szczakowej, a od 1871 roku w Byczynie. Na emeryturę odszedł w 1903 roku po 40 latach pracy nauczycielskiej. Od 1868 roku był członkiem Towarzystwa Pedagogicznego, czynił starania o wyjazd na walny zjazd tego towarzystwa, który odbywał się w Brodach

335 „Szematyzm” 1881, s. 387-452; 1890, s. 376-396; 1900, s. 392-606; 1912, s. 628-830.

336 Stanisława Antecka była od 1894 roku kierowniczką żeńskiej szkoły im. Królowej Jadwigi (przy ul. Mickiewicza), a pani Maria Pawlikowska od 1913 roku była kierowniczką szkoły żeńskiej zwanej potocznie „na Pechniku”.



w lipcu 1892 roku. Jan Bielecki był jedynym nauczycielem z jaworznickiego regionu, który został uhonorowany w skali krajowej. W 1898 roku, z okazji 50-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa I, otrzymał krzyż zasługi. Do tego samego pokolenia należeli: Piotr Ziemba – nauczyciel w Ciężkowicach oraz Sebastian Cholewka, który kierował szkołą w Jeleniu.

Jako młodzi absolwenci przybyli do Jaworzna: Stanisław Gergovich, Jan Podgórski i Adam Nieć, którzy niemal całe swoje zawodowe życie spędzili w jaworznickiej okolicy. Najpierw jako nauczyciele, później zasłużeni kierownicy szkół w Niedzieliskach, Szczakowej i Ciężkowicach. W latach 1901-1905 do Jaworzna przybyli zasłużeni dla jaworznickiego szkolnictwa: Leon Rzeszowski, Józef Kielski, Szczepan Ball, Ignacy Dudek i Józef Pietrzykowski. Byli to kierownicy szkół w Jaworznie, Byczynie, Jeleniu i Szczakowej, którzy osiedli tutaj na wiele lat.

Zdarzało się, że na placówki szkolne przybywały pary małżeńskie, jak np. państwo Józefa i Ignacy Dudkowie do szkoły w Jeleniu. Kilka małżeństw nauczycielskich zawarto w czasie pracy w jaworznickim regionie np. Józefa i Andrzej Rzeszutkowie, Kazimiera i Józef Pietrzykowsy, Karolina i Aleksander Cholewińscy. Do Byczyny w 1904 roku przybyło małżeństwo – Olimpia i Szczepan Ballowie, którzy dali początek całej rodzinie nauczycielskiej, ponieważ ich dwie córki – Maria i Stefania również zostały nauczycielkami i pracowały w jaworznickich szkołach.

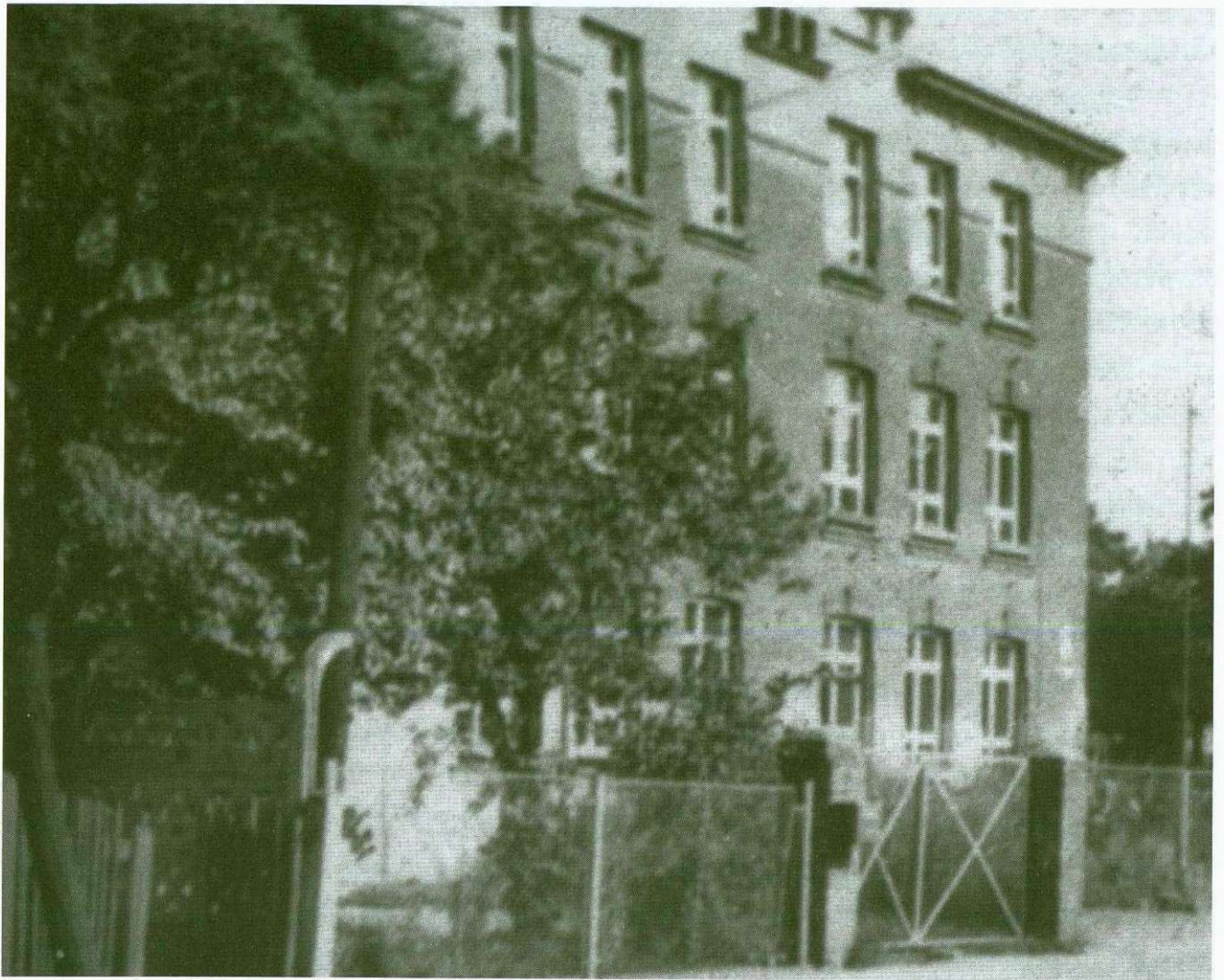
Interesującym przykładem były siostry Schattankówny, rodowite jaworznianki, które wiele lat pracowały w jaworznickich szkołach. Były to: Herminia, Zofia i Franciszka Schattanek, córki Franciszka Schattanka, pierwszego burmistrza Jaworzna. Wszystkie urodziły się w Jaworznie, po odbyciu nauczania początkowego ukończyły seminarium nauczycielskie w Krakowie i podjęły pracę w jaworznickich szkołach<sup>337</sup>. Były przykładem, że jaworznicka młodzież po skończeniu miejscowych szkół elementarnych kontynuowała edukację.

Prowadzono stałe doszktałanie zawodowe wszystkich nauczycieli. Władze szkolne przesyłały skrypty i podręczniki. Zorganizowano cały system konferencji, na których obecność nauczycieli była obowiązkowa. Konferencje odbywały się na szczeblu powiatowym i obejmowały tematy z zakresu dydaktycznego. Nauczyciele otrzymywali tematykę konferencji wcześniej i nie tylko mieli się przygotować do dyskusji, ale zobowiązani byli do złożenia pisemnych opracowań na zadany temat. Interesującą formą było cykliczne organizowanie konkursów na prace pisemne nauczycieli na zadany temat. Udział poszczególnych nauczycieli w akcji doszktałania oraz osiągnięte wyniki stanowiły ważne kryterium przy ocenie kwalifikacyjnej oraz przyznawaniu awansów służbowych i finansowych.

---

337 Herminia wyszła za mąż i nosiła później nazwisko Doślakowa, uczyła wiele lat w Szczakowej. Franciszka pracowała w Byczynie i Pieczyskach, potem została przeniesiona do Nawojowej Góry. Natomiast trzecia z sióstr – Zofia przepracowała w Jaworznie prawie 50 lat, odeszła na emeryturę w latach 50. XX wieku. Została pochowana na Cmentarzu Ciężkowskim w grobie swojego ojca, burmistrza Schattanka.





Szkoła powszechna na Pechniku, oddana do użytku w roku  
szkolnym 1913/1914. Stan z lat 70. XX w.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.





Szkoła powszechna w Jaworznie (przy ul. Mickiewicza), oddana  
do użytku w 1896 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Na rejonowe konferencje zapraszano profesorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nawiązano w tym celu stałe kontakty, a odczyty krakowskich profesorów cieszyły się dużą popularnością. Na jednej z takich konferencji w 1870 roku Andrzej Józefczyk, prezes Towarzystwa Pedagogicznego w Krakowie, wygłosił referat na temat organizacji pracy w szkole. Według jego oceny dobry nauczyciel i odpowiedni budynek szkolny przekładają się na dobre wyniki nauczania. Jednocześnie pan Petryka kierownik szkoły w Chrzanowie, tak opisał sytuację nauczycieli:



[...] Widzimy się w nędzy i opuszczeniu, często prześladowani. Nie wiemy, do kogo należy, czy gmina, kościół lub kraj się nim opiekuje, czy wszyscy troje, czy też żadne z nich? Czy władza autonomiczna, czy polityczna, czy rada szkolna, czy też jakieś towarzystwo? Wszyscy dyktują prawa postępowania nauczycielowi, kontrolują, nadzorują często ganią, rzadko chwala, mało nagradzają, słowem radzą i postanawiają o nim bez niego. Takiej anormalności żaden inny zawód nie przedstawia<sup>338</sup>.

W 1868 roku powstało Towarzystwo Pedagogiczne, które miało swoje terenowe struktury, również w powiecie chrzanowskim. Chrzanowski oddział tego towarzystwa miał trzy rejony – Chrzanów, Jaworzno i Krzeszowice. W okresie galicyjskim powstało wiele organizacji i stowarzyszeń społecznych i kulturalnych. W każdej tego typu inicjatywie brali udział nauczyciele, jako główni założyciele oraz liczni ich członkowie. Nazwiska jaworznickich nauczycieli można odnaleźć w organizacji Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, towarzystwach charytatywnych i kulturalnych jak chóry, organizacje młodzieżowe i sportowe. Nauczyciele indywidualnie i zbiorowo, odegrali ważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym miejscowego społeczeństwa.

W 1880 roku gromada uczniowska w jaworznickich szkołach osiągnęła liczbę 950 uczniów, w 1900 roku uległa podwojeniu i wynosiła 1.800 uczniów. Tuż przed I wojną światową w jaworznickich szkołach łącznie było 4.150 uczniów obojga płci<sup>339</sup>. Najistotniejszym problemem była niska frekwencja szkolna.

W naszym regionie materialna i organizacyjna strona szkolnictwa była zapewniona. Siatka terytorialna szkół odpowiadała w zasadzie liczbie uczniów, dysponowano również odpowiednio wykwalifikowaną kadrą nauczycielską. Dla zapewnienia powszechności nauczania obowiązywały również odpowiednie zapisy prawne w sprawie obowiązku szkolnego. Dla rodziców lub opiekunów dzieci w wieku szkolnym przewidziano kary, stopniowane do skali uporów w zakresie utrudniania dzieciom spełniania obowiązku szkolnego. Były to kary pieniężne

338 L. Harabas, *Szkolnictwo i oświata do roku 1918*, [w:] *Ziemia chrzanowska i Jaworzno...*, s. 453-454.

339 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 81.



różnej wysokości, zależnie od stopnia winy, aż do kar aresztu. Z roku na rok poprawiano wyniki, ale do końca okresu galicyjskiego nie osiągnięto pełnego sukcesu.

Tym niemniej wyniki w jaworznickim regionie były lepsze od wielu innych okręgów szkolnych, a dużo lepsze od wyników średnich dla całej Galicji. W 1905 roku w Galicji osiągnięto 62,5 % frekwencji szkolnej, w obwodzie chrzanowskim ten wskaźnik wynosił 70,4%. W 1912 roku w Galicji frekwencja wynosiła 66,2%, a w obwodzie chrzanowskim – 72,4%. Wyniki w jaworznickich szkołach były wyższe. W latach 1880-1910 frekwencja wahała się w granicach od 82% do 92 %. Były to już bardzo dobre wyniki, a dla ich osiągnięcia nauczyciele musieli włożyć dużo wysiłku i samozaparcia<sup>340</sup>.

W 1888 roku nauczyciel Jan Bielecki przed sądem powiatowym w Chrzanowie skarżył rodziców oburzonych za otrzymanie kar szkolnych za napaść na siebie na drodze publicznej. Sprawa zakończyła się wyrokiem 3 dni aresztu dla pozwanych. W bardzo niebezpiecznej sytuacji znalazł się nauczyciel długoszyńskiej szkoły Teodor Pisiewicz, który dla obrony własnej nabył rewolwer. Były w Długoszyńcu osoby, które odgrażały się, że nauczyciela zabiją za nakładane kary grzywny.

Pod koniec okresu galicyjskiego powstało w Chrzanowie męskie gimnazjum realne, które rozpoczęło działalność w roku szkolnym 1911/1912. Szkoła została założona w wyniku działań władz samorządowych powiatu chrzanowskiego. Gimnazjum uzyskało status szkoły publicznej 17 lipca 1914 roku. Dla regionu jaworznickiego oznaczało to rozszerzenie możliwości dalszego kształcenia dla absolwentów szkół podstawowych. Dotychczas młodzież nie miała w bliższym sąsiedztwie takiej możliwości, najbliższym było do Krakowa. Po uruchomieniu gimnazjum w Chrzanowie jaworznicka młodzież, na razie tylko chłopcy, mogła uczyć się dalej. Tradycja szkolna była na tyle utrwalona, że dalsza edukacja stała się naturalną kolejnością rzeczy. Nie było to jeszcze zjawisko masowe, ale chętni mogli kontynuować edukację po skończeniu szkoły elementarnej.

---

340 Tamże, s. 82-85.







# VII

## PARAFIA ŚW. WOJCIECHA

Terytorium parafii Jaworzno ukształtowało się w okresie staropolskim. Były to tereny siedmiu wsi – Byczyny, Ciężkowic, Dąbrowy, Długoszyna, Jaworzna, Jelenia i Szczakowej. Kościół parafialny znajdował się we wsi Jaworzno jako pierwsze przyjął wezwanie św. Wojciecha, a jako drugie św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Parafia wchodziła w skład dekanatu Nowej Góry i diecezji krakowskiej. Ta przynależność trwała od powstania samodzielnej parafii w Jaworznie w XIV wieku<sup>341</sup>.

Z chwilą likwidacji polskiej państwowości sytuacja kościoła katolickiego była bardzo trudna. Wszyscy zaborcy uznali, że kościół katolicki stanowi podporę społeczeństwa, bastion polskiej tożsamości narodowej. W Rosji i Prusach dochodził jeszcze czynnik innego, głównego wyznania – prawosławia i protestantyzmu. Władze dążyły do realizacji zasady jednego wyznania w państwie. Zatem polski katolicyzm był dyskryminowany i eliminowany z życia publicznego. W Austrii sytuacja była nieco odmienna, ponieważ religia katolicka była wyznaniem państwowym. Dynastia Habsburgów głosiła swoje przywiązanie do katolicyzmu i chlubiła się silnymi związkami ze Stolicą Apostolską. W wewnętrznej sytuacji kraju kościół i duchowieństwo odgrywało ważną rolę w życiu politycznym, ale nie posiadało przywilejów znanych w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Reformy cesarza Józefa II stworzyły tzw. państwowy katolicyzm, duchowieństwo i organizacja kościelna została objęta państwowym nadzorem. Kościół katolicki otrzymywał fundusze, miał zagwarantowaną w kraju pozycję głównego wyznania, ale stracił niezależność i samodzielność, musiał działać w ściśle zakreślonych ramach. To było dla polskiego kościoła nieznaną, w szlacheckiej Polsce cieszył się zupełną niezależnością od władz państwowych. Przyjęcie austriackich przepisów oznaczało zniszczenie struktur organizacyjnych, a przede wszystkim zagarnięcie wielu majątków kościelnych. Diecezja krakowska, największa i najzasobniejsza prowincja kościelna, została podzielona. Odebrano jej ziemie, które zostały w zaborze rosyjskim. Przez prawie czterdzieści lat diecezją krakowską

341 M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna do 1795 roku...*, s. 145-148, 160. Na początku osadnictwa rejon jaworznicki podlegał parafii w Łędzinach. Samodzielna parafia w Jaworznie erygowana została w latach 1326-1335 i należała do dekanatu w Nowej Górze. W XIV wieku kościół przyjął wezwanie św. Wojciecha biskupa, drugie wezwanie św. Katarzyny Aleksandryjskiej przyjęte zostało w czasie konsekracji nowego budynku kościelnego w 1558 roku. Rocznica konsekracji ustalona została na drugą niedzielę po św. Michale (29 września).



rzządzili jedynie administratorzy. Władze prowadziły destrukcyjną politykę, nie dopuszczając do urzędu biskupa krakowskiego odpowiednich duchownych. Zmieniano często przynależność diecezji, najpierw podporządkowano ją metropolii lwowskiemu, a później warszawskiemu. Zlikwidowano liczne zakony i kościoły, tłumacząc to brakiem społecznej użyteczności. Stosunki państwo-kościół kształtowały się różnie, od ostrych zatargów w rodzaju wygnania biskupa krakowskiego Karola Skórkowskiego i przetrzymywania go w Ołomuńcu prawie dwadzieścia lat, aż do lokalnych sporów na temat zamykania instytucji kościelnych. W tym czasie wstrzymano całkowicie otwieranie nowych parafii oraz budowę kościołów. W zaborze austriackim doprowadziło to do zjawiska przeludnionych parafii i małych budynków kościelnych, niewystarczających na potrzeby wiernych. W parafii jaworznińskiej, w której stale powiększała się liczba ludności, władze nie dopuściły do budowy kościołów i erygowania nowych parafii. Potrzeby w tym zakresie były duże, pomimo podjętych starań w tym kierunku, austriackie władze stale odmawiały. Dla wiejskich parafii były to czasy bardzo trudne. Proboszczowie w dużym stopniu pozostawali sami i nie mogli liczyć na wsparcie zwierzchników. Biskupi szykanowani i pozbawiani realnej władzy nie mogli służyć pomocą i wsparciem. W tamtej epoce dużego znaczenia nabierały osobiste cechy kapłanów, wola i chęć działania na rzecz kościoła i wspólnoty wiernych. Dlatego słusznym wydaje się przedstawianie historii jaworznińskiej parafii według kadencji poszczególnych proboszczów.

### **Józef Ptaszyński (1784-1801)**

Proboszcz ks. Józef Ptaszyński był ostatnim, który intromisję do Jaworzna odebrał w czasie istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wykonywał, na polecenie władz, różnego rodzaju zestawienia statystyczne na temat wspólnoty wiernych. Jemu przypadło dokonanie spisu parafian w 1787 roku na polecenie władz kościelnych, a w 1791 roku to samo wykonał na rozkaz władz państwowych. Przeżył upadek polskiej państwowości, widział wejście Austriaków do Jaworzna i realizował pierwsze ich zarządzenia. Ostatnia wizytacja biskupa krakowskiego w 1786 roku przekazywała dobry obraz kościoła i parafii. Późniejsze wizytacje dziekana nowogórskiego już nie są tak pozytywne. Liczba parafian przerastała siły jednego kapłana, a pleban Ptaszyński wzbraniał się przed przyjęciem księdza wikariusza. Tłumaczył się brakiem funduszy na utrzymanie dodatkowego kapłana<sup>342</sup>. Cierpiała na tym służba duszpasterska, kościół i gospodarstwo plebańskie.

### **Franciszek Flaszkiwicz (1801-1826)**

Ks. Franciszek Flaszkiwicz objął parafię w Jaworznie w 1801 roku, święcenia kapłańskie otrzymał w 1794 roku, urodził się w 1763 roku<sup>343</sup>. W Jaworznie

342 M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna do 1795 roku...*, s. 157.

343 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73; Wizytacje dziekańskie; *Ordo officii divisi pro Dioecesi Cracoviensis* 1813, s. 127; 1814, s. 120; 1815, s. 132; 1820, s. 65; 1825, s. 75.



przebywał ćwierć wieku. Posługę pełnił w czasie panowania władz austriackich, przynależności do Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Był pierwszym kapłanem, który wykonywał oficjalnie obowiązki urzędnika stanu cywilnego. Władze Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej uznały prowadzenie ksiąg metrykalnych za działalność urzędową. W związku z tym, każdy proboszcz prowadził księgi urodzeń, zawartych małżeństw oraz zgonów w parafii, obejmując wszystkich bez względu na wyznanie.

W 1807 roku wystąpił do władz austriackich o zgodę na otwarcie szkółek w Jaworznie, Byczynie, Ciężkowicach i Jeleniu. Ksiądz proboszcz włożył wiele wysiłku w utrzymanie wspomnianych punktów nauczania początkowego. Wobec braku zainteresowania społecznego, szkółki nie przetrwały zimy 1809/1810, ksiądz proboszcz zaniechał wysiłków<sup>344</sup>. Dopiero kilka lat później doszło do uruchomienia stałej edukacji szkolnej. Był to również okres, kiedy w jaworznińskiej okolicy powstawały liczne kopalnie węgla kamiennego. Dla wielu ludzi wydawało się, że jest to proste przedsięwzięcie. Podobnie myślał ksiądz Flaszkiewicz. Na terenach Jaworzna i okolicy wykupywano grunty od rolników, uruchamiając kopalnie węgla lub galmanu. Również z kościelnego beneficjum odkupiono pola w tym samym celu. Proboszcz wystąpił o zezwolenie na działalność górniczą na własnym gruncie. Rozumował logicznie, że sam może podjąć wydobycie i odpowiednio zarobić, ale nie otrzymał zezwolenia urzędu górniczego. Krakowskie władze prowadziły w regionie jaworznińskim politykę protekcjonizmu i zapewniały monopol własnym kopalniom. Z zasady nie dopuszczano prywatnych przedsiębiorców, którzy mogli być konkurencją. Prawdopodobnie jaworzniński proboszcz brał przykład ze swego przełożonego. Ksiądz dziekan z Nowej Góry przez wiele lat miał w kościelnym beneficjum kopalnię galmanu<sup>345</sup>.

Bardzo ważną i zajmującą wiele czasu oraz wysiłku była sprawa finansów parafii. W wyniku rozbiorów został zniszczony dotychczasowy system finansowania. Ustały dochody z tzw. wyderkaufów<sup>346</sup>, zmiany granic spowodowały perturbacje w składaniu danin z tytułu dziesięcin. Dla zapewnienia dochodów ks. Flaszkiewicz sięgnął do starego przywileju z 1450 roku, w którym jaworzniński proboszcz otrzymał prawo posiadania karczmy. Proboszcz wyremontował starą, podupadłą karczmę, drugą wybudował na Podłężu na gruncie plebańskim. Od tego zaczął się spór, zarządca jaworznińskiej ekonomii zakwestionował dwie plebańskie karczmy. Były to już czasy, kiedy czerpanie korzyści z karczmy przez księdza, nie miało pozytywnej opinii. Uważano to za niestosowne wobec powagi kościoła i kapłana. Spór zakończony został ugodą, szynk pozostał własnością kościoła, ale miał być dzierżawiony przez każdorazowego dzierżawcę jaworznińskich

344 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 34-35.

345 ANK, AWMK, sygn. WMK V 141 I, Akta górnicze.

346 Wyderkauf to rodzaj pożyczki, od której wypłacano roczne odsetki. Nie była uznawana za lichwę, ponieważ dawca kapitału nie mógł jej wypowiedzieć. Tylko odbiorca pożyczki decydował, czy i jak odbierał ustalone odsetki. Takie umowy uznawał kościół, który surowo zakazywał chrześcijanom wszelkiej lichwy. Zob.: Z. Helcel, *Dawne prawo prywatne polskie*, Kraków 1874, s. 208.



dóbr. W ten sposób połączono propinację plebana i rządową, a wszystko pozostało pod kontrolą władz krakowskich. Odtąd odpowiednia kwota dzierżawna wpływała do kasy kościoła<sup>347</sup>.

Ks. Flaszkiwicz poświęcał sprawom finansowym wiele czasu i uwagi. Nie wynikało to z osobistej pązoności, ale z konieczności zaspokożenia potrzeb parafii i kościoła. Zwłaszcza budynek kościelny wymagał generalnego remontu, parafia również miała swoje potrzeby. Proboszcz był niezwykle zapobiegliwym gospodarzem, mówił, że wiek i choroby nie przeszkodzą mu w zabezpieczeniu finansów kościelnych. Poza zapewnieniem fundusów dla jaworznickiego kościoła, zebrał środki finansowe, które podzielił i przeznaczył w swoim testamencie dla szpitala w Krakowie i funduszu ubogich w kościele parafialnym w Jaworznie. Ks. Franciszek Flaszkiwicz zmarł 23 lipca 1826 roku w Jaworznie. Administratorem parafii został ks. Ignacy Rogalski, który pozytywnie oceniał wyniki działalności poprzedniego proboszcza. Nie był również przeciwnikiem korzystania z pieniędzy pochodzących z karczmy. Jego zdaniem alkohol nie był złem, jeżeli używa się go z umiarem. Trzeba tu zaznaczyć, że karczma plebańska cieszyła się większą popularnością niż karczma rządowa. Miała wygodne położenie, gustowny wystrój wnętrza i licznych konsumentów.

### **Jan Chorąży (1826-1831)**

Ks. Jan Chorąży intromisję na proboszcza Jaworzna otrzymał 15 grudnia 1826 roku, do tego czasu był proboszczem w Rudawie<sup>348</sup>. Był to młody kapłan, który z energią zabrał się pracy w nowej parafii, a było tu dużo spraw do rozwiązania. Przede wszystkim sprawa usamowolnienia chłopów. W tym zakresie trzeba było uregulować problem zamiany dziesięciny kościelnej na opłaty gotówkowe, ale również zniesienia pańszczyzny i innych feudalnych obciążeń włościan osadzonych na plebańskim gruncie. Należało zorganizować gospodarstwo rolne plebana w nowych warunkach, bez pańszczyzny poddanych chłopów.

W Rzeczypospolitej Krakowskiej wprowadzono system pomocy finansowej dla najbiedniejszych parafii. Dotacja dla parafii nazywała się kongrua, przyznawana była proboszczom, którzy nie posiadali minimum dochodów rocznych, określonych na poziomie 1.200 złp, a następnie 1.800 złp. Proboszczowie jaworznickiej parafii nie otrzymywali takiej dotacji, ponieważ dochody z beneficjum przekraczały wspomniane minimum<sup>349</sup>. Były również odpowiednie ustalenia w zakresie utrzymywania, budowy i remontów budynków kościelnych. Władze krakowskie brały na siebie finansowanie tego rodzaju robót. W Jaworznie remont kościoła był sprawą bardzo pilną. Od kilku dziesięcioleci remont stale odkładano, a budynek kościoła stawał się ruiną i stwarzał realne zagrożenie dla

347 ANK, DROWMK, sygn. R 25; AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73; H. Kramarz, *Od wsi feudalnej do osady górniczej i miasta*, [w:] *Jaworzno. Zarys dziejów...*, s. 117-118.

348 *Ordo officii divisi pro Dioecesi Cracoviensis* 1830, s. 121.

349 ANK, AWMK, sygn. WMK V 31; WMK V 32; WMK V 34.



parafian. Starania ks. Chorążego zostały uwieńczone sukcesem, senat krakowski przyznał odpowiednią dotację.

Tymczasem 3 grudnia 1830 roku doszło do nieszczęścia, w nocy w zabudowaniach plebanii wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył prawie wszystko. Ks. Chorąży pisał do Krakowa: „zostałem bez wszelkiej żywności dla ludzi, jako i bydła”. W odpowiedzi otrzymał supozycje, że należałoby szukać podpalacza wśród wiernych. Proboszcz odrzucił stanowczo takie podejrzenia, stwierdzając, że mieszkańcy Jaworzna natychmiast przystąpili do akcji ratunkowej i pomocy. Gdyby nie pomoc wiernych, trudno byłoby mu samemu przeżyć. Parafianie dowozili żywność dla plebana i paszę dla zwierząt w jego gospodarstwie<sup>350</sup>.

Wiosną 1831 roku opracowano plan odbudowy plebanii. Zastosowano nowe, murowane fundamenty dla wszystkich budynków gospodarczych. W planach była budowa plebanii, budynku mieszkalnego dla proboszcza i kancelarii parafialnej, stodoły, wozowni, spichlerza oraz szopy na siano<sup>351</sup>. Jaworznicki proboszcz energicznie zabrał się do działania, podpisano kontrakty z wykonawcami. Niestety 5 sierpnia 1831 roku proboszcz zmarł na cholere, został pochowany na cmentarzu cholerycznym na Podłężu. Był jedną z 85 ofiar śmiertelnych epidemii, która nawiedziła jaworznicką parafię. Na kilka miesięcy, do czasu intromisji nowego proboszcza, administratorem został ks. Józef Kwiatkowski, wikary kościoła św. Szczepana w Krakowie<sup>352</sup>.

### **Franciszek Leksieński (1831-1848)**

Nowy proboszcz przed objęciem jaworznickiej parafii był przez sześć lat wikariuszem krakowskiej katedry. Oficjalną intromisję otrzymał 17 września 1831 roku. Pierwszym zadaniem było dokończenie, przerwanej nagłą śmiercią poprzedniego proboszcza, odbudowy plebanii<sup>353</sup>. Ks. Leksieński zawarł umowy na „wystawienie plebanii i innych budynków gospodarskich do tejże należących”. Między innymi była to stajnia na 16 krów z cielętnikiem, stajnia na 8 koni z siczekarnią, owczarnia na 30 owiec i trzodę. Budynki były murowane, budowane według zatwierdzonego planu. Wykonawca wybrany był w wyniku przetargu, nadzór sprawowali urzędnicy z Krakowa, ponieważ budowa finansowana była przez państwo. Kolatorem kościoła był właściciel wsi Jaworzno, czyli rząd Wolnego Miasta Krakowa. Budynek plebanii był parterowy, z 4 kolumnami przy wejściu, składał się z czterech izb, z sienią środkową na przestrzał. Przechodząc sienią na wylot, wychodziło się „galerią balaskami zaopatrzoną, obok tych znajduje się miejsce sekretne”<sup>354</sup>.

Ruszyła również budowa nowego kościoła, stary kościół był już ruiną, poza tym był za mały dla jaworznickiej wspólnoty, której liczebność znacznie wzrosła.

350 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73.

351 ANK, AWMK, sygn. WMK VI 15.

352 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73, Wizytacja dziekańska z 17 listopada 1831 roku w Jaworznie.

353 *Directorium persolwend rite officii Divini, Universis cleri saecularis dioecesi Cracoviensis* 1836, s. 34; 1837, s. 136, 1838, s. 28; 1839, s. 110; 1840, s. 127; 1845, s. 28.

354 ANK, AWMK, sygn. WMK VI 15.



Nowy kościół budowany był według planów Feliksa Radwańskiego juniora. Budowa zaplanowana była na trzy lata, ogólny koszt szacowano na 26.100 złp, realizowana przez rząd Rzeczypospolitej Krakowskiej. W pierwszym roku zebrano materiały budowlane, w drugim wybudowano zewnętrzne mury i pokryto dach, w trzecim wyburzono stary kościół i ukończono wnętrze. Zburzono wieżę starego kościoła, na jej miejscu zbudowano kaplicę, która znajdowała się naprzeciw prezbiterium. W części środkowej dobudowano nawę główną, usytuowaną w kierunku południowym o długości 51 m. Na końcu tej nawy wybudowano nową, murowaną dzwonnice o wysokości 35 m. W ten sposób kościół uzyskał, w rzucie poziomym, kształt krzyża. W dawnej kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej urządzono prezbiterium, a w dawnym prezbiterium w kierunku wschodnim była kaplica św. Barbary, a dobudowaną naprzeciw część przeznaczono na kaplicę Matki Boskiej Szkaplerznej.

Kościół przebudowano w stylu późno klasycystycznym, z prostokątną nawą trójprzęsłową. Od strony zachodniej, przy prezbiterium wybudowano nową zakrystię, a starą zakrystię nadbudowano i ulokowano tam tzw. skarbczyk. Frontowa elewacja wieży miała dwie kondygnacje, w dolnej znajdowała się ślepa arkada z krucyfiksem, powyżej tablica z datą budowy – MDCCCXXXIII (1833). W górnej kondygnacji były dwie ślepe arkady, a pomiędzy nimi herb Wolnego Miasta Krakowa, powyżej zegar.

Wykańczanie wnętrza i wyposażenie kościoła trwało wiele lat po wybudowaniu nowego budynku. Wewnątrz, nad głównym wejściem był chór wsparty na trzech arkadach filarowych. Ołtarz główny z czarnego marmuru wykonany w XVII wieku został sprowadzony z kościoła św. Michała (zniesiony przez władze austriackie). Dwa boczne ołtarze zostały poświęcone św. Wojciechowi (po lewej stronie) i św. Katarzynie (po prawej stronie), czyli patronom kościoła. Osobną kaplicę poświęcono św. Barbarze – patronce górników, co było widowym znakiem zmiany sytuacji gospodarczej parafii, w której górnictwo węgla kamiennego uzyskało pierwszorzędne znaczenie.

W urządzeniu ołtarzy znajdowało się wiele zabytkowych elementów ze starego kościoła. Przy przebudowie zużytkowano fragmenty dawnych ołtarzy, zestawiając je w nowych kompozycjach. Najwięcej takich elementów posiadał ołtarz św. Barbary. Znajdował się tam obraz św. Trójcy z ołtarza pod tym samym wezwaniem z 1748 roku. Podobnie było z figurami świętych: Floriana, Kazimierza, Wojciecha i Stanisława. Późnobarokowy ołtarz w kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej wykazywał również dużo cech pierwotnego ołtarza z kaplicy z 1728 roku. Przede wszystkim był tam obraz Matki Boskiej Passawskiej, ten sam, który jest w posiadaniu jaworznickiej parafii od pierwszej połowy XVIII wieku.

Następną sprawą była budowa szkoły początkowej, która od 1818 roku nie miała właściwego lokalu. Szkoła pierwotnie była zlokalizowana na gruncie gminnym w kolonii górniczej, ale jak pisał ks. Leksieński: „podoabało się w plebańskim szkole stawiać”. Teren plebański to była działka w rynku, obok kościoła, obecnie



obok pomnika ks. Stojałowskiego. Chciano w ten sposób zapewnić szkole reprezentacyjne miejsce w centrum wsi. Ksiądz za oddany teren otrzymał w zamian grunt w okolicy Kadłubek. Budowę szkoły ukończono w 1837 roku, obok wybudowano budynek przeznaczony po połowie na mieszkanie dla księdza wikarego oraz organisty. W 1833 roku wstrzymano całkowicie pochówki na starym cmentarzu przy kościele św. Wojciecha. Czynny był już nowy cmentarz Pechnicki, wybudowany kosztem i staraniem całej parafii.

Wydarzenia powstania krakowskiego dotknęły plebanię skutkiem działalności wikarego – ks. Ludwika Berezińskiego, który brał udział w konspiracji, na plebanii przechowywał broń i proch strzelniczy. Proboszcz nie konspiował, ale zapewne wiedział o poczynaniach księdza wikarego. Ks. Leksieński zmarł nagle, 6 października 1848 roku, był ofiarą panującej epidemii tyfusu.

### **Jan Kalisiewicz (1849-1856)**

Po śmierci ks. Leksieńskiego administrację parafii przejął wikary Ludwik Bereziński, ale musiał opuścić Jaworzno, ponieważ był oskarżany o udział w wydarzeniach 1846 i 1848 roku. Nowy proboszcz otrzymał intromisję 19 maja 1849 roku, był kanonikiem kieleckim, a przedtem proboszczem w Płazie. Sytuacja w Jaworznie była trudna, ponieważ przebywało tam wojsko austriackie, ściągnięte do akcji pacyfikacyjnej związanej z dezertkami, którzy zgromadzili się w lasach chrzanowskich. W budynku organistówki mieszkali oficerowie.

W grudniu 1849 roku ks. Kalisiewicz otrzymał pochwałę z Rady Administracyjnej „za znaczne ulepszenia w zabudowaniach ekonomicznych, gdyż ogród w części murem nowym, w części dobrze urządzonymi płotami opasał i przy dołożeniu usilnego starania rozrzuconych gruntów stałe granice oznaczył”. Ksiądz Kalisiewicz z wielką energią zajął się wewnętrznymi sprawami kościoła jaworznickiego. W swoim sprawozdaniu zanotował, że należało wykonać szereg prac wewnątrz kościoła – urządzenie ambony, ławek, wykończenie podłóg w zakrystii i skarbczyku. Było dużo braków w zakresie paramentów kościelnych. Ponadto nowy cmentarz Pechnicki wymagał naprawy muru, a przede wszystkim budowy nowej kostnicy. Stara została zniszczona od uderzenia pioruna i pożaru, znajdował się tam proch strzelniczy, pozostały po konspiracji z 1846 i 1848 roku<sup>355</sup>.

### **Kazimierz Matuszewski (1856-1877)**

Nowy proboszcz rozpoczął swoją służbę od znamienego wydarzenia. W 1856 roku uderzenie pioruna w wieżę kościelną wyrządziło szkody w pokryciu dachowym i murach. Należało naprawić uszkodzenia, równocześnie trwały prace wykończeniowe i kościół uzyskał ostateczny wygląd zewnętrzny. W 1859 roku wykończono również wieżę, która nie zadowoliła dziekana nowogórskiego ks. Pawłowskiego, który napisał „w formie altany ogrodowej o czterech słupach

355 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73; *Directorium persolwend rite officii Divini, Universis cleri saecularis dioecesi Cracoviensis* 1850, s. 19.



wysokich z nijakim przyozdobieniem, z pokryciem płaskim z gontów w formie parasola, pusty śmiech i zgorszenie budzi”<sup>356</sup>.

Ks. Matuszewski pisał w 1857 roku, że kościół jaworznicki nie ma ławek, konfesjonałów i właściwej ambony. W 1859 roku przeprowadzono pełną restaurację wnętrza kościoła kosztem 5.000 złr. Nowy proboszcz sporo uwagi poświęcił uzupełnieniu paramentów kościelnych i dokonał szeregu zakupów w tym zakresie. W wyniku zmian politycznych nadzór nad miejscowymi szkołami powierzono władzom kościelnym. Parafia jaworznicka podlegała w tym zakresie dziekanowi nowogórskiemu. Ks. Matuszewski w marcu 1855 roku pisał do kurii krakowskiej: „Podług istniejących przepisów Wysokiego Rządu i Prześwietnej Władzy Duchownej polecono kapłanom, aby w swych parafiach nauki religii w szkółkach ludowych kilkorazowo na tydzień udzielali, gdy zaś parafia jaworznicka, aż sześć liczy, a takowe szkółki znacznie od kościoła są odległe, nadto pleban miejscowy utrzymuje tylko jednego księdza wikariusza i z własnej kieszeni opłaca”<sup>357</sup>. W wyniku załatwienia tego wniosku uzyskano zezwolenie na zatrudnienie drugiego księdza wikariusza.

W 1863 roku, w związku z powstaniem styczniowym w zaborze rosyjskim, w parafii panowało napięcie i powstańcze konspiracje. Znanym faktem jest przejście przez Białą Przemszę rozbitków z oddziałów powstańczych po bitwie pod Krzykawką (3 maja 1863 roku). Przez Jaworzno przeszli powstańcy włoscy, ochotnicy z oddziału Francesco Nullo. Zgodnie z tradycją mieli się zatrzymać przy kaplicy w Byczynie, którą odtąd nazywano imieniem Langiewicza. W parafii narastało patriotyczne uświadomienie, ludność wyrażała poparcie dla powstańców. Bractwo górnicze z Pechnika zamówiło mszę świętą za poległych powstańców. Wikariusz ks. Łącek spotykał się prywatnie z parafianami, zwłaszcza z włościanami, podejrzewany był o działalność spiskową. Władze austriackie prowadziły śledztwo.

W kościele jaworznickim miał miejsce incydent związany z patriotycznym zachowaniem miejscowego wikariusza – ks. Ignacego Wojsa. Kapłan ten miał wygłosić 19 kwietnia 1863 roku, zdaniem władz, podburzające kazanie. Oskarżenie twierdziło, że kapłan w kazaniu „użył wyrazów zdradzających dążności polityczne i łatwo na wzburzenie umysłów słuchaczy wpłynąć mogących”. Ks. Wojs bronił się, że wspominał jedynie o rosyjskiej tyranii oraz zmuszaniu polskich katolików do przechodzenia na prawosławie. Sprawa toczyła się dość długo, bo w międzyczasie doszło do dodatkowego oskarżenia tego kapłana, za odprawienie nabożeństwa dla Bractwa Górniczego, przy dekoracji kościoła polskimi narodowymi emblematami.

W dniu 30 października 1863 roku c.k. sąd karny w Krakowie uchylił śledztwo, ale kapłan otrzymał naganę od władz kościelnych za niepotrzebne uwikłanie

---

356 Przebudowa szczytu wieży, która tak zirytowała księdza dziekana, nie była ostatnią. Dach wieży miał konstrukcję drewnianą, krytą gontem, co wymagało częstych napraw. Dopiero ks. Skoczyński, tuż przed I wojną światową, zdołał wybudować na wieży betonowy hełm pokryty blachą cynkową. Ten hełm został zburzony w toku działań wojennych w styczniu 1945 roku i nie został nigdy odbudowany.

357 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73.



się w aktualną działalność polityczną. Opinia jaworznicka była jednoznaczna i tak przedstawiano sylwetkę ks. Wojsa w petycji przedłożonej w jego obronie:



Przez swe ze wszech miar godne i moralne, bezinteresowne postępowanie zyskał sobie nasze całe zaufanie i poważanie. Wielu z nas przez swe nauki z kazalnicy w kościele od pijaństwa, które dosyć się było rozszerzyło, odprowadził, on sam ku wszelkiemu dobremu naprowadził, on nas do czytania pożytecznych książek zachęcał i przez surowe, ale sprawiedliwe karcenie do przekonania moralnego i uczciwego doprowadził. On nam w nieszczęściu dopomagał, sam przy pożarach nasze mienie ratował, za biednymi pogorzalcami sam się stawał i zapomogi zbierał, on tutejszych biednych hojnie wspierał, on przeszło 500 książek do nabożeństwa dla ludu sprowadził i na wypłatę kilkucentową wydawał, on się wiele do ozdoby tutejszego kościoła przyczynił.

Ks. Ignacy Wojs został odesłany na rekolekcje do kościoła księży emerytów w Krakowie, później był wikariuszem parafii w Bobrku<sup>358</sup>.

W czasie wojny prusko-austriackiej 1866 roku jaworznicki region nie należał do głównego teatru wojny. Obie strony wojujące przewidywały tylko działania dywersyjne, głównie chodziło o obronę granic państwa. Doszło jednak do kilku potyczek, w okolicy Podłęża, Szczakowej i Długoszyna. Poza tym były drobne potyczki w obronie linii kolejowej. Podobno w Byczynie znajdowała się polowa kwatera dowództwa austriackiego, skąd rozsyłano rozkazy<sup>359</sup>.

Działania wojenne prowadzone były na naszym terenie w sposób dość humanitarny. Nie zanotowano brutalności i przemocy wobec ludności cywilnej, nie stosowano zasady spalonej ziemi. Ale wojna ma swoje prawa, kościół jaworznicki został sprofanowany przez wojsko austriackie. Miało to miejsce dwukrotnie – 6 lipca 1866 roku oddział wojska zajął budynek kościoła. Ksiądz proboszcz pisał, że „santissimum tylko wyniosłem do zakrystii”. Drugi raz 16 sierpnia 1866 roku dwie kompanie c.k. pułku sasko-weimarskiego rozlokowały się na terenie byłego cmentarza przykościelnego, a „przed deszczem do babinca kościelnego, przysionek oraz wieżę kościoła zajęli, tam c.k. oficerowie i wojsko sprowadzili nierządnicę”<sup>360</sup>.

Okres kapłańskiej posługi ks. Matuszewskiego był pełen burzliwych wydarzeń. Rozpoczęło się od uderzenia pioruna w wieżę kościelną, a pod koniec swej

358 Tamże.

359 M. Baczkowski, *Wojna 1866 roku...*, s. 23-24, 83; S. Polaczek, *Powiat chrzanowski w Wielkim Księstwie Krakowskim*, Kraków 1914, s. 206. Na naszym terenie przebywała brygada gen. Trentinaglii, w liczbie 4 batalionów piechoty, pięciu szwadronów jazdy i baterii artylerii. Rozlokowani zostali na linii od Szczakowej przez Jaworzno, Trzebinę i Chrzanów. Dowództwo znajdowało się w Chrzanowie. Szczególne straty w tej wojnie poniosła ludność Byczyny, Jelenia, Jaworzna i Długoszyna.

360 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73.



służby przeżył ogromną katastrofę. W dniu 30 lipca 1874 roku wybuchł w Jaworznie gwałtowny pożar, który strawił dwie trzecie zabudowań. Śmierć poniosło troje dzieci i jeden dorosły mężczyzna. Zginęło także kilkadziesiąt sztuk bydła i trzody. W rynku udało się uratować kościół i plebanię, budynki urzędu gminnego, poczty, szkoły i wikarówki. Akcja gaszenia pożaru była utrudniona z powodu braku wody, oddziały straży pożarnej przybyłe z Dąbrowy i Chrzanowa niewiele mogły zdziałać. Prasa donosiła, że ponad 250 rodzin pozostało bez dachu nad głową, pozbawieni byli całego dobytku i zapasów żywności. Żydowscy piekarze z Chrzanowa przysłali furmankę chleba. Pomocy udzielało Jaworznicke Gwarectwo. Dyrektor Weissleder stanął na czele komitetu pomocy, ogłaszał publiczną zbiórkę na rzecz pogorzalców. Pismo z prośbą o pomoc dla pogorzalców rozesłał do zakładów górniczych w całej Galicji. Przeżycie zimy 1874/1875 było trudnym wyzwaniem dla pogorzalców. Dla dziejów miasta pożar miał istotne znaczenie, na pogorzelsku można było wytyczyć nowe ulice, powstała zabudowa murowana<sup>361</sup>. Ks. Kazimierz Matuszewski zmarł 20 kwietnia 1877 roku w Jaworznie<sup>362</sup>.

### **Feliks Sędzikowski (1877-1881)**

Ks. Sędzikowski przybył do Jaworzna jako dojrzały człowiek i doświadczony kapłan. Miał wtedy 57 lat, był proboszczem w Regulicach oraz pełnił funkcję poddziedzika nowogórskiego. Pochodził z Krakowa, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, ukończył Seminarium Diecezjalne w Krakowie. Wyświęcony w 1844 roku sprawował wiele funkcji, był wikarym w kościele św. Szczepana w Krakowie, kaznodzieją katedralnym, katechetą szkoły żeńskiej przy kościele św. Andrzeja w Krakowie, pracował w krakowskim konsystorzu jako sekretarz. Kapłan ten zebrał wiele pochwał w swej pracy duszpasterskiej. W Jaworznie znowu należało dokonać niezbędnych napraw, tym razem trzeba było zadbać o budynki plebańskie, wikarówkę i organistówkę. Specjalną troską proboszcz otaczał katechizację dzieci w miejscowych szkołach. W tym czasie było to trudne zadanie, szkół było sześć, dzieci szkolnych kilkaset, a brakowało katechetów. Najlepiej świadczy o tym fakt, że sam proboszcz uczył religii w szkole. W czasie jednej z takich lekcji w 1881 roku nagle zmarł<sup>363</sup>.

W archiwaliach odnaleziono dokument spisany ręką ks. Sędzikowskiego dnia 17 sierpnia 1880 roku. Jest to brudnopis wniosku do Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, z którego wyłania się ciekawy obraz Jaworzna. Proboszcz opisuje, że Jaworzno bez względu na dzień tygodnia, święto lub dzień powsze-

361 ANK, OUGwK, sygn. OUGKr 2; B. Cieszyński, *Rynek powstał po wielkim pożarze*, „Extra” 2015, nr 37 (249), s. 14.

362 APL, fond 146, opis 13, sprawa 7122; *Directorium persolvend rite officii Divini, Universis cleri saecularis dioecesi Cracoviensis*, 1855 s. 23; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1870, s. 33.

363 APL, fond 146, opis 13, sprawa 7123; AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-74; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1880, s. 39.



dni, wygląda tak samo. Czynią takie wrażenie sklepy i szynki otwarte przez cały tydzień. Zwłaszcza, niemal targowy, ruch w niedziele budził sprzeciw księdza proboszcza. Miało to demoralizująco wpływać na lud wiejski, który przybywał na niedzielne nabożeństwa. Stragany, kramy i otwarte szynki miały odrywać wiernych od spełnienia swego obowiązku: „wielu stoi i gapi się przy straganach, drudzy znów przez całe nabożeństwo w szynkach przesiadują, a inni handle przy sklepach prowadzą”<sup>364</sup>.

Ustawa państwowa zakazywała prowadzenia handlu od 9.00 do 16.00 w niedziele i święta. Sytuacja w Jaworznie wskazywała, że ustawa nie jest przestrzegana, a władze lokalne nie wykonywały swoich obowiązków w tym zakresie. Największym jednak problemem, według proboszcza, były dni tzw. geldtagu, czyli wypłaty w kopalniach. Odbywało się powszechne pijaństwo, krzyki i wrzaski, bójki nawet do późna w nocy, „pijaństwo jak zaraza rozlała się po Jaworznie i po drogach, jak bydlęta pijani leżeli”. Interwencje proboszcza u wójta gminy oraz na posterunku żandarmerii nie przynosiły efektu. Proboszcz Sędzikowski złożył oficjalny wniosek do starostwa w Chrzanowie prosząc o interwencję i ponaglenie lokalnych władz do energicznego działania.

### **Walenty Pawlikowski (1881-1899)**

Na wakant w jaworznińskiej parafii mianowano 6 grudnia 1881 roku ks. Walentego Pawlikowskiego, proboszcza z Dziekanowic. Był to dojrzały kapłan, który „od 22 lat pracuje uczciwie i gorliwie w winnicy Chrystusowej, jest kapłanem życia nieskazitelnego i wyższych zdolności i prawego charakteru”. W tym czasie rozwój górnictwa węglowego w parafii, a szczególnie w samym Jaworznie, był przyczyną zagarniania przez kopalnię coraz większej ilości ziemi. Szyby kopalniane wkroczyły do centrum kształtującej się osady górniczej. W latach 1880-1890 jaworzniński pleban zmuszony był oddać swoją ziemię pod rozbudowę kopalni przy nowym szybie Rudolf (później Kościuszko). Dokładnie w 1888 roku pleban oddał cały pas ziemi wzdłuż swoich ogrodów na urządzenie tzw. drogi jeleńskiej (dzisiaj ul. Mickiewicza). Chodziło o poszerzenie tej drogi, a można to było zrobić tylko od strony plebańskich ogrodów, ponieważ po drugiej stronie były już budynki mieszkalne. W zamian wójt zobowiązał się do wybudowania odpowiedniego muru dla wspomnianych ogrodów od strony drogi jeleńskiej.

W lipcu 1894 roku ks. Pawlikowski sprzedał parcelę pod budowę szkoły, a budynek wzniesiony w 1896 roku stoi do dzisiaj przy ul. Mickiewicza. Stopniowo, ale konsekwentnie pole plebańskie nadane w XIV wieku, rozciągające się od kościoła aż po granice wsi Jeleń, oddawane było pod zabudowę kopalni i rozwijającej się osady. W tych czasach pieniądze otrzymywane ze sprzedaży gruntów można było odłożyć w bankach i tak czynił jaworzniński pleban. Książeczka bankowa z odłożonymi kapitałami przechowywana była w krakowskim konsystorzu.

---

364 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-73, Pismo ks. Sędzikowskiego.



W zakresie potrzeb religijnych ks. Pawlikowski musiał zająć się sprawą jaworzniczkich cmentarzy. Cmentarz Pechnicki został powiększony i na nowo ogrodzony, ale nie miał już perspektyw dalszego powiększenia. Kiedy był zakładany na początku XIX wieku, znajdował się na obrzeżach osady, teraz był już otoczony budynkami osiedla. Od 1 lipca 1887 roku ograniczono pochówki na tym cmentarzu do grobów stałych i murowanych. Natomiast od 1882 roku czyniono starania w kierunku utworzenia nowego cmentarza i taki założono w polach przy drodze do Ciężkowic.

Proboszcz Pawlikowski pracował w parafii o dużej liczbie ludności, która wykazywała stałą tendencję wzrostową. Wspólnota liczyła wtedy około 11.000 wiernych, poza tym na terenie parafii mieszkało 28 akatolików oraz 810 Żydów. Należało zadbać o warunki dla odpowiedniego działania kaplic w Jeleniu i Szczakowej. Ludności w okolicznych miejscowościach aspirowała do posiadania własnych świątyń<sup>365</sup>.

W kwietniu 1882 roku w Borach, na górze przy sośnie miała objawiać się Matka Boska. W to miejsce zaczęły przybywać rzesze wiernych, nie tylko z najbliższej okolicy, ale również z pruskiego Śląska. Ludzie zbierali się tam dla modlitwy, śpiewano pieśni religijne i oczekiwano na cudowne objawienia. Ksiądz proboszcz musiał w takich okolicznościach spisać protokół i przekazać kurii biskupiej w Krakowie. W tej samej sprawie wystąpili jaworzniccy parafianie, którzy prosili o zgodę na stworzenie w tym miejscu sanktuarium Matki Boskiej. Do wniosku dołączono ludową twórczość na temat cudu w Borach, w której patronkę przyszłego sanktuarium nazwano Panią Jasnoborską. Władze kościelne nie znalazły uzasadnienia dla stworzenia postulowanego sanktuarium i sprawa cudu w Borach utonęła w ludzkiej niepamięci.

Ks. Pawlikowski zmarł 21 kwietnia 1899 roku w Jaworznie i został pochowany na cmentarzu Ciężkowskim, jego grób znajduje się tam do dziś.

### **Stefan Skoczyński (1899-1929)**

Nowy proboszcz był człowiekiem wykształconym, w latach 1884-1887 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był wikarym w parafiach w Rabce, Zwierzyńcu, krakowskim kościele Mariackim oraz katedrze wawelskiej<sup>366</sup>. Proboszcz Skoczyński pozostawił po sobie wiele budowli, które istnieją do dzisiaj. W pierwszej kolejności doprowadził do ukończenia budowy kościoła w Szczakowej. Wielkim dziełem była budowa plebanii i wikarówki w Jaworznie. Wiązało się to z uporządkowaniem terenów plebańskich w centrum Jaworzna, rynek przybrał znany nam, dzisiejszy wygląd. Zabudowania plebańskie, po zachodniej stronie kościoła, obejmowały osobne budynki dla plebanii i oddzielnie dla księży wikariuszy. Stoją one

365 APL, fond 146, opis 13, sprawa 7124, 7126, 7127, 7128; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1895, s. 95-96.

366 *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1900, s. 107-109; 1903, s. 109-110; 1909, s. 58-60; 1910, s. 59-60; 1914, s. 69-70; 1915, s. 74-75; 1916, s. 74-75.



do dziś, a w momencie ich oddawania do użytku (w 1912 roku) należały do najnowocześniejszych budynków w Jaworznie. Były w pełni zelektryfikowane, skanalizowane oraz posiadały piorunochrony na dachach. Budowę przeprowadzono dzięki ofiarności wiernych i pomocy dyrekcji Jaworznickiego Gwarectwa.

Przewodniczącym komitetu parafialnego był inż. Hugo Kowarzyk, dyrektor Gwarectwa, który w Jaworznie przebywał od kilkunastu lat. W budynku kościelnym wykonano niezbędne naprawy i po raz pierwszy zabezpieczono dzwonnice piorunochronem. Wcześniej uderzenia piorunu w wieżę kościelną zdarzały się dość często. Stary mur od ul. Mickiewicza odnowiono, ogrodzono cały teren plebanii. Naprawiono również starą wikarówkę, czyli budynek na rogu ulic św. Wojciecha i Sławkowskiej<sup>367</sup>.

W pracy ks. Skoczyńskiego wyraźnie widoczne są usilne starania podniesienia poziomu moralnego mieszkańców parafii. Czynił to poprzez szeroką katechizację społeczeństwa, a wiernym tłumaczył, że „[...] w ostatnich czasach, co przyjdzie pora na zapowiedzi, to pacierza nawet nie umieją. Jeśli nie Boga, to przynajmniej ludzi wstydzic się należy. Człowiek bez znajomości prawd wiary i bez religii niczem się nie różni od nierozumnych zwierząt”<sup>368</sup>.

W swojej działalności duszpasterskiej nie zapominał, że szeroka alfabetyzacja społeczeństwa poprawia poziom życia, ale również pozwala na zrozumienie prawd wiary i świadome przestrzeganie zasad chrześcijańskich. Świadczą o tym ogłaszane z ambony terminy rozpoczęcia nauki szkolnej we wszystkich szkołach w parafii. Upominał wielokrotnie, że „[...] szkoła nie jest pańszczyzną, ale dobrodziejstwem dzieci i całego społeczeństwa. Byłby czas, żeby ludzie to zrozumieli, a nie narażali się niepotrzebnie na uciążliwe kary szkolne”<sup>369</sup>.

Jego działalność społeczna dotyczyła społeczności całej parafii, co prowadziło do organizowania się wiernych w różnego rodzaju katolickich organizacjach. Wielki zakres jego działalności potwierdza fakt istnienia przy kościele takich organizacji jak: św. Różaniec, III zakon, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, Sodaliczka Mariańska, Stowarzyszenie Robotnicze Przyjaźń, Związki Katolickie Młodzieży i Bractwo Trzeźwości. Popierał działalność gniazda Sokoła, brał udział w organizowanych zlotach sokolich. Był zawsze ważną osobistością w tego typu imprezach.

Na uroczystość poświęcenia jaworznickiego gniazda w 1908 roku przybyli liczni goście. Zaproszono również gościa specjalnego – ks. prof. Jana Fijałka, historyka, zasłużonego badacza dziejów kościoła, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego związki z Jaworzniem wynikały z bliskiej zażyłości z ks. Skoczyńskim, który był jego serdecznym przyjacielem i z tego powodu odwiedzał nasze miasto. Zapewne zainteresował się tutejszym gniazdem i to upoważniło zarząd

367 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-74.

368 Archiwum Parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie, Wypisy z ogłoszeń duszpasterskich parafii św. Wojciecha w Jaworznie (1903-1929), Wypis z dnia 29 maja 1904 roku.

369 Tamże, Wypis z dnia 23 sierpnia 1908 roku.



do zaproszenia go, aby „Swoją Najczcigodniejszą Osobą uświetnił naszą patriotyczną uroczystość”. Specjalny gość nie mógł przybyć na wspomnianą uroczystość, wysłał natomiast telegram z życzeniami o następującej treści: „[...] Przy poświęceniu gniazda na kresach, by pod sztandarem Bóg i Ojczyzna, rosło w siły i krzepiło ducha na zbudowanie domu własnego, w którym już nie Sokół mieszkać będzie, ale Orzeł Biały”<sup>370</sup>.

Jaworznicka parafia miała zaszczyt gościć w 1909 roku biskupa krakowskiego – kardynała Jana Puzynę, a w 1912 roku do Jaworzna przybył jego następca – kardynał Adam Stefan Sapieha. Jego przybycie miało związek z poświęceniem domu stowarzyszenia Przyjaźń. Biskup Sapieha odprawił mszę dla górników w cechowni kopalni Rudolf oraz zwiedził podziemia kopalni Fryderyk August. Częstsze wizyty składali biskupi sufragani, którzy kilkakrotnie wizytowali Jaworzno.

Ks. Skoczyński przebywał na placówce w Jaworznie trzydzieści lat, na ten okres przypadły lata I wojny światowej oraz powstanie niepodległego państwa polskiego. W latach wojny ogłaszał z ambony zbiórki i pomoc dla rodzin żołnierzy. Odprawiał wiele nabożeństw w intencji powrotu jaworznickich poborowych, walczących na frontach wielkiej wojny. Smutną rzeczywistością były nabożeństwa żałobne za poległych na wojnie mieszkańców jaworznickiej parafii. Organizował pomoc dla najuboższych, zakładał schroniska dla sierot, których „ojcowie na wojnie, matki pomarły”.

W latach wojny przez okolicę przeszły epidemie tyfusu, szkarlatyny i czerwoni. I znowu z ambony popłynęły słowa otuchy, ale również zasady przestrzegania higieny i zachęta do poddania się szczepieniom ochronnym, jakie wtedy prowadziły władze państwowe. Optymistyczne było ogłoszenie z 11 listopada 1918 roku, kiedy ks. Skoczyński ogłosił uroczystą mszę z powodu ogłoszenia: „[...] Wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski na podziękowanie Panu Bogu, że nam tej łaski udzielił i tego szczęścia dożyć pozwolił”<sup>371</sup>.

Istotnym owocem działalności duszpasterskiej w parafii była liczba kapłańskich powołań, z jaworznickiej parafii wyszło wielu kapłanów. W latach 1903-1929 odbyły się prymicje następujących młodych księży z miejscowych wsi: Jana Barana, Józefa Jamroza, Franciszka Barańczyka, Jana Sidelko, Tadeusza Gergoviacha, Edwarda Zachera, Leona Bzowskiego.

Ks. Stefan Skoczyński powołany został w 1905 roku na stanowisko dziekana Nowej Góry, które zajmował przez dwadzieścia pięć lat. Podczas probostwa ks. Skoczyńskiego powstały kościoły filialne w Jeleniu i Szczakowej.

---

370 Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, Spuścizna piśmiennicza po ks. Prof. Janie Fijałku, mf 1287. Zaproszenie TG Sokół w Jaworznie z 22 września 1908 roku podpisane przez prezesa Jerzego Kukucza oraz sekretarza Franciszka Racka.

371 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-74, APA-74 A; Archiwum Parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie, Ogłoszenia duszpasterskie parafii św. Wojciecha w Jaworznie (1903-1929).



## KOŚCIOŁY FILIALNE

### Jeleń

W Jeleniu od 1691 roku istniała kaplica św. Krzyża. Była to fundacja prywatna Ludwika Mikołaja Grabiańskiego, który miał w Jeleniu swoją siedzibę z tytułu swego stanowiska starosty lipowieckiego klucza dóbr biskupa krakowskiego. Kaplica zbudowana i urządzona jego kosztem na przyszłe lata była uposażona na dobrach w Księstwie Siewierskim. Świątynia była stworzona dla zapewnienia wiecznego zbawienia fundatora. Grabiański w akcie fundacyjnym ustalił dwie msze w tygodniu w intencji jego i żony Marianny. Odprawiane miały być po wieczne czasy, za grzechy w czasie życia fundatora, a po śmierci za zmarłych. W nabożeństwach mogła uczestniczyć miejscowa ludność. Prawo prezenty, czyli wyboru kapłana, należało do fundatora, a po jego śmierci przechodziło na właścicieli wsi, na których ustanowiony został wieczysty zastaw (wyderkauf).

Kaplica była małym kościołem, miała trzy ołtarze – główny, z drewnianą rzeźbą Ukrzyżowanego Chrystusa, był konsekrowany, prowadziły do niego drewniane stopnie. Ołtarze boczne pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i Rodziny Świętej nie były konsekrowane. W świątyni była drewniana, malowana na błękitno ambona oraz chór z pięciogłosowymi organami. Kaplica wyposażona była w paramenty kościelne, naczynia i sprzęt liturgiczny oraz bieliznę kościelną. Kapelan dysponował własną biblioteką ksiąg liturgicznych, mszałów i agend. Obok kościoła znajdował się mały budynek mieszkalny dla kapelana, dalej zabudowania gospodarcze: stajnia, chlew, stodoła i mały spichlerz.

Jeleński kapłan zwany kapelanem lub prebendarzem nie miał żadnych obowiązków duszpasterskich. Wyraźnie zastrzeżono, że udzielanie wszelkich sakramentów należy do proboszcza w Jaworznie. Kapelan z Jelenia udzielał pomocy w czasie spowiedzi wielkanocnej według życzenia proboszcza. Miejscowa ludność mogła brać udział w nabożeństwach fundacyjnych, ale w jeleńskiej kaplicy nie wolno było odprawiać innych mszy, aby nie odciągać ludności od parafialnego kościoła w Jaworznie. Za życia fundatora kapelanami byli Marcin Piórko i Marcin Zaremba. Od 1717 kaplicę roku prowadził ks. Jan Sałaciński, który przebywał w Jeleniu do 1780 roku. Następcą został ks. Andrzej Skórnia, który zmarł 17 lipca 1815 roku w wieku 77 lat i został pochowany na jaworznickim cmentarzu parafialnym<sup>372</sup>.

Po rozbiorach sytuacja uległa zmianie, ponieważ dobra Grabiańskich, będące uposażeniem kaplicy, zostały za kordonem granicznym. Oficjalnym kolatorem kaplicy był biskup krakowski, nie zmieniło to położenia finansowego tejże świątyni, jej utrzymanie spadło na barki gromady Jeleń. Mieszkańcy przyjęli ten obowiązek, ale długo musieli czynić starania, aby jeleńska świątynia pełniła posługi religijne dla mieszkańców wsi. To wynikało z zapisów aktu fundacyjnego,

372 M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna do 1795 roku...*, s. 165-168.



w którym zawarowano samodzielność kapelanii, ale również zapewniono proboszczowi w Jaworznie wszystkie prerogatywy duszpasterskie.

W 1805 roku mieszkańcy Jelenia skarżyli się do dziekana Nowej Góry, że ks. Andrzej Skórnia nie wykonuje dobrze swoich obowiązków. Polegały one na odprawianiu mszy w niedziele i święta oraz katechizowaniu dzieci i dorosłych. Ludzie lubili wychodzić gromadnie z kapłanem do kościoła farnego w Jaworznie. Według wiernych, ks. Skórnia nie wypełniał tych obowiązków<sup>373</sup>. Z biegiem czasu zmieniała się sytuacja, ludność Jelenia domagała się nabożeństwa na miejscu, ponieważ odległość do pokonania w drodze do Jaworzna była sporym utrudnieniem. Zwierzchność gminna występowała z wnioskami do władz kościelnych, proboszczowie Jaworzna nie zgłaszali już sprzeciwów. Nie przynosiło to pozytywnego efektu, ponieważ władze austriackie nie akceptowały żadnych nowych parafii.

W tej sytuacji przez cały wiek XIX w Jeleniu działa kaplica pod wezwaniem Podwyższenia Św. Krzyża, podlegająca parafii w Jaworznie. Kapelanami kolejno byli księża – Sebastian Kościelniak, Cyryl Krasuski, Wincenty Ludwikowski, Jan Kosek, Jan Bobek, Antoni Tomczykiewicz, Stefan Górowiecki<sup>374</sup>. Zwolennikami utworzenia kościoła w Jeleniu byli proboszczowie z Jaworzna – ks. Matuszewski, a zwłaszcza ks. Pawlikowski, który prosił krakowską kurię o pozwolenie odprawiania dwóch mszy w tygodniu dla ludności tejże wsi. Pisał, więc: „[...] ludność Jelenia wynosi około 1.400 mieszkańców, która z powodów małego kościółka w niedziele i święta Mszy świętej wysłuchać nie może. A dzieci szkolne, których liczba dochodzi do 300, przez cały rok pozbawione są uczestniczenia w nabożeństwie”.

W sprawie podniesienia kaplicy w Jeleniu do statusu kościoła filialnego wystąpił 21 listopada 1899 roku biskup krakowski Albin Dunajewski. Władze austriackie nie wyraziły zgody<sup>375</sup>. Sprawa samodzielnego kościoła dla Jelenia będzie się jeszcze ciągnąć długo. Symptomatyczne, że dopiero wybuch I wojny światowej zmniejszył opór austriackiej biurokracji i 28 sierpnia 1914 roku władze austriackie udzieliły zgody. Zapewne w obliczu potrzeb w zakresie pozyskania rekrutów, przychylnono się do wieloletnich starań. Charakterystyczne, że zgody na utworzenie filialnych kościołów w Jeleniu i Szczakowej noszą tę samą datę. W jednej chwili pozytywnie rozpatrzono wnioski, które przez dziesięciolecia były odrzucane.

Praktycznie, w ramach rozdzielania i ustalenia wzajemnych stosunków, filia w Jeleniu zaczęła działać 25 października 1914 roku. Stosownie do ogłoszeń duszpasterskich: „[...] Jeleń z Borami Jeleńskimi zostaje odłączony od parafii w Jaworznie i będzie stanowił samodzielną parafię sam dla siebie. Pogrzeby będą

373 ANK, DROWMK, sygn. R 25.

374 *Ordo officii divisi pro Dioecesi Cracoviensis* 1811, s. 131; 1823, s. 94; 1829, s. 105-106; *Directorium persolwend rite officii Divini, Universis cleri saecularis dioecesi Cracoviensis* 1837, s. 136; 1844, s. 31; 1850, s. 19; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1870, s. 33-34; 1880, s. 39; 1895, s. 101; 1900, s. 115-116; 1903, s. 117; 1909, s. 115; 1910, s. 80.

375 APL, fond 146, opis 13, sprawa 7126; AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-74.



się tu jeszcze odbywały, dopóki cmentarz nie będzie gotowy, ale wpisy zmarłych należy już tam skutecznic<sup>376</sup>.

Duszpasterzem został ks. Wojciech Pitala, urodzony w 1883 roku w Krzyszkowicach, wyświęcony w 1910 roku. W parafii znajdowała się szkoła 4-klasowa. Wspólnota wiernych liczyła 2.700 osób, poza nimi we wsi mieszkały 3 osoby wyznania greko-katolickiego, 12 akatolików oraz 60 osób pochodzenia żydowskiego<sup>377</sup>.

### Szczakowa

Inna była sytuacja w Szczakowej, która z niewielkiej osady, w ciągu XIX wieku wyrosła na miejscowość konkurującą pod względem liczby ludności i rozwoju przemysłu z samym Jaworzniem. Od połowy XIX wieku rozpoczęto starania o utworzenie stałego duszpasterstwa. W 1883 roku uzyskano zezwolenie na wzniesienie kaplicy z możliwością odprawiania mszy świętej na okres 10 lat. Kaplica otrzymała wezwanie św. Stanisława. Później przez kolejne dziesięciolecia uzyskiwano przedłużenie zgody na odprawianie mszy świętej. Zaludnienie Szczakowej wzrastało, mała kaplica nie mogła wystarczyć, w 1896 roku Szczakowa uzyskała status miejski. Tymczasem starania o zgodę na budowę kościoła pozostawały nieskuteczne.

Nie rezygnowano jednak i ponawiano wysiłki, szukano protekcji dla pomyslnego załatwienia sprawy. Teren pod kościół i plebanię podarowało Jaworzniackie Gwarectwo, na miejscu ołtarza ustawiono drewniany krzyż, który stał tam, aż do ustawienia wielkiego ołtarza. Wreszcie 16 września 1898 roku można było dokonać poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Szczakowej. Odbyło się to w obecności proboszcza Pawlikowskiego, który był gorącym zwolennikiem budowy szczakowskiej świątyni. Poświęcenia dokonał dziekan nowogórski – ks. Adam Borowiecki, proboszcz z Bobrka.

Jesienią 1898 roku rozpoczęła się budowa, gospodarze szczakowscy i długoszyńscy zwozili kamienie, cement i wapno pobierano z cementowni w Pieczyskach. Kościół zbudowany został wyłącznie z dobrowolnych składek, głównie właścicieli zakładów, fabryk i pracowników kolei. Pracownicy zarządów i robotnicy nie żalowali pieniędzy, bez względu na narodowość. W Szczakowej mieszkali Austriacy, Czesi i Niemcy wyznania katolickiego, którzy także popierali budowę nowej świątyni. Również dyrektor fabryki sody pochodzenia żydowskiego – Zygmunt Pick lub Niemiec Fritsche z cementowni udzielali skutecznej pomocy. Jak mówią dokumenty: „mury stanęły niebawem przykryte dachem, potem przerwa”<sup>378</sup>.

376 Archiwum Parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie, Ogłoszenia duszpasterskie parafii św. Wojciecha w Jaworznie 1914 rok.

377 *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1914, s. 69-75; 1915, s. 81; 1916, s. 81.

378 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-74; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1895, s. 95; 1900, s. 109; 1903, s. 110; 1909, s. 60.



Wznowienie budowy nastąpiło w 1902 roku, na czele parafii w Jaworznie stał wtedy ks. Stefan Skoczyński. Według świadka epoki jaworznicki proboszcz „[...] od razu stał się duszą trudnego przedsięwzięcia, a dar wymowy i talent organizacyjny jego sprawił, że się wybijał zawsze i wszędy na pierwsze miejsce”<sup>379</sup>. Nowy proboszcz zmobilizował siły społeczne i budowa została wznowiona. Wkrótce budynek został zakończony i pokryty dachem. Dnia 19 listopada 1903 roku poświęcono świątynię w Szczakowej pod wezwaniem św. Elżbiety Węgierskiej. Wezwanie wybrano na cześć cesarzowej Elżbiety, żony cesarza Franciszka Józefa I:



**[...] Dzień był pochmurny, zimny, typowa późna jesień. Ks. biskup z Krakowa nie przysłał z Krakowa nikogo, tylko został upoważniony proboszcz jaworznicki ks. Stefan Skoczyński, który ze zwykłą punktualnością i dokładnością zjechał do Szczakowej, kazawszy poprzednio wszystko przygotować. Dzwony nowiutkie, a było ich trzy, wisiały na tymczasowym rusztowaniu po prawej stronie przed wejściem głównym do kościoła, tak tylko wysoko, aby ich mógł celebrians ręką dosięgnąć i wewnątrz namaścić olejami świętymi. Ceremonia nie trwała zbyt długo, kościół i dzwony zostały poświęcone, teraz wyszedł ks. Stefan Skoczyński ze sumą, zaś kazanie wypowiedział ks. Bok z Trzebini. Kościół był szczelnie wypełniony, robotnicy fabryczni na prośbę zostali zwolnieni z pracy na ten dzień i z okolicy było ludzi dużo, ławek nie było. Opowiadano mi, że zaproszony dyrektor kopalń Katser, Żyd z Jaworzna, a właściwie wiedeńczyk, dostał się na środek kościoła między największy ścisk i miał sposobność przekonać się, jakie przepelnienie panuje w kościołach katolickich w Polsce i jakie twarde są łokcie chłopskie. Z miejscowych osób, których staraniem odbyło się ukończenie kościoła, budowa wielkiego ołtarza, ambony, organów i dzwonów, między innymi pamiętam dyrektora cementowni Ferdynanda Schmidta i Klemensa Popiela. Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad w sali stacyjnej kolejowej w Szczakowej. Kto tam był nie wiem, bo nie byłem zaproszony<sup>380</sup>.**

379 W. Grzybek, *Kronika – spisana przy rzymsko-katolickim kościele parafialnym w Szczakowej*, Szczakowa 1931, s.2 (rękopis w Archiwum Parafii św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej, odpis maszynowy w posiadaniu autorki).

380 W. Grzybek, *Kronika...*, s. 4. Maurycy Katser – naczelny dyrektor Jaworznickiego Gwarectwa Węgla Kamiennego, tzw. spółki Gutmannów. Mieszkał w Jaworznie w willi na terenie zabudowań zarządu przy obecnej ul. Grunwaldzkiej.



Początkowo wewnątrz kościoła było skromne, na kredyt ufundowano ołtarz i organy. Ambonę zbudował stolarz z cementowni. Kościelnym został Karol Matejka z Pieczysk, do pomocy przydano mu Gałdyńskiego, weterana z 1863 roku. Do kościoła należeli również mieszkańcy Ciężkowic i Długoszyna. Księża dojeżdżali z Jaworzna, w niedziele i święta, czasem w tygodniu. Pierwszego chrztu świętego udzielono w niedługim czasie po poświęceniu, otrzymał go syn Jana Golika z Pieczysk. W dniu 25 listopada 1903 roku pierwszy ślub zawarł urzędnik cementowni Alojzy Karger i Marta z Mokrzyckich. W maju 1905 roku zmarł Ferdynand Schmidt, kierownik cementowni, bardzo zasłużony w zbieraniu składek na budowę kościoła. Jego pogrzeb był pierwszym w szczakowskim kościele, pochowany został jeszcze na cmentarzu w Jaworznie. Przed 1908 roku robotnicy fabryki sody z dobrowolnych składek ufundowali ołtarz drewniany w prawej nawie kościoła z obrazami Rodziny Świętej i Serca Pana Jezusa. Drugi ołtarz, w lewej nawie, z obrazami Matki Boskiej Różańcowej i Matki Boskiej Częstochowskiej ufundowali robotnicy z cementowni. Wszyscy mieszkańcy Szczakowej oczekiwali kościoła stale czynnego oraz własnego kapłana. W dniu 1 września 1909 roku do Szczakowej przybył ksiądz Władysław Bachórz:



**Ks. Bachórz ubrany w kapę, pomodlił się, a później wygłosił przemowę od wielkiego ołtarza do ludności, w której zaznaczył, że od dnia jutrzejszego po konsekracji przy mszy świętej, zamieszka na zawsze na tym ołtarzu Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie. Od tego czasu można było codziennie być na mszy świętej we wczesnych godzinach rannych, bo później ks. Bachórz udawał się do szkół okolicznych, jako katecheta<sup>381</sup>.**

W 1910 roku wybudowano małą plebanię, nadal trwało wyposażenie kościoła. Kolejarze szczakowscy ufundowali duży, szklany żyrandol, który zawieszono nad środkiem kościoła oraz stacje Męki Pańskiej. Fundowano ławki, konfesjonały i inne meble. Dla urządzenia cmentarza trzeba było pokonać trudności związane z brakiem terenu. Wykupiono od szczakowskich chłopów pole w Galdlinie. Cementownia wykonała metalowe ogrodzenie. Urządzenie chodników, kwater, sadzenie drzewek i budowa budynku przedpogrzebowego trwały do października 1913 roku. W dniu 1 listopada ks. Stefan Skoczyński z Jaworzna dokonał poświęcenia cmentarza, jako pierwsze pochowano dziecko Szczurowskiego, kolejarza ze Szczakowej<sup>382</sup>.

Z datą 28 sierpnia 1914 roku wydano zgodę na utworzenie samodzielnej placówki duszpasterskiej, filialnego kościoła obejmującego Szczakową, Pieczyska z Dobrą oraz Długoszyn. Praktyczne rozdzielenie z parafią w Jaworznie nastąpiło

381 Tamże, s. 5.

382 Tamże, s. 5-6



1 września 1914 roku: „[...] Gmina Szczakowa, Długoszyn i przysiółki Pieczyska i Dobra (należące do gminy Ciężkowice) zostały wydzielone z parafii Jaworzno i utworzono z nich samodzielną posadę duszpasterską w Szczakowej. Odtąd prowadzi osobne księgi metrykalne”.

Katechizację prowadzono w dwóch szkołach w Szczakowej oraz w Długoszynie i w Pieczyskach. W Pieczyskach ochronkę dla małych dzieci otwarto w 1912 roku. Łączna liczba katolików wynosiła 6.100 osób, poza tym wymieniono: 40 greko-katolików, 20 akatolików i około 600 osób pochodzenia żydowskiego. Placówką kierował ks. Władysław Bachórz, w 1916 roku dołączył wikary ks. Józef Zabrzęski<sup>383</sup>.

---

383 AKMK, Parafia Jaworzno, sygn. APA-74; Archiwum Parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie, Ogłoszenia duszpasterskie parafii św. Wojciecha w Jaworznie 1914 rok; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1914, s. 69-74.











# VIII

## SPOŁECZNOŚĆ ŻYDOWSKA

Pierwsi żydowscy kupcy tzw. radanicy przybyli na ziemie polskie w X wieku. Jeden z nich Ibrahim Ibn Jakub, który pochodził z Toledo, pozostawił znaną relację z 965 roku. Później, pojedynczo i kolejnymi falami, przybywali Żydzi – wygnańcy oraz uchodźcy z zachodu i południa Europy. Proces ten rozpoczął się na przełomie XII i XIII wieku i trwał nieprzerwanie do końca XVI wieku. Najstarszymi śladami żydowskiego osadnictwa są monety bite przez żydowskich mincerzy na polecenie księcia wielkopolskiego Mieszka III Starego oraz inskrypcja nagrobna z 1203 roku Dawida, syna Star Szaloma. Imigracja żydowska wynikała z pogarszającej się sytuacji w Europie Zachodniej. Rozmaite kataklizmy – zarazy, masowe nieurodzaje i niepokoje religijne w rodzaju krucjat, zagrożenia tureckiego, reformacji i wojen religijnych, były przyczyną przybywania osadników żydowskich<sup>384</sup>.

Królestwo Polskie było dla nich bezpieczną przystanią. Do drugiej połowy XVII wieku Polska była, jednym z nielicznych krajów, gdzie mogła się dynamicznie rozwijać społeczność żydowska. Z tego powodu nazywana była „paradisus Judeorum”, czyli rajem Żydów. Wyznawcy judaizmu byli tolerowani, chociaż żyli w izolacji od chrześcijańskiego otoczenia, w oddzielnych dzielnicach zwanych gettami<sup>385</sup>.

Izolacja nie była wynikiem tylko presji chrześcijańskiego otoczenia. W dużym stopniu sami Żydzi potrzebowali jej dla utrzymywania odrębnych tradycji kulturowych i religijnych. Posiadali własny samorząd, szkolnictwo, korzystali z przywilejów nadanych przez polskich monarchów. Żydzi zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem, wszelkiego rodzaju pośrednictwem oraz obrotem pieniężnym.

Polscy królowie opiekowali się Żydami i korzystali z żydowskich skarbców, kiedy czynili starania w kierunku ożywienia gospodarczego, rozwoju handlu i rzemiosła. Większość społeczności żydowskiej zgromadziła się w miastach i miasteczkach, na wsi osiedlało się mniej Żydów. Odgrywały w tym rolę zakazy w zakresie nabywania ziemi przez Żydów. Pomimo tego, żydowscy rolnicy nie

384 A. Żbikowski, *Żydzi – a to Polska właśnie*, Wrocław 1997, s. 17-19; R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys)*, Warszawa 1993, s. 21.

385 S. Kot, *Polska rajem dla Żydów, piekłem dla chłopów, niebem dla szlachty*, Warszawa 1937, s. 2-7. Cytowane w tytule porównania pochodzą z tekstu tzw. paszkwili upowszechnianych w 1605 roku z okazji ślubu Zygmunta III z Konstancją Austriaczką. Autor nieznany, później tekst był uzupełniany o zwrot: „czyśćcem dla mieszczan”. Po raz pierwszy pełny tekst z objaśnieniem poszczególnych porównań dał Szymon Starowolski w dziełku pt. *Stacje żołnierskie* (Kraków 1636).



byli taką rzadkością jak się stereotypowo przyjmuje. Żydowscy rzemieślnicy byli obecni w wielu rzemiosłach, należących do branży spożywczej, tekstylnej, odzieżowej, skórzaney, chemicznej, metalurgii i usług<sup>386</sup>.

U schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej liczebność Żydów obliczono na 750.000 osób, co stanowiło około 8% ogółu ludności. Rozmieszczenie było bardzo zróżnicowane. Od miejsc, gdzie było niewielu wyznawców judaizmu, do miasteczek z większością ludności żydowskiej. Osadnictwo Żydów przesunęło się na wschód i głównie dotyczyło terenów etnicznie niepolskich. Główne ośrodki żydowskiego osadnictwa objęły Ukrainę, Wołyń, Ruś i Podole.

Ogólnie oblicza się, że na terenach etnicznie polskich osiedliło się 29,2% żydowskiej populacji. W XVIII wieku większość producentów i sprzedawców alkoholu było Żydami. Istotnym walorem Żydów w tym zawodzie było to, że wyznawcy judaizmu nie pili alkoholu. Alkoholizm był częstą przypadłością polskich propinatorów lub karczmarzy, a to oznaczało katastrofę ekonomiczną. Wśród Żydów wiejskich znaczna większość, bo 80% zajmowała się karczmarstwem<sup>387</sup>.

Po rozbiorach sytuacja ludności żydowskiej zależała od prawodawstwa zaborców. Podobnie jak ludność polska, poddana została zmianom związanym z przynależnością polityczną. W latach 1796-1809 obowiązywały przepisy austriackie. W cesarstwie Austrii, przede wszystkim znacznie wzrosły obciążenia podatkowe, nieporównywalne do wymagań polskiego skarbu. W czasie rządów Księstwa Warszawskiego, zgodnie z artykułem 4 konstytucji z 22 lipca 1807 roku, wszyscy obywatele zostali zrównani wobec prawa. Dotyczyło to również ludności żydowskiej.

Jednak pod wpływem konserwatywnych środowisk, w 1808 roku zawieszono realizację wspomnianego artykułu dotyczącego ludności żydowskiej na dziesięć lat. Przez ten czas Żydzi mieli zniszczyć „w sobie odróżniające ich tak bardzo od innych mieszkańców znamiona”<sup>388</sup>. Księstwo Warszawskie nie przetrwało 10-letniej karencji, sprawa wolności Żydów została odłożona na kilka dziesięcioleci.

Nowa sytuacja powstała w okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej. W roku 1790 naliczono w Krakowie niecałe 2.000 Żydów, pod koniec Rzeczypospolitej Krakowskiej było ich już około 13.000. Taki wzrost wynikał głównie z imigracji żydowskiej z austriackiej Galicji. W strukturze zawodowej krakowskich Żydów dominującą

386 D. Tollet, *Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów*, Warszawa 1999 s. 54-55.

387 A. Podraza, *Żydzi i wieś w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Europa – Galicja – Regiony...*, s. 355-370; A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1983, s. 20; R. Mahler, *Żydzi w dawnej Polsce w świetle liczb. Struktura demograficzna i społeczno-ekonomiczna Żydów w Koronie w XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1967, t. 1, s. 131-180. Od połowy XVII wieku na rynku europejskim zapanowała dekonjunkcja na zboże, główny towar eksportowy polskiej szlachty. Był to dotkliwy cios dla gospodarki folwarcznej, trudno było znaleźć nowe rynki zbytu. Wyjściem okazała się produkcja alkoholu i piwa ze zboża tzw. propinacja. Stale wzrastał udział produkcji gorzelnii i browarów w przychodach folwarków rolnych. Do produkcji, ale również do sprzedaży hurtowej i detalicznej, świetnie nadawali się Żydzi. Stale ograniczani w możliwościach podejmowania różnych zajęć, szybko przejęli nową branżę.

388 Z. Borzymińska, *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych XIX wiek*, Warszawa 1994, s. 19; A. Jakimyszyn, *Żydzi krakowscy w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków-Budapeszt 2008, s. 58-63.



rolę odgrywali kupcy (75,5%), którzy zajmowali się drobnym handlem. Większość stanowili drobni handlarze o skromnym kapitale i minimalnym zysku<sup>389</sup>.

W 1817 roku wydano *Statut urządzający starozakonnych*. Zniesiono autonomię żydowskiej organizacji kahalnej. Wierni nadal wybierali swoich rabinów, którzy zatwierdzani byli przez Senat. Rabini posiadali władzę tylko w sprawach religijnych, utracili władzę administracyjną i sądowniczą na rzecz państwowej organizacji. Przy rabinach ustanowiono chrześcijańskich pisarzy, którzy tłumaczyli na język polski wszystkie orzeczenia rabina.

Teren Rzeczypospolitej podzielono na dwa obwody – kazimierski w mieście Krakowie i chrzanowski w okręgu. Na czele stał komitet, którego przewodniczącym był urzędnik nominowany przez władze, rabin oraz przedstawiciele ludności, wybierani przez najbogatszych członków. Żydzi mogli mieszkać na wsi pod warunkiem pracy na roli lub uprawiania rzemiosła, ograniczono prawo handlowania, wprowadzając szereg zakazów. Odebrano im prawo wyszynku napojów alkoholowych, dotychczasowe umowy zostały unieważnione. Dla ograniczenia liczebności Żydów wprowadzono dowody tożsamości i kontrolę w zawieraniu małżeństw. Jednocześnie ustalono szereg prerogatyw dla tych, którzy się „ucywilizowali”. Oznaczało to porzucenie odrębnego stroju, wykonania programu asymilacji, ale również posiadania pewnego cenzusu majątkowego. Po spełnieniu tych warunków mogli starać się o zezwolenie na zamieszkanie w Krakowie i mogli nabywać nieruchomości. Posiadając odpowiedni poziom wykształcenia i zamożności otrzymywali czynne i bierne prawo wyborcze<sup>390</sup>.

Każdy Żyd musiał mieć nazwisko rodzinne. Specjalni komisarze nadawali nazwiska, które powinny mieć brzmienie niemieckie. Ustawa uzależniała nabycie praw obywatelskich i politycznych od spełnienia szeregu warunków. Zniesiono wszystkie szkoły żydowskie, zobowiązując żydowskie dzieci do uczęszczania do szkół publicznych. Później zezwolono na zakładanie osobnych szkół żydowskich, ale pod kontrolą merytoryczną władz oświatowych i uruchomiono szkoły średnie dla dzieci żydowskich<sup>391</sup>.

W 1846 roku nastąpiły czasy austriackich porządków, które opierały się głównie na zarządzeniach cesarza Józefa II. Ludność żydowską obowiązywały zakazy w zakresie handlu, wykonywania określonych zawodów, swobodnego osiedlania oraz dyskryminujące obciążenia podatkowe<sup>392</sup>. Nastąpił okres przejściowy, kiedy

389 I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 341-345.

390 W.M. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, Kraków 1976, s. 36-41. Postępy asymilacji były niewielkie, w 1844 roku na 16.746 Żydów w Wolnym Mieście Krakowie i Okręgu tylko 196 było „ucywilizowanych”.

391 S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska...*, s. 362-369.

392 M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i w Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772-1868*, Lwów b.r.w., s. 25-45. Działalność reformatorska cesarza Józefa II nie pominęła problemu Żydów. Wydano kilka ustaw, które miały uregulować sytuację społeczności żydowskiej. W 1785 roku nakazano usunąć wszystkich Żydów od dzierżaw dóbr, gruntów, posiadłości chłopskich, opłat drogowych, dziesięcin kościelnych, browarów, młynów itp. W 1785 roku wprowadzono obowiązek posługiwania się nazwiskami, każdy ojciec rodziny musiał wybrać nazwisko rodowe. Nazwisko potwierdzał kahał i rabin obwodowy, a na końcu



ścierały się absolutystyczne dążenia elity wiedeńskiej z odśrodkowymi działaniami poszczególnych krajów koronnych.

Konstytucja z 21 grudnia 1867 roku uregulowała podstawy prawne tzw. Przedlitawii, czyli austriackiej części habsburskiej monarchii. Bardzo ważnym działem konstytucji był rozdział poświęcony prawom obywatelskim. W tym zakresie zapanowała równość obywateli wobec prawa bez względu na pochodzenie, język i wyznanie. Artykuł 19 ustalał równouprawnienie narodowości oraz prawo używania języka narodowego w życiu publicznym. W pełnym zakresie dotyczyło to również społeczności żydowskiej, od tego momentu Żydzi otrzymali pełnię praw obywatelskich i zaczęli z nich korzystać.

### PIERWSI ŻYDZI W JAWORZNIE

Do jaworznickiego regionu Żydzi trafili w połowie XVIII wieku. Potwierdzają to informacje zawarte w protokole wizytacji biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego z 1748 roku. Zanotowano w nim, że w parafii Jaworzno – we wsiach Ciężkowice i Szczakowa – łącznie żyje 15 Żydów<sup>393</sup>. Obie wsie wchodziły w skład starostwa będzińskiego. W dobrach kościelnych nie wolno było osiedlać się Żydom. Dlatego nie było ich w pozostałych miejscowościach, które należały do biskupa krakowskiego.

Ze spisu ludności z 1765 roku wiadomo, że w jaworznickiej parafii było już 59 Żydów, osiadłych w trzech wsiach – Długoszyn, Ciężkowice i Szczakowa. Należeli oni do kahału w Będzinie<sup>394</sup>. W ostatnich latach Rzeczypospolitej wykonywano wiele spisów, zarządzonych przez władze państwowe lub kościelne. Wyniki różnią się nieznacznie, liczba Żydów w jaworznickiej parafii waha się od 40 do 59 osób na przestrzeni lat 1775-1787. Miejscem osiedlenia były tylko wsie królewskie.

Od 1791 roku Żydzi osiedlali się już w pozostałych wsiach jaworznickiej parafii. Było to możliwe po sekularyzacji dóbr biskupa krakowskiego w 1789 roku, wtedy przestał obowiązywać zakaz osiedlenia. W latach 1789-1792 w jaworznickiej parafii mieszkały następujące żydowskie rodziny:

1. Gaszel Januszewicz z żoną i córką w Długoszynie;
2. Mojżesz Salamon z żoną w Długoszynie;
3. Lewek Jakubowicz z żoną i córką w Długoszynie;

---

starosta. Podobno urzędnicy podzielili nazwiska na kategorie, ustalając wysokość łapówek. Nazwiska pochodzące od kwiatów, drogich metali i kamieni były droższe od nazwisk pochodzących od zwykłych metali, bezpłatne były nazwiska pochodzące od zwierząt, ośmieszające lub urągające. Opowiadano, że urzędnicy austriaccy zabawiali się wymyślając najdziwniejsze nazwiska. Odbiło się to na stosunkach z polską ludnością. Wszystkie nazwiska nadane Żydom były niemieckie, mimo że Żydzi od wielu stuleci mieszkali na polskiej ziemi. W 1788 roku wprowadzono ustawę wojskową, zobowiązującą Żydów do służby wojskowej (po raz pierwszy w Europie). Żydzi ze względów religijnych unikali armii, nie było warunków dla zachowania szabatu, koszernego jedzenia itp. Wobec powszechnego oporu i ucieczek, w 1790 roku pozwolono Żydom wykupić się od służby wojskowej za 30 złr. od rekruta. Ustawa nie została jednak zmieniona i w przyszłości powracano do rekrutacji Żydów.

393 AKMK, Sygn. AV-30, Wizytacja biskupa Załuskiego.

394 A. Czuczyński, *Spis Żydów województwa krakowskiego z roku 1765*, „Archiwum Komisji Historycznej” Kraków 1898, s. 414.



4. Herszla arendarz z żoną i synem w Szczakowej;
5. Jakub Januszewicz z żoną w Szczakowej;
6. Daniel Szmulowicz z żoną, synem i córką w Szczakowej;
7. Jakub Szymanowicz z żoną w Szczakowej;
8. Iser Szymanowicz arendarz z żoną i trzema synami w Ciężkowicach;
9. Lewek Łopata z żoną i córką w Ciężkowicach;
10. Lewek Jekiewicz, jego żona Sara i trzej synowie Adamek, Jakubek i Joachim i córka Ryfka w Jaworznie;
11. Jakub Jakubowicz, jego żona Itla, trzej synowie: Chersla, Szymon, Grzegorz oraz jego córka Roza w Jaworznie;
12. Chersla Chydowicz, jego żona Gidla, syn Jakob i córka Midla w Jaworznie;
13. Chersla Dawidowicz, jego żona Anna i córka Gidla w Jeziorkach;
14. Jakob Dawidowicz, jego żona Gidla w Jeziorkach;
15. Lewek Lewkowicz z żoną Herstelą, jego brat Mosiek oraz synowie Lewka: Herszla, Abraham, Jakob w Podłężu;
16. Herszla Jakubowicz, jego żona Roza, syn Leyba i córki: Ryfka, Cherszela, Roza, a także matka tegoż Żyda w Byczynie;
17. Szymon Lewek, jego żona Salomea, syn Chersla i dwie córki: Anna, imienia drugiej nie podano, w Byczynie;
18. Icek Dawid z żoną Sarą, synowie Herszla i Haskiel oraz dwie córki w wójtostwie Długoszyn.

Łączna liczebność wynosiła – 19 mężczyzn, 19 kobiet oraz 33 dzieci (18 synów, 15 córek), razem 71 osób<sup>395</sup>.

W tym składzie 18 mężczyzn, głowy rodzin, w większości zajmowali się produkcją lub sprzedażą alkoholu i piwa. Karczmy w Długoszynie, Ciężkowicach, Jaworznie i Byczynie oddane zostały im w dzierżawę. Społeczność żydowska była zróżnicowana, na szczycie był arendarz Herszla ze Szczakowej, który płacił 500 zł czynszu rocznego za browar i karczmę. Lepsze warunki miał Iser Szymanowicz arendarz w Ciężkowicach. Dzierżawił nowy browar oraz karczmę, mieszkał w budynku folwarku. Czynsz roczny wynosił – 630 zł. Obaj panowie należeli do wyższej warstwy społecznej. Zatrudniali również innych Żydów bezpośrednio przy produkcji jako tzw. palaczy.

W innej sytuacji był w Długoszynie Gaszel Januszewicz, który płacił za karczmę tylko 80 zł rocznie. Z późniejszych dokumentów wynika, że zapis imienia był błędny, powinno być Herszla albo Herszel. Mieszkał w Długoszynie ponad trzydzieści lat w domu nr 7 jako dożywotni właściciel browaru, w którym miał prawo do hurtowej produkcji trunków. Wybudował browar własnym kosztem

395 ANK, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego, seria 3, nr 52, Spis ludności żydowskiej woj. krakowskiego w 1791 roku; B. Legutko, *Żydzi w Jaworznie*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2001, z. 4, s. 9-12. W spisie ludności żydowskiej podano służące Polki z własnymi dziećmi, które w powyższym wykazie zostały pominięte.



i otrzymał dożywotni przywilej w 1785 roku od starosty będzińskiego. W 1816 roku urzędnicy odnotowali taki stan i stwierdzili, że Januszewicz przy swoim prawie pozostaje. Zaznaczyli tylko, że na przyszłość nie powinno się wydawać takich dożywotnich przywilejów, zwłaszcza dla starozakonnych<sup>396</sup>.

Pierwsi Żydzi, którzy osiedlili się w naszym regionie byli to tzw. arendarze (arenda – dzierżawa). W dokumentach mamy wzmiankę na temat Jakuba Szymanowicza ze Szczakowej, który był popielarzem. Zajęcie polegało na wypalaniu popiołu z drewna, który stosowano do produkcji sody. Można założyć, że wśród Żydów musiał być piekarz i rzeźnik, potrzebni ze względu na wymogi koszernej żywności<sup>397</sup>.

Teoretycznie jaworzniccy Żydzi mogli zaopatrzyć się w koszerną żywność w Chrzanowie lub Będzinie. Tak musiało być, na początku, ale nie mogło to trwać długo. Wzrastająca liczba Żydów na pewno spowodowała uruchomienie koszernej piekarni i rzeźni. Dodatkowo potrzebny był osobny krawiec, ponieważ odzież prawowiernego Żyda musiała być wykonana przez żydowskiego rzemieślnika. W tym przypadku można założyć, że dłużej korzystano z usług żydowskich rzemieślników w Chrzanowie lub Będzinie, ponieważ odzieży nie kupuje się codziennie, zwłaszcza w przypadku ludności ubogiej, ale z czasem na pewno pojawili się miejscowi rzemieślnicy.

Liczebność jaworzniczej społeczności żydowskiej nie kwalifikowała się do utworzenia oddzielnej gminy wyznaniowej. Również rozproszenie żydowskich mieszkańców w kilku wsiach nie sprzyjało takiemu rozwiązaniu. Od początku osadnictwa żydowskiego poszczególne wsie w rejonie Jaworzna zaliczono do kahału w Będzinie. Odpowiadało to również przynależności terytorialnej, ponieważ królewskie wsie – Szczakowa oraz części Długoszyna i Ciężkowic – należały do starostwa w Będzinie<sup>398</sup>. Zmiana przynależności nastąpiła po upadku państwa polskiego. Po trzecim rozbiore, gdy Będzin został włączony do zaboru rosyjskiego, żydowska społeczność jaworzniczej okolicy została przyłączona do kahału w Chrzanowie.

Żydzi, przybywający do jaworzniczej okolicy, szukali miejsca do życia i pracy. Pierwsi z nich, jak już wspomniano, zostali dzierżawcami propinacji i miejscowych karczem. To wyczerpywało wówczas możliwości ich zarobkowania. Dane spisowe z lat 1801-1803 wykazują 62 osoby pochodzenia żydowskiego, w tym: Byczyna – 11, Ciężkowice – 11, Dąbrowa – 4, Długoszyń – 7, Jaworzno – 9, Szczakowa – 20. Była to mniej więcej ta sama populacja, od czasów I Rzeczypospolitej, powiększyła się prawdopodobnie tylko o dzieci<sup>399</sup>.

396 ANK, DROWMK, sygn. R 25, R 47

397 B. Legutko, *Żydzi w Jaworznie...*, s. 10-11; M. Bałaban, *Studia historyczne*, Warszawa 1927, s. 158-159; J. Pęcowski, *Chrzanów...*, s. 146-147. W sąsiednim Chrzanowie był samodzielny kahał (gmina wyznaniowa), który liczył 350 osób, w tym 23 dzieci. Został zorganizowany w 1745 roku razem z sądem rabinackim. W 1759 roku został założony cmentarz i uzyskano zgodę na budowę pierwszej bóżnicy.

398 Kahał w Będzinie należał do najstarszych w ziemi krakowskiej. Najpierw był przykahałkiem krakowskiego kahału. Został usamodzielniony w 1692 roku, żydowska społeczność Będzina otrzymywała przywileje królewskie na prowadzenie handlu i propinacji. Z biegiem czasu stał się licznym ośrodkiem żydowskiego osadnictwa w Polsce. Będzin był nazywany „Jerozolimą Zagłębia”.

399 ANK, Teki Antoniego Schneidera, nr 1859, Galicja Zachodnia, Pogłównie żydowskie.



W tym czasie nie było warunków dla nowych osadników. Miejscowa ludność żyła z pracy we własnych gospodarstwach, odrabiała pańszczyźniane obowiązki i nie dawała możliwości zarobkowania przybyszom. Żydowskie osadnictwo rozpoczęło się w połowie XVIII wieku, przez następne stulecie mieszkało w jaworznickiej parafii maksymalnie do 60 osób. Zamieszkiwali we wsiach – Ciężkowice, Długoszyn i Szczakowa. Byli to Żydzi wiejscy, głównie rolnicy, którzy otrzymali gospodarstwa rolne. Zaliczani byli do grupy gospodarzy, kilku zajmowało się karczmarstwem. Do połowy XIX wieku liczebność żydowskiej społeczności nie zwiększała się, ponieważ nie było w okolicy możliwości zarobkowych.

Sytuacja zmieniała się w warunkach autonomii, po wprowadzeniu równouprawnienia ludności żydowskiej. Zniknęły dotychczasowe bariery i ograniczenia dla ludności żydowskiej. W tym samym czasie w okręgu jaworznickim nastąpiło ożywienie gospodarcze, zwiększyło się wydobycie węgla kamiennego, wzrosło zatrudnienie. To spowodowało napływ osadników żydowskich, którzy znaleźli możliwości zarobku w handlu i rzemiośle. Wzrost liczby ludności był ewidentny, procentowy udział Żydów kształtował się na poziomie 7-8 % ogólnego zaludnienia.

Nie było w naszej parafii typowego „sztetl”, co oznaczało większościowe skupisko Żydów, gdzie stanowili 70-80 %, a nawet 100 % populacji. Tak było na wschodzie ziem polskich. Podstawowym językiem był jidysz, wykształcił się etos pobożnego Żyda, żyjącego według wskazań Tory i Talmudu wśród żydowskiej gminy. W naszej okolicy żyli w wyraźnej mniejszości. Kształtowanie zaludnienia Żydów w jaworznickiej parafii przedstawia poniższa tabelka<sup>400</sup>.

Rok	Ludność ogółem	W tym Żydzi	%
1853	8.083	64	7,9
1865	8.677	391	4,5
1873	10.298	1.000	9,7
1880	11.573	1.130	9,7
1885	11.779	810	6,8
1890	13.467	823	6,1
1900	14.797	1.050	7,1
1905	22.318	1.700	7,6
1910	25.319	1.700	6,7
1914	29.749	2.200	7,4
1915	31.073	2.160	6,9
1916	30.490	2.160	7,1

400 *Directorium persolwend rite officii Divini, Universis cleri saecularis dioecesi Cracoviensis* 1853, s. 23; 1865, s. 24; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1873, s. 33; 1880, s. 39-40; 1885, s. 40-41; 1890, s. 92-95; 1900, s. 107-109; 1910, s. 56-60; 1914, s. 66-70; 1915, s. 71-85, 1916, s. 74-85; *Spezial-Orts-Repertorien der im oesterreichische Reichsrate vertretenen Koenigreiche und Laender*, Wien 1886, s. 112.



W poszczególnych wsiach parafii liczebność Żydów ograniczała się do kilku lub kilkunastu osób, zależnie od wielkości rodziny żydowskiej. Tak było w Byczynie, gdzie w miejscowej karczmie szynkował kiedyś Żyd o imieniu Pinkus. Od tego czasu działała karczma Pinkusa, nazywana tak, niezależnie od faktycznego nazwiska kolejnego szynkarza. W pewnym okresie był również piekarz żydowski Israel Zagórski, na którego skarżyli się mieszkańcy, ponieważ nie wypiekał dobrego pieczywa. Podobno w pracy wyręczał się swoimi dziećmi, a to nie przynosiło dobrego efektu. Skarżyli się na niego również członkowie rady gminnej w Byczynie.

W Ciężkowicach w 1812 roku odnotowano w domu nr 5 Herschela Starkera, chałupnika bez gruntu z 5-osobową rodziną i 33 dniami rocznej pańszczyzny. Kilkanaście lat później, w 1828 roku potwierdzono osiedlenie Herszla i Lewka Starkerów – ojca i syna, którzy mieszkali tam od 30 lat. Byli krawcami, posiadali tylko chałupę, a przybyli z Kościelca<sup>401</sup>.

W Długoszynie osiedlił się Herszla Reich, który zajął miejsce Herszli Januszowicza. W tabeli usamowolnionych chłopów z 1826 roku gospodarstwo Herszli Reicha określone zostało: „dawna karczma teraz mieszkanie z gruntem”. Gospodarstwo miało 6,117 morga, znajdowało się w części starościńskiej wsi. W 1825 roku kontrakt odbierali synowie, ponieważ Herszla Reich właśnie zmarł. Początkowo dzierżawił karczmę, następnie uzyskał kontrakt na szynkowanie trunku w Jeleniu na okres dwóch lat (1810-1812). Nie kontynuował jednak tej działalności. Podjął się pracy na roli, jego potomkowie także gospodarzyli w Długoszynie.

W 1867 roku odnotowano, że na 52 rolników w Długoszynie, tylko jeden – Herschel Gerstner – był pochodzenia żydowskiego<sup>402</sup>. W Jeleniu również nie było liczniejszego osadnictwa. Zazwyczaj jakaś dzierżawa lub niewielki sklep. W 1867 roku były to dwie rodziny – szynkarza Jakuba Grossa i rolnika Arona Friedlicha. W 1904 roku Selig Rosner dzierżawił prom i rybołówstwo na rzece Przemszy. Natomiast w 1912 roku w tej wsi Szyja Friedlein prowadził zakład produkcji wody sodowej<sup>403</sup>.

### W Dąbrowie Narodowej

W tej wsi osiedli przede wszystkim Żydzi rolnicy. Nie było to łatwe zajęcie, ponieważ istniał szereg ograniczeń i zakazów w zakresie zakupu ziemi. Nabywali ziemię i gospodarstwo za własne środki. Zaczynali od niewielkiego areału i skromnych warunków bytowania. Po latach ciężkiej pracy dorabiali się pewnego majątku, kupowali dalsze grunty. W Dąbrowie osiadła rodzina Gerstnerów, lustracja z 1812 roku podaje, że pod nr 6 żył zagrodnik Lewek Gerstner z 4-osobową rodziną, posiadał 6 morgowe gospodarstwo, 2 konie i sprzężaj. Odrabiał

401 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 78; AWMK, WMK V 120.

402 ANK, DROWMK, sygn. R 25; AWMK, sygn WMK V 119, WMK IX 8, WMK IX 10, WMK IX 11, WMK IX 20; Teki Antoniego Schneidera, nr 688, Listy wyborcze z 1867 roku.

403 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 37, sygn. StCh I 96.



66 dni pańszczyzny w roku i wszystkie daniny, podobnie jak katolicy sąsiedzi. W 1832 roku Lewek Gerstner zapłacił za pomiar dodatkowych 85 prętów gruntu.

Pod nr 26 mieszkał zagrodnik Herszla Gerstner, również mający 4-osobową rodzinę. Nie podano areału jego gospodarstwa, ale wymiar 66 dni pańszczyzny oznaczał podobną wielkość<sup>404</sup>. Nie ma informacji na temat pokrewieństwa, przypuszczalnie byli to ojciec i syn lub bracia. W 1867 roku Gerstnerowie stanowili trzy rodziny – Mojżesza, Izaaka i Herszli, wszyscy byli rolnikami. Dwaj z nich, Mojżesz i Izaak, dorabiali sobie szynkując trunki alkoholowe.

Poza Gerstnerami osiadł tutaj Izaak Bester, który zapewne przybył ze Szczakowej, gdzie żyli potomkowie Jakuba Bestera. Te rodziny pochodziły od najstarszych osadników żydowskich w naszym rejonie. W połowie XIX wieku do Dąbrowy przybył Izaak Rosner, również był rolnikiem. Nieco później przybyli – Daniel i Mojżesz Weissowie z Sosnowca oraz Chaim Friedman z Żarek. W 1848 roku, na 41 gospodarzy w Dąbrowie, trzy gospodarstwa należały do żydowskich rolników. W 1867 roku te proporcje wyniosły 5 Żydów na 64 gospodarzy.

Pomimo niewielkiej liczebności, Żydzi byli bardzo aktywni w życiu gminy. Byli wybierani do rady gminnej, Mojżesz Weiss i Haskel Loewy zajmowali również stanowiska zastępcy wójta i asesora. W 1873 roku rada gminy uzyskała zezwolenie na organizowanie jarmarków w Dąbrowie, dwa razy w miesiącu. Takie jarmarki odbywały się na tzw. placu Fortuna. Prawdopodobnie stało się tak, w wyniku inicjatywy żydowskich radnych, którzy szukali miejsca handlu dla swoich produktów rolnych. W 1905 roku wójtem został Mojżesz Gerstner, co nie zostało dobrze przyjęte przez niektórych mieszkańców. Niewielka populacja Żydów w Dąbrowie spowodowała spore ożywienie działalności rady gminnej, która dotąd niczym się nie odznaczyła<sup>405</sup>.

W Dąbrowie na początku XIX wieku rozwinęło się górnictwo węgla kamiennego, działały cynkownie i ałunownie. W latach 40. XIX wieku zakłady zostały skupione i zreorganizowane przez Fryderyka Westenholza. Zakłady były mniejsze od jaworznickiego przedsiębiorstwa górniczego, ale przyciągały do pracy robotników spoza jaworznickiej okolicy. Ludność robotnicza ulokowana była w domach na terenie zwanym Kolonia. Działki kupowano od chłopów, ludność robotnicza płaciła za korzystanie z pastwisk lub innych działek ogrodowych.

Dla tej ludności otwarto sklepiki żydowskie, z pełnym zaopatrzeniem. Zakłady Westenholza zostały w 1878 roku sprzedane. Nabywca – Jaworznickie Gwarectwo – zdecydował o ich zatopieniu. Zmniejszyła się liczebność tzw. Kolonii, ale większość mieszkańców pozostała we wsi, znajdując zatrudnienie w Jaworznie, Mysłowicach lub Brzezince.

Na końcu Dąbrowy Narodowej, nad samym brzegiem granicznej Przemyszy – w Jęzorze stały żydowskie kramy. Były ulokowane w sąsiedztwie przejścia granicznego z Prusami, tutaj przechodzący granicę mogli zaopatrzyć się w tańsze

404 ANK, DROWMK, sygn. R 25; AWMK, WMK IX 10, WMK V 120, WM 362.

405 ANK, Teki Antoniego Schneidera, nr 355; L. Dubiel, *Dąbrowa Narodowa w powiecie chrzanowskim. Materiały do monografii wsi*, Kraków 1937, s. 21-24.



i atrakcyjniejsze towary. W 1910 roku burmistrz Jaworzna usiłował zaprowadzić porządek, uważając, że liche kramy są niezbyt dobrą wizytówką miasta Jaworzna, a były one pierwszym widokiem po przejściu granicy. Właścicielami byli: Simche Silberger, Salomon Silberfeld, Icek Mojżesz Koszycki, Hirsch Liebefreund, Saul Gutglass, Mojżesz Jurgenwirth i Majer Bester. Wszyscy otrzymali nakaz doprowadzenia kramów do porządku, pod karą utraty licencji na ich prowadzenie<sup>406</sup>.

## W Szczakowej

Bez wątpienia pierwszym żydowskim osadnikiem w Szczakowej był Jakub Bester. Zgodnie z zapisami lustracji z 1812 roku posiadał dom pod nr 31, gospodarstwo wielkości 16,8 morgów, 2 konie, 2 krowy, sprzężaj, płacił 30 złp czynszu rocznego. Jego rodzina składała się z 8 osób. Trzeba zaznaczyć, że było to drugie, co do wielkości gospodarstwo w Szczakowej. Tylko Franciszek Nieużyła posiadał większe gospodarstwo – 18 morgów. Kilku innych zagrodników miało, co najwyżej po 8 morgów. W domu pod nr 3 mieszkał drugi Jakub Bester określony jako chałupnik, obciążony 8 dniami pańszczyzny rocznie. Ta rodzina również składała się z 8 osób.

Można przyjąć, że był to ojciec i syn, przy czym syn nie posiadał oddzielnego gospodarstwa, miał tylko własną chałupę i liczną rodzinę. Ojciec mógł uzyskać gospodarstwo na podstawie przywileju starosty będzińskiego, za który musiał dobrze zapłacić. W 1812 roku gospodarstwo nie było podzielone, dorosły syn miał status chałupnika. Taki stan rzeczy mógł wynikać z umowy rodzinnej, ale również z warunków przywileju, na którego podstawie Bester senior uzyskał ziemię w Szczakowej.

W 1826 roku Szmul Bester otrzymał zezwolenie na osiedlenie we wsi Dąbrowa, w gospodarstwie zakupionym od Piotra Kęcika. Rodzina Besterów była, więc już liczna, w kolejnych latach będzie zaliczać się do największych gospodarzy w parafii<sup>407</sup>. Jeszcze raz o rodzinie Besterów wspomina notatka z 1837 roku. Wymieniono w niej Jakuba Bestera – starozakonnego gospodarza w Szczakowej, który pochodził z Wiśnicza, w gospodarstwie był kolejny syn Jonasz<sup>408</sup>.

Właściwa akcja osadnicza w Szczakowej miała miejsce dopiero po uruchomieniu linii kolejowej Kraków-Mysłowice w 1847 roku. Ten fakt uruchomił proces uprzemysłowienia i urbanizacji, który doprowadził do uzyskania statusu miejskiego. Szczakowa była drugim ośrodkiem miejskim oraz skupiskiem Żydów w jaworznickiej parafii. Miasto powstawało w okolicy zwanej Piasek, gdzie – na

406 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 90.

407 ANK, DROWMK, sygn. R 25; AWMK, sygn. WMK V 20, WMK V 117. Pole Jakuba Bestera seniora graniczyło z gruntem szkolnym (dzisiaj ul. Batorego).

408 ANK, AWMK, sygn. WMK VII 22. W 1837 roku z urzędu zaczęto dochodzić zaległej pańszczyzny we wsi Szczakowa. Na koncie Jakuba Bestera miało być 161 dni zaległości, podobnie było z innymi gospodarzami. Prawdopodobnie była to urzędnicza pomyłka, sprawa miała miejsce 12 lat po likwidacji pańszczyzny. Wielu ludzi już nie żyło, w tym pisarz od liczenia dni pańszczyzny. W zachowanej dokumentacji nie ma zakończenia sprawy.



nieużytkach z dala od wsi Szczakowa – zbudowano stację kolejową. W pobliżu linii kolejowej powstawały mieszkania dla ludności przybyłej do pracy na kolei oraz do nowo uruchomionych zakładów pracy w Szczakowej. Z powstaniem kolei rozwinęła się działalność usługowa adresowana do podróżnych, wyrastała pełna infrastruktura kolejowa. Na początku wytyczono przy głównej drodze do dworca 11 parcel budowlanych, które wykupili: Józef Blumenfeld, Aron Walner, Abraham Spira, Józef Weber, Mandelbaum, Herszla Rosner i Selinger. Parcele były dzielone na mniejsze działki, na nich powstała pierwsza zabudowa dzisiejszej ul. Jagiellońskiej. Podobnie działo się z ul. Kolejarzy w najbliższej okolicy dworca, powstały hoteliki i sklepy, restauracje i punkty usługowe dla podróżnych<sup>409</sup>.

Przyszłe miasto budowali wszyscy, zależnie od swoich potrzeb i możliwości finansowych. Dużą rolę odgrywali Żydzi, którzy byli przedsiębiorcami i dostawcami materiałów budowlanych oraz inwestorami, którzy budowali również na własne potrzeby. W Szczakowej powstała ciekawa mieszanka narodowościowa, odpowiadająca w miniaturze składowi monarchii habsburskiej. Byli tu Niemcy, Czesi, Węgrzy i Polacy pracujący na kolei. Do Szczakowej przybyli urzędnicy pocztowi i celni, żołnierze, robotnicy cementowni, huty szkła i garbarni. Znacznie powiększyła się służba kolejowa oraz załoga robotnicza warsztatów kolejowych. Do Szczakowej przybywali ludzie z całej monarchii habsburskiej.

Społeczność żydowska liczyła początkowo kilka rodzin, które rozpoczęły budowę osady na Piasku. W 1885 roku mieszkało tutaj 161 Żydów, co stanowiło 14,7% ludności Szczakowej. W 1890 roku było już 263 osób (17,4%), w 1910 roku – 469 osób (8,9%), w latach 1915-1916 – 600 osób (12%)<sup>410</sup>.

W cyfrach bezwzględnych liczba Żydów stale rosła, ale procentowy udział miał tendencję spadkową. Ludność żydowska była bardzo mobilna, nie znajdując zarobku zmieniała miejsce pobytu. W osadzie Piasek byli skoncentrowani na niewielkiej przestrzeni, natomiast nie było ich wcale na terenie dawnej wsi Szczakowa, w okolicy zwanej Góra Piasku (dzisiaj ul. Batorego). Liczne sklepiki żydowskie znajdowały się przy ul. Jagiellońskiej i ul. Kolejarzy. Poza tym prowadzili warsztaty rzemieślnicze – szewskie, krawieckie, blacharski, malarski, szklarski, zegarmistrzowski oraz zakład fryzjerski.

Przy dworcu działały trzy żydowskie restauracje, hotel z restauracją Chaima Neufelda, a później Bernarda Selingera. Poza tym funkcjonowała rozlewnia piwa i wytwórnia wody sodowej. Piekarzy koszernych było kilku – Laja Rosner, Berek Luftglass, Mojżesz Izaak Rosner i Abraham Miodownik. Dawny młyn w Szczakowej dzierżawili kolejno – Abraham Kleinmann, Abraham Feige i Fiszel Breitkopf.

409 A. Tatarczuch, *Monografia Szczakowej*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2005, z. 9, s. 29.

410 *Spezial-Orts Repertorien der im oesterreichischen Reichsrath vertretenen Koenigreiche und Laender*, Wien 1886, s. 112; A. Tatarczuch, *Monografia...*, s. 38; *Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis* 1895, s. 95-96; 1903, s. 109-110, 117; 1909, s. 55-57; 1914, s. 69-75; Jan Bigo, *Skorowidz miejscowości położonych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Lwów 1868, s. 26, 31, 38, 42, 76, 216; 1897, s. 28, 30, 37, 42, 77, 217; 1904, s. 23, 29, 32, 37, 67, 68, 175; 1914, s. 5, 22, 26, 27, 33, 35, 64, 164.



Z większych zakładów produkcyjnych znana była gazownia Abrahama Spiry. Zakład został uruchomiony w 1890 roku i produkował gaz oświetleniowy. Dzięki temu pierwsza uliczna lampa gazowa została postawiona w Szczakowej przed urzędem gminy (dzisiaj róg ul. Kolejarzy i Jagiellońskiej)<sup>411</sup>.

Szczakowska grupa Żydów należała do kahału w Chrzanowie, pierwszą świątynię na miejscu zbudowali w końcu XIX wieku. Synagoga zbudowana została przy ul. Kilińskiego, zorientowana na osi północ-południe. Świątynia została spalona w czasie okupacji hitlerowskiej<sup>412</sup>.

Szczakowscy Żydzi interesowali się sprawami gminy. Brali udział w zarządzaniu, wchodząc w skład rady gminnej. Wielokrotnie udzielali gminie pomocy finansowej, w postaci pożyczek na cele ogólne. Przykładowo Józef Blumenfeld wykupił obligacje, umożliwiając w ten sposób rozbudowę szkoły we wsi Szczakowa (na Górze Piasku, ul. Batorego). W 1895 roku wójtem został wspomniany Blumenfeld, po rocznej kadencji rada gminna składała wyrazy uznania i podziękowania za jego działalność na rzecz rozwoju Szczakowej. Później w radzie gminnej działali Samuel Boehm i Bernard Selinger. Zajmowali stanowiska przewodniczącego i zastępcy zwierzchności gminnej, czyli byli burmistrzem i wiceburmistrzem miasta Szczakowej<sup>413</sup>. W procesie urbanizacji Żydzi odnieśli wielkie zasługi. Tworzyli wspólnie z innymi mieszkańcami fundament pod przyszły rozwój miasta Szczakowa.

## W Jaworznie

Do Jaworzna osadnicy żydowscy dotarli najpóźniej, długo nie osiedlali się tutaj w większej liczbie. Sytuacja zmieniała się powoli, stosownie do rozwoju górnictwa węgla kamiennego. Miejscowa ludność nie podejmowała jeszcze pracy w przemyśle. Do kopalń przybywali ludzie spoza tutejszych wsi, najczęściej młodzi mężczyźni. Nie była to jeszcze wielka grupa, w 1815 roku w Jaworznie naliczono 40 robotników osiadłych na stałe<sup>414</sup>. Występowała pewna fluktuacja, robotnicy zwalniali się, a inni przychodzili na ich miejsce. Wszyscy potrzebowali odpowiednich warunków do życia, dach nad głową zapewniał zarząd kopalni, który budował kolonie robotnicze. Na co dzień potrzebne było zaopatrzenie w żywność oraz podstawowe artykuły i usługi. Miejscowi chłopci nie wykazywali większej aktywności, natychmiast pojawili się żydowscy sklepikarze i kramarze, piekarze i rzeźnicy, rzemieślnicy i pośrednicy. Szybko wynajmowali lub budowali skromne mieszkania, sprowadzali rodziny i osiedlali się na stałe. Poza zaopatrzeniem dla ludności robotniczej, zajmowali się jeszcze zaopatrzeniem dla kopalni i innych zakładów. Te możliwości zrazu skromne, zwiększały się stale i konsekwentnie,

411 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 56, StCh I 57; A. Tatarczuch, *Monografia Szczakowej...*, s. 38-39. W Szczakowej znajdował się również zakład czyszczenia ludzkich włosów, będący własnością Abrahama Hirscha Sonnenscheina.

412 A. Tatarczuch, *Monografia Szczakowej...*, s. 38.

413 APK, Akta miasta Szczakowej, sygn. 1165/1, 1165/2.

414 ANK, Teki Antoniego Schneidera, nr 688.



wzrastała produkcja przemysłowa, rosła liczebność ludności robotniczej. Wszyscy korzystali z żydowskiego zaopatrzenia, usług lub pośrednictwa.

We wsi Jaworzno, gdzie rozwijał się przemysł, powstało główne skupisko ludności żydowskiej. Na dawnym Nawsiu zgromadziły się sklepy i warsztaty żydowskie, tworząc przyszły rynek. Na rynku i w jego najbliższym otoczeniu Żydzi zamieszkiwali najliczniej. Nie oznaczało to jednak, że nie było tutaj Polaków. Trzeba pamiętać, że teren był kupowany od polskich właścicieli, jaworznickich chłopów, którzy w tym miejscu mieli gospodarstwa. Wielu z nich pozostało na części swego gruntu i sąsiadowało z żydowskimi domostwami. Polacy i Żydzi mieszkali obok siebie, taka przekładanka występowała na rynku i ulicach: Królowej Jadwigi, Mickiewicza, Grunwaldzkiej, Jagiellońskiej, Sienkiewicza, Słowackiego, Franciszka Józefa I, Gutmanna, Robak i Sobieskiego. Poza tym Żydzi mieszkali we wszystkich koloniach robotniczych, ale już pojedynczo. Prowadzili zazwyczaj sklep spożywczy lub szynk na potrzeby danego osiedla. Podobnie było w okolicznych wsiach, tam mieli sklepy, szynki, piekarnie lub rzeźnie. Czasem nawet tam nie mieszkali, tylko prowadzili swoje placówki handlowe.

Charakterystyczna dla naszego regionu była działalność wielkich żydowskich kupców lub przedsiębiorców. Maurycy (Moritz) Samelsohn obracał się w najwyższych sferach gospodarczych i politycznych. Działał na terenie Dąbrowy, był właścicielem kopalni węgla, cynkowni i nadań górniczych. W pewnym okresie był współnikiem Antoniego Helcla, kupca krakowskiego, który uruchamiał kopalnie węgla w Dąbrowie i Niedzieliskach. Hieronim Samelsohn, brat Maurycyego, został właścicielem majątku ziemskiego w Trzebini. Byli to zasymilowani, tzw. postępowi Żydzi, którzy korzystali z pełni praw, wchodzili w związki małżeńskie z katolikami.

Do innego typu należy zaliczyć Symche Blumenfelda z Krakowa, który handlował hurtowo cynkiem. Zawierał odpowiednie umowy z senatem Rzeczypospolitej na zakup cynku z jaworznickich hut. Pozycję osiągnął dzięki posiadaniu wielkiego kapitału, pozostając prawowiernym Żydem. Niższą pozycję zajmował przedsiębiorca Izaak Schoenberg, który w 1824 roku, na publicznej licytacji, nabył kopalnię węgla Richtera w Jaworznie. Okazało się, że było to przekroczenie obowiązujących przepisów. Starozakonni mogli kupić ziemię maksymalnie do 10 morgów, a teren kopalni przekraczał tę wielkość. Transakcja została unieważniona, nastąpiła cesja zakupu kopalni na katolickiego kupca Jana Bochenka. To oznacza, że Schoenberg nie był „ucywilizowany”, nie był również odpowiednio bogaty. Nie spełniał kryteriów do korzystania z wolnego handlu. Jeszcze mniejszym handlarzem był niejaki Samuel Eiburschitz, który dostarczał żywność do Domu Pracy w Jaworznie. Skromny interes, uciążliwy i kłopotliwy, przynoszący minimalny zysk, był odpowiedni dla prawowiernego Żyda, który obracał niewielkim kapitałem<sup>415</sup>.

415 ANK, AWMK, sygn. WMK V 118, WMK V 141 C, WMK V 141 J, WMK VI 25. Dom Pracy w Jaworznie był więzieniem, więźniowie przysyłani byli z Krakowa, pracowali w kopalniach i cynkowniach. Działał w latach 1839-1849, na dostawy żywności organizowane były przetargi. Przewidziany był na 60 osób, najczęściej nie było kompletu.



W latach 1867-1870 z przedstawicieli ludności żydowskiej w Jaworznie najwyżej opodatkowani byli najbogatsi – propinator Moritz Kurtz, czyli producent alkoholu oraz szynkarz Mojżesz Kleinmann. Niewiele mniejsze podatki płacili trzech rolnicy, posiadający własne gospodarstwa – Jakub Bester, Feiwel Bendetz i Zion Kleinmann. Żydowski rolnicy stali na czele grupy gospodarzy rolnych, których – w większości katolików – było w sumie kilkudziesięciu. Poza tym siedmiu Żydów określiło się jako kupcy. Wielkość podatków na poziomie kilku złotych reńskich rocznie, świadczy o niskim statusie owych kupców. Sporą grupę stanowili rzeźnicy, było ich w sumie siedmiu, poza tym był jeden piekarz. Wszyscy dostarczali ludności żydowskiej kosztowną żywność, ale żydowscy piekarze i rzeźnicy nie ograniczali się tylko do tego, produkowali również dla potrzeb pozostałej ludności.

Było to powodem wystąpienia Ludwika Westenholza – właściciela kopalń w Dąbrowie, członka władz powiatowych i gminnych, który wielokrotnie żądał ograniczenia żydowskiego handlu. We wniosku do władz krakowskich skarżył się, że w soboty, dzień święty dla Żydów, społeczeństwo nie mogło zaopatrzyć się w pieczywo i mięso, bo sklepy żydowskie były zamknięte. Nie wyjaśniał natomiast, co z dniem świętym dla katolików, czyli niedzielą. Wtedy zamknięte były sklepy katolickie i nikt nie żądał ich likwidacji z tego powodu. Nie zauważył również, że dzięki tym zwyczajom, sklepy otwarte były przez cały tydzień, również w soboty i niedziele, chociaż w ograniczonej liczbie.

Podobnie wyglądały skargi na żydowskie szynki. Według źródeł w Jaworznie była stara gorzelnia, jeszcze z czasów ekonomii, która pozostawała w dzierżawie. Często dzierżawcami byli Żydzi. Poza tym we wsi znajdował się szynk, który w 1870 roku dzierżawił lub posiadał Mojżesz Kleinmann. W poszczególnych wsiach również były szynki, które dzierżawili lub posiadali Żydzi. W 1871 roku komisarz Urzędu Górniczego w Krakowie zorganizował w Jaworznie naradę w sprawie podjęcia skutecznych działań, skierowanych przeciw żydowskim szynkom. Ludwik Westenholz napisał wtedy:

”

[...] Zapełnili miejscowość szynkami i sprzedażą trunków, wyciągają od robotników pod różnymi pozorami wszelki zarobek, wycieńczają ich siły i tym samym demoralizują ludność górniczą, że wszelkie usiłowania odosobnione do podźwignięcia bytu robotników i do wymuszenia karność nie wystarczają. [...] Dobry handel i szynkarstwo wsiowe przez starozakonnych prawie jedynie tylko wykonywane jest niewyczerpanym źródłem demoralizacji ludu wiejskiego i klasy robotniczej<sup>416</sup>.



Dalej następuje opis znanych skutków alkoholizmu, które mają wynikać wyłącznie z faktu, że szynkarzami są Żydzi. Tego typu hasła były stale propagowane, wielu ludzi powtarzało te oskarżenia bez głębszego namysłu. Autorzy nie żądali zaprzestania produkcji alkoholu, nie żądano również likwidacji szynków. Winni byli tylko sprzedawcy, zwłaszcza detaliczni, wyłącznie Żydzi.

A co z szynkami prowadzonymi przez katolików, czy tam nie było negatywnych skutków opilstwa!? W czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej wprowadzono zakaz prowadzenia szynków i karczem przez Żydów. Przez ponad dwadzieścia lat nie było żydowskich karczmarzy. W żadnym stopniu nie wpłynęło to na zmniejszenie pijaństwa, niczego też nie nauczyło. Po prawie ćwierćwieczu powtarzały się te same oskarżenia i żądania tych samych bezskutecznych rozwiązań.

Żydowski przedsiębiorcy brali aktywny udział w działalności organizacji zawodowych, zajmując w nich kierownicze stanowiska. W Stowarzyszeniu Kupców i Kramarzy przewodniczącym był Samuel Silberg, na czele Stowarzyszenia Przemysłowców Piekarzy stali kolejno – Berek Kluger, Menoch Timberg, Abraham Wischnitzer, Baruch Richter i Mojżesz Majer Siegel. Żydzi byli też członkami organizacji finansowych, w 1904 roku utworzony został Związek Kredytowy dla Handlu i Przemysłu spółka z o.o. w Jaworznie, którego prezesem został Zygmunt Bester – przedsiębiorca z Jaworzna, a członkami zarządu – Myoch Neufeld, Elias Mandelbaum, Chaim Neufeld, jaworzniccy kupcy<sup>417</sup>.

W warunkach autonomii społeczność żydowska brała udział w życiu samorządowym. Stanowili grupę obywateli, aktywnie uczestniczących w życiu lokalnej społeczności. W wyborach do władz gminnych w 1905 roku, na 36 radnych, ośmiu było wyznania mojżeszowego. W kolejnych wyborach w 1913 roku było już 11 radnych tego wyznania. Wśród nich Maurycy Katser, który był przedstawicielem Jaworzniczego Gwarectwa, reszta została wybrana przez obywateli. Dr Maurycy Feldman był adwokatem, pozostali radni byli głównie kupcami i przemysłowcami.

W pierwszych latach XX wieku do rady miejskiej Jaworzna należeli – Zygmunt Bester, Salomon Laufer, Elias Mandelbaum, Myloch i Chaim Neufeldowie, Szaja Szenker, Marcus Schoenberg, Mendel Gross, Samuel Kluger, Salomon Landerer, Salomon Laufer i Alfred Rosenbaum. Wśród nich były osoby o wyższym wykształceniu – dr Maurycy Feldman oraz Alfred Rosenbaum, urzędnik Gwarectwa. W tym czasie były to coraz częstsze przypadki, a wynikały z udostępnienia dla dzieci i młodzieży żydowskiej edukacji w szkolnictwie powszechnym<sup>418</sup>.

Jaworznicza społeczność żydowska, ze względu na małą liczbę wyznawców, stosunkowo długo nie posiadała własnej synagogi. Obowiązki religijne spełniali najpierw w Będzinie, później w Chrzanowie. Ponadto organizowali we własnych domach miejsca spotkań i modłów. Publiczne domy modlitwy powstały dopiero

417 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 13, sygn. StCh I 82, sygn. StCh I 86.

418 M. Leś-Runicka, *Historia szkolnej edukacji...*, s. 37. Dzieci żydowskie w naszym regionie objęte były obowiązkiem szkolnym od 1818 roku i uczęszczały do lokalnych szkół. Miały taką samą drogę do kontynuowania edukacji jak dzieci polskie.



na przełomie XIX i XX wieku. Najstarszym obiektem był budynek przy ul. Królowej Jadwigi (nr inwentarzowy 868), w podwórku za domem mieszkalnym. Wybudowano go w 1900 roku, obok składu rowerowego Józefa Lednitzera i sklepu Eliasza Mandelbauma, radnego Rady Miejskiej.

Drewniany budynek był nazywany Wielką Synagogą, przed 1939 rokiem przeszedł gruntowny remont. W czasie okupacji szczęśliwie ocalał, uległ dewastacji dopiero w okresie powojennym. Drugim obiektem był dom modlitwy przy ul. Franciszka Józefa I (nr inwentarzowy 1039, dzisiaj ul. Stojałowskiego). Był to budynek murowany z kamienia wapiennego, wzniesiony około 1910 roku na działce Abrahama Silberberga, znanego drukarza<sup>419</sup>. Te dwie lokalizacje występują jako oficjalne bożnice, jakkolwiek zostały wybudowane bez zgody zarządu gminy w Chrzanowie. Oznaczało to, że gmina nie dawała żadnych środków finansowych, wierni w Jaworznie utrzymywali je z własnych datków. Poza tym przy rynku, w podwórzu budynku Eliasza Mandelbauma, znajdował się Szataner Sztibel, a przy ul. Sądowej 8 – Kuzmer Sztibel. Były to niewielkie sale modlitw, połączone z chederem, czyli szkołą dla żydowskich chłopców<sup>420</sup>.

Wielka Synagoga była najstarszą świątynią w Jaworznie, uważaną za miejski dom modlitwy dla każdego Żyda. Przed zorganizowaniem chederów, tutaj prowadzono szkółki dla chłopców. W każdy szabat (piątkowy wieczór) do świątyni przychodzili wierni ubrani w jedwabne kaftany, zasiadali wokół stołu i studiowali wspólnie komentarze do Tory. W tej świątyni występowali znani rabini, świetni mówcy. Oprócz tego synagoga była centrum życia społecznego, organizowano akcje społeczne i charytatywne, wymieniano wiadomości ze świata i zwyczajne plotki.

Niezbędnym wyposażeniem była łaźnia rytualna, zwana mykwą. Musiała spełniać warunek „żywej wody”, która musiała pochodzić ze źródła lub z opadu deszczu. W pewnym stopniu mogła być uzupełniana wodą z wodociągu. Do rytualnej ablucji w mykwie przystępowało się po kąpieli, będąc już gruntownie czystym. Dlatego urządzono łaźnię z wannami i natryskami, a zatrudniony w mykwie pracownik oceniał wyniki kąpieli i dopuszczał do rytualnej ablucji. W polskich warunkach publiczne łaźnie były żydowskim wynalazkiem, powstały na długo przed organizowaniem takich placówek przez chrześcijańskie władze miejskie. Jaworznicą mykwę założył Jehuda Meir Gerstner, określony na swoim nagrobku: „Żyd wierny z całego serca, był gościnny i dawał życzliwość, dobroczynność i prawość szły przed nim w wielkiej ilości, założył mykwę, gdyż

419 B. Legutko, *Jaworzniczne synagogi*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2003, z. 8, s. 40-44. W okresie międzywojennym synagoga przy ul. Stojałowskiego był siedzibą tzw. Chrzanower Szul. Był to dom modlitwy jaworzniczych chasydów, do których przyjeżdżał rabbi z Kielc.

420 Tamże, s. 41-42. Świątynie wyznania mojżeszowego posiadały różne nazwy, potocznie nazywane były synagogą lub bóżnicą. W polskim społeczeństwie wymawiane bóżnica lub bóżnica. Posiadanie synagogi było jednym z warunków ustalenia samodzielnej gminy i własnego rabina. Były to domy przeznaczone dla odprawiania modłów i uroczystości religijnych. W szabat i wieczorami w dni powszednie pobożni Żydzi spotykali się tam dla studiowania Tory. Jednocześnie były miejscem zgromadzeń dla zebrań gminnych, sądów rabinackich, wykładów i tym podobnych potrzeb.



czystość jest wielką siłą”<sup>421</sup>. Gerstnerowie należeli do najstarszych i najbogatszych rodów żydowskich w okolicy. Na nagrobku nie zachowały się daty urodzenia i śmierci. Prawdopodobnie żył w latach 1880-1940.

Ważnym obiektem dla każdej gminy był cmentarz. W Jaworznie żydowska społeczność miała własne miejsce pochówku dopiero od 1884 roku. Działka leżała na terenie pomiędzy wsiami Jaworzno i Dąbrowa, zakupił ją Jakub Bester. Jego syn Józef, w 1901 roku, podarował działkę organizacji Chesed Emes, która zajmowała się pochówkiem Żydów. Obie rodziny – Gerstnerowie i Besterowie – należały do najstarszych i bardzo zasłużonych w rozwoju żydowskiej społeczności. Pewnym zwieńczeniem losów obu wspomnianych rodzin, była pani Róża Gerstner-Sonntag, której staraniem w latach 70. XX wieku, jaworznicki kirkut uniknął ostatecznej zagłady<sup>422</sup>.

### Żydzi z Wiednia

W Jaworznie oprócz żydowskich sąsiadów, rolników, kupców i małych handlarzy miano do czynienia z najwyższą warstwą żydowskiej burżuazji. Chodzi o właścicieli jaworznickich kopalń, którzy mieli ogromny wpływ na życie całej lokalnej społeczności. W 1871 roku skarbowe przedsiębiorstwo górnicze w Jaworznie zostało zakupione przez wiedeńską spółkę, której właścicielami były firmy: Gebrueder Gutmann (Bracia Gutmann), Hermann Todesco's Soehne (Synowie Todesco), Max Springer, Schoeller & Co. Czwarta firma była własnością Aleksandra Schoellera, który pochodził z niemieckiej rodziny z Nadrenii. Reszta wspólników była pochodzenia żydowskiego, wywodzili się z burżuazji wiedeńskiej, mówili po niemiecku i nie odróżniali się od chrześcijan. Odgrywali ważną rolę w gospodarce, byli pionierami rozwoju i postępu technicznego w cesarstwie austriackim<sup>423</sup>.

Bracia Wilhelm i Dawid Gutmannowie pochodzili z Czech, od 1865 roku ich firma zajmowała się górnictwem węgla kamiennego. Zasłynęła z pośrednictwa w handlu węglem, była jego dostawcą dla kolei żelaznych, wielkich fabryk w całym cesarstwie, dla miasta Wiednia, Budapesztu i Brna. Wilhelm Gutmann był członkiem wiedeńskiej Izby Handlowej i, z jej ramienia, posłem do sejmiiku Dolnej Austrii. Zajmował się tam reformą systemu opieki społecznej. Dzięki jego inicjatywie powstało w Wiedniu Towarzystwo Filantropijne. Na przełomie XIX i XX wieku pozycja firmy Gutmannów była porównywalna z miejscem wiedeńskich Rotszyldów, a całość majątku oceniano na około 100 milionów guldenów. Była to zasługa obu braci Gutmann, którzy rozpoczęli od bardzo skromnego przedsięwzięcia handlowego. Sukces potwierdzony został wysoką pozycją

421 L. Hońdo, D. Rozmus, S. Witkowski, *Cmentarz żydowski w Jaworznie*, Kraków 2012, s. 90.

422 Tamże, s. 34. Z inicjatywy pani Róży Gerstner-Sonntag zebrano w Nowym Jorku fundusze na odnowienie jaworznickiego kirkutu. W lipcu 1995 roku oddano przy ul. Moniuszki odnowiony cmentarz żydowski.

423 W.O. McCagg jr., *Dzieje Żydów w monarchii habsburskiej w latach 1670-1918*, Warszawa 2010, s. 69-92.



społeczną, obaj bracia uzyskali szlachectwo, zostali nobilitowani patentem cesarskim Franciszka Józefa I<sup>424</sup>.

Wśród ich potomków szczególnie zasłużony był Maksymilian, syn Wilhelma. Był pierwszym w rodzinie, który uzyskał wyższe wykształcenie i został inżynierem górniczym. Osiągnął również bardzo wysoką pozycję w austrowęgierskim przemyśle węglowym. Przez wiele lat był prezesem Stowarzyszenia Przemysłowców Austrii, członkiem zarządu stowarzyszenia właścicieli kopalń oraz przedsiębiorców górniczych. Został powołany do rady nadzorczej austriackich kolei państwowych. Był uważany za wybitnego eksperta w dziedzinie górnictwa. Nie było wtedy żadnej ważnej sprawy w górnictwie, w której nie brał udziału. Przede wszystkim ceniono jego niezwykle bogatą wiedzę fachową<sup>425</sup>.

Firma Synowie Todesco została założona przez Hermanna Todesco, właściciela zakładów włókienniczych w Marienthal pod Wiedniem. Pochodził z ubogiej rodziny żydowskiej z Rumunii, jego nazwisko pierwotnie brzmiało Todescu. Zaczynał bardzo skromnie, odniósł jednak szybko sukces i utworzył wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe oraz dom bankowy, które odziedziczyli jego synowie. Za zasługi dla rozwoju gospodarki Austrii otrzymał szlachectwo. W składzie jaworznickiej spółki działał jeden z synów – Eduard, który pełnił funkcję prezesa rady nadzorczej. Poza tym był doradcą i członkiem zarządów wielu przedsiębiorstw jak: Północna Kolej Cesarza Ferdynanda, Austriacki Bank Narodowy, Bank Kredytowy w Wiedniu. W dniu 17 marca 1861 roku został podniesiony do stanu szlacheckiego, 30 grudnia 1869 roku otrzymał tytuł barona, został parem cesarstwa<sup>426</sup>. Eduard Todesco nie pozostawił męskiego potomka,

424 *Oesterreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950*, s. 112; A. Kohut, *Beruehmte Israelitische Maenner und Frauen in der Kulturgeschichte der Menschheit*, t.2, Leipzig 1900, s. 383-387. Firma braci Gutmann wydzierżawiła, a potem nabyła w Zagłębiu Morawsko-Ostrawskim kilka kopalń węgla, wkrótce kupiła tereny węglonośne na Śląsku, Galicji i na Węgrzech. Bardzo szybko doszło do powiązania wydobycia węgla z produkcją stali, zostali współwłaścicielami ośrodka hutniczego w Witkowicach. Zakłady zostały przebudowane, osiągając największą wydajność produkcyjną w Europie. Witkowska huta była najnowocześniejszym zakładem hutniczym w całym cesarstwie austriackim. Produkowano tam m.in.: płyty pancerne do okrętów wojennych, wcześniej wyłącznie importowane. Firma Gebrueder Gutmann była udziałowcem wielu firm w Austrii i na Węgrzech: cukrowni, gorzelnii, fabryki oleju, inwestowali również w koleje żelazne.

425 *Oesterreichisches Biographisches Lexikon...*, s. 111; A. Kohut, *Beruehmte Israelitische Maenner...*, s. 386; *Dr Max Gutmann gestorben*, „Prager Tagblatt” 1930, nr 80, s. 3; *Bergrat Dr. h.c. Max Gutmann gestorben*, „Neue Freie Presse”, 1930, nr 23547, s. 7; *Das Leichenbegängnis Max Ritter v. Gutmann*, „Neue Freie Presse” 1930, nr 23549, s. 8. Max Gutmann w 1917 roku został członkiem Izby Panów, wyższej izby parlamentu Austrii. Otrzymał liczne nagrody, dyplomy i tytuły doktora honoris causa uniwersytetów w Akwizgranie i Leoben. Po rozpadzie Austro-Węgier odgrywał dużą rolę jako ekspert w Zagłębiu Morawsko-Ostrawskim, spółka Gutmannów utrzymała tam swoją własność. Okazało się, że porozumienie z nowymi władzami Czechosłowacji jest możliwe i Max v. Gutmann, tak jak dawniej, nadzorował kopalnie w Orłowej i Łazach. Pozostawił po sobie dobrą pamięć, o czym świadczył udział w jego pogrzebie umundurowanych czeskich górników i kolejarzy.

426 C. Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, t. 45, Wien 1882, s. 224-227; *Nekrolog – Hermann Todesco*, „Wiener Zeitung” 1845, nr 14, s. 107-108; „Die Neuzeit” 1890, nr 26, s. 232, 237. Hermann Todesco miał 4 synów: Max (1813-1890), Eduard (1814-1887), Moritz (1816-1873), Adolph (1822-1846). Zob.: <http://www.jewishencyclopedia.com/articles/14424-todesco-hermann>, dostęp: 8.12.2014 r.



w składzie udziałowców spółki pojawili się później jego spadkobiercy z linii żeńskiej – Oppenheimer i Lieben.

Założycielem trzeciej firmy był Maksymilian Springer, który pochodził z bogatej, żydowskiej rodziny z Frankfurtu nad Menem. W 1840 roku przeniósł się do Wiednia, gdzie poślubił Amalię, córkę bankiera Hermanna Todesco. Dziesięć lat później założył dom handlowy pod nazwą Max Springer. Powiększył swój majątek i uzyskał znaczną pozycję w świecie biznesu. Udało mu się wprowadzić swoje akcje na giełdę w Amsterdamie, założył pierwszą węgierską kompanię produkcji soli. Brał udział w inwestycjach kolejowych, zakupił w Czechach fabrykę porcelany. Interesem jego życia były fabryki spirytusu i drożdży prasowanych, które przynosiły mu największe dochody. On pierwszy uruchomił przemysłową produkcję opartą na drożdżowej fermentacji zboża<sup>427</sup>. W 1869 roku otrzymał szlachectwo, a w 1872 roku tytuł barona. Pozostawił trzech synów, którzy zgodnie prowadzili rodzinne interesy, dzieląc między siebie obowiązki. W jaworznickiej spółce działał najstarszy z synów – Gustaw<sup>428</sup>.

Czwartym wspólnikiem był Aleksander Schoeller, który pochodził z niemieckiej rodziny przemysłowców z Nadrenii. Od początku XVIII wieku Schoellerowie znani byli w branży włókienniczej, produkcji cukru, piwa i chleba oraz przemyśle papierniczym. Głównym miejscem działalności było Dueren w Nadrenii, ale poszczególne gałęzie rodu posiadały firmy na terenie innych państw Rzeszy Niemieckiej oraz w innych krajach europejskich<sup>429</sup>.

Charakterystyczną cechą żydowskich przedsiębiorców było prowadzenie działalności charytatywnej. Żydowskie przykazanie religijne o obowiązku pomocy dla ubogich było realizowane przez wszystkich religijnych Żydów. W przypadku bogatych Żydów przekładało się to na wielkie inwestycje, przekazywanie dużych sum na budowę socjalnych instytucji. Właściciele Jaworznickiego Gwarectwa znani byli z szerokiej działalności, z budowy szkół, przytułków i szpitali<sup>430</sup>.

427 Swoje destylarnie założył pod Wiedniem (Reinsdorf) oraz we Francji (Maisons-Alfort). Firma we Francji istnieje nadal. Od 1972 roku należy do grupy Lesaffre i pod nazwą Bio-Springer kontynuuje produkcję.

428 „Neue Freie Presse” 1920, nr 19983, s. 5, 14. Posiadał dobra ziemskie na Morawach i Węgrzech, w Wiedniu liczne domy czynszowe oraz pałac przy Ringstrasse i willę w Meidling (Wiedeń 12), w których bardzo często gościł wybitne osobistości życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Od 1870 roku był członkiem elitarnego Jockey Club, posiadał od 1912 roku jedną z największych w monarchii stajni koni wyścigowych. Był założycielem i fundatorem wyścigów kłusaków w Wiedniu oraz Baden koło Wiednia. Jediną spadkobierczynią po trzech braciach Springer była Marie Cecile, zwana Mitzi, jedyna córka Gustawa, która wyszła za mąż za Eugene’a Foulda. Ten po dodaniu nazwiska żony jako baron Fould-Springer był między innymi prezesem Rady Nadzorczej Jaworznickiego Gwarectwa. Również on sprzedał polskim akcjonariuszom w 1919 roku prawie połowę akcji Jaworznickiego Gwarectwa, jakie posiadała firma Max Springer.

429 A. Puehringer, *Schoeller, Wilhelm Alexander von*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, t. 23, s. 368; E. Lebensaft, *Schoeller (Wilhelm) Alexander von*, [w:] *Oesterreichisches Biographisches Lexikon...*, t. 11, s. 18-19. Ośrodki Schoellerów powstały w: Eifel, Eitorf i Osnabrueck, Ternitz, Berndorf, Wrocławiu, Edeleny (koło Miskolca na Węgrzech), Pradze, Brnie, Zurychu, Bregenz i Wiedniu.

430 *Wilhelm v. Gutmann*, „Neue Freie Presse” 1895, nr 1103895, s. 7. Wilhelm Gutmann w swoim testamencie zapisał ogromną sumę 200.000 florenów do podziału dla ubogich z Wiednia bez względu na ich wyznanie. Natomiast pogrzeb, zgodnie z jego życzeniem, odbył się bez wydatków na ceremonialne ozdoby, kwiaty i wieńce.





Budynek dyrekcji Jaworznickiego Gwarectwa Węgla Kamiennego,  
w głębi willa dyrektora. Początek XX wieku.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Po prawej: budynek dyrekcji Jaworznickiego Gwarectwa Węgla  
Kamiennego, po lewej: kasyno urzędnicze, 1901 rok.  
Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



Dawid Gutmann poświęcał wiele uwagi dobroczynności, wykazywał zrozumienie dla nieszczęścia innych. Przez wiele lat był wybierany na prezesa prestiżowej dla społeczności żydowskiej organizacji – Israelitische Allianz w Wiedniu<sup>431</sup>.

Gwarectwo realizowało wiele inwestycji w mieście. Działalność socjalna dla załogi górniczej w postaci budowy kolonii robotniczych i urzędniczych zdecydowała o zabudowie Jaworzna. Spółka zbudowała infrastrukturę miejską, pierwsze odcinki sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Gwarectwo zorganizowało służbę medyczną przy jaworznickich kopalniach i udzielało jej istotnej pomocy finansowej i rzeczowej. Budynek zarządu Gwarectwa i tzw. kasyno urzędnicze były pierwszymi, reprezentacyjnymi budynkami publicznymi. Gwarectwo było sponsorem wielu przedsięwzięć, nic ważnego dla gminy Jaworzno nie mogło odbyć się bez udziału lub poparcia jego zarządu. Budynek szkoły na Pechniku, oddany do użytku w 1913 roku stanowił szczyt ówczesnej techniki budowlanej i spełniał wszystkie wymogi oświaty publicznej. Spółka utworzyła pierwszą w Jaworznie ochronkę, czyli przedszkole. Ta fundacja pochodziła z osobistych środków prezesa rady nadzorczej – Dawida Gutmanna<sup>432</sup>. Realizację projektu powierzył ówczesnemu proboszczowi ks. Stefanowi Skoczyńskiemu, którego poprosił o zorganizowanie i nadzorowanie budowy. Ochronkę wybudowano w latach 1906-1907. Parterowy budynek miał wymiary 22 m x 14,8 m, stał w wielkim ogrodzie, frontem do ulicy. Graniczył z działkami Anny Olejowej i Franciszka Pierzchały. Dzisiaj w budynku dawnej ochronki mieści się restauracja Dworek. Ochronka przeznaczona była dla dzieci pracowników Gwarectwa, którzy w całości byli wyznania katolickiego. To żydowskiemu fundatorowi nie przeszkadzało, ponieważ w wielu swoich przedsięwzięciach charytatywnych stosował zasadę równości wyznaniowej.

Żydowscy właściciele spółki węglowej nie byli mieszkańcami Jaworzna, ale w bardzo istotny sposób wpływali na codzienne życie jaworznickiej społeczności. Podejmowane przez nich decyzje odczuwane były przez wszystkich mieszkańców i dotyczyły podstawowych spraw – zatrudnienia oraz warunków życia w Jaworznie. W ten sposób odegrali ważną rolę w kształtowaniu miejskiej infrastruktury i rozwoju Jaworzna, chociaż działalność w Jaworznie była tylko fragmentem ich życia zawodowego. Byli to ludzie znani w najwyższych kręgach wiedeńskich sfer gospodarczych, o ogromnych zasługach dla rozwoju gospodarczego dla cesarstwa, odznaczani i uhonorowani szlachectwem przez cesarza Austrii.

---

431 A. Kohut, *Beruehmte Israelitische Maenner...*, s. 383-387; *Dawid Ritter v. Gutmann*, „Wiener Juedische Volksstimme”, 1912, nr 8, s. 8.

432 ANK, CKSwCH, sygn. StCh I 13.







---

# IX

---

## ZAKOŃCZENIE

Znany historyk Norman Davies określił lata 1815-1914 jako „dynamo, elektrownia świata” i napisał: „Historię Europy XIX wieku cechuje dynamizm, który znacznie przewyższa wszystko, co się działo wcześniej. Jak nigdy przedtem, dziewiętnastowieczna Europa pulsowała siłą – techniczną, gospodarczą, kulturalną, interkontynentalną. Podstawowymi symbolami tej potęgi były maszyny – lokomotywy, gazownie, dynama”<sup>433</sup>.

W tym czasie trwały ważne procesy uprzemysłowienia oraz modernizacji na terenie Europy. Tradycyjne społeczeństwa rolnicze, w których prawie wszyscy ludzie pracują i utrzymują się z pracy na roli, przekształcało się w społeczeństwa miejskie, gdzie większość mieszka w miastach i pracuje w przemyśle. Rodziło to zmiany w każdej dziedzinie życia, powstały organizacje oraz instytucje nowoczesnego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Procesy modernizacyjne miały miejsce również na ziemiach polskich, ale zakres i tempo wynikały z polityki państw zaborczych. Rządy Rosji, Prus i Austrii wykazywały zawsze nieufność i podejrzliwość do działania na ziemiach polskich. Pomimo tego, pewne uprzemysłowienie i modernizacja miały miejsce na ziemiach polskich, ale tylko w zakresie podyktowanym interesem oraz racją stanu państw zaborczych.

Wyjątkowa sytuacja powstała w Jaworznie, w wyniku przynależności politycznej do Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Po przejściu w 1846 roku do cesarstwa Austrii, tylko przez dwie dekady nastąpił krótki okres niewoli zaborowej. Od lat 70. XIX wieku w Austrii wprowadzona została autonomia dla wszystkich krajów cesarstwa. Dzięki temu terytorium dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, uniknęło dyskryminacji narodowej znanej wszystkim Polakom pod trzema zaborami. Na tym niewielkim terytorium, przez ponad półwiecze po trzecim rozbiórce, istniały namiastki polskiej państwowości.

Dawna jaworznińska ekonomia była własnością skarbową. Utworzenie ośrodka przemysłowego odbywało się w wyniku decyzji i na koszt polskich władz. Przeprowadzono również reformę agrarną, która zlikwidowała pańszczyźniany system ma wsi. Było to pierwsze na ziemiach polskich uwłaszczenie chłopów,

---

433 N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2008, s. 807.



które przeprowadzono własnymi siłami, w ramach polskiej administracji, chociaż pod kontrolą państw zaborczych.

Uprzemysłowienie wywołało gwałtowne zmiany demograficzne, do pracy przybywali ludzie z różnych okolic. To było przyczyną dużego wzrostu zaludnienia, który głównie wynikał z imigracji, przybywania ludzi z zewnątrz. Ogłoszenie władz z 1839 roku dla dystryktów: Chrzanów, Czernichów, Trzebinia, Krzeszowice, Alwernia brzmiało:



[...] Potrzebujący zarobku zaopatruwszy się w kilof lub przynajmniej łopatę, może udać się do kopalni w Jaworznie lub Niedzieliskach, a tam znajdzie zatrudnienie za zapłatą dzienną 27 groszy; jeśli przepracuje 14 dni dostanie zwrot za podróż w wysokości 1 złp<sup>434</sup>.

Podobne ogłoszenia ukazywały się niemal przez cały XIX wiek, zmieniały się tylko warunki pracy i płacy. Miejscowa ludność nie zabezpieczała tych potrzeb, chociaż proces odchodzenia od rolnictwa stale postępował. Zwiększało się budownictwo przemysłowe, ale również mieszkaniowe dla rosnącej liczby zatrudnionych robotników. To powodowało zajmowanie terenów rolniczych, rolnictwo ustępowało pola. Te procesy najbardziej były zaawansowane we wsiach – Jaworzno i Szczakowa. Tam dawny wiejski krajobraz zmieniał się w osadę przemysłową, gdzie liczba ludności żyjącej z pracy w przemyśle stale wzrastała. W ostatniej dekadzie XIX wieku obie miejscowości uzyskały status miasteczka. Formalności przebiegły odmiennie dla Jaworzna i Szczakowej, ale procesy urbanizacyjne, dla obu miejscowości, zostały prawnie potwierdzone.

W pracy przedstawione zostały wydarzenia o podstawowym znaczeniu dla powstania miasta Jaworzna. Bazą były warunki gospodarcze oparte na rozwoju górnictwa węglowego oraz kolei żelaznych. W zakresie życia społecznego to tematy samorządu i administracji terytorialnej oraz publicznej edukacji szkolnej. W Jaworznie posiadamy najstarszą w kraju tradycję, prawie 200-letnią, realizacji obowiązku szkolnego w warunkach polskiej szkoły. Przykładem działalności organizacji społecznych są dzieje Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, niezwykle zasłużonego w budowie podstaw rozwoju kultury i sportu w Jaworznie. Niezmiernie ważnym był rozwój parafii św. Wojciecha, macierzy obecnych miejskich parafii. Na koniec historia osiedlenia społeczności żydowskiej w Jaworznie należy do ciekawszych wydarzeń z przeszłości.

Japońskie przysłowie mówi, że studiując przeszłość, poznajesz teraźniejszość. Takie przesłanie było głównym zamiarem autorki przy pisaniu niniejszego opracowania. Niechaj wiedza o przeszłości posłuży dla zrozumienia dnia bieżącego oraz wypracowania lepszej przyszłości dla mieszkańców naszego miasta.

434 ANK, AWMK, sygn. WMK V 141 F, Pismo z dnia 28 kwietnia 1839 roku.











## **BIBLIOGRAFIA**

### **ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

7 – Archiwum Skarbu Koronnego.

8 – Archiwum Kameralne.

Archiwum Narodowe w Krakowie

30 – Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego.

67 – Akta gubernialne.

70 – Akta cyrkularne.

71 – Varia Krakowa i Okręgu Krakowskiego.

72 – Prefektura Departamentu Krakowskiego.

74 – Dobra rządowe Okręgu Wolnego Miasta Krakowa.

200 – Akta Wolnego Miasta Krakowa.

214 – C.K. Starostwo w Chrzanowie.

279 – C.K. Komisja Ministerialna dla zniesienia ciężarów gruntowych w Krakowie.

280 – Kataster galicyjski.

296 – C.K. Okręgowy Sąd Górniczy w Wieliczce.

297 – C.K. Starostwo Górnicze w Krakowie.

298 – Starostwo Górnicze w Krakowie.

300 – Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie.

530 – Naczelny Komitet Narodowy.

684 – Teki Antoniego Schneidera.

1296 – Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla S.A. Dyrekcja Kopalń w Jaworznie.

Archiwum Państwowe w Katowicach

336 – Giesche Spółka Akcyjna Katowice.

1155 – Akta miasta Jaworzno.

1165 – Akta miasta Szczakowa.

2423 – Przedsiębiorstwo Budowy Kolei Lokalnych Piła (Bołęciny-Jaworzno).

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

1043 – Akta gminy Szczakowa powiat Chrzanów.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

SI – Akta Senatu i władz nadrzędnych 1796-1849.

Szkoły Departamentu Krakowskiego.

Szkoły elementarne.

Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie

Rękopis 906 – Protokoły komisji królewskiej.

Biblioteka PAU i PAN w Krakowie

Spuścizna piśmiennicza po ks. prof. Janie Fijałku.

Archiwum Państwowe Ukrainy we Lwowie

Fond 146 – Galicyjskie Namiestnictwo.

Fond 835 – Koleje żelazne.

Archiwum Miasta Lwowa i okręgu we Lwowie

Fond 2 - Dokumentacja budynków.

### **ŹRÓDŁA DRUKOWANE**

Borzymińska Zofia, Dzieje Żydów w Polsce – wybór tekstów źródłowych XIX wiek, Warszawa 1994.

Bredetzky Samuel, Reisebemerkingen über Ungarn und Galizien, Wien 1809.

Continuatio edictorum, mandatorum et universalium in Regnis Galiciae et Lodomerie = Kontynuacja wyroków i rozkazów powszechnych w Galicyi i Lodomerji Królestwach od dnia 1 stycznia 1784 do końca grudnia 1784 wypadłych, Leopoli b.r.w.

Czemeryński Kornel, O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej, Lwów 1870.

Directorium persolwend rite officii Divini, Universis cleri saecularis dioecesi Cracoviensis, 1835-1869.



- Dziennik praw Księstwa Warszawskiego, t. 1-2, Warszawa 1810-1812.
- Dziennik Praw Rzeczypospolitej Krakowskiej, 1823-1830.
- Dziennik Praw, 1833-1844.
- Dziennik rozporządzeń rządowych Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu, 1816-1822.
- Dziennik rządowy Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu, 1816-1846.
- Dziennik rządowy Miasta Krakowa i jego Okręgu, 1846-1851.
- Dziennik rządowy Wielkiego Księstwa Krakowskiego, 1851- 1855.
- Dziennik rządowy dla kraju koronnego Galicyi i Lodomerii z księstwami Oświęcimskim i Zatorskim, tudzież z Wielkim Księstwem Krakowskim, Lwów, 1854= *Landes-Regierungs-Blatt für das Kronland Galizien und Lodomerien mit den Herzogtümern Auschwitz und Zator und dem Grossherzogthume Krakau*, Lemberg 1854.
- Dziennik ustaw i rozporządzeń dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, 1866-1917.
- Elechnus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Cracoviensis*, czyli Katalog kleru świeckiego diecezji krakowskiej, 1870-1916.
- Fiszer Ksawery, *Zarys organizacji polskich gimnastycznych towarzystw sokolich*, Lwów 1913.
- Galicja w dobie autonomicznej (1850-1914)*, oprac. Stefan Kieniewicz, Wrocław 1952.
- Galizisches Provinzial Handbuch für das Jahr 1868*.
- Handbuch des Statthalterei Gebietes in Galizien* 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866.
- Handbuch der politischen Behörden in Galizien für das Jahr 1867*.
- Kasperek J.R., *Zbiór ustaw, przepisów, instrukcji administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerii, z Wielkim Księstwem Krakowskim*, t. 1-2, Kraków 1866-1868, Lwów 1885-1889.
- Księga pamiątkowa ze zlotu Sokolstwa Polskiego*, Lwów 1913.
- Księstwo Warszawskie (1807-1815) i Królestwo Polskie (1815-1830). Wybór źródeł*, oprac. Tadeusz Mencel, Warszawa 1958.
- Meciszewski Hilary, *Do historyi i projektu, budowy i zarządu kolei Górno-Szląsko-Krakowskiej*, Kraków b.r.w.
- Ordo officii divisi pro dioecesi Cracoviensis*, 1813-1834
- Pamiętnik I Zjazdu Górników Polskich*, Kraków 1906.
- Pamiętnik IV Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie, w dniach 28-30 czerwca 1903 roku*, Lwów 1904.
- Projekty reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii (1860-1873)*, oprac. Czesław Majorek, Wrocław 1980.
- Provinzial Handbuch der Königreiche Galizien Und Lodomerien*, Lemberg 1846, 1847, 1848, 1850, 1851, 1852, 1854.
- Provinzial Handbuch des Krakauer Verwaltungsgebietes*, Krakau 1855, 1856, 1857.
- Przewodnik ilustrowany po c.k. austriackich kolejach państwowych na szlakach Kraków – Sucha, Sucha – Żywiec – Zwardoń, Skawina – Oświęcim*, oprac. G. Smólski, Wiedeń 1893.
- Rewolucja polska 1846 roku*, oprac. Stefan Kieniewicz, Wrocław 1950.
- Rok 1846 w Galicji – materiały źródłowe*, oprac. Józef Sieradzki, Czesław Wyczech, Warszawa 1958.
- Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł*, oprac. Janina Bieniarzówna, Kraków 1948.
- Schematismus für das Königreich Westgalizien* 1796, 1798, 1799, 1800, 1801.
- Schematismus Königreiches Galizien und Lodomerien* 1808, 1809.
- Sprawozdanie Rady Szkolnej Krajowej o stanie wychowania publicznego*, Lwów 1872, 1912.
- Sprawozdanie Wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystwa Sokół w Austrii*, 1896-1907.
- Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego*, 1861-1914.
- Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim* 1870-1879, 1881-1887, 1890-1893, 1895, 1897-1900, 1902, 1905-1906, 1909-1912.
- Szlakiem bojowym Legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2 Brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicji i na Bukowinie*, Lwów 1915.
- Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej 1807-1808*, t. 1, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964.
- Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795-1864*, oprac. Stefan Kieniewicz, Tadeusz Mencel, Władysław Rostocki, Warszawa 1956.
- IV Zlot Sokolstwa Polskiego we Lwowie 1903 roku*, Lwów 1903.

## WYDAWNICTWA STATYSTYCZNE

- Bigo Jan, *Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicyi i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim* 1868, 1872, 1897, 1904, 1914.



- Der Bergwerks-Betrieb in Kaiserthum Österreich im Jahre 1855, Wien 1857.  
 Hanel Rudolf, *Eisenbahn und Verkehrsjahrbuch 1916*, Wien 1916.  
*Informator statystyczny do dziejów przemysłu w Galicji, górnictwo i hutnictwo*, oprac. Janusz Bar, Piotr Franaszek, Kraków 1981.  
*Statystyka Polski*, Krzysztof Kumaniecki, Antoni Krzyżanowski, Kraków 1915.  
 Orzechowski Konrad Oksza, *Przewodnik statystyczno-topograficzny i skorowidz obejmujący wszystkie miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, W.X.Krakowskiem i X.Bukowińskim*, Kraków 1872.  
*Rocznik statystyki Galicji*, Lwów 1886-1913.  
 Schmedes Carl, *Geographisch-statistische Übersicht Galizien und der Bukowina nach amtlichen Quellen*, Lemberg 1869.  
*Spezial-Orts-Repertorien der im österreichischen Reichsrath vertretenen Königreiche und Länder*, Wien 1886.  
*Statistisches Handbüchlein des Kaisertums Österreich*, Wien 1865-1870.  
*Statistisches Jahrbuch der k.k. Ackerbau Ministerium*, Wien 1874-1913.  
*Statistisches Jahrbuch der Österreichischen Monarchie*, Wien 1861-1865.  
 Szuro Stanisław, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847-1914*, Kraków 1994.  
*Tafeln zur Statistik des Grossherzogtums Krakau und der westlichen Kreise Galiziens aus den Jahren 1854, 1855, 1856 und 1857, zum Theile auch aus späterer Periode*, Krakau 1859.  
*Tafeln zur Statistik der Österreichischen Monarchie*, Wien 1842-1858, 1860-1865.  
 Überstichst Tafeln zur Statistik österreichischen Monarchie, Wien 1850.  
 Übersicht der Verhältnisse und Ergebnisse des österreichischen Bergbaues im Verwaltungs-Jahre 1860, Wien 1861.  
*Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych 1878, 1889, 1901, 1912.*

## **PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA**

- Dembowski Leon, *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898.  
 Chłędowski Kazimierz, *Pamiętniki*, t. 1-2, Wrocław 1951.  
 Fredro Aleksander, *Trzy po trzy*, Warszawa 1987.  
 Girtler Kazimierz, *Opowiadania, pamiętniki z lat 1803-1831*, Kraków 1971.  
 Hechel Fryderyk, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów, pamiętniki*, oprac. Henryk Barycz, Wrocław 1950.  
 Jabłonowski Ludwik, *Pamiętniki*, Kraków 1963.  
*Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, red. Irena Homola, Helena Darowska, Józef Patelski, Helena Kunachowiczowa Kraków 1980.  
 Kietlińska Maria, *Wspomnienia*, Kraków 1986.  
 Kolka Stanisław, *Wspomnienia* (maszynopis na prawach rękopisu w zbiorach Muzeum Miasta Jaworzna)  
 Kraszewski Józef Ignacy, *Pamiętniki*, Wrocław 2005.  
 Koźmian Kajetan, *Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1972.  
 Mieroszewski Sobiesław, Mieroszewski Stanisław, *Wspomnienia lat ubiegłych*, Kraków 1964.  
 Nadziei promienie – Antoni Skąpski, Antoni Filipowski, Stanisław Krzyżanowski, oprac. Józef Pocięcha, Kraków 1978.  
 Prek Franciszek Ksawery, *Czasy i ludzie*, oprac. Henryk Barycz, Wrocław 1959.  
 Smarzewski Marcin, *Pamiętnik 1809-1831*, Wrocław 1962.  
 Wodzicki Stanisław, *Pamiętniki*, Kraków 1888.

## **PRASA**

- „Abendblatt“  
 „Czas” 1849, nr 11, 12, 31, 45, 49, 52, 66, 69, 73, 90; 1874.  
 „Demokrata Polski” 1846, 1849.  
 „Die Neuzeit“  
 „Gazeta Krakowska” 1849, nr 28, 36, 43, 45, 47, 48, 78, 80, 85, 87, 88, 97, 99, 102, 104.  
 „Gazeta Lwowska” 1846, 1848, 1849, 1874.  
 „Gazeta Narodowa” 1888.  
 „Gazeta Polska” 1849, nr 87, 92, 94, 95, 103, 114, 116, 119, 120, 122, 130, 131, 132, 137, 144.  
 „Neue Freue Presse“  
 „Prager Tagblatt“.



„Przegląd Sokoli”  
„Przewodnik gimnastyczny Sokół”  
„Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w państwie niemieckim”  
„Tygodnik Chrzanowski”  
„Tygodnik Ilustrowany” 1859.  
„Wiener Juedische Volksstimme“  
„Wiener Zeitung“

## ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

Baczkowski Michał, *Galicjanie w armii austriackiej wobec wydarzeń lat 1848-1848*, [w:] „Galicja i jej dziedzictwo” 1999, t. 12.  
Baczkowski Michał, *Wojna 1866 roku w Galicji u na Śląsku Cieszyńskim*, Kraków 2015.  
Balzer Oswald, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899.  
Bałaban Majer, *Dzieje Żydów w Galicji i w Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772-1868*, Lwów, b.r.w.  
Bałaban Majer, *Studia historyczne*, Warszawa 1927.  
Bałaban Majer, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304-1655)*, Kraków 1912.  
Bartel Wojciech M., *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, Kraków 1976.  
Bartel Wojciech M., *Rewolucja krakowska 1846 roku na tle niektórych polskich koncepcyj społeczno-politycznych lat 1831-1846*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1957, t.9, z. 1, s. 131-224.  
Bieniarzówna Janina, *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846*, Kraków 1948.  
Bieniarzówna Janina, *Życie gospodarcze w Wolnym Mieście Krakowie*, Kraków 1967.  
Borowiejska-Birkenmajerowa Maria, Demel Juliusz, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu WMK w latach 1815-1846*, [w:] „Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki” 1963, t. 4.  
Budka Włodzimierz, *Pieczenie wiejskie powiatu żywieckiego*, „Gronie”, 1939, t. 2, nr 2-3, s. 107-126.  
Bujak Franciszek, *Galicja*, t. 1 -2, Lwów 1908-1910.  
Bujak Franciszek, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772-1914)*, Lwów 1917.  
Bujak Franciszek, *Wieś zachodniogalicyska u schyłku XIX wieku*, Lwów 1904.  
Buszko Józef, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905-1914*, Warszawa 1956.  
Buzek Józef, *Studia z zakresu administracji wychowania publicznego – szkolnictwo ludowe*, Lwów 1904.  
Cieszyński Bartłomiej, *Rynek powstał po wielkim pożarze*, „Extra” 2015, nr 37(249).  
Cieszyński Bartłomiej, *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Jaworznie –rok 1907*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2002, z. 6, s. 17-20.  
Cieszyński Bartłomiej, *Rozwój ruchu muzycznego w Jaworznie*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2003, z. 8, s. 10-19.  
Czubaty Jarosław, *Księstwo Warszawskie (1807-1815)*, Warszawa 2000.  
Czuczynski Aleksander, *Spis Żydów województwa krakowskiego z roku 1765*, „Archiwum Komisji Historycznej” 1898, t. 8.  
Davies Norman, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2008.  
Demel Juliusz, *Życie gospodarcze i społeczne ziemi krakowskiej (1848-1867)*, Kraków 1967.  
Demel Juliusz, *Początki kolei żelaznej w Krakowie*, Kraków 1954.  
Dobijanka Marta, *Jeszcze o pieczęciach wsi województwa krakowskiego*, „Archeion” 1963, t. 34, s. 109-120.  
Dubiel Ludwik, *Dąbrowa Narodowa w powiecie chrzanowskim*, b.m.w. 1931.  
*Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, red. Stanisław Michalski, Warszawa 1982.  
*Elektryfikacja ziemi krakowskiej. Materiały Komisji Energetyczno-Elektryfikacyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej*, Kraków 1937.  
Eisenbach Artur, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1983.  
*Encyklopedia historii gospodarczej do 1945 roku*, red. Antoni Mączak, t. 1-2, Warszawa 1981.  
Fiutowski Teofil, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porobiorowej*, Lwów 1913.  
„Galicja i jej dziedzictwo” 1994, t. 1; 1999, t. 12.  
*Galicja w Księstwie Warszawskim – 200 rocznica*, red. Henryk W. Żaliński, Hubert Chudzio, Kraków 2009.  
*Gospodarcze i społeczne skutki zaborów Polski*, red. Jędrzej Chumiński, Krzysztof Popiński, Wrocław 2008.  
Górski Piotr, *Samorząd gminny*, t. 1, Kraków 1894.  
*Gmina wiejska i jej samorząd*, red. Helena Brodowska, Warszawa 1989.  
Gollenhofer Józef, *Rewolucja krakowska 1848 r.*, Kraków 1908.  
Grochulska Barbara, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966.  
Groniowski Krzysztof, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce, geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976.  
Grodziski Stanisław, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848*, Wrocław 1971.



- Grodziski Stanisław, *Studia galicyjskie – rozprawy i przyczynki do historii ustroju Galicji*, Kraków 2007.
- Grodziski Stanisław, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012.
- Grodziski Stanisław, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861-1914*, Warszawa 1993.
- Grodziski Stanisław, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976.
- Grodziski Stanisław, *Habsburgowie – dzieje dynastii*, Kraków 1998.
- Grzybek Wincenty, *Kronika – spisana przy rzymsko-katolickim kościele parafialnym w Szczakowej* b.m.w 1931 (rękopis w Archiwum Parafialnym w Szczakowej).
- Grzybowski Konstanty, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959.
- Gumowski Marian, *Herby i pieczęcie wsi województwa krakowskiego*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1961, t. 4, s. 13-88.
- Gumowski Marian, *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*, Katowice 1939.
- Gutowski Dariusz, *Zarys historii kolei żelaznych w Szczakowej*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2006, z. 10, s. 50-53.
- Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, red. Juliusz Bardach, Monika Senkowska-Gluck, Warszawa 1981.
- Historia wychowania*, red. Łukasz Kurdybacha, Warszawa 1967.
- Hońdo Leszek, Dariusz Rozmus, Sławomir Witkowski, *Cmentarz żydowski w Jaworznie*, Kraków 2012.
- Jakimiszyn Anna, *Żydzi krakowscy w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków-Budapeszt 2015.
- Jaros Jerzy, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984.
- Jaworzno. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. Józef Hampel, Jerzy Zawistowski, Kraków b.r.w.
- Kalinka Walerian, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Wybór pism*, Kraków 2001.
- Kallas Marian, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975.
- Kallas Marian, *Stan chłopski w projektach konstytucji z czasów Księstwa Warszawskiego (1807-1815)*, [w:] *Silva Rerum Antiquarum – księga pamiątkowa dedykowana prof. zw. dr. hab. Bartłomiejowi Szyndlerowi*, red. Robert W. Szwed, Częstochowa 2009.
- Karczmarszewski Andrzej, *Pieczęcie gmin jednostkowych z okresu galicyjskiego*, Rzeszów 2006.
- Kiełbicka Aniela, *Kameralne urzędy gospodarcze w zachodniej Galicji*, „Archeion” 1958, t. 29.
- Kiełbicka Aniela, *Akta urzędów gospodarczych zachodniej części Galicji*, „Archeion” 1959, t. 31.
- Kieniewicz Stefan, *Pomiędzy Stadionem a Goslarem. Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.*, Wrocław 1980.
- Kieniewicz Stefan, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951.
- Kieniewicz Stefan, *Echa „Trybuny Ludów” we Włoszech*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, t. 63, nr 4-5, s. 153-156.
- Kleczyński Józef, *Spis ludności diecezji krakowskiej z 1787 roku*, „Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności” 1894, t. 7.
- Kohut Adolph, *Berühmte Israelitische Männer und Frauen in der Kulturgeschichte der Menschheit*, Leipzig 1900.
- Kolberg Wilhelm, *Drogi żelazne w Europie*, Warszawa 1844.
- Kopff Wiktor, *Urządzenie włościan w b. Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1887, t. 25, z. 11-12.
- Korman, *Komunikacje Galicyi i Bukowiny – 1898*, Lwów 1898.
- Kot Stanisław, *Polska rajem dla Żydów, piekłem dla chłopów, niebem dla szlachty*, Warszawa 1937.
- Koziarski Stanisław, *Sieć kolejowa Polski w Latach 1842-1918*, Opole 1994.
- Kracik Jan, *W Galicji trzeźwiejącej, krwawej i pobożnej*, Kraków 2008.
- Kula Witold, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1956.
- Kumor Bolesław, *Spisy ludności w Galicji z lat 1800-1808*, „Przeszłość demograficzna Polski” 1972, t. 5.
- Kwiątek Jolanta, *Związki Górnego Śląska z Galicją na przełomie XIX i XX wieku*, Opole 1994.
- Krzyża Jan Roman, *Rozwój kolejnictwa w województwie śląskim i jego znaczenie dla Polski*, Katowice 1939.
- Księstwo Warszawskie w historii i tradycji napoleońskiej (1807-2007)*, red. Katarzyna Bucholc-Srogosz, Maciej Trąbski, Częstochowa 2008.
- Księstwo Warszawskie z perspektywy 200 lat. Ludzie – instytucje – tradycja*. Lublin 2007.
- Kwiątek Jolanta, *Związki Górnego Śląska z Galicją na przełomie XIX i XX wieku*, Opole 1994.
- Legutko Barbara, *Żydzi w Jaworznie*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2001, z. 4, s. 9-12.
- Legutko Barbara, *Jaworznickie synagogi*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2003, z. 8, s. 32-29.
- Legutko Barbara, *Żydzi w Jaworznie*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2008, z. 11, s. 12-17.
- Leś-Runicka Maria, *Dzieje górnictwa węgla kamiennego w Jaworznie 1767-2002*, Jaworzno 2002.
- Leś-Runicka Maria, *105 lat – Historia Szczakowej*, Jaworzno 2002.
- Leś-Runicka Maria, *Historia szkolnej edukacji w Jaworznie do 1945 roku*, Jaworzno 2004.
- Leś-Runicka Maria, *Historia kopalni węgla kamiennego Janina w Libiążu*, Libiąż 2008.
- Leś-Runicka Maria, *Historia Jaworzna do 1795 roku*, Jaworzno 2011.
- Leś-Runicka Maria, *Szczakowa – kolebka polskiego górnictwa węglowego*, Jaworzno 2011.



- Leś-Runicka Maria, *Historia Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie*, Jaworzno 2006.
- Limanowski Bolesław, *Historia demokracji polskiej w epoce porobiorowej*, t. 2, Warszawa 1946.
- Lizończyk Jan, *180 lat kopalni Jaworzno*, b.m. i r.w. (maszynopis w zbiorach Muzeum Miasta Jaworzna)
- Łoziński Bronisław, *Galicyjski sejm stanowy (1817-1845)*, Lwów 1905.
- Łoziński Bronisław, *Szkice z historii Galicji XIX wieku*, Lwów 1913.
- Łoziński Bronisław, *Z czasów i aktów dominikalnych. Przyczynek do historii administracji w Galicji*, [w:] „Kwartalnik Historyczny” 1906, t. 20; 1907, t. 21.
- Mahler Rafał, *Żydzi w dawnej Polsce w świetle liczb. Struktura demograficzna i społeczno-ekonomiczna Żydów w Koronie w XVIII wieku*, „Przeszłość i demografia Polski. Materiały i studia” 1967, s.131-180.
- Malec Dorota, Jerzy Malec, *Historia administracji nowożytnej*, Kraków 1996.
- Malec Jerzy, *Studia z dziejów administracji nowożytnej*, Kraków 2003.
- Mała encyklopedia rolnicza*, Warszawa 1962.
- Marcinek Roman, *Plany katastralne dla miejscowości w Małopolsce. Wstęp do identyfikacji zasobu*, „Teki Krakowskie” 2009, t. 16.
- McCagg William O., *Dzieje Żydów w monarchii habsburskiej w latach 1670-1918*, Warszawa 2010.
- Mencel Tadeusz, *Galicja Zachodnia 1795-1809*, Lublin 1976.
- Mencel Tadeusz, *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Lublin 1988.
- Mencel Tadeusz, *Gmina wiejska w Księstwie Warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 1, s. 47-68.
- Mencel Tadeusz, *Pod zaborem pruskim i w Księstwie Warszawskim (1793-1871)*, [w:] *Dzieje wsi wielkopolskiej*, red. Władysław Rusiński, Poznań 1959.
- Mencel Tadeusz, *Prawa wyborcze w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1815) na tle porównawczym*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9-13 września 1969 roku*, Lublin 1969.
- Mencel Tadeusz, *Polityka chłopska władz austriackich w Galicji zachodniej (1795-1809)*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1973, t. 34.
- Merunowicz Teofil, *Wyniki samorządu w Galicji z powodu 50-lecia istnienia urzędzeń autonomicznych w Galicji*, Lwów 1916.
- Mleczak Jan, *Akcja werbunkowa NKN w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1918*, Przemyśl 1988.
- Najdus Walentyna, *Szkice z historii Galicji*, t. 1-2, Warszawa 1958.
- Namysłowski Władysław, *Milicya Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846*, Kraków 1913.
- Namysłowski Władysław, *Poczta Wolnego Miasta Krakowa*, Kraków 1914.
- Neue Deutsche Biographie*, Berlin 1953-2013.
- Ogrodziński Wincenty, *Dzieje dzielnicy śląskiej Sokola*, Katowice 1937.
- Österreichisches Biographisches Lexikon, Wien 1815 – 1950.
- Pęcowski Jan, *Chrzanów, miasto powiatowe w województwie Krakowskim*, Chrzanów 1934.
- Pietraszek Edward, *Zagłębie Krakowskie w latach 1796-1848*, [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, t. 9, s. 747.
- Pisarski Marek, *Koleje Polskie 1842-1971*, Warszawa 1971.
- Podgórska Eugenia, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1831)*, Warszawa 1960.
- Podraza Antoni, *Europa – Galicja – Regiony*, Kraków 2006.
- Polaczek Stanisław, *Powiat chrzanowski w Wielkim Księstwie Krakowskim*, Kraków 1898.
- Polskie Koleje Państwowe (1918-1928)*, Warszawa 1929.
- Ponczek Mirosław, *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół na Górnym Śląsku, zarys dziejów (1895-1939)*, Katowice 1987.
- Ponczek Mirosław, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego Sokola do 1939 roku*, Sosnowiec 1994.
- Rafacz Józef, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922.
- Rapacki Władysław, *Ludność Galicji*, Lwów 1874.
- Rok 1846 w Galicji – ludzie, wydarzenia, tradycja: zbiór studiów*, red. Michał Śliwa, Kraków 1997.
- Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, red. Marian Drozdowski, Poznań 1997.
- Rozdolski Roman, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1952.
- Rutkowski Jan, *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953.
- Schiper Ignacy, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.
- Skrobek Bartłomiej, *Pieczenie wiejskie w Galicji – stan i perspektywy badań*, [w:] *Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*, red. Agnieszka Gut, Paweł Gut, Warszawa 2012, s. 89-107.



- Słotwiński Jan, *Kancelarie wsi małopolskiej od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1990, t. 31, s. 25-36.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. Filip Sulimirski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa 1880-1890.
- Schnür-Peplowski Stanisław, *Galicjana 1778-1812*, Lwów 1896.
- Schnür-Peplowski, *Cudzoziemcy w Galicji 1787-1841*, Kraków 1902.
- Schnür-Peplowski, *Z przeszłości Galicji od 1772 do 1862 roku*, Lwów 1895.
- Snopko Jan, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Galicji 1867-1914*, Białystok 1997.
- Sobociński Władysław, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.
- Społeczeństwo i gospodarka Galicji w latach 1772-1867. Źródła i perspektywy badań*, red. Tomasz Kargol, Krzysztof Ślusarek, Kraków 2014.
- Stoksik Janina, *Galicjijski kataster gruntowy, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, „Archeion” 1975, t. 62.
- Studnicki Władysław, *Memoriał gubernatora Urmenyi z r. 1804*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, t. 18, s. 58-74.
- Styś Wincenty, *Metryki gruntowe józefińskie i franciszkańskie, jako źródło do historii gospodarczej Galicji*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1932, t. 2.
- Ślusarek Krzysztof, *Drobna szlachta w Galicji 1772-1848*, Kraków 1994.
- Ślusarek Krzysztof, *W przededniu autonomii – własność ziemska i ziemiaństwo zachodniej Galicji w połowie XIX wieku*, Warszawa 2013.
- Tatarczuch Adolf, *Monografia Szczakowej*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2005, z. 9.
- Terech Michał, *Mało znana karta z dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa 1938.
- Terech Michał, *Sokół u narodów słowiańskich*, Warszawa 1933.
- Trojan Elżbieta, *Władze miejskie Jaworzna 1901-1939*, „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna” 2003, z. 8, s. 32-39.
- Trzcinańska Ludwika, *Szkolnictwo ludowe Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815-1846)*, Kraków 1907.
- Tymieniecki Kazimierz, *Uchwała gromadzka z początku XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, t. 6, z. 1.
- Ulanowski Bolesław, *Wieś polska pod względem prawnym od wieku XVI do XVIII*, Kraków 1894.
- Wachholz Szczęśny, *Rzeczpospolita Krakowska (1815-1830)*, Warszawa 1957.
- Wawel-Louis Józef, *Pierwsza rekrutacja w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1.
- Wawel-Louis Józef, *Kronika rewolucji krakowskiej w roku 1846*, Kraków 1898.
- Wereszycki Henryk, *Historia Austrii*, Wrocław 1986.
- Winiarski Bohdan, *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX wieku*, Poznań 1923.
- Wrotnowski Antoni, *Autonomia Galicji i jej samorząd*, Kraków 1889.
- Wydro Jan, *Kataster gruntowy austriacki i jego znaczenie dla Galicji*, „Studia Historyczne” 1967, t. 10, z. 1-2.
- Wurzbach Constant, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Österreich*, Wien 1882.
- Zamorski Krzysztof, *Folwark i wieś – gospodarka dworska i społeczność chłopska Tenczynka w latach 1705-1845*, Wrocław 1987.
- Zdrada Jerzy, *Galicjijskie wybory sejmowe w latach 1861-1889*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1973, t. 19.
- Z dziejów chłopów polskich (od wczesnego feudalizmu do 1939 r.)*, Warszawa 1968.
- Ziemia chrzanowska i Jaworzno*, red. Janina Lewandowska, Kraków 1969.
- Żbikowski Andrzej, *Żydzi – a to Polska właśnie*, Wrocław 1997.
- Żebrowski Rafał, Zofia Borzymińska, *Po-lin, kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys)*, Warszawa 1993.
- Żychowski Marian, *Rok 1846 w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji*, Warszawa 1956.
- Żydzi na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, red. Dariusz Rozmus, Sławomir Witkowski, Kraków 2011.







## SPIS ILUSTRACJI

- s. 31. Wiejskie pieczęci z terenu Jaworzna. Źródło: ze zbiorów własnych autorki.
- s. 42. Ulica Jagiellońska w Szczakowej. Pocztówka będąca w obiegu w latach I wojny światowej. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 46. Pierwszy burmistrz Jaworzna – Franciszek Schattanek z żoną Zofią. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 62. Karta tytułowa wyroku komisji indemnizacyjnej, 1855 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 70. Kopalnie pechnickie i huta cynku, 1851 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 71. Wieś Jaworzno. Mapa bez daty. Szacunkowe datowanie: 1850-1860. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 80. Pechnik, ul. Mostowa. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 81. Osiedle Nowy Pechnik widoczne od ul. Lipowej. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 84. Pismo na papierze firmowym Jaworznickiego Gwarectwa Węgla Kamiennego, 1903 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 85. Budynek mieszkalny w kolonii Nowy Pechnik (ul. Lipowa). Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 88. Odbudowa spalonej sortowni kopalni Fryderyk August 1903 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 88. Pracownicy kopalni Jaworznickiego Gwarectwa, 1896 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 90. Pracownicy kolei górniczej Jaworznickiego Gwarectwa, 1910 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 90. Dworzec kolejowy w Jaworznie tuż po otwarciu, 1903 r. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 91. Kopalnia Fryderyk August, szyb Helena, początek XX wieku. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 91. Kopalnia Jacek Rudolf, początek XX wieku. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 93. Zezwolenie na zawarcie umowy przez Kolej Lokalną Piła – Jaworzno potwierdzone przez Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii Wielkiego Księstwa Krakowskiego we Lwowie, 1908 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 98. Świadcstwo Szymona Nowaka z zawodowej szkoły górniczej uzupełniającej w Jaworznie, 1912/1913 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 108. Dworzec kolejowy w Szczakowej od strony peronów. Pocztówka z lat 1905-1910. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 108. Wielkie Księstwo Krakowskie. Koleje żelazne w XIX wieku w rejonie Jaworzna. Opracowanie: Maria Leś-Runicka i Sławomir Śląski.
- s. 109. Dworzec kolejowy w Szczakowej, początek XX wieku. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 109. Granica austriacko-rosyjska na Białej Przemszy, początek XX wieku. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 134. Afisz zapowiadający festyn organizowany w Szczakowej przez jaworznickie gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, 1902 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 142. Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie, 27 maja 1906 roku. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 142. Siedziba Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Jaworznie wzniesiona w latach 1906-1907. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 143. Druhowie i druhnicy jaworznickiego gniazda Sokola w strojach sokolich, 1908 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



- s. 143. Druhowie podczas ćwiczeń z lancami, 1905 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 144. Druhowie w strojach sokolich, 1905 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 144. Koło teatralne jaworznickiego Sokoła wystawiło sztukę Kościuszko pod Raclawicami, 1909 r. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 145. Sokół z Jaworzna na wycieczce w Szczakowej, 1905 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 145. Jaworznicki Sokół, z przodu widoczny naczelnik Bernadzikiewicz, 1905 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 175. Pismo c.k. Rady Szkolnej Okręgowej w Chrzanowie do Zofii Schattankówny w sprawie mianowania jej na tymczasową nauczycielkę 6-klasowej żeńskiej szkoły ludowej, 1912 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 176. Patent na nauczycielkę szkół ludowych pospolitych Zofii Schattankówny, 1904 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 177. Akt erekcyjny czteroklasowej szkoły ludowej w Jaworznie, 1873 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 188. Szkoła powszechna na Pechniku, oddana do użytku w roku szkolnym 1913/1914. Stan z lat 70. XX w. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 189. Szkoła powszechna w Jaworznie (przy ul. Mickiewicza), oddana do użytku w 1896 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 234. Budynek dyrekcji Jaworznickiego Gwarectwa Węgla Kamiennego, w głębi willa dyrektora. Początek XX wieku. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.
- s. 234. Po prawej: budynek dyrekcji Jaworznickiego Gwarectwa Węgla Kamiennego, po lewej: kasyno urzędnicze, 1901 rok. Źródło: Archiwum Muzeum Miasta Jaworzna.



## INDEKS NAZWISK

- Aleksander I, car rosyjski 56  
Aleksander Jan 124  
Anczyc Władysław 153  
Anhalt Pless, księżę 92  
Antecka Stanisława 186  
Assman Karol 21  
Auersperg, księżę 12
- Bachórz Władysław 211, 212  
Baczkowski Michał 8, 201  
Badeni Marcin 56  
Ball Maria 187  
Ball Olimpia 187  
Ball Stefania 187  
Ball Szczepan 187  
Balzer Oswald 23, 24, 35  
Bałaban Majer 217, 220  
Bałucki Michał 152  
Banasik Franciszek 170  
Banasik Jędrzej 15, 18  
Banasik Majcher (Melchior) 28  
Bar Janusz 83  
Baran Błażej 58  
Baran Franciszek 18, 22  
Baran Jan 206  
Baran Kasper 146  
Baran Klemens 73  
Baran Wawrzyniec 23  
Baranowski Józef 37  
Barańczyk Franciszek 206  
Bartel Wojciech 217  
Bartosch Mieczysław 150  
Bartsch Walery 56  
Bauner Feliks 78  
Beck Teodor 184  
Bednarowska Ludwika 186  
Beer Jan 77  
Bem Józef 126, 133  
Benedek 123  
Bendetz Feiweł 228  
Bereziński Ludwik 199  
Bereźnicki 122  
Bernadzikiewicz Stanisław 140, 146, 151, 153, 156, 157
- Bester Izaak 223  
Bester Jakub (ojciec) 58, 223, 224, 228, 231  
Bester Jakub (syn) 224  
Bester Jonasz 224  
Bester Józef 231  
Bester Majer 224  
Bester Szmul 58, 224  
Bester Zygmunt 48, 229  
Besterowie 224, 231  
Białas Wojciech 18  
Białek Bartłomiej 86  
Bianda Jakub 21  
Bielecki Jan 186, 187, 191  
Bienarżówna Janina 20  
Bierzyński Leo 25  
Bigo Jan 50  
Bik Jakub 103  
Biskupski Mieczysław 47, 139  
Bloch Karl 103  
Blumenfeld Józef 41, 225, 226  
Blumenfeld Symche 227  
Boba Wawrzyniec 38  
Bobek Jan 208  
Bochenek Jan 106, 227  
Bochenek Leon 113  
Bodakowski Walerian 26  
Boehm Samuel 41, 226  
Bogdani Adam 161  
Bogucki Kazimierz 103  
Bok 210  
Bonusiak Włodzimierz 35  
Bonaparte Napoleon, cesarz francuski 15, 16, 19  
Borowiecki Adam 209  
Borzymińska Zofia 215, 216  
Bramerowie 74  
Bredetzky Samuel 68, 77, 79, 92  
Brehmer Gottlieb 82  
Breitkopf Fiszel 225  
Brenner Anton 69  
Broniowski Władysław 47, 48, 118, 156, 157  
Brożek Alojzy 150  
Brożek Jan 48  
Brożek Sebastian 173  
Brożek Wawrzyniec 47



Brunner Aleksander 77  
 Buchbinder Leon 41  
 Budka Włodzimierz 29  
 Budzyńscy 159  
 Budzyńska Zofia 153, 154  
 Burda 79  
 Burzyński Paul 25  
 Buszko Józef 35  
 Buzek Józef 183  
 Bzdyś Ignacy 18  
 Bzowski Leon 206  
 Bzowski Wojciech 132

Carosi Jan Filip von 76  
 Cegielski Hipolit 132  
 Ceranowicz Józef 186  
 Chechelscy 58  
 Cholewińska Karolina 187  
 Cholewiński Aleksander 187  
 Cholewka Sebastian 187  
 Chorąży Jan 196, 197  
 Chromy Tomasz 92  
 Chruszczyński Jakub 72  
 Chwentowski 28  
 Chydowicz Chersla 219  
 Chydowicz Gidla 219  
 Chydowicz Jakob 219  
 Chydowicz Midla 219  
 Cichalewski Wincenty 160, 161  
 Cieszyński Bartłomiej 140, 152  
 Cieślowski Jan 117  
 Ciołczyk Mateusz 18  
 Ciołczyk Stanisław 18  
 Cofalka Juliusz 37  
 Cwancygierowie 74  
 Czajkowski 161  
 Czeppe Maria 76  
 Czermak Edward 26  
 Czopik Roch 22, 170  
 Czopik Wawrzyniec 18  
 Czuczyński Aleksander 218

Dajczak Wawrzyniec 146  
 Damski Waclaw 37, 47, 151, 155, 156  
 Danyk Sebastian 22, 170  
 Datoń Ludwik 150  
 Dawid Icek 219  
 Dawid Haskiel 219  
 Dawid Herszla 219  
 Dawid Sara 219  
 Dawidowicz Anna 219  
 Dawidowicz Chersla 219  
 Dawidowicz Gidla (córka Chersli) 219  
 Dawidowicz Gidla (żona Jakoba) 219  
 Dawidowicz Jakob 219  
 Dąbek Grzegorz 26  
 Dąbski Jerzy 86

Demel Juliusz 105, 106, 107  
 Dobijanka Marta 29, 32  
 Dobrzański Jan 178  
 Doms Robert 97, 99  
 Doms Robert Wilhelm 99, 100, 101, 103, 104, 116, 117, 118  
 Doślak (Schattanek) Herminia 187  
 Doute Ludwik 39  
 Drabik Wincenty 153  
 Drake Jan 56  
 Drobnika Ludwik 151  
 Drobnik Michał 18  
 Dubiel Ludwik 223  
 Dudek Ignacy 187  
 Dudek Jan 58  
 Dudek Józefa 187  
 Dudzikowski Ludwik 113  
 Dunajewski Albin 208  
 Duszyk Sebastian 18  
 Dyba Józef 146  
 Dyląg Błażej 38  
 Dziedzic Antoni 162

Eiburschitz Samuel 227  
 Eisenbach Artur 216  
 Elżbieta, cesarzowa austriacka 210  
 Ekielski Józef 117  
 Este d' Ferdynand, arcyksiążę 15  
 Estreicher Aleksander 37  
 Exner Josef 103

Faltus Franciszek 86  
 Farnik Josef 103  
 Feige Abraham 225  
 Felbiger Johann Ignaz 178  
 Feldman Maurycy 229  
 Ferdyn Jan 146  
 Figura Tomasz 173  
 Fijałej Jan 205  
 Filar Zofia 153  
 Filipowicz Jan 146  
 Fiszer Ksawery 155  
 Fiutowski Teofil 183  
 Flaszkiwicz Franciszek 167, 168, 194-196  
 Foulon 11  
 Franaszek Piotr 83  
 Franciszek I, cesarz austriacki 28, 111  
 Franciszek II, cesarz austriacki 11  
 Franciszek Józef I, cesarz austriacki 23, 25, 28, 47, 126, 187, 210, 232  
 Frank Johann 67  
 Fredro Aleksander 141, 152  
 Frecht 124  
 Friedlein Szyja 222  
 Friedlich Aron 222  
 Friedman Chaim 223  
 Friese Christian Wilhelm 75



- Fritsche 209  
 Fryderyk August, elektor saski 15, 16, 77  
 Fuehrer Michael 25  
 Furdziński Franciszek 23
- Gaj Grzegorz 18  
 Gaj Urban 23  
 Gartenberg de 75  
 Gattermayer Franciszek 159  
 Gergovich Stanisław 187  
 Gergovich Tadeusz 206  
 Gerstner Herschel 222, 223  
 Gerstner Jehuda Meir 230  
 Gerstner Izaak 223  
 Gerstner Lewek 222  
 Gerstner Mojżesz 223  
 Gerstner-Sonntag Róża 231  
 Gerstnerowie 222, 231  
 Girtler Kazimierz 16  
 Glimos Jan 22  
 Głogoczewski 152  
 Golik Jan 211  
 Golz Antoni 82  
 Gołczyk Michał 26  
 Gostkowski Józef 22, 72, 73  
 Górowiecki Stefan 208  
 Grabiańska Marianna 207  
 Grabiański Ludwik Mikołaj 207  
 Grabowski Franciszek 124  
 Grammatyka Franz 25  
 Grella Antoni 86  
 Grodzicki Feliks 56  
 Grodziski Stanisław 35, 38, 125, 178  
 Gross Jakub 222  
 Gross Mendel 229  
 Grundig Rudolf 87  
 Gruszczyński Michael 25  
 Grzybek Wincenty 160, 210  
 Grzybowski Aleksander 124  
 Guja Marcin 18  
 Guja Wawrzyniec 22, 29  
 Gumowski Marian 29  
 Gutenberg Johann 105  
 Gutglass Saul 224  
 Gutmann Dawid 87, 231, 234  
 Gutmann Maksymilian 232  
 Gutmann Wilhelm 231, 232, 233  
 Gutowski Dariusz 110
- Habsburgowie 193  
 Hacuś Józef 146  
 Haczek Bartłomiej 18  
 Haisig Marian 29  
 Hallama Robert 102  
 Hampel Józef 9  
 Harabasz Leon 190  
 Hanel Rudolf 117
- Hechel Fryderyk 126, 128, 129, 130  
 Hechter Karol 41  
 Helcel Antoni Zygmunt 94, 195, 227  
 Helcel Florian 37, 74, 94  
 Hercok Ignacy 170, 174  
 Herszla (arendarz) 219  
 Hezner Franciszek 38  
 Hezner Jan 47  
 Hila Eduard 103  
 Hirszle Franciszek 69  
 Hoelzel Antoni 94  
 Hoelzel Ludwik 106  
 Holzer Jan 172  
 Holzer Marianna 172  
 Homiński 139  
 Homułka Maksymilian 122, 123  
 Hońdo Leszek 231  
 Horak Josef 103  
 Hruzik Anton 67  
 Huettner Ozjasz 161  
 Hujek Walenty 18  
 Huttary Franz 67
- Ibrahim ibn Jakub 215
- Jabłonowski Stanisław 128  
 Jadowski Adam 21  
 Jaegermann Valentin 67  
 Jaglarz Józef 124  
 Jakimyszyn Anna 216  
 Jakubczyk Franciszek 77  
 Jakubowicz Chersla 219  
 Jakubowicz Cherszela 219  
 Jakubowicz Grzegorz 219  
 Jakubowicz Herszla 219  
 Jakubowicz Itla 219  
 Jakubowicz Jakub 219  
 Jakubowicz Lewek 218  
 Jakubowicz Leyba 219  
 Jakubowicz Roza (córka Jakuba) 219  
 Jakubowicz Roza (żona Herszli) 219  
 Jakubowicz Roza (córka Herszli) 219  
 Jakubowicz Ryfka 219  
 Jakubowicz Szymon 219  
 Jamróż Józef 206  
 Janiszowski Teofil 26  
 Jankowski 25  
 Janowski 139  
 Januszewicz Gaszel (Herszla, Herszel) 218, 219, 222  
 Januszewicz Jakub 219  
 Jaromin Bartłomiej 26  
 Jaromin Jan 26, 28  
 Jarosik Klemens 124  
 Jekiewicz Adamek 219  
 Jekiewicz Jakubek 219  
 Jekiewicz Joachim 219  
 Jekiewicz Lewek 219



Jekiewicz Ryfka 219  
 Jekiewicz Sara 219  
 Jeleń Antoni 47  
 Jelonek Gabriel 26, 28  
 Jelonek Jan 18  
 Jenderska 172  
 Jędrzejowska 172  
 Jona Andrzej 22, 170  
 Józef II, cesarz 14, 27, 28, 29, 53, 193, 217  
 Józefczyk Andrzej 190  
 Jurczykowski Franciszek 22  
 Jurczyński Franciszek 28  
 Jurek Wojciech 124  
 Jurgenwirth Mojżesz 224

Kaliciński Józef 22, 170  
 Kaliciński Walenty 23  
 Kalisiewicz Jan 199  
 Kallas Marian 17, 68  
 Kamerowie 74  
 Kamiński Tomasz 86  
 Kamiński Zdzisław 89  
 Kaniewski Antoni 22  
 Kapuścik Szymon 18  
 Karczmarszewski Andrzej 32  
 Karger Alojzy 211  
 Karger Marta (z domu Mokrzycka) 211  
 Karweta Antoni 15, 18  
 Kaspar Alois 103  
 Kasparek Jan Rudolf 26  
 Kasprowicz Leon 86  
 Kasprzyk Rudolf 150  
 Katsner Maurycy (Moritz) 37, 48, 87, 118, 210, 229  
 Katsner Moritz 118  
 Kawecy 159  
 Kawecka Helena 159  
 Kawecki Aleksander 151, 157  
 Kawecki Bolesław 157  
 Kawecki Wilhelm 157, 159  
 Kącik Piotr 224  
 Keller Józef 69  
 Kęпка Franciszek 38  
 Kielski Józef 187  
 Kiełbicka Aniela 13, 65  
 Kien Józef 37, 48, 63, 118  
 Kieniewicz Stefan 59, 125, 127, 130, 132, 133  
 Kieradło Józef 39  
 Kirchamayer Wincenty 106, 128  
 Kirker Stefan 150  
 Kleinmann Abraham 225  
 Kleinmann Mojżesz 228  
 Kleinmann Zion 228  
 Klem Szczepan 161  
 Kluger Berek 229  
 Kluger Salomon 229  
 Knoblauch Hans August 75  
 Knorr Johann Rudolf 75

Kobylczyk Antoni 151  
 Koczur Jan 153  
 Koczur Julian 151  
 Kohl Johann 125  
 Kohut Adolph 232, 234  
 Kolka Stanisław 149, 164  
 Kołodziejczyk Ryszard 96  
 Kondoszek Tomasz 18  
 Konstacja Austriaczka, królowa Polski 215  
 Koppf Wiktor 53, 57  
 Korfanty Wojciech 147  
 Korlacki Wincenty 18  
 Kosek Jan 208  
 Kosiba Stefan 103  
 Koss Josef 103  
 Kossowski Roch 75  
 Kossowski Tomasz 23, 171, 172, 181  
 Koszycki Icek Mojżesz 224  
 Kościelniak Sebastian 208  
 Kot Stanisław 215  
 Koterbski 154  
 Kowarzyk Henryk 37, 156  
 Kowarzyk Hugo 37, 47, 48, 87, 88, 118, 205  
 Kownacki Franciszek 76  
 Kozak Franciszek 83, 171  
 Kozak Jadwiga 172  
 Koziarski Stanisław 112  
 Koziarz Jan 22, 170  
 Koziarz Mikołaj 170  
 Koziarz Wawrzyniec 28, 173  
 Koziarz Wojciech 18, 22  
 Kozłowska Bronisława 186  
 Kozłowski Teodor 21  
 Koźmiński Onufry 22, 72  
 Kramarz Henryka 196  
 Krasuski Cyryl 208  
 Krenski Hugo 87  
 Królikiewicz Leonard 56  
 Krupa Antoni 140  
 Krupa Piotr 124  
 Kruszelnicki Felix 25  
 Krzyża Jan Roman 107  
 Krzyżanowski Antoni 183  
 Kube Ludwik 22, 25  
 Kucharski Andrzej 22, 29  
 Kucharzewski Feliks 105  
 Kukucz Jerzy 156, 206  
 Kula Witold 76  
 Kumaniecki Kazimierz 183  
 Kurtz Moritz 228  
 Kurdybacha Łukasz 178  
 Kuszański Aleksander 44, 83  
 Kuś Grzegorz 18  
 Kuźma Szymon 18  
 Kwiatek Jolanta 147  
 Kwiatkowski Józef 197



Landerer Salomon 229  
 Landsman Tobiasz 157  
 Langer Johann 82  
 Langer Josef 82  
 Langerowie 74  
 Langfort Carl 25  
 Langiewicz Marian 200  
 Lauer Bernard 38  
 Lauer Ignacy 38  
 Laufer Salomon 229  
 Lebuda Jan 18  
 Lech Stanisław 152, 153, 158  
 Lednitzer Józef 230  
 Legutko Barbara 219, 220, 230  
 Leja Idzi 173  
 Leksiński Franciszek 197-199  
 Leonhard Bolesław 48, 157, 162  
 Leś-Runicka Maria 9, 13, 14, 75, 108, 138, 139, 140,  
 146, 148, 150, 156, 158, 167, 174, 179, 181, 185, 190,  
 193, 194, 195, 207, 229  
 Lewandowska Janina 9  
 Lewek Anna 219  
 Lewek Chersła 219  
 Lewek Salomea 219  
 Lewek Szymon 219  
 Lewicki Antoni 124  
 Lewkowicz Abraham 219  
 Lewkowicz Herstela 219  
 Lewkowicz Herszła 219  
 Lewkowicz Jakob 219  
 Lewkowicz Lewek 219  
 Lewkowicz Mosiek 219  
 Lgocki Leopold 25  
 Lichocki 11  
 Liczkowski 161  
 Liebefreund Hirsch 224  
 Lieben 233  
 Liebscherr Josef 103  
 Limanowski Bolesław 126  
 Lipka Antoni 37, 38, 146  
 Lipka Jan 146  
 Lipka Maciej 22, 170  
 Lisowski Aleksander 69  
 Listowski Karl 117  
 Lizak Stanisław 153, 154, 156  
 Lizończyk Jan 115  
 Loewy Haskel 223  
 Loebbecke Fryderyk 106  
 Lower Szczepan 25  
 Lucyper Wojtek 130  
 Ludwikowski Wincenty 208  
 Luftglass Berek 225  
  
 Łańcucki Wincenty 56  
 Łącek 200  
 Łącki Franciszek 22, 72  
 Łopata Lewek 219  
  
 Łukasiewicz Antoni 86  
 Łyp Franciszek 37  
  
 Maczek Wojciech 58  
 Mahler Rafał 216  
 Major Johann 103  
 Majorek Czesław 182  
 Makowski Franciszek 151  
 Makowski Marcin 22  
 Malec Dorota 24  
 Malec Jerzy 24  
 Mandel Fryderyk 41  
 Mandelbaum Elias 48, 225, 229, 230  
 Marasse Henryk 22, 99  
 Martini Roman 160  
 Matecki Jan 56  
 Matejka Karol 211  
 Matusiński Feliks 150  
 Matuszewski Kazimierz 199-202, 208  
 Mazurkiewicz Ludwik 124  
 McCagg William O. 231  
 Mencil Tadeusz 12, 13, 59, 65  
 Miączyński Ignacy 56  
 Michalik Maciej 22, 170  
 Michansky Johann 67  
 Michniewski Józef 22  
 Mieszko III Stary, książę wielkopolski, książę senior 215  
 Mikucki Stanisław 29  
 Minasewicz Antoni 86  
 Miodownik Abraham 225  
 Mokry Julian 102  
 Morsztyn Ludwik 56  
 Moszyński August 75  
 Możdżeński Eustachy 122, 124  
 Muchlicki Bolesław 89  
 Mucha Bronisława 159  
 Mucha Julian 159  
 Muchowie 159  
 Musiał Franciszek 23  
 Musiał Ignacy 18  
 Musiał Jan 18  
 Musiał Wojciech 18  
 Musioł Józef 103  
  
 Namysłowski Władysław 21  
 Navratil Joseph 67  
 Neufeld Chaim 225, 229  
 Neufeld Myloch 47, 229  
 Nędziński Florian 172  
 Nieć Adam 146, 187  
 Niedbała Franciszek 29  
 Nieużyła Franciszek 224  
 Nowak Józef 22  
 Nowak Maksymilian 151  
 Nowakowski Jan 124  
 Nowicki Stanisław 147  
 Nullo Francesco 200



Oelwein Ludwik 103, 104, 118  
 Ogrodziński Wincenty 147, 148, 149  
 Olej Anna 234  
 Omastka Tomasz 26  
 Oppenheimer 233  
 Oppenheimer Feliks 87  
 Oppitz Robert 37, 48, 63  
 Orlecki Kajetan 26  
 Oska Jan 38  
 Ostrowski Władysław 37

Paderewski Ignacy 138  
 Palian Jan 18, 172  
 Palka Józef 39  
 Panz Józef 97  
 Paul Ludwik 159  
 Pawlikowska Maria 186  
 Pawlikowski Walenty 37, 139, 203, 204, 208, 209  
 Pawłowski 199  
 Pechnik Antoni 67, 68, 79, 113  
 Pęcowski Jan 20, 21, 220  
 Pick Zygmunt 209  
 Piecha Michał 38  
 Piekarski Franciszek 56  
 Pierożyński Eugeniusz 117  
 Pierzchała Franciszek 151, 234  
 Pierzchała Jan 173  
 Pietraszko Władysław 161  
 Pietrzykowska Kazimiera 186, 187  
 Pietrzykowski Józef 186, 187  
 Piętaś Jan 18  
 Piłsudski Józef 149, 162  
 Pinkus 222  
 Piórko Marcin 207  
 Pisarski Marek 105, 107  
 Pisiewicz Teodor 191  
 Pitala Wojciech 209  
 Piwowarczyk Józef 26  
 Plewiński Walenty 69  
 Podgórska Eugenia 168  
 Podgórski Jan 41, 187  
 Podraza Antoni 53, 216  
 Podulka Stanisław 157  
 Pogłódowski Antoni 26  
 Pokral Ewald 103  
 Polaczek Stanisław 201  
 Ponczek Mirosław 136, 149  
 Poniatowski Józef, książę 15, 16, 68  
 Poniatowski Stanisław August, król Polski 75, 76  
 Popiel Klemens 37, 38, 210  
 Popiel Konstanty 56  
 Postrach Adam 147  
 Potakowski 122, 123  
 Potocki Adam 37  
 Potocki Andrzej 37, 44  
 Potocki Artur 37  
 Potocki Ignacy 92

Pluta Marcin 22  
 Prek Franciszek Ksawery 131  
 Prezentkiewicz Julian 155, 156  
 Prohazka 130  
 Proksa Kazimierz 22  
 Proksa Maciej 18  
 Przebindowski Jakub 28  
 Przebindowski Jan 39  
 Przebindowski Michał 37  
 Przebindowski Walenty 18  
 Przerembski 79  
 Przeworski Juliusz 99, 100, 101, 113  
 Przędzik Richard 103  
 Przyborowski Antoni 21  
 Przybylski Henryk 136  
 Pschorn Antoni 21, 22, 74, 82  
 Pstraś Jan 39  
 Pstraś Walenty 18  
 Ptasieński Wincenty 140  
 Ptaszyński Józef 194  
 Puchała Konstanty 129, 132  
 Puzyna Jan 206  
 Pytlik Jan 173  
 Pytlik Kazimierz 18  
 Pytlik Piotr 150

Racek Felicja (z domu Wendt) 159  
 Racek (Raček) Franciszek 48, 157, 159, 163, 206  
 Rackowie 159  
 Raczek Antoni 41  
 Raczek Sebastian 170  
 Raczek Stanisław 23  
 Radko Władysław 140  
 Radomski Piotr 26  
 Radwański Adam 56  
 Radwański Feliks (ojciec) 56  
 Radwański Feliks (syn) 198  
 Radwański Wincenty 171  
 Radziwiłł Dominik 61  
 Rafacz Józef 14  
 Reibnitz Ernest 56  
 Reich Herszla 58, 222  
 Reimann Teodor 106  
 Reiman Henryk 162, 163  
 Richter Baruch 229  
 Richter Jan 79, 113, 227  
 Richter Karl 103  
 Riedel Edward 97  
 Rieth Christopher 77  
 Rochow Eberhard 168  
 Rogalski Ignacy 196  
 Rogoyski Brochwicz Zygmunt 26  
 Rogozińscy 159  
 Rogoziński August 159  
 Romanowicz Maksymilian 161  
 Romiszowski Aleksander 65, 76  
 Rosenbaum Alfred 229



Rosendorf Franciszek 100, 102, 116, 140  
 Rosendorfowie 159  
 Rosner Herszla 225  
 Rosner Izaak Mojżesz 223, 225  
 Rosner Laja 225  
 Rosner Selig 222  
 Rostocki Władysław 59  
 Roth Feliks 78  
 Rotschild Salomon 111  
 Rotszyldowie 231  
 Rozmus Dariusz 231  
 Rudel Kacper 140  
 Rudzki Józef 26  
 Rychlicki Hipolit 37  
 Ryguła Ewa Maria 29  
 Ryszka August 58  
 Rhyter Gottlieb 82  
 Ryt Ignacy 151  
 Ryt Henryk 150  
 Ryterowie 74  
 Ryth Fryderyk 82  
 Ryth Jakub 86  
 Rytowie 74  
 Rzeszowski Leon 187  
 Rzeszutko Andrzej 187  
 Rzeszutko Józefa 187  
 Rzyman Karol 103

Sachs Richard 118  
 Saint-Genois Filip 97  
 Salamon Mojżesz 218  
 Sałaciński Jan 207  
 Sałasz Jan 122, 123  
 Samelsohn Maurycy (Moritz) 94, 227  
 Samelsohn Hieronim 227  
 Sandner Anton 67  
 Sanocki 123  
 Sapiaha Adam Stefan 206  
 Schattanek Franciszek 46, 47, 139, 187  
 Schattanek Franciszka 47, 187  
 Schattanek Herminia 187  
 Schattanek Jadwiga 159  
 Schattanek Józef 47  
 Schattanek Zofia (z domu Kowalik, matka) 46, 47  
 Schattanek Zofia (córka) 47, 175, 176, 187  
 Schattankowie 159  
 Schiller Hans 106  
 Schieberle Szczęsny 161  
 Schindler Johann 82  
 Schipper Ignacy 217  
 Schmidt Ferdynand 210, 211  
 Schoenberg Izaak 227  
 Schoeller Aleksander 231, 233  
 Schoellerowie 233  
 Schoenberg Marcus 229  
 Schott Maksymilian 86  
 Schuster Karol 100, 116

Selinger Bernard 41, 161, 225, 226  
 Selinger Szymon 41  
 Senkowski Eduard 25  
 Sędzikowski Feliks 202, 203  
 Sękala Jan 39  
 Sidelko Jan 206  
 Sidelko Michał 18  
 Sidelko Łukasz 23  
 Siegel Mojżesz Majer 229  
 Silberberg Abraham 230  
 Silberfeld Salomon 224  
 Silberg Samuel 229  
 Silberger Simche 224  
 Siemieński Wincenty 56  
 Sierakowski 79  
 Sierputowski Michał 56  
 Sikora Jan 26  
 Skoczyński Stefan 37, 141, 154, 200, 204-206, 210, 211, 234  
 Skóra Antoni 146  
 Skóra Wawrzyniec 173  
 Skórkowski Karol 56, 194  
 Skórnia Andrzej 207, 208  
 Skórzewski Baltazar 69  
 Skórzewski Paweł 72, 73, 78  
 Skulich Jędrzej 18  
 Skupień Jan 18  
 Skupień Wojciech 28  
 Skuza Jan 41, 118  
 Skuza Mateusz 22  
 Sławik Feliks 103  
 Sławik Josef 103  
 Słoma Franciszek 18  
 Słomiński Stanisław 156  
 Słotwiński Józef 69  
 Słowiński Jan 29  
 Słupski Ignacy 92  
 Smalcerz Józef 48  
 Smalcerz Franciszek 25  
 Smalcerz Wojciech 26, 28  
 Smereczański Romuald 161  
 Smitkowskcy 159  
 Smolarczyk Józef 150  
 Smolka Edward 157  
 Smoła Ludwik 103  
 Smólski Grzegorz 112  
 Snopko Jan 135, 137, 138, 149, 160, 162  
 Sobociński Władysław 17  
 Sojka Franciszek 15, 18  
 Sojka Maciej 23  
 Sołtyk Teodor 56  
 Sośnierz Jan 58  
 Sperling 79  
 Springer Eugen-Fould 87, 233  
 Springer Gustaw 233  
 Springer Maksymilian 87, 233  
 Springer Marie Cecile 233



Spira Abraham 40, 225, 226  
Stachańczyk Jan 18, 58  
Stachańczyk Szymon 41  
Stachurski Jędrzej 130, 132  
Stadion Franz 59  
Stahlberger Carl 25  
Staich 154  
Staliński 22  
Stankiewicz Stanisław 162  
Starker Herschel 222  
Starker Herszla 222  
Starker Lewek 222  
Stawarski Ignacy 140  
Steinkeller Józefina (z domu Frey) 95  
Steinkeller Piotr (ojciec) 95  
Steinkeller Piotr (syn) 74, 79, 95, 96  
Stephenson George 104  
Stojałowski Stanisław 47, 199  
Stoksikówna Janina 27  
Stonawski Andrzej 63  
Straszewski Florian 56  
Straś Mateusz 22  
Straś Walenty 18  
Strauss Józef 72  
Strzemecki (Strzemeski) Jędrzej 131, 132  
Sweerts Spork Józef 56  
Szablowska Maria 186  
Szalom Dawid 215  
Szalom Star 215  
Szankowski 130  
Szarzyński Ignacy 22, 82  
Szczepanek Piotr 172  
Szczerbiński Marek 136  
Szczurowski 211  
Szczyrba Mikołaj 18  
Szela Jakub 125  
Szenker Szaja 229  
Szmulowicz Daniel 219  
Szpera Wojciech 18  
Szubert Ludwik 171  
Szyfman Arnold 153  
Szymanowicz Iser 219  
Szymanowicz Jakub 219, 220  
Szymborski Wincenty 117

Śląski Sławomir 108  
Ślężyński Jan 136  
Ślusarczyk Cyprian 22  
Ślusarczyk Piotr 18  
Śniatyński 79

Tatarczuch Adolf 225, 226  
Tauschinska Emma 99  
Tauschinski Stefan 117  
Terech Michał 135  
Thieriot Albert 28, 61, 63  
Timberg Menoch 229

Todesco Adolph 232  
Todesco Amalia 233  
Todesco Eduard 87, 232  
Todesco (Todescu) Hermann 232, 233  
Todesco Max 232  
Todesco Moritz 232  
Tollet Daniel 216  
Tomaszewski Julian 161  
Tomczykiewicz Antoni 208  
Tosza 132  
Tosza Stanisław 29  
Trentinaglia 201  
Trojan Elżbieta 50  
Turner Valentin 86  
Tustanowski Jan 26

Uznanski Aleksander 25

Vanicek (Vaniček) Ryszard 162  
Vosmik Wojtech 103  
Vrbic Josef 103

Wachholz Szczęsny 20, 56, 217  
Wadowska Marianna 44  
Waligórski Kacper 22, 72  
Wallerstern Joseph Breinl 125  
Walner Aron 225  
Wanderschild Abraham 92  
Wąsowicz 150  
Wawel-Louis Józef 122, 123, 124, 127  
Wendt Maksymilian 103  
Wendt Władysław 103  
Weigart Karol 102  
Weiss Daniel 223  
Weiss Mojżesz 223  
Weissleder Edmund 87, 202  
Wesołowski Leopold 25  
Westenholz Ludwik 37, 94, 95, 228  
Westenholz Fryderyk 94, 97, 170, 171, 223  
Westenholz Fryderyka Ludwika 94  
Westenholzowie 115  
Wettinowie 77  
Wielopolski Jan 56  
Wierciński Ludwik 82  
Wiernicka Wiktoria 186  
Wilczek Józef 39  
Wilhelm II, cesarz niemiecki 19  
Wilkosz Wojciech 38  
Winkler Hermann 103  
Winter Wiktor 184  
Wischnitzer Abraham 229  
Wistrich (Wistryk) 153  
Witkowski Sławomir 231  
Wittgenstein Ludwik 61  
Wiwulski Antoni 138  
Włodarczyk Karol 86  
Wodzicki Antoni 37, 112



Wojacki Carl 25  
Wojs Ignacy 200, 201  
Wolff Antoni 106  
Wójcicki Feliks 124  
Wrona Antoni 18  
Wrona Szymon 173  
Wurzbach Constant 232  
Wydro Jan 28  
Wyhowski Hipolit 172  
Wysocki Karol 103

Zabrzecki Józef 212  
Zacher Edward 206  
Zagórski Israel 222  
Zakrzewski Jan 86, 161, 163  
Zaleski Leon 121, 122  
Zalewska Józefa 172  
Zalewski Stanisław 172  
Załoski Andrzej 218  
Zarański Jan 89  
Zaremba Marcin 207  
Zawistowski Jerzy 9  
Ząbek Wawrzyniec 22, 170  
Zborowski Aleksander 26  
Zdański Wiktor 25  
Zechenter Teodor 37  
Ziarko Antoni 162, 163  
Ziarko Feliks 151  
Ziarko Marcin 58  
Ziemba Piotr 187  
Ziembicki Aleksander  
Zięba Maciej 25  
Ziętek Szymon 18  
Zwanziger Karol (ojciec) 86  
Zwanziger Karol (syn) 86  
Zygmunt III Waza, król Polski 215  
Zymon Jakub 26, 28

Żak Jan 22, 72  
Żak Wojciech 170  
Żarliński 154  
Żarski Wojciech 18, 22  
Żbikowski Andrzej 215  
Żebrowski Rafał 215  
Żelazny Mateusz 102  
Żurawik Antoni 146

Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
*Dział Informacji Regionalnej*  
Rynek Główny 17, 43-600 Jaworzno  
Tel. 22/751 91 92



**G**łównym tematem opracowania są dzieje Jaworzna w epoce porozbiorowej, której początek stanowi data trzeciego rozbioru — rok 1795, zakończeniem jest wybuch I wojny światowej w 1914 roku. Zatem dokładny zakres chronologiczny pracy stanowią lata 1795–1914, zawierające się — jak określa to historiografia — w długim wieku XIX.

**A**utorka w opracowaniu tematu bazuje zarówno na bogatej literaturze, ale co szczególnie ważne i cenne, także na licznych źródłach. Warto podkreślić, że wykorzystwała zarówno bogate dla tego tematu zasoby archiwalne Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Państwowego w Katowicach, czy Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk oraz XX Czartoryskich, ale także papiery z Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz Archiwum Państwowego Ukrainy we Lwowie. Materiały te uzupełnia ponad 40 wydawnictw źródłowych, 16 pamiętników, blisko 20 wydawnictw statystycznych oraz 12 tytułów prasowych.

**Fragment recenzji dr. hab. Dariusza Nawrota**

